

A 1910I

POLSKA AKADEMIA NAUK

NAUKA POLSKA

KWARTALNIK



Rok II

W A R S Z A W A 1 9 5 4

KOMITET REDAKCYJNY

Józef Chałasiński (Redaktor Naczelny), Jan Dembowski,
Stanisław Mazur, Zygmunt Modzelewski, Stefan Żółkowski

RADA REDAKCYJNA

Janusz Groszkowski, Ludwik Hirszfeld, Leopold Infeld,
Oskar Lange, Stanisław Leszczycki, Kazimierz Nitsch,
Wacław Sierpiński, Wojciech Świątosławski,
Władysław Szafer, Witold Wierzbicki

PRACOWNICY REDAKCJI

Tadeusz Stanisław Cieślak, Helena Csorba, Marian Grabski,
Halina Jarnuszkiewicz, Danuta Oleszczuk, Kazimierz Orthwein (sekretarz redakcji),
Zofia Suhecka, Olgierd Wojtasiewicz
Redaktor techniczny – Marian Brasse

Adres Redakcji:
Warszawa, Nowy Świat 72, Pałac Staszica

TREŚĆ ROCZNIKA II — 1954

N u m e r 1 (5)

	Str.
W trzydziestą rocznicę zgonu Lenina	1
<i>Paweł Szulkin</i> — Zadania Polskiej Akademii Nauk w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR	3
<i>Eugeniusz Olszewski</i> — Dziesięć lat nauk inżynieryjno-budowlanych w Polsce Ludowej	8
<i>Władysław Szafer</i> — Czwartorzęd w nowym ujęciu	36

*

<i>Kazimierz Wyka</i> — Po sesji Odrodzenia Polskiej Akademii Nauk	52
--	----

KRYTYKA — DYSKUSJA

<i>Józef Chałasiński</i> — Z zagadnień historii kultury polskiej pierwszej po- łowy XIX wieku	81
--	----

Z ZAGADNIEŃ ORGANIZACJI NAUKI

<i>Aniela Szejczerowa</i> — Zagadnienie dokumentacji naukowej w Polsce . .	122
--	-----

Z PŁACÓWEK NAUKOWYCH

<i>Borys Selecki</i> — Z działalności Komitetu dla Szerzenia Nauki Pawłowa za rok 1953	131
---	-----

RUCH NAUKOWY

Udział Polskiej Akademii Nauk w uczczeniu dziesięciolecia Polski Lu- dowej	140
Problem chemicznej przeróbki węgla (<i>Teresa Ostrowska</i>)	141

III

	Str.
Z zagadnień techniki ultradźwięków (<i>Ignacy Malecki</i>)	144
VIII Zjazd Matematyków Polskich (<i>Kazimierz Kuratowski, Andrzej Mostowski</i>)	147
Rocznica mickiewiczowska w pracach Polskiej Akademii Nauk (<i>Jadwiga Rużyło-Pawłowska</i>)	151
Zagadnienie wykształcenia ogólnego (<i>Tadeusz Tomaszewski</i>)	154
Wyniki konkursu „Myśli Filozoficznej“	160

Z KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

Akademia Nauk Niemieckiej Republiki Demokratycznej (<i>Tadeusz Stąnislaw Cieślak</i>)	161
Węgierska Akademia Nauk (<i>Helena Csorba</i>)	166
Bułgarska Akademia Nauk (<i>Konstanty Strawiński</i>)	169

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

<i>Aniela Szwajcerowa</i> — „Referatiwnyj Żurnał“ — analiza	175
<i>Mieczysław Brahmer</i> — Włoski Rocznik Sławistyczny	184
<i>Helena Csorba</i> — Zestawienie wydawnictw zwartych i seryjnych Polskiej Akademii Nauk oraz towarzystw naukowych za rok 1953	187
„Zeszyty Problemowe »Nauki Polskiej«“	201

LISTY DO REDAKCJI

O polskim przekładzie (1953 r.) głównego dzieła Mikołaja Kopernika (<i>Felicjan Kępiński</i>)	202
---	-----

*

Eugeniusz Romer 1871—1954 (nap. <i>Stanisław Leszczycki</i>)	204
---	-----

*

Notatki bibliograficzne	209
-----------------------------------	-----

Numer 2 (6)

Zygmunt Modzelewski, 1900—1954	1
<i>Stefan Żółkiewski</i> — Sprawy nauki na II Zjeździe PZPR	3
<i>Jan Dembowski</i> — Zagadnienie planu naukowego Akademii	12
<i>Hugon Kowarzyk</i> — Perspektywy rozwoju nauk medycznych w Polsce Ludowej u progu II dziesięciolecia	22
<i>Oskar Lange</i> — Walka o marksistowską naukę ekonomiczną w Polsce Ludowej	28

*

<i>Zenon Klemensiewicz</i> — <i>Kazimierz Nitsch</i> — uczoney i badacz — w rozwoju polskiego językoznawstwa	80
--	----

DYSKUSJA

<i>Stanisław Kulczyński</i> — Rola hipotezy roboczej w procesach badawczych i w planowaniu badań naukowych	92
--	----

III SESJA ZGROMADZENIA OGÓLNEGO PAN

<i>Tadeusz Stanisław Cieślak</i> — Stan prac i osiągnięcia Polskiej Akademii Nauk	103
---	-----

Z ZAGADNIEN ORGANIZACJI NAUKI

<i>Kazimierz Orthwein</i> — Zagadnienie planu wydawnictw naukowych Polskiej Akademii Nauk	115
<i>Jerzy Kukucz</i> — Sprawa bazy drukarskiej Polskiej Akademii Nauk	130

RUCH NAUKOWY

Uroczystość z okazji 80-lecia urodzin <i>Kazimierza Nitscha</i> (<i>Edward Hałoń</i>)	133
Z Komitetu Nauk Medycznych (<i>Hugon Kowarzyk</i>)	140
Z Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika (<i>Jerzy Dąbbski</i>)	143
O nowy stosunek do <i>Matejki</i> (<i>Mieczysław Wallis</i>)	146
Zagadnienie bibliografii śląskiej (<i>Marta Burbiana</i>)	157
Z życia szkół wyższych (<i>Tadeusz Stanisław Cieślak</i>)	162

Z AKADEMII NAUK ZSRR

Stan prac i osiągnięcia Akademii Nauk ZSRR w r. 1953	164
--	-----

Z CZECHOSŁOWACKIEJ AKADEMII NAUK

Osiągnięcia i plany Czechosłowackiej Akademii Nauk (<i>Henryk Jabłoński</i>)	178
--	-----

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

<i>Julian Krzyżanowski</i> — Czeski zarys „Dziejów literatury polskiej“	190
<i>Maria Renata Mayenowa</i> — O dokumentarność dokumentu	198
<i>Tadeusz Cieślak</i> — Z powodu IX rocznika „Przeglądu Zachodniego“	207
<i>Kazimierz Orthwein</i> -- Biblioteka Klasyków Filozofii	212

*

Antoni Bolesław Dobrowolski, 1872—1954 (nap. Irena Bóbr-Modrakowa)	215
Ludwik Hirszfeld, 1884—1954 (nap. Ludwik Paszkiewicz)	223
Stanisław Hempel, 1892—1954 (nap. Wacław Żenczykowski)	227

*

Notatki bibliograficzne	230
-------------------------	-----

N u m e r 3 (7)

Jan Dembowski — Rozwój i funkcja nauki polskiej w ustroju demokracji ludowej, 1944—1954	1
Mieczysław Czaja — O niektórych przeszkodach hamujących rozwój nauk rolniczych	15
Juliusz Bardach — Nauka prawa w pierwszym dziesięcioleciu Polski Ludowej, 1944—1954	42
Zagadnienia szczególnie ważne w zakresie nauk biologicznych, medycznych i rolniczych	88
Michał Śmiałowski — Zagadnienia szczególnie ważne w zakresie nauk chemicznych	125

*

Gerard Labuda — Historycy dziejów Pomorza wobec nowych zadań	136
--	-----

*

Józef Witkowski — Pięćdziesiąt lat działalności naukowej Tadeusza Banachiewicza	157
Eugeniusz Rybka — Obserwatorium Astronomiczne Pułkowskie	167
Stefan Żółkiewski — O współpracy naukowej Węgierskiej i Polskiej Akademii Nauk	186
Ananiasz Zajączkowski — Millenium Awicenny w Iranie	191

*

Edward Lipiński — Rozkwit polskiej myśli ekonomicznej w pierwszej połowie XVII wieku	218
--	-----

K R Y T Y K A — D Y S K U S J A

Marian Henryk Serejski — Nauka polska w okresie Oświecenia	258
Józef Chałasiński — Jeszcze jedno nieporozumienie wokół liberalizmu	266

*

Odznaczenia członków i pracowników Polskiej Akademii Nauk na dziesięciolecie Polski Ludowej	281
---	-----

Z PREZYDIUM POLSKIEJ AKADEMII NAUK

<i>Halina Jarnuszkiewicz</i> — Dyskusja nad zadaniami i działalnością komitetów naukowych	285
Uroczyste wręczenie dyplomów nowym członkom Polskiej Akademii Nauk	289

Z ZAGADNIENI ORGANIZACJI NAUKI

<i>Józef Kozuchowski, Irena Posselt</i> — Z doświadczeń wymiany wydawnictw prowadzonej przez Instytut Zoologiczny PAN	290
<i>Jadwiga Strawińska</i> — Wymiana wydawnictw Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie	302
<i>Mieczysław Nieduszyński</i> — O nowe metody finansowania nauki	306

Z SESJI I KONFERENCJI

Biologia nowotworów (<i>Hugon Kowarzyk</i>)	317
Zagadnienie gleb lekkich (<i>Jan Krasicki</i>)	321
Walka o jakość produkcji hutniczej (<i>Aleksander Krupkowski</i>)	324
Drogi postępu w górnictwie polskim (<i>Henryk Walden</i>)	333
XV Sesja Międzynarodowej Konferencji Wielkich Sieci Elektrycznych Wysokiego Napięcia (<i>Janusz Lech Jakubowski</i>)	342

Z AKADEMII NAUK ZSRR

Z zagadnień koordynacji badań naukowych (<i>Marian Grabski</i>)	345
---	-----

Z WĘGERSKIEJ AKADEMII NAUK

Delegacja Polskiej Akademii Nauk w gościnie w Węgierskiej Akademii Nauk (<i>Jerzy Zaremba</i>)	352
--	-----

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

<i>Henryk Godlewski</i> — „Zagadnienia regeneracji“	360
<i>Jerzy Jędruszek</i> — „Planowanie badań naukowych w ZSRR“	365
<i>Kazimierz Orthwein</i> — „Wiadomości wydawnicze Polskiej Akademii Nauk“	368

*

<i>Johannes Franz Stroux, 1886—1954</i> (nap. <i>Oktawiusz Jurewicz</i>)	370
---	-----

N u m e r 4 (8)

SESJA POLSKIEJ AKADEMII NAUK POŚWIĘCONA
MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE

<i>Jan Dembowski</i> — W 20-lecie śmierci Marii Skłodowskiej-Curie	3
<i>Irena Joliot-Curie</i> — Życie i dzieło Marii Skłodowskiej-Curie	9
<i>Eugenia Cotton</i> — Ze wspomnień o Marii Skłodowskiej-Curie	25
<i>Irena Joliot-Curie</i> — Co wnosi promieniotwórczość do poznania świata	29
<i>Henryk Niewodniczański</i> — Znaczenie odkryć Marii Skłodowskiej-Curie	39
<i>W. I. Baranow</i> — Odkrycia Marii Skłodowskiej-Curie a rozwój radio- geologii w ZSRR	50
<i>Antoni Lacassagne</i> — Odkrycia Marii Skłodowskiej-Curie a biologia i medycyna	58
<i>Franciszek Łukaszczyk</i> — Znaczenie prac Marii Skłodowskiej-Curie dla onkologii	64
Znaczenie promieniotwórczości dla medycyny	
Nowe odkrycia a rozwój histopatologii onkologicznej (<i>Józef La- skowski</i>)	77
Znaczenie promieniolecznictwa dla rozwoju i postępu chirurgii no- wotworów (<i>Witold Rudowski</i>)	79
Zastosowanie izotopów w medycynie (<i>Witold Zawadowski</i>)	81
(<i>Władysław Jasiński</i>)	84

*

<i>Jerzy Plebański</i> — Dyskusja nad możliwością kauzalnej interpretacji mechaniki kwantowej	85
--	----

*

<i>Józef Chałasiński</i> — Inteligencja ludowa — Naukowy pogląd na świat — Upowszechnianie wiedzy i kultury	130
--	-----

Z ZAGADNIEŃ UPOWSZECHNIANIA WIEDZY

<i>Tadeusz Stanisław Cieślak</i> — Członkowie Akademii i pracownicy nauki w upowszechnianiu wiedzy	149
---	-----

Z ZAGADNIEŃ ORGANIZACJI NAUKI

<i>Janusz Ciborowski, Tadeusz Hobler</i> — Rola i zadania inżynierii chemicznej	153
---	-----

Z SESJI I KONFERENCJI

Biochemia a baza żywienia (<i>Józef Heller</i>)	159
Gospodarka wodna roślin (<i>Piotr Strebeyko</i>)	172

	Str.
IV ogólnopolska konferencja fizyków (<i>Wojciech Królikowski</i>)	177
Zagadnienia wyłącznikowe (<i>Stefan Knothe</i>)	180
Międzynarodowe sympozjum BCG (<i>Jadwiga Zajączkowska</i>)	186

NOWE WYDANIA PRAC MARII SKŁODOWSKIEJ-CURIE

„Promieniotwórczość“ (<i>Ludwik Natanson</i>)	191
„Prace Marii Skłodowskiej-Curie“ (<i>Ignacy Złotowski</i>)	193
„Piotr Curie“ (<i>Andrzej Sołtan</i>)	194
„Wkład Marii Skłodowskiej-Curie do nauki“ (<i>Ignacy Złotowski</i>)	195

Z RUCHU NAUKOWEGO W NIEMIECKIEJ REPUBLICE DEMOKRATYCZNEJ

Z pobytu delegacji Polskiej Akademii Nauk w NRD (<i>Mieczysław Czaja</i>)	197
Problemy naukowe akustyki i ultraakustyki w NRD (<i>Ignacy Malecki</i>)	202

Z MIĘDZYNARODOWYCH KONGRESÓW I WYDAWNICTW

Międzynarodowy kongres matematyków (<i>Karol Borsuk</i>)	207
Z zagadnień fizyki ciała stałego (<i>Leonard Sosnowski</i>)	212
VIII międzynarodowy kongres botaniczny (<i>Wacław Gajewski</i>)	214
XIX międzynarodowy kongres historyków medycyny (<i>Marcin Kacprzak</i>)	219
„Diogenes“ i „nowy humanizm“ (<i>Józef Chałasiński, Zygmunt Gostkowski</i>)	224

*

Tadeusz Banachiewicz, 1882—1954 (nap. <i>Stefan Piotrowski</i>)	250
Michał Broszko, 1880—1954 (nap. <i>Robert Szewalski</i>)	253

SPIS ILUSTRACJI

Zygmunt Modzelewski (wkładka kredowa) — (2)	
Maria Skłodowska-Curie, głowa z brązu, rzeźba X. Dunikowskiego z cy- klu „Głowy wawelskie“ (wkładka kredowa) — (4)	
Dom na ul. Freta 16 (wkładka kredowa) — (4)	
Maria Skłodowska-Curie i Piotr Curie w laboratorium	8 (4)
Irena i Fryderyk Joliot-Curie w laboratorium	34 (4)

INDEKS AUTORÓW ROCZNIKA II – 1954

	nr	str.		nr	str.
Baranow W. I.	4	50	Kacprzak Marcin	4	219
Bardach Juliusz	3	42	Kępiński Felicjan	1	202
Borsuk Karol	4	207	Klemensiewicz Zenon	2	80
Brahmer Mieczysław	1	184	Knothe Stefan	4	180
Burba Marta	2	157	Kowarzyk Hugon	2	22
			„ „	2	140
Chałasiński Józef	1	81	„ „	3	317
„ „	3	266	Kożuchowski Józef	3	290
„ „	4	130	Krasicki Jan	3	321
„ „	4	224	Królikowski Wojciech	4	177
Ciborowski Janusz	4	153	Krupkowski Aleksander	3	324
Cieślak Tadeusz	2	207	Krzyżanowski Julian	2	190
Cieślak Tadeusz Stanisław	1	161	Kukucz Jerzy	2	130
„ „	2	103	Kulczyński Stanisław	2	92
„ „	2	162	Kuratowski Kazimierz	1	147
„ „	4	149			
Cotton Eugenia	4	25	Labuda Gerard	3	136
Csorba Helena	1	166	Lacassagne Antoni	4	58
„ „	1	187	Lange Oskar	2	28
Czaja Mieczysław	3	15	Laskowski Józef	4	77
„ „	4	197	Leszczycki Stanisław	1	204
			Lipiński Edward	3	218
Dąbowski Jerzy	2	143			
Dembowski Jan	2	12	Łukaszczyk Franciszek	4	64
„ „	3	1			
„ „	4	3	Malecki Ignacy	1	144
Gajewski Wacław	4	214	„ „	4	202
Godlewski Henryk	3	360	Mayenowa Maria Renata	2	198
Gostkowski Zygmunt	4	224	Modrakowa-Bór Irena	2	215
Grabski Marian	3	345	Mostowski Andrzej	1	147
Hałoń Edward	2	133	Natanson Ludwik	4	191
Heller Józef	4	159	Nieduszyński Mieczysław	3	306
Hobler Tadeusz	4	153	Niewodniczański Henryk	4	39
Jabłoński Henryk	2	178	Olszewski Eugeniusz	1	8
Jakubowski Janusz Lech	3	342	Orthwein Kazimierz	2	115
Jarnuszkiewicz Halina	3	285	„ „	2	212
Jasiński Władysław	4	84	„ „	3	368
Jędruszek Jerzy	3	365	Ostrowska Teresa	1	141
Joliot-Curie Irena	4	9			
„ „ „	4	29	Paszkiewicz Ludwik	2	223
Jurewicz Oktawiusz	3	370	Pawłowska-Rużyło Jadwiga	1	151

	nr	str.		nr	str
Petrusewicz Kazimierz	3	88	Śmiałowski Michał	3	125
Piotrowski Stefan	4	250	Tomaszewski Tadeusz	1	154
Plebański Jerzy	4	85	Walden Henryk	3	333
Posselt Irena	3	290	Wallis Mieczysław	2	146
Rudowski Witold	4	79	Witkowski Józef	3	157
Rybka Eugeniusz	3	167	Wyka Kazimierz	1	52
Selecki Borys	1	131	Zajączkowska Jadwiga	4	186
Serejski Marian Henryk	3	258	Zajączkowski Ananiasz	3	191
Sołtan Andrzej	4	194	Zaremba Jerzy	3	352
Sosnowski Leonard	4	212	Zawadowski Witold	4	81
Strawińska Jadwiga	3	302	Złotowski Ignacy	4	193
Strawiński Konstanty	1	169	„ „	4	195
Strebeyko Piotr	4	172	Żenczykowski Wacław	2	227
Szafer Władysław	1	36	Żółkiewski Stefan	2	3
Szewalski Robert	4	253	„ „	3	186
Szulkin Paweł	1	3			
Szwejczerowa Aniela	1	122			
„ „	1	175			

~~2915~~

A 1910 I

NAUKA POLSKA

CZASOPISMO

POŚWIĘCONE ZAGADNIENIOM ROZWOJU NAUKI W POLSCE

ROK II

STYCZEŃ—MARZEC 1954

NR 1(5)

W TRZYDZIESTĄ ROCZNICĘ ZGONU LENINA 1924—1954

Dnia 21 stycznia 1954 r. upłynęło trzydzieści lat od śmierci Włodzimierza Lenina, twórcy pierwszego socjalistycznego państwa na świecie. Na posiedzeniu Prezydium Polskiej Akademii Nauk, które odbywało się w tym dniu, Prezes Akademii, prof. dr Jan Dembowski, otwierając zebranie, zwrócił się do obecnych z następującymi słowami:

„Koledzy, nasze dzisiejsze zebranie zbiega się w czasie z ważną datą historyczną. Przed 30 laty, w dniu 21 stycznia 1924 roku zmarł wielki uczony i myśliciel, płomienny trybun wolności, godności i szczęścia człowieka, wódz światowego proletariatu, inspirator i wódz Wielkiej Rewolucji Październikowej, twórca ustroju socjalistycznego na przestrzeni 1/6 części globu ziemskiego — zmarł Włodzimierz Lenin. Dla nas Polaków piękna postać Lenina ma specjalne znaczenie, specjalną wymowę. My przygotowujemy się do uczczenia naszej wielkiej rocznicy — dziesięciolecia Polski Ludowej; uczcimy nasze osiągnięcia w dziedzinie przemysłu, techniki, rolnictwa, oświaty, kultury, nauki — wszystkich dziedzin życia państwowego, uczcimy naszą wspaniałą Konstytucję, uczcimy powstanie w Polsce Frontu Narodowego; a te wszystkie nasze osiągnięcia są rezultatem zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej, której twórcą był Włodzimierz Lenin“.

W dniu 27 stycznia br. odbyła się uroczysta Akademia ku czci Lenina w sali lustrzanej Pałacu Staszica dla ogółu pracowników PAN, na której członek korespondent PAN, prof. dr Adam Schaff wygłosił referat pt. „W 30 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina“.

Referent rozpoczął od przypomnienia reakcji mas pracujących w Polsce na śmierć Lenina. Cytowane urywki listu więźniów poli-

tycznych osadzonych na Zamku w Lublinie, urywki wydawnictw oraz książek, świadczą o tym, że klasa robotnicza w Polsce, jak i na całym świecie, uważała sprawę Lenina za swoją sprawę, za sprawę międzynarodową. Było to związane z faktem, że Lenin jako wódz międzynarodowej klasy robotniczej stał się symbolem tej walki.

Lenin był twórcą nowego etapu rozwojowego marksizmu. Leninizm jako marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackich narodził się w Rosji, lecz stanowił odbicie i uogólnienie doświadczenia walki proletariatu na całym świecie. Dlatego też ideologią marksizmu-leninizmu kieruje się międzynarodowy ruch robotniczy, kieruje się i rewolucyjny ruch robotniczy w Polsce.

Leninizm posiada swój wkład we wszystkie dziedziny teorii marksistowskiej. Rozwinął również w nowych warunkach historycznych teorię dyktatury proletariatu z jej fundamentalnym problemem, jakim jest sojusz robotniczo-chłopski.

Sprawa sojuszu robotniczo-chłopskiego łączy się w naszej polityce najściślej z walką o podnoszenie poziomu życia mas pracujących. Wysuwając obecnie tę sprawę na czoło kierujemy się wytycznymi leninizmu, przystosowując je do naszej konkretnej sytuacji. Praktycznie polityka ta oznacza konieczność wzmożenia walki o umocnienie socjalistycznego sektora na wsi, tzn. państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielczości produkcyjnej, a jednocześnie konieczność umocnienia spójni gospodarczej z gospodarką drobnотовarową.

Leninizm stanowi podstawę nie tylko naszej polityki wewnętrznej, lecz również i międzynarodowej. Walka obozu socjalizmu o pokój opiera się na leninowskich wytycznych w sprawie możliwości i form współistnienia dwóch systemów.

Oddając hołd pamięci Lenina, naród polski pamięta o więzi, która łączyła polski ruch rewolucyjny z Leninem i Jego Partią. Lenin pomagał polskim rewolucjonistom, uczył ich, krzewił przyjaźń między narodami Polski i Rosji. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza czerpie ze skarbnicy leninizmu, ucząc się, jak należy walczyć i zwyciężać. Oddając hołd wielkiej postaci Lenina pamiętajmy o tym, że wierność zasadom leninizmu jest to wierność sprawie socjalizmu, wierność sprawie niepodległości i szczęścia naszej Ojczyzny.

PAWEŁ SZULKIN

Członek korespondent Polskiej Akademii Nauk

ZADANIA POLSKIEJ AKADEMII NAUK W ŚWIELE UCHWAŁ IX PLENUM KC PZPR

IX Plenum KC PZPR dało wszechstronną i wnikliwą analizę rozwoju gospodarczego naszego kraju za ubiegłe cztery lata planu sześcioletniego i jednocześnie wytknęło konkretne cele i zadania na najbliższe dwa lata. Nasze wielkie osiągnięcia w dziedzinie przemysłu, a zwłaszcza przemysłu ciężkiego, umożliwiają obecnie wysunięcie zadania stosunkowo szybkiego podniesienia stopy życiowej i kulturalnej mas pracujących.

Zadanie to, chociaż całkowicie realne i osiągalne, nie jest oczywiście łatwe i wymaga przezwyciężenia wielu trudności. Do tych ostatnich należy przede wszystkim niedostateczny wzrost produkcji rolnej, która wyraźnie nie nadąża za ogólnym rozwojem naszej gospodarki, oraz konieczność podniesienia jakościowo i ilościowo produkcji przemysłu lekkiego.

Obrady i uchwały KC PZPR zmobilizowały całe społeczeństwo, które z entuzjazmem podjęło hasło walki o dobrobyt, widząc w tym dalszy krok w realizacji naszego wielkiego celu — budownictwa nowego sprawiedliwego ustroju społecznego, przyszłości wspólnie tworzonej przez cały naród skupiony wokół partii i rządu.

Wyrazem tego jest szeroka dyskusja społeczna nad tezami i referatami IX Plenum KC PZPR oraz potężna fala zobowiązań produkcyjnych z okazji II Zjazdu Partii. Jest oczywiste, że w związku z tym przed nauką polską w ogóle a Akademią Nauk w szczególności staje pilne i ważne zagadnienie włączenia się do tej akcji i udziału w realizacji zadań postawionych przez IX Plenum.

Polską Akademię Nauk cechują w okresie ubiegłym intensywny rozwój i poważne osiągnięcia. Jednak trzeba stwierdzić, że praca

nasza nie była wolna od błędów i niedopatrzeń, które szczególnie wyraźnie widzimy w świetle obecnie występujących potrzeb. Kierując się słuszną zasadą, że w działalności Akademii specjalny nacisk należy położyć na dziedziny i kierunki, które mają kluczowe, podstawowe znaczenie, zaniedbywaliśmy jednak przez dłuższy czas tak ważne dziedziny, jak nauki medyczne i nauki rolnicze. Naprawiając ten błąd powołano w Akademii stosunkowo niedawno Komitet Nauk Medycznych, a ostatnio Komitet Nauk Rolniczych. Należy jednak z całym naciskiem stwierdzić, że te posunięcia organizacyjne są oczywiście niewystarczające. Tak na przykład działalność Komitetu Nauk Medycznych rozwija się, jak dotychczas, w sposób niezadowalający. Brak wycucia potrzeb naukowych rozwijającej się świetnie medycyny w Polsce Ludowej, słabe powiązanie z liczną wysoko wykwalifikowaną kadrą naukowców — oto chyba są główne przyczyny mało skutecznej pracy Komitetu, przed którym postawiono tak duże i zaszczytne zadania. Należy mieć nadzieję, że ostatnio występujące ożywienie działalności Komitetu, zwrócone przede wszystkim w kierunku organizacji konferencji problemowych poświęconych zagadnieniom patogenezy wstrząsów i nowotworom, a także tworzeniu placówek badawczych, dodatnio wpłynie na zwiększenie tempa rozwoju nauk medycznych w Akademii.

Jeszcze poważniejsze i pilniejsze zadania stoją przed Komitetem Nauk Rolniczych, który powinien w swej pracy umieć powiązać zagadnienie stworzenia solidnej bazy dla prac naukowych z zaspokajaniem pilnych i ważnych potrzeb aktualnych.

Duże znaczenie należy przypisać organizowanej przez Akademię sesji problemowej, poświęconej kompleksowemu zagadnieniu zagospodarowania gleb lekkich, najbardziej typowych dla naszego kraju.

Prezydium PAN szeroko przedyskutowało i ustaliło zadania Polskiej Akademii Nauk zgodnie z wytycznymi uchwał IX Plenum KC PZPR. Biorąc pod uwagę duże znaczenie i rolę, jaką odegrały wytyczne na rok 1953 do planu badań szczególnie ważnych dla gospodarki i kultury narodowej, zdecydowano dokonać w r. 1954 ich rewizji i uzupełnienia. Aczkolwiek w zasadzie wytyczne są słuszne, to jednak na tle konkretnych zadań wymagają one zmian w hierarchii ważności wielu dziedzin oraz uwzględnienia bądź rozszerzenia pominiętych kierunków badań.

W szczególności dotyczy to nauk prawnych, ekonomicznych, agrobiologicznych, biologicznych, chemicznych i niektórych dzie-

dzin nauk technicznych, jak na przykład budowa maszyn (mechanizacja rolnictwa), budownictwo (prefabrykacja), automatyka itp.

Analiza planu badań naukowych placówek PAN na rok 1954 prowadzi do wniosku, że całokształt zamierzonych prac powinien być utrzymany, z tym jednak zastrzeżeniem, że należy wprowadzić poważne korektury i uzupełnienia. Stosunkowo liczna sieć własnych placówek pozwala Akademii na rozwinięcie rozmaitych badań mających kluczowe znaczenie. Szczególny nacisk należy położyć na:

- 1) rozwiązanie zagadnienia wzbogacenia ubogich rud i otrzymywania nowych stopów technicznych;
- 2) badania nad wytrzymałością zmęczeniową metali i opracowania konstrukcyjne podstawowych dla gospodarki narodowej maszyn (np. turbiny parowe);
- 3) rozwój fizyki ciała stałego, a w szczególności półprzewodników;
- 4) zagadnienia zagospodarowania górnośląskiego okręgu przemysłowego;
- 5) optymalne wykorzystanie pól uprawnych w powiązaniu z gospodarką wodną, racjonalizacją upraw i hodowli;
- 6) ochronę roślin przed szkodnikami;
- 7) zagadnienia ekonomiczne i prawne rolnictwa.

Te oraz wiele innych problemów naukowych muszą znaleźć swe uwzględnienie i rozwinięcie w istniejących i projektowanych placówkach PAN. Należy podkreślić, że obok zaniedbanych dotychczas w Akademii nauk rolniczych i medycznych dużą troskę i niepokój wywołują nieskrystalizowane i słabo rozwijające się organizacyjnie badania w dziedzinie chemii. Należy spodziewać się, że wielkie i odpowiedzialne zadania, które są postawione przed chemią, spowodują, że stan ten ulegnie w najbliższej przyszłości zmianom na lepsze.

Nie mniej ważne są zadania Akademii w dziedzinie geologii, gdzie, jak dotąd, nie zrobiliśmy prawie nic. Jest to poważnym naszym błędem, który należy możliwie szybko naprawić.

Z wielkim zadowoleniem można stwierdzić, że uchwały IX Plenum znalazły żywy oddźwięk wśród pracowników naukowych instytutów i zakładów PAN. Wyrazem tego są liczne zobowiązania szczegółowe, podejmowane z okazji II Zjazdu Partii.

Planowanie badań naukowych, przebiegające w Akademii w sposób coraz bardziej sprawny, aczkolwiek pozostawia jeszcze dużo do

życzenia i budzi wiele merytorycznych zastrzeżeń, narzuca już obecnie konieczność rozpatrzenia nadzwyczaj ważnej sprawy — planu wcielania w praktykę osiągnięć naukowych. Inicjatywa Wydziału IV PAN pod tym względem zasługuje na baczność uwagi.

Szeroko uwzględniamy aktualne zadania, postawione przez IX Plenum w tematyce sesji, zjazdów i konferencji PAN. Obok wyżej wspomnianych konferencji, poświęconych zagospodarowaniu gleb lekkich i zagadnieniom patogenezy wstrząsów, należy wymienić: konferencję poświęconą mechanizacji w kopalnictwie węglowym; konferencję poświęconą procesom wielkopieczowym związaną z uruchomieniem kombinatu im. Lenina w Nowej Hucie; konferencję kompleksową poświęconą zagadnieniom związanym ze zwalczaniem szkodliwych owadów; konferencję poświęconą zagadnieniom zastępczości czynności w aspekcie rehabilitacji inwalidów; konferencję poświęconą bezpieczeństwu pracy w kopalniach i wiele innych.

Doświadczenie nasze — aczkolwiek szczupłe i niedostateczne — uczy, że rola tego rodzaju konferencji i problemowych zebrań naukowych jest dla postępu prac naukowych i ich metodologii ogromna i może dać bardzo dobre rezultaty. Oczywiście należy pamiętać o ich sumiennym i starannym przygotowaniu. Założenia programowe oraz cel, które mają one osiągać, muszą być jasno i wyraźnie sprecyzowane, w przeciwnym bowiem przypadku ich wartość sprowadza się do zera, stanowiąc jedynie bezużyteczną stratę energii, czasu oraz środków.

Dalszym zagadnieniem, które z całą ostrością wystąpiło w toku dyskusji nad uchwałami IX Plenum KC, było szkolenie i doskonalenie kadr naukowych. I tu również należy stwierdzić, że za mało zastanawialiśmy się nad wytwarzającą się niebezpieczną niewspółmiernością między szybkim rozwojem potrzeb i problematyki naukowej a ilościowym i jakościowym wzrostem kadry naukowej. Biorąc pod uwagę, że proces „kształtowania się” pracownika naukowego jest bardzo długi, wymaga troskliwej i ciągłej opieki, musimy możliwie szybko przejść do konsekwentnej, zakrojonej na szeroką skalę pracy w tej dziedzinie. Szczególnie niepokojący jest fakt ogromnego niedoboru lub w ogóle braku kadr w wielu ważnych kierunkach naukowych, jak na przykład: historia nowoczesna, ekonomika, prawo rolne, prawo pracy, mechanizacja rolnictwa, biofizyka, mikrobiologia, biochemia, fizyka techniczna, reologia, automatyka i wiele innych. Niedostateczny jest również rozwój tak zwanych „szkół nau-

kowych", co powinno być przedmiotem szczególnej troski Akademii.

Należy również staranniejsze układać i wykonywać plany aspirantury, tak aby zaspokajały one w sposób celowy narastające potrzeby. O niedostatecznym w tej chwili stanie rzeczy świadczy na przykład fakt, że w całym kraju w tym roku przyznano tylko 3 aspirantury w zakresie prawa.

Wreszcie duży nacisk w realizacji zadań postawionych przez IX Plenum przed nauką należy położyć na popularyzację wiedzy. Udział akademików i pracowników naukowych PAN we wszystkich organizacjach i imprezach popularyzatorskich nie zwalnia Akademii od podejmowania pewnych akcji własnych i szukania swoistych form popularyzacji. Dlatego też dobrze się stało, że większość naszych instytutów zaplanowała w tym roku wiele posunięć w tym kierunku. Inicjatywę tę należy podjąć i uogólnić.

Wchodzimy w r. 1954 — piąty rok planu sześcioletniego, rok wytężonej pracy całego narodu, skierowanej na wydatne poprawienie materialnych i kulturalnych warunków życia mas pracujących. Nie należy wątpić, że w tym szlachetnym wysiłku nie zabraknie nauki polskiej, a w szczególności placówek i pracowników naukowych PAN. Wszyscy bowiem zdajemy sobie sprawę ze znaczenia nauki dla wszechstronnego rozwoju naszej Ojczyzny. Partia i rząd stworzyły dla nas wspaniałe warunki i szerokie możliwości realizacji zamierzeń naukowych. Dołożymy wszelkich starań, aby nie zawieść tego zaufania.

EUGENIUSZ OLSZEWSKI

DZIESIĘĆ LAT NAUK INŻYNIERYJNO — BUDOWLANYCH W POLSCE LUDOWEJ*

Dorobek, z którym nasze nauki inżynierijsko-budowlane wkroczyły w okres Polski Ludowej, był — pomimo pojedynczych osiągnięć — niewątpliwie dość skromny. Trzeba go jednak uznać za wcale obfity w zestawieniu z warunkami, w jakich nauki techniczne rozwijały się u nas w okresie międzywojennym.

Jedną z podstawowych antagonistycznych sprzeczności tego okresu było pozostawienie w chwili odzyskania niepodległości dyspozycji ekonomicznej — a co za tym w znacznym stopniu szło — i politycznej w rękach kapitału zagranicznego, przy przejęciu dyspozycji technicznej oraz uczelni wyższych w ręce polskie. W sytuacji kraju zależnego, w jakiej znajdowała się Polska, nauka i technika podporządkowane były nie tylko swoim, ale i obcym klasom posiadającym. Skąpiono więc środków na działalność naukową, hamowano postęp techniczny, ograniczano perspektywy rozwojowe nauki i gospodarki narodowej. Jednocześnie jednak stopniowo narastały wychowane przez nasze politechniki kadry techniczne. Poważna ich część wraz z najbardziej postępowymi naukowcami i inżynierami starszego pokolenia usiłowała niejednokrotnie rozluźnić swą prężnością nałożone przez ustrój więzy. Usiłowania te nie wychodziły wprawdzie z reguły poza ramy ostrożnych dążeń reformistycznych,

* Artykuł ten stanowi pierwszą redakcję rozdziału o naukach inżynierijsko-budowlanych książki poświęconej dziesięcioleciu nauki w Polsce Ludowej, opracowywanej przez Komitet Historii Nauki PAN. Artykuł jest oparty o szereg opracowań cząstkowych, przygotowanych przez zespół pracujący pod przewodnictwem prof. W. Wierzbickiego.

one to jednak decydowały w rezultacie o rozwoju działalności techniczno-naukowej tego okresu.

Czysto indywidualne najpierw wysiłki zogniskowały się z początkiem lat trzydziestych w stowarzyszeniach technicznych, które w pewnych przypadkach przejmowały faktyczne kierownictwo działalności naukowej w poszczególnych dziedzinach nauk inżynieryjno-budowlanych. Wymienić tu należy m. in. Polski Związek Inżynierów Budowlanych, Polskie Zrzeszenie Gazowników, Wodociągowców i Techników Sanitarnych, Towarzystwo Polskich Kongresów Drogowych, które organizowały liczne zjazdy naukowe, prowadziły prace normalizacyjne, wydawały czasopisma itp. Kulminacyjnym momentem działalności stowarzyszeń technicznych był Kongres Inżynierów we Lwowie w 1937 roku. Nieśmiało przeciwstawiając się postępującej faszyzacji, Kongres ten — wprowadzając z pozycji reformistyczno-technokratycznych — usiłował znaleźć drogi podniesienia poziomu gospodarczego Polski.

Natomiast naukowe towarzystwa techniczne i Akademia Nauk Technicznych nie miały ambicji kierowania działalnością naukową i ograniczały się do przypadkowych zebrań referatowych i publikowania zgłoszonych prac.

W tych warunkach w naukach inżynieryjno-budowlanych tego okresu przejawiał się zarówno praktycyzm, nie szukający oparcia o głębszą myśl teoretyczną, jak i oderwanie od potrzeb praktyki technicznej i dlatego często jałowe teoretyzowanie.

Nie oznacza to jednak, by nasza nauka nie mogła się w okresie międzywojennym poszczycić choć odosobnionymi, ale jednak bardzo wybitnymi osiągnięciami.

W dziedzinie mechaniki technicznej kontynuował swe prace prof. H u b e r, twórca ogólnie dziś przyjętej energetycznej hipotezy wytrzymałościowej (znanej w literaturze światowej jako hipoteza Huber — Henkey — Miseses), a prof. W i e r z b i c k i wskazał drogę do obiektywnego wyznaczania współczynników bezpieczeństwa. W dziedzinie konstrukcji stalowych wielkie uznanie za prace nad spawaniem zdobył prof. B r y ł a, a w dziedzinie betonu — za prace nad jego technologią — prof. P a s z k o w s k i. W zakresie budownictwa kolejowego poważne prace nad dynamicznym oddziaływaniem taboru na tor prowadził prof. W a s i u t y ń s k i, a w zakresie

budownictwa wodnego prace nad zagadnieniami hydroenergetyki — prof. P o m i a n o w s k i.

Ośrodki zespołowej pracy naukowej były bardzo nieliczne. Nie można do nich zaliczyć dwóch politechnik, które nie usiłowały koordynować nawet prac badawczych swych katedr. Nie odniosły też skutku wieloletnie starania o utworzenie instytutu badawczego w zakresie budownictwa. Zaczątków zespołowych metod pracy trzeba więc szukać jedynie w stworzonym staraniem prof. N e s t o r o w i c z a przy Politechnice Warszawskiej Drogowym Instytucie Badawczym oraz w placówkach badawczych z zakresu melioracji przy instytutach rolnych w Puławach i Bydgoszczy.

Oparta przede wszystkim o aktywność jednostek praca naukowa nie zanikła i w czasie wojny. Zarówno w kraju — pomimo szalejącego terroru faszystowskiego — jak w obozach jenieckich i na wygnaniu powstawały dość liczne prace naukowe. Warunki powstania tych prac determinowały jednak w znacznym stopniu ich kierunek i charakter. Odcięcie od produkcji i niemożność prowadzenia doświadczeń sprawiły, że większość pracujących aktywnie naukowców skierowała swe zainteresowania w dziedzinę nauk podstawowych, takich jak mechanika budowli czy teoria sprężystości, wykazując przy tym niejednokrotnie oderwanie od potrzeb praktyki technicznej i pogłębiając istniejące już i poprzednio tendencje do wkraczania na bezdroża formalizmu.

Wyzwolenie Polski spod tyranii hitlerowskiej i ucisku kapitalistycznego oraz objęcie władzy przez klasę robotniczą stworzyło nowe wspaniałe warunki do rozwoju nauki polskiej we wszystkich dziedzinach.

W pierwszych miesiącach po odzyskaniu niepodległości jeszcze w czasie toczącej się wojny, stworzone zostały zaczątki istniejącego dziś wielkiego warsztatu prac badawczych w dziedzinie nauk inżyniersko-budowlanych. Już w styczniu 1945 roku powstaje Wydział Inżynierii Politechniki Warszawskiej z tymczasową siedzibą w Lublinie, a w lutym tegoż roku przystąpiono do prac nad organizacją Instytutu Badawczego Budownictwa.

Ze skromnych zaczątków lubelskich rozrosła się w ciągu dziesięciolecia władzy ludowej wielka ilość ośrodków pracy naukowo-badawczej i dydaktycznej, tworząc podstawę nie tylko dla ilościowego rozwoju prac naukowych, ale dla ich nowej, jakościowo różnej od międzywojennej, formy i treści.

Zamiast dwóch politechnik okresu międzywojennego mamy dziś politechniki i szkoły inżynierskie w 9 miastach, z czego jedynie uczelnie w Łodzi i Częstochowie nie mają żadnego wydziału z zakresu nauk inżynierijno-budowlanych. Liczba katedr i pracowników naukowych wyższych uczelni wzrosła w jeszcze większym stopniu, gdyż rozwój nauk i postępująca ich specjalizacja spowodowały konieczność powstania szeregu nowych, nie znanych dawniej wydziałów (komunikacja, inżynieria sanitarna, budownictwo przemysłowe).

Instytut Badawczy Budownictwa (obecnie Instytut Techniki Budowlanej) rozrósł się ogromnie, licząc dziś kilkuset pracowników naukowych. Obok niego powstawały kolejno: Instytut Budownictwa Mieszkaniowego, Instytut Organizacji i Mechanizacji Budownictwa, Instytut Gospodarki Komunalnej, Instytut Technologii Krzemianów, Instytut Naukowo-badawczy Kolejnictwa, a w trakcie organizacji znajduje się resortowy Instytut Techniki Drogowej i Lotniskowej.

Poważnym ośrodkiem działalności naukowej również i w dziedzinie nauk inżynierijno-budowlanych stała się w ciągu dwóch lat swego istnienia Polska Akademia Nauk. Funkcje koordynacyjne wykonują w tym zakresie w Akademii: Komitet Inżynierii Lądowej i Komitet Gospodarki Wodnej, a teoretyczne prace badawcze prowadzi powstały w Akademii Zakład Mechaniki Ośrodków Ciągłych — część składowa Instytutu Podstawowych Problemów Techniki.

Potężna rozbudowa wyższych uczelni i instytutów badawczych nie zawsze jednak — szczególnie w pierwszych latach po wyzwoleniu — szła w parze z istotnym rozwojem prac naukowych. Do faktu tego — obok szczupłości kadr — przyczyniały się dwa główne czynniki, hamujące pełny rozwój nauk inżynierijno-budowlanych.

Z jednej strony było to zaabsorbowanie bieżącymi pracami dydaktycznymi na wyższych uczelniach i bieżącymi, standardowymi pracami kontrolnymi na użytek produkcji budowlanej w laboratoriach. Tak na przykład w Instytucie Techniki Budowlanej prace kontrolne zajmowały do roku 1947 ponad 90% czasu pracowników naukowych i dominowały również w latach następnych aż do utworzenia przy Instytucie wydzielonego Głównego Laboratorium Kontrolnego oraz zorganizowania w latach 1951—1952 przez resort budownictwa przemysłowego poważnej sieci laboratoriów polowych na budowach. Odciążało to w poważnym stopniu trzon Instytutu

Techniki Budowlanej od prac kontrolnych, umożliwiając mu rozwiniecie na większą skalę właściwych prac naukowo-badawczych. Jednostronnemu zaabsorbowaniu pracami kontrolnymi sprzyjał odziedziczony po okresie międzywojennym ciasny praktycyzm niektórych pracowników naukowych, potęgowany jeszcze przez fakt częstego ich jednoczesnego zatrudnienia w produkcji lub administracji technicznej.

Pochodzenia międzywojennego był również drugi czynnik hamujący w pierwszych latach dziesięciolecia właściwy rozwój nauk inżynieryjno-budowlanych — tendencja niektórych pracowników naukowych do odrywania się od potrzeb praktyki technicznej i dość często spotykające się wśród nich rutyniarstwo. Wynikiem było kontynuowanie kierunku działalności rozwijającego się w okresie wojny, a więc duży stosunkowo rozwój prac z dziedziny mechaniki budowlanej, wykonywanych z reguły gabinetowo, bez doświadczeń i niejednokrotnie bez dostatecznego związku z bieżącymi i dalszymi potrzebami gospodarki narodowej. Przykładami tego rodzaju postawy badawczej mogą być prace poświęcone jałowemu dyskusjom na temat hipotez wytrzymałościowych oraz niektóre prace z teorii zginania prętów i płyt, nie wskazujące praktycznych zastosowań obliczeniowo uzyskanych wyników.

W pierwszych dwóch — trzech latach po wyzwoleniu tendencje tego rodzaju nie powodowały jeszcze wyraźnego zapóźnienia się nauk inżynieryjno-budowlanych w stosunku do potrzeb produkcji budowlanej. Były to bowiem lata odbudowy zniszczeń wojennych i większość nasuwających się zagadnień technicznych mogła być bez większej szkody rozwiązywana znanymi, na ogół prymitywnymi, metodami. Jedynym właściwie niecierpiącym zwłoki poważniejszym zagadnieniem, stojącym wówczas przed techniką i nauką budowlaną, był problem zużytkowania gruzu. Temu też problemowi poświęcony był ogłoszony jeszcze na wiosnę 1945 roku przez Biuro Odbudowy Stolicy konkurs techniczny i na tym zagadnieniu koncentrowały się pierwsze, nader owocne prace naukowe Instytutu Badawczego Budownictwa.

Najbardziej aktywnie pracującą jednostką była w pierwszych latach po wyzwoleniu Komisja Normalizacyjna Budownictwa przy Ministerstwie Odbudowy, kierowana przez prof. Ż e n c z y k o w s k i e g o . W ciągu lat 1945—1948 opracowała ona ponad 200 norm, z których część stanowiła nowelizację i unowocześnienie przestarza-

łych norm okresu międzywojennego, a część pojawiła się w Polsce po raz pierwszy. W pracy swej opierała się Komisja na wszystkich możliwych wówczas do osiągnięcia źródłach zagranicznych, a w szczególności w miarę udostępniania technicznej literatury radzieckiej — na zdobyczach nauki ZSRR. Wychodząc poza ścisłe ramy ustalania norm prowadziła również Komisja pewne badania nad wprowadzeniem nowych materiałów i elementów budowlanych — zastępując niejako w tym zakresie Instytut Badawczy Budownictwa. Działalność Komisji doprowadziła do uporządkowania problemu norm budowlanych, do zerwania z przepisami przestarzałymi, a więc do oczyszczenia terenu dla późniejszego rozwoju naszej nauki i techniki inżynierijno-budowlanej.

Poważne znaczenie miały również w tym okresie pierwsze prace w dziedzinie prefabrykacji. Rezultatem ich było wprowadzenie do produkcji małych elementów prefabrykowanych dachowych i stropowych, z których największe rozpowszechnienie znalazły wówczas pustaki stropowe DMS. Te prowadzone przez prof. K l u z a, inż. R. D o w g i r d a, laureata nagrody państwowej i innych, pionierskie prace były zapowiedzią poważnego rozwoju prefabrykacji w latach późniejszych.

W drugiej połowie planu trzyletniego obok odbudowy budynków i zniszczonych urządzeń budownictwo nasze coraz częściej sięgać poczęło do realizacji budowli nowych. W Warszawie powstaje trasa W-Z, na pola podkrakowskiej wsi Mogiła wchodzi pierwszy budowniczy Nowej Huty, w budownictwie przemysłowym odbudowa starych budynków i urządzeń ustępuje zwolna miejsca nowemu budownictwu.

Przemiany te raczej zaskakują nasze nauki inżynierijno-budowlane, niż są przez nie przygotowane. Trudności okresu poprzedniego sprawiły, że nauki te nie torują w tym przełomowym momencie dróg rozwoju techniki budowlanej, nie nadążają nawet za tym rozwojem, a co najwyżej starają się zaspokoić jego bieżące potrzeby. Potęgujące się coraz szybciej zadania techniczne rozwiązywane są w tym okresie z reguły metodami tradycyjnymi, można więc tu mówić o ilościowym rozwoju naszej produkcji budowlanej, a nie o jakościowej przemianie jej techniki.

Coraz częściej jednak nowe poważne zadania techniczne nie dają się rozwiązać w sposób tradycyjny. Sprzeczność ta staje się przy końcu planu trzyletniego i w okresie planu sześcioletniego głównym

motorem rozwoju naszych nauk inżynieryjno-budowlanych, motorem dokonujących się kolejno w poszczególnych ich gałęziach przełomów, dzięki którym nauka przestaje się w niektórych dyscyplinach wlec w ogonie postępu technicznego, stając na jego czele.

Tak np. jednym z najpoważniejszych osiągnięć naszej nauki tego okresu jest wprowadzenie przez prof. C e b e r t o w i c z a, laureata nagrody państwowej, metody wzmacniania gruntów w drodze ich petryfikacji przez wykorzystanie zjawisk elektrokinetycznych. Rozwój tej niedostatecznie dotąd uogólnionej naukowo metody jest ściśle związany z problemami technicznymi, powstającymi przy ochronie od zniszczenia budynków istniejących oraz przy zakładaniu fundamentów w trudnych warunkach gruntowych (jak na przykład niektórych budynków huty im. Lenina).

Nowe zadania dla mechaniki budowli wysunęły w tym okresie licznie powstające biura projektowe. Wprowadzone bowiem przez te biura zespołowe metody pracy wymagały udoskonalenia i usprawnienia sposobów obliczania konstrukcji budowlanych. Prace w tym zakresie koncentrowały się przede wszystkim na bardziej ekonomicznym, a więc precyzyjniejszym projektowaniu konstrukcji tradycyjnych, jak ramownice płaskie i przestrzenne, łuki i ruszty. W szczególności poważny przełom osiągnięto w obliczaniu ramownic przez umożliwienie dzięki nowym metodom rachunkowym dokładnego wyznaczania panujących w nich sił wewnętrznych. Wymienić tu należy prace prof. W i e r z b i c k i e g o nad arytmetyzacją obliczeń statycznych, prace prof. B ł a s z k o w i a k a nad rozwinięciem metody kolejnych przybliżeń oraz prace dr Z. D o w g i r d a nad zastosowaniem do obliczeń ramownic rachunku krakowianowego stworzonego przez prof. B a n a c h i e w i c z a.

Bardzo istotnym czynnikiem prowadzącym do przełomu w technice i naukach technicznych stało się w tym okresie poważne rozwinięcie frontu działalności naukowej. Obok zawodowych pracowników nauki i inżynierów stanęła do tej działalności coraz liczniejsza rzesza racjonalizatorów i nowatorów spośród masy robotników, majstrów i techników. Choćby nawet poszczególne osiągnięcia każdego z racjonalizatorów stanowiły drobny stosunkowo wkład do rozwoju techniki i nauk technicznych, to masa tych prac w większym wówczas stopniu przyczyniała się do unowocześnienia metod budowania niż prace zakładów i instytutów badawczych. Osiągnięty w ten sposób postęp polegał przede wszystkim na wprowadze-

niu zespołowych metod pracy oraz na tzw. małej mechanizacji. Taki charakter miały na przykład: wprowadzona przez K r a j e w s k i e g o, R e l i g e, P o r e c k i e g o, M a j o r o w s k i e g o i wielu innych murarka zespołowa czy znaczne usprawnienie robót tynkarskich, dokonane przez T r z c i ń s k i e g o i F r o n c z a k a. Osiągnięcia te przygotowywały grunt do nie zakończonego jeszcze bynajmniej procesu uprzemysłowienia i pełnej mechanizacji budownictwa.

Proces ten nie mógłby się nawet rozpocząć, jeżelibyśmy nie mogli w pełni korzystać z osiągnięć i metod pracy przodującej techniki i nauk technicznych radzieckich. Możliwości korzystania z tych osiągnięć stale się powiększają. O ile w pierwszych latach po wyzwoleniu organizacja zaopatrzenia w literaturę naukową radziecką szwankowała w dużym stopniu, to od lat kilku trudności te można uważać za przezwyciężone. Rośnie również ilość kontaktów bezpośrednich, zarówno przez wizyty naukowców radzieckich w Polsce oraz udział rzeczoznawców i doradców radzieckich w realizacji najtrudniejszych budów planu sześcioletniego, jak i przez liczne wyjazdy naszych inżynierów do kraju Rad. Trzeba jednak zauważyć, że w wyjazdach tych w zbyt małym stopniu uczestniczą pracownicy nauki.

Ważną rolę w zaznajomieniu się z techniką radziecką odgrywa korzystanie z dokumentacji radzieckiej przy wznoszeniu wielu obiektów, m. in. kombinatu huty im. Lenina, a zupełnie szczególne znaczenie ma w tym zakresie budowa Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie jako daru Związku Radzieckiego dla Polski. Ta rozpoczęta w 1952 roku budowa, wznoszona nie tylko według radzieckiej dokumentacji, ale rękami robotników radzieckich przy użyciu najnowocześniejszych maszyn i urządzeń oraz przy zastosowaniu najbardziej postępowych uprzemysłowionych metod pracy, stała się dla naszego budownictwa prawdziwą szkołą postępu technicznego. Znaczenie tej budowy zostało przez naszą naukę w pełni docenione, czego wyrazem jest utworzenie przez Polską Akademię Nauk na terenie budowy Pałacu Stacji Naukowo-badawczej, której zadaniem jest gromadzenie doświadczeń budowy oraz analiza i rozpowszechnianie nie stosowanych u nas dotąd metod pracy.

Obok wykorzystania osiągnięć radzieckich ważną rolę dla rozwoju naszej nauki i techniki inżynieryjno-budowlanej odgrywa również współpraca z krajami obozu pokoju, a w szczególności

z Czechosłowacją, Niemiecką Republiką Demokratyczną i Węgry. Pomimo stawianych przez imperialistów przeszkód nie ustają również kontakty z postępowymi naukowcami krajów kapitalistycznych.

Wracając — po tym wybiegnięciu naprzód — do sytuacji z lat 1948—1949, trzeba stwierdzić, że stopniowe zaznajamianie się z osiągnięciami radzieckimi miało poważny wpływ na proces zbliżania się coraz większej części naszej inteligencji technicznej do ideologii klasy robotniczej. Począwszy od sierpniowego plenum KC PPR w 1948 r. oraz od zjednoczenia partii robotniczych w grudniu tegoż roku, zbliżenie to odbywało się w atmosferze przyspieszonego tempa ogólnych przemian ideologicznych i społecznych, zachodzących w naszym kraju. W aktywizacji tego procesu ważną rolę odgrywał też codzienny kontakt inteligencji technicznej z klasą robotniczą, a w szczególności zetknięcie się z potężnym ruchem współzawodnictwa, racjonalizatorstwa i nowatorstwa. Proces ten najszybciej więc przebiegał pośród tej części inteligencji technicznej, która pracowała bezpośrednio w produkcji, rozszerzając się stopniowo na pracowników biur projektowych i pracowników nauki. Ten trwający wciąż jeszcze wśród nich proces stanowi dalszy istotny element przełomu w naukach technicznych, łącząc się z coraz głębszym zaznajamianiem się z twórczą teorią materialistyczną i metodą dialektyczną, a także z coraz częstszym i bardziej świadomym ich stosowaniem przy rozwiązywaniu konkretnych zagadnień naukowych.

Wszystkie te czynniki przełomu znajdowały coraz lepsze warunki działania dzięki stopniowemu wprowadzaniu do naszej nauki nowych form organizacyjnych, a przede wszystkim form zespołowej pracy, dyskusji i krytyki. Dla poważnej części nauk inżynierijsko-budowlanych formy te zostały na przełomie planu trzyletniego i planu sześcioletniego zapoczątkowane przez VI Zjazd Naukowy Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Gdańsku w grudniu 1949 roku. Zjazd ten, który obradował pod hasłem „Zbliźmy naukę do placu budowy“, był pierwszą bodaj w Polsce próbą zorganizowania zjazdu naukowego nowego typu, zjazdu, który nie byłby jedynie okazją do wygłoszenia przypadkowych i niepowiązanych ze sobą referatów, ale który — stanowiąc możliwie pełne podsumowanie dotychczasowych osiągnięć — stałby się jednocześnie formą mobilizacji świata nauki dla uzyskania zaplanowanych zgodnie z potrzebami społecznymi wyników. Przygotowany przez szeroko

pomyślaną dyskusję przedzjazdową zjazd gdański stał się ważnym wydarzeniem w naszej technice i naukach inżynieryjno-budowlanych, uświadamiając ogółowi naukowców, inżynierów i techników budowlanych zarówno stojące przed naszym budownictwem zadania, jak i rolę nauki w ich rozwiązywaniu. Pozwolił też zjazd na wytyczenie kierunków prac naukowych w niektórych gałęziach nauki, a w szczególności w zakresie mechaniki budowli.

Podjęte przez zjazd gdański prace były kontynuowane — już dla całości nauk inżynieryjno-budowlanych — przez sekcje i podsekcje przygotowujące I Kongres Nauki Polskiej oraz przez same obrady Kongresu w czerwcu 1951 roku. W szczególności przeprowadzono na Kongresie dyskusję nad stanem rozwoju nauk inżynieryjno-budowlanych oraz nad proponowanymi w referacie sekcyjnym wytycznymi planu prac badawczych.

Rezultatem obrad Sekcji Nauk Inżynieryjno-budowlanych Kongresu było ustalenie kluczowych kierunków badań, których celem — jak mówi sprawozdanie z obrad Sekcji — ma być poszukiwanie nowych metod przyspieszających i usprawniających realizację inwestycji budowlanych.

Prace planistyczne uległy pewnemu zahamowaniu w rocznym niemal okresie, który upłynął pomiędzy Kongresem a utworzeniem w kwietniu 1952 roku Polskiej Akademii Nauk. Dalszymi etapami było tu: opracowanie przez Akademię bezpośrednio po jej zorganizowaniu się wytycznych do projektu planu badań naukowych szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki narodowej oraz podjęcie przez komitety Akademii akcji oceny i koordynacji projektów planów pracy katedr uczelnianych na rok 1954. Opracowanie ogólnego perspektywicznego planu prac naukowych jest jednak ciągle jeszcze zadaniem czekającym na wykonanie.

Wskazane czynniki powodujące kolejne dokonywanie się przełomów w poszczególnych dziedzinach nauk inżynieryjno-budowlanych nie oddziaływały równomiernie i w tym samym stopniu na wszystkie dziedziny. Dlatego też widoczne są w okresie planu sześćioletniego wyraźne różnice w procesie rozwoju poszczególnych gałęzi i wynikające stąd różnice w dorobku tych gałęzi oraz w obecnym stanie ich rozwoju. Istnieją gałęzie, w których — jak w teorii konstrukcji sprężonych — nauka nasza nie tylko stworzyła podstawy postępu technicznego i wskazała kierunki jego bezpośredniego rozwoju, ale potrafiła również, wyprzedzając aktualne możliwości

realizacyjne, uformować mniej lub więcej zasobną rezerwę teoretyczną, która umożliwi wprowadzenie do techniki czynników postępu jeszcze trudnych dzisiaj do skonkretyzowania. W innych działach (na przykład technologia betonu, konstrukcje cienkościenne, mechanizacja i organizacja budowy, eksploatacja kolei) stworzone zostały podstawy postępu technicznego nie zawsze jeszcze w pełni wykorzystywane przez technikę. Są jednak i takie dziedziny, jak na przykład budownictwo stalowe, budownictwo wodne śródlądowe, budownictwo komunikacji miejskich, niektóre działy techniki sanitarnej, które w wyniku konkretnych warunków swego rozwoju niedostatecznie jeszcze kierują postępem technicznym, i przełom w nich zaczyna się dopiero rysować.

Cechy charakterystyczne rozwoju i wzrastający zakres osiągnięć powodują dla okresu rozpoczętego u progu planu sześcioletniego zjazdem gdańskim konieczność omawiania poszczególnych gałęzi nauk inżynieryjno-budowlanych oddzielnie.

*

Dwie z podstawowych dyscyplin nauk inżynieryjno-budowlanych — teoria sprężystości i mechanika budowli — miały możliwość żywego, choć nie zawsze idącego we właściwym kierunku rozwoju w okresie okupacji i pierwszych lat po wyzwoleniu. Nauki te wzmogły swój rozwój w latach następnych, przewyższając jednocześnie — choć z pewnymi oporami — swe poprzednie potknięcia i trudności i wkraczając na drogę bądź rozwiązywania zagadnień bezpośrednio ważnych dla techniki i pozostałych gałęzi nauk inżynieryjno-budowlanych, bądź też planowego tworzenia rezerwy teoretycznej, niezbędnej dla dalszego rozwoju tych nauk. Rozwijają się też — choć w stopniu jeszcze niedostatecznym — zainteresowanie metodami doświadczalnymi, które stanowić powinny niezbędne uzupełnienie metod obliczeniowych.

W mechanice budowli na pierwszym miejscu należy wymienić dalsze prace prof. W i e r z b i c k i e g o, laureata nagrody państwowej I stopnia, nad obiektywnym wyznaczaniem współczynników bezpieczeństwa. Doniosłe te prace, wymagające przeprowadzenia dużej ilości spostrzeżeń i doświadczeń, nie znalazły jednak dotąd właściwego zainteresowania w naszych instytucjach badawczych i z tego względu nie doprowadziły jeszcze do rezultatów, które mogłyby się stać podstawą norm obliczeń wytrzymałościowych.

Dlatego też nowe nasze normy opierają się na rezultatach prac radzieckich, które — aczkolwiek rozpoczęte nieco później — szybciej w sprzyjających warunkach doprowadziły do wyników skonkretyzowanych, mogących służyć za podstawę norm. Rozwinięcie szerszym niż dotąd frontem prac nad tym kluczowym dla mechaniki budowlanej zagadnieniem pozwoliłoby na uzyskanie nowego spojrzenia na problemy, które u nas i w nauce radzieckiej stanowią przedmiot ożywionej dyskusji.

Pozostałe dziedziny mechaniki budowlanej rozwijały się w ścisłym związku z zagadnieniami technicznymi, stojącymi przed naszym budownictwem.

Tak więc z potrzeb budownictwa przemysłowego wyrosło zainteresowanie powłokami cienkościnnymi, pozwalającymi na przykrywanie hal o znacznej powierzchni, oraz drganiami ustrojów prętowych i fundamentów. Dążenie zaś do coraz to śmielszych i — co za tym idzie — coraz smuklejszych konstrukcji narzuciło konieczność analizy ich stateczności. Prace nad precyzowaniem i usprawnieniem obliczeń konstrukcji tradycyjnych, a przede wszystkim ramownic, były w tym okresie również kontynuowane, choć zeszły na plan nieco dalszy.

Tego rodzaju tendencje rozwojowe stanowią też podstawę planowania prac na lata następne, przy czym jednak jeszcze większą uwagę należy zwrócić na obserwację pracy konstrukcji istniejących oraz na kontrolę wyników uzyskiwanych obliczeniowo przez badania doświadczalne. Konieczne również jest zwiększenie zainteresowania zagadnieniami ustrojów współpracujących ze sprężystym podłożem, a więc fundamentów, nawierzchni komunikacyjnych, budowli podziemnych itp. W szczególności niedostateczny, jak dotąd, oddźwięk w mechanice budowlanej znalazły problemy związane z jedną z najważniejszych inwestycji inżynierskich przyszłego planu pięcioletniego — z budową metra w Warszawie.

Bardzo dobrze natomiast — jak już o tym była mowa — rozwinęła się w ostatnich latach teoria konstrukcji wstępnie sprężonych, przede wszystkim dzięki pracom prof. O l s z a k a, laureata nagrody państwowej, oraz prof. K a u f m a n a nad wpływem odkształceń opóźnionych, statecznością i ustrojami statycznie niewyznaczalnymi. Nauka nasza daje więc poważny wkład w rozwój teorii stanowiącej podstawę rewolucyjnych przemian w technice budow-

lanej, przemian znaczących dalszy krok w opanowywaniu przez człowieka sił przyrody.

Z zagadnieniami praktyki technicznej wiążą się również coraz bardziej — choć jeszcze niedostatecznie — prace z dziedziny teorii sprężystości. Tak więc dużym zainteresowaniem cieszyły się zagadnienia teorii płyt, przy czym z wielu prac w tym zakresie należy przede wszystkim wymienić nader cenne prace prof. N o w a c k i e g o, laureata nagrody państwowej. Poważny wkład w gromadzenie rezerwy teoretycznej wniosły liczne prace z zakresu ośrodków anizotropowych, niejednorodnych i nieliniowych.

Teorią sprężystości zajmują się obecnie dość liczne grupy pracowników nauki, przy czym zwraca uwagę duży udział młodej kadry naukowej, osiągającej już wartościowe wyniki — jak wykazał to na przykład kurs wakacyjny, zorganizowany w lecie 1953 r. przez Zakład Mechaniki Ośrodków Ciągłych PAN. Trzeba jednak stwierdzić, że zainteresowanie teorią sprężystości kryje w sobie pewne niebezpieczeństwa, prowadząc do uszczerbku z jednej strony — dla najbardziej bezpośrednio związanej z praktyką techniczną mechaniki budowli, z drugiej — dla rozwijających się u nas jeszcze niedostatecznie, pomimo niektórych osiągniętych już cennych wyników, młodych dyscyplin teorii plastyczności i reologii. Na rozwój tych ostatnich dziedzin należy zwrócić specjalną uwagę, kładąc przy tym nacisk na powiązanie prac obliczeniowych z doświadczalnymi, a obu dyscyplin — z fizyką ciał stałych.

W tym samym kierunku powinna rozwijać się u nas mechanika gruntów, w której — jak dotąd — licznie prowadzone prace doświadczalne nie zostały jeszcze uwieńczone właściwym uogólnieniem teoretycznym.

W podstawowej dla budownictwa wodnego i techniki sanitarnej nauce hydromechaniki nie możemy wykazać się poważniejszymi osiągnięciami. Jedynym wyjątkiem są prace prof. B r o s k i, laureata nagrody państwowej I stopnia, który dał interesującą próbę praktycznego rozwiązywania teoretycznych równań hydrodynamiki.

*

Wpływ warunków, w jakich rozwijało się nasze budownictwo, jest jeszcze bardziej niż w dyscyplinach podstawowych widoczny w dziedzinie konstrukcji inżynierskich. Konieczność daleko idącej oszczędności stali i drewna skierowała tu prace nau-

kowe przede wszystkim na zagadnienia konstrukcji żelbetowych oraz problemy stosowania nowych materiałów i konstrukcji. Doprowadziło to nawet do pewnych jednostronności i zaniedbania zagadnień konstrukcji drewnianych i stalowych.

W dziedzinie budownictwa drewnianego prace naukowe sprowadzają się więc do przygotowania produkcji prefabrykowanych dźwigarów i konstrukcji klejonych.

Nieliczne prace naukowe w zakresie budownictwa stalowego ograniczały się przeważnie do zagadnień spawania oraz montażu konstrukcji stalowych. Na rozwiązanie czekają natomiast problemy tak ważne dla ekonomii stali, jak rewizja asortymentu stosowanych w budownictwie wyrobów hutniczych oraz przygotowanie produkcji i zastosowania w budownictwie tłoczonych profili cienkościennych, jak problemy spawalności stali wysokowartościowych czy zagadnienie ochrony stali przed korozją.

W ciągu ostatnich lat zaprojektowano jednakże i zrealizowano szereg konstrukcji stalowych o oryginalnej koncepcji, jak maszty antenowe i wysokiego napięcia, zbiorniki i konstrukcje szkieletowe. Jeszcze poważniejsze osiągnięcia uzyskano w zakresie konstrukcji żelbetowych — monolitycznych i prefabrykowanych — oraz konstrukcji staloceramicznych.

Duże znaczenie dla konstrukcji żelbetowych miało opracowanie i wprowadzenie w życie nowej normy obliczeń, opartej o teorię odkształceń plastycznych. Wykorzystując tu w pełni doświadczenia radzieckie wyprzedziliśmy inne kraje, w których obowiązywały lub jeszcze obowiązują przestarzałe tradycyjne normy oparte o metodę liniowego rozkładu naprężeń.

Uruchomienie przed kilku laty próbnej produkcji elementów strunobetonowych zapoczątkowało w naszej technice praktyczną realizację rozwijającej się coraz potężniej koncepcji konstrukcji o wstępnym sprężeniu. Rozwój jednak tych konstrukcji posuwa się u nas jeszcze dość powoli zarówno ze względu na pewne rutyniarstwo biur projektowych, jak i wobec trudności uzyskania większej ilości stali i cementu o jakości odpowiedniej dla produkcji elementów wstępnie sprężonych. O możliwościach rozwojowych betonu sprężonego oraz o naszych osiągnięciach koncepcyjnych w tym zakresie świadczyć może fakt, że w dwóch najpoważniejszych w okresie dziesięciolecia konkursach inżynierskich, w r. 1948 — na projekt mostu Dębnickiego w Krakowie i w r. 1953 — na projekt obu-

dowy tunelu metra, czołowe nagrody przypadły projektom operującym betonem sprężonym, przede wszystkim kablowym.

Poważnym osiągnięciem w zakresie betonu kablowego było wykonanie w r. 1953 dwóch obiektów przemysłowych oraz trzech pierwszych mostów o tej konstrukcji. Było to jednocześnie jedno z czołowych naszych osiągnięć w zakresie konstrukcji mostowych. O ile bowiem zaprojektowano i zrealizowano w okresie dziesięciolecia szereg interesujących i pomysłowych mostów, to nauka mostownictwa nie wykazała w tym okresie dużego postępu. Poważnym brakiem jest tu w szczególności słaby rozwój badań doświadczalnych na wykonanych obiektach, co uniemożliwia sprawdzenie założeń projektowych i likwidację nieraz zapewne nadmiernych rezerw bezpieczeństwa.

Niewielkie, jak dotąd, osiągnięcia można zanotować w dziedzinie konstrukcji zespolonych, ceglano-żelbetowych, gdzie dopiero zapoczątkowano przyswajanie osiągnięć radzieckich. Wykorzystano natomiast te osiągnięcia w zakresie budowy niezbrojonych sklepień ceglanych o podwójnej krzywiznie.

W specjalnej, ale ważnej dla znacznych połaci kraju problematyce wznoszenia budowli na terenach odbudowy górniczej cenne wyniki osiągnęli laureaci nagród państwowych, prof. B u d r y k i prof. W a s i l k o w s k i.

*

Z zagadnień t e c h n i k i b u d o w l a n e j na pierwsze miejsce ważności wysuwają się problemy uprzemysławiania budownictwa, a więc szerokiego wprowadzania elementów prefabrykowanych, mechanizowania coraz większej ilości robót oraz właściwej organizacji budowy.

W zagadnieniu prefabrykacji posunęliśmy się od skromnych zaczątków pierwszych lat po wyzwoleniu stosunkowo bardzo daleko, szczególnie w dziedzinie budowli przemysłowych. Jest to przede wszystkim wynikiem pracy biur projektowych budownictwa przemysłowego, kierowanej przez laureata nagrody państwowej, prof. P o n i ż a. O ile jeszcze przed kilku laty jedynie hale fabryczne projektowano jako prefabrykowane, to obecnie istnieje i powstaje nadal coraz więcej obiektów przemysłowych różnego rodzaju całkowicie prefabrykowanych. Liczba tych obiektów sięga już kilku setek, stosowane są przy tym elementy prefabrykowane o ciężarze

przekraczającym 6 ton i rozpiętości ponad 20 metrów. Osiągnięcia te w małym jednak tylko stopniu są wynikiem pracy placówek naukowo-badawczych. Ilość prac doświadczalnych w zakresie prefabrykacji była dotąd znikoma. Poważne osiągnięcia praktyczne nie są uogólniane, nie wyciągano też wniosków z popełnionych omyłek.

Bardziej planowo rozpoczęto w ostatnim okresie prace nad szerokim wprowadzeniem prefabrykacji do budownictwa mieszkaniowego przy użyciu elementów wielkopłytowych o ciężarze do kilkunastu ton. Prace te nie wyszły jeszcze poza stadium koncepcyjne, niewątpliwie jednak będą one stanowić jedną z podstaw realizacji wielkiego planu inwestycji mieszkaniowych następnego pięciolecia.

Konstrukcje prefabrykowane nie stanowią jedynej drogi rozwojowej naszego budownictwa. Obok nich postępuje również usprawnianie i mechanizacja wykonania konstrukcji monolitycznych. W szczególności w oparciu o doświadczenia radzieckie uzyskano wybitne osiągnięcia w zakresie wykonywania konstrukcji za pomocą deskowań ślizgowych i przesuwnych, tzw. kombajnów itp. Podobnie jak zagadnienia prefabrykacji i te problemy nie stały się jeszcze w dostatecznym stopniu przedmiotem prac badawczych.

Poważne — choć częściowe — osiągnięcia ma nasza technika budowlana w zakresie mechanizacji robót. O ile przygotowanie betonów i zapraw oraz transport pionowy są już prawie całkowicie zmechanizowane (ten ostatni w oparciu o rozpoczętą w kraju produkcję dźwigów), to roboty ziemne są jeszcze w połowie wykonywane przy użyciu pracy ręcznej, a transport poziomy jest zmechanizowany jedynie minimalnie.

Wyraźne, choć równie częściowe osiągnięcia można zanotować w organizacji budowy, jak na przykład powszechne wprowadzenie służby dyspozytorskiej. Jednakże w tej dziedzinie przejawia się jeszcze dużo braków. Projekty organizacji budowy wykonywane są w wielu przypadkach po dyletancku, bardzo mało robót jest przenoszonych z budowy na zaplecze, a obok budów dobrze prowadzonych spotyka się często budowy zorganizowane w sposób całkowicie przestarzały.

W rozwoju nauki mechanizacji i organizacji budowy poważne osiągnięcia ma laureat nagrody państwowej, prof. D y ż e w s k i, szczególnie w zakresie rozpowszechnienia u nas osiągnięć radzieckich i ugruntowania roli tej ważnej dyscypliny naukowej. Od r. 1949 badania w tej dziedzinie skoncentrowane są w Instytucie Orga-

nizacji i Mechanizacji Budowy. Instytut ten ma dość znaczne wyniki pracy, szczególnie w zakresie opracowywania przepisów technologicznych, metod zmechanizowania robót pracochłonnych, eksploatacji maszyn budowlanych, metodyki projektowania organizacji budowy itp. Brakiem pracy Instytutu jest jednak odcinkowe, niekompleksowe traktowanie zagadnień, a w szczególności zbyt słabe powiązanie problemów technicznych i organizacyjnych z problemami ekonomiki budownictwa.

Poważne znaczenie dla naszej nauki i techniki budowlanej będą miały niewątpliwie obserwacje poczynione przy budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Obserwacje te mają może najpoważniejsze znaczenie właśnie dla omawianych dyscyplin mechanizacji i organizacji budowy. Doświadczenia i osiągnięcia radzieckie nauczyły nas bardzo dużo również w zakresie przedłużenia sezonu budowlanego na cały rok w drodze opanowania techniki i organizacji robót w warunkach zimowych. Prace prowadzone w tym zakresie przez Instytut Techniki Budowlanej doprowadziły do opracowania odpowiednich wyczerpujących instrukcji.

Mniejszy jest dorobek w zakresie ochrony budynków przed szkodliwymi wpływami fizycznymi i chemicznymi. Zagadnienie właściwych metod konserwacji budowli oraz takiego ich projektowania i realizacji, aby koszty konserwacji były możliwie najmniejsze, nie zostało jeszcze we właściwy sposób postawione, choć prace w tej dziedzinie są bez porównania bardziej obfite niż w okresie międzywojennym.

Z problemem tym wiąże się sprawa postępu technicznego w zakresie robót wykończeniowych. Zanotować tu należy wprowadzenie do wypraw — na razie w ograniczonych rozmiarach — gipsu, do stolarszczyzny — płyt pilśniowych, a do wyrobu płyt posadzkowych — odpadków drzewnych. Rozpowszechnia się również użytkowanie kamiennych płyt okładzinowych i elementów gzymsowych, przy czym i w tym zakresie budowa Pałacu Kultury i Nauki stała się poważnym czynnikiem mobilizującym.

Postęp techniczny w robotach wykończeniowych oraz rozpowszechnienie uzyskanych wyników i prawidłowych metod wykonania stanowić powinny podstawę podniesienia jakości budownictwa, na co tak silny nacisk kładą uchwały II Zjazdu PZPR.

Równie poważne zadania stoją w świetle tych uchwał przed naszą techniką i naukami inżynierijsko-budowlanymi w dziedzinie

budownictwa wiejskiego. Jak dotąd osiągnięcia są tu bardzo skromne i ograniczają się do wprowadzenia w pewnej mierze materiałów odpadkowych i miejscowych, a w szczególności gliny stabilizowanej.

W zakresie wykonywania poszczególnych robót uzupiespółowienie i mała mechanizacja, zapoczątkowana w latach 1948—1949, rozwijają się w stopniu niedostatecznym. Wiele jest jeszcze budowł stosujących dawne indywidualne metody pracy, których niższość w stosunku do form zespołowych została już dawno wykazana. Rozwija się natomiast dość masowo ruch racjonalizatorstwa i wynalazczości pracowniczej, tak że na przykład w r. 1953 w resorcie budownictwa miast i osiedli jeden projekt przypadał na 34 robotników.

*

Jednym z czołowych problemów naszego budownictwa jest zagadnienie m a t e r i a ł ó w b u d o w l a n y c h, których brak lub niewłaściwa jakość stanowiły dotąd przyczynę opóźnień i zahamowań budownictwa lub złego uzbrojenia i wykończenia wielu budynków. O znaczeniu, jakie mają właściwe naukowe podstawy produkcji i stosowania materiałów budowlanych, świadczy to, że jedną z centralnych sesji problemowych Polskiej Akademii Nauk będzie w r. 1954 sesja poświęcona materiałom budowlanym. Zadaniem sesji będzie podsumowanie osiągnięć i braków w tym zakresie oraz wytyczenie zasadniczych linii kierunkowych zarówno w zakresie produkcji materiałów, jak i badań nad nimi.

Problem materiałów budowlanych obejmuje z jednej strony opracowywanie i wprowadzanie do produkcji i zastosowania materiałów nowych, a z drugiej — doskonalenie materiałów tradycyjnych.

W zakresie materiałów nowych okres dziesięciolecia cechował się w Polsce dość obfitym przyswojeniem osiągnięć obcych, które stały się podstawą stworzenia nowej produkcji szeregu materiałów. Tak więc powstały w ciągu ostatnich lat duże wytwórnie lekkich betonów o spoiwie cementowym i wapiennym dojrzewających w autoklawach (siporex, yton), wytwórnie szkła piankowego, wytwórnie płyt pilśniowych, prowadzone są też prace nad produkcją wyrobów z leizny kamiennej. Uruchomienie tych nowych gałęzi produkcji stanowi poważne osiągnięcie naszej techniki, szczególnie że w niektórych przypadkach zastosowano — jak na przykład przy szkłe piankowym — oryginalną metodę wytwórczą.

Uruchomienie produkcji nie rozwiązało jednak jeszcze kwestii właściwego wykorzystywania nowych materiałów. W wielu przypadkach nie zostało jeszcze przełamane zarówno wśród projektantów, jak i wykonawców rutyniarstwo oraz obawa przed odpowiedzialnością, wynikającą z zastosowania mało znanego materiału.

Podobne trudności i opory trzeba przełamywać przy rozpowszechnianiu innych nowych materiałów, będących w większym stopniu, niż poprzednio wymieniono, osiągnięciem naszej nauki. Osiągnięcia te są dość znaczne, obejmując opracowanie takich materiałów, jak żużlobetony, trocinobetony, trzcinybetony oraz tworzywa cementowo-gliniane. Można również przewidzieć poważne zastosowanie w budownictwie dla rozwijającej się produkcji tworzyw sztucznych (plastyków), zarówno jako materiałów izolacyjnych (np. winoduryt), jak i w charakterze składowych klejów i kitów. W skali laboratoryjnej przeprowadzone zostały obiecujące prace nad nowymi tworzywami wapienno-piaskowymi (silikatami zwykłymi i porowatymi oraz mikroporytami).

W zakresie doskonalenia materiałów tradycyjnych największe osiągnięcia można zanotować w zakresie cementu. Chodzi tu o opracowanie przez laureata nagrody państwowej prof. G r z y m k a produkcji cementu szybkosprawnego, o przygotowanie do produkcji cementu anhydrytowego, kolorowego cementu licowego i cementu gipsowo-żużlowego oraz o doświadczenia nad otrzymaniem cementu ekspansywnego oryginalną metodą, opartą o wykorzystanie cementu szybkosprawnego.

Dalsze prace będą tu szły w kierunku podwyższenia jakości i rozszerzenia asortymentu cementu portlandzkiego oraz w kierunku przygotowania do produkcji zastępczych środków wiążących na bazie wapna, gipsu, anhydrytu i żużla. Szczególne znaczenie będzie mieć rozpoczęcie produkcji bloków i suchych tynków gipsowych przewidziane na 1955 r.

W dziedzinie technologii betonu nauka nasza kontynuowała i w pewien sposób rozwijała wartościowy dorobek okresu międzywojennego w postaci mało wówczas wykorzystanych osiągnięć prof. P a s z k o w s k i e g o. Prace proponujące różne warianty metody prof. Paszkowskiego i innych podobnych były bardzo liczne; wydaje się więc, że najważniejszą sprawą w tym zakresie jest obecnie porównanie różnych metod i wybór metody najbardziej racjonalnej. Akcję w tym kierunku podjął Komitet Inżynierii Lądowej PAN. Po

wdrożeniu jej wyników w praktykę budowlaną osiągnie się dalsze polepszenie jakości betonu, a w szczególności rozpowszechnienie umiejętności uzyskiwania betonów wysokiej wytrzymałości. Poważną rolę mogą tu odegrać laboratoria na budowach.

Bardziej nowatorski charakter miały prace mające na celu uzyskanie możliwości przyspieszenia dojrzewania betonu w drodze obróbki mechanicznej, termicznej lub elektrotermicznej. Szczególnie rozwinęła się u nas metoda naparzania niskoprężnego.

Rozwój przemysłu ceramicznego idzie w kierunku podobnym, co i przemysłu cementowego — a więc rozszerzenia asortymentu produkcji, co oczywiście wymaga podbudowy naukowo-badawczej. W ostatnich latach wprowadzono produkcję wyrobów wieloszamotowych, krzemionkowych oraz kwasoodpornych, jak też produkcję wysokowartościowej sitówki. Wzorując się na doświadczeniach radzieckich, podejmiemy w niedługim czasie produkcję okładzinowych płyt ceramicznych, analogicznych do tych, które tak piękne efekty dały na elewacji Pałacu Kultury i Nauki. Dalszy rozwój powinien iść w kierunku produkcji elementów kamionkowych, które mogłyby zastępować wyroby metalowe (okapniki, części instalacji sanitarnych) oraz w kierunku prefabrykowania w zakładach ceramicznych elementów konstrukcyjnych ceglanych i staloceramicznych. Specjalnej troski wymaga jakość produkcji cegły i pustaków ceramicznych.

O wiele mniejsze wyniki osiągnięto w zakresie stali i innych metali budowlanych. Wpłynęło na to zwrócenie głównej uwagi nauk metalurgicznych na problemy stali maszynowych. Jedynie wielkie zapotrzebowanie na żeliwo, związane z budową metra, wywołało rozwój badań nad wprowadzeniem do produkcji żeliwa modyfikowanego wysokiej jakości. O zadaniach polegających na rewizji asortymentu oraz na przygotowaniu produkcji profili cienkościennych już wspomniano. Przewidywany jeszcze w bieżącym dziesięcioleciu rozwój polskiej produkcji glinu wskazuje na bliską konieczność podjęcia prac badawczych nad wprowadzeniem tego metalu do naszego budownictwa.

Badania nad drewnem jako materiałem budowlanym dotyczą jego własności wytrzymałościowych oraz nowoczesnych metod łączenia elementów drewnianych. W zakresie klejów oraz wkładek zębatych posiadamy znaczny dorobek naukowy, jednakże wprowadzenie go do praktyki budowlanej natrafia ciągle jeszcze na duże trudności. Poważne zadania stoją przed przemysłem drzewnym w za-

kresie udoskonalenia i rozszerzenia asortymentu płyt pilśniowych oraz wykorzystania do produkcji tych płyt i innych materiałów różnego rodzaju odpadków drewna.

*

Dziedziny budownictwa komunikacyjnego i wodnego oraz techniki sanitarnej — choć znakomicie aktywniejsze niż w okresie międzywojennym — rozwinęły się w znacznie mniejszym stopniu niż dziedziny omówione poprzednio. Przyczynił się do tego fakt, że dyscypliny te dopiero w ciągu lat ostatnich uzyskały większe placówki badawcze w postaci instytutów naukowych, poprzednio zaś jedynie niektóre zagadnienia (ogrzewnictwo, domowe urządzenia sanitarne, budownictwo drogowe) stanowiły — marginesowy zresztą — przedmiot prac Instytutu Techniki Budowlanej. Działalność naukowa tych dziedzin koncentrowała się więc w okresie dziesięciolecia głównie na wyższych uczelniach, które z reguły rozporządzają znacznie skromniejszymi od instytutów możliwościami wyposażeniami.

W zakresie b u d o w n i c t w a k o m u n i k a c y j n e g o dalsze przyczyny słabości ruchu naukowego tkwią w rozdrobnieniu zagadnienia na szereg niewielkich jednostek naukowych (Instytut Naukowo-badawczy Kolejnictwa oraz działy lub zakłady instytutów: Techniki Budowlanej, Gospodarki Komunalnej i Elektrotechniki), przy czym jednostki te w bardzo małym jedynie stopniu koordynują swe prace. W tych warunkach osiągnięcia naukowe tej gałęzi nauki są dość ułamkowe.

Do najwybitniejszych osiągnięć należy zaliczyć kształtowanie przez prof. W y r z y k o w s k i e g o, laureata nagrody państwowej, w oparciu o wyniki radzieckie — zrębów nowej na naszym terenie nauki technicznej eksploatacji kolei. Wyniki uzyskane w zakresie eksploatacji taboru oraz technologii procesów transportowych są bardzo wartościowe, choć ich słabą stroną jest zbyt małe powiązanie z ekonomiką transportu kolejowego. Pewne rezultaty osiągnięto również w tworzącej się na naszym terenie dyscyplinie zabezpieczenia ruchu pociągów oraz w telekomunikacji kolejowej (na przykład prace nad automatyzacją ogólnoeksploatacyjnej sieci łączności).

W dziedzinie nawierzchni kolejowych kontynuowane były w pewnym stopniu, zapoczątkowane w okresie międzywojennym, prace nad dynamicznym oddziaływaniem taboru na tor. Prowa-

dzono też prace nad zastosowaniem podkładów żelbetowych i wstępnie sprężonych, których znaczne ilości są już w torach ułożone. Oba te kierunki prac powinny być utrzymane i doprowadzić do ustalenia w oparciu o mechanikę gruntu właściwych metod obliczania podtorza oraz do wprowadzenia do budownictwa kolejowego elementów prefabrykowanych i materiałów zastępczych.

W tym samym kierunku idą też prace w budownictwie drogowym. Szczególne osiągnięcia ma tu technologia nawierzchni drogowych, przede wszystkim dzięki pracom laureata nagrody państwowej, prof. S k a l m o w s k i e g o, w zakresie wykorzystania materiałów miejscowych i odpadkowych. Rozwijają się również badania nad oddziaływaniem pojazdów na drogę w oparciu o mechanikę ich ruchu. Badania w obu tych kierunkach wykorzystują próbne odcinki dróg o różnych nawierzchniach. Dość poważne prace są również prowadzone w zakresie ustalenia zasad projektowania elementów trasy drogowej oraz mechanizacji robót drogowych.

Prace z dziedziny budowy lotnisk nastawione są na dotrzymanie kroku wymaganiom stawianym przez stały postęp w budowie samolotów i w ruchu lotniczym. Tak więc rozwinięto zasady budowy dróg startowych przy szerokim użyciu elementów prefabrykowanych, a w dalszej przyszłości rysują się zadania związane z wprowadzeniem nowego środka komunikacji lotniczej — śmigłowca.

Problemy projektowania lotnisk wiązać się będą wówczas jeszcze bardziej z problemami urbanistyki oraz z zagadnieniami komunikacji miejskiej. W tej ostatniej dyscyplinie podjęte zostały zarówno prace nad racjonalnym projektowaniem sieci komunikacyjnej miejskiej jako zasadniczego elementu planu miasta, jak też i prace nad niektórymi problemami technicznymi, jak: unowocześnienie taboru tramwajowego, wprowadzenie przewodów stalowo-glinowych zamiast miedzianych, lekkie nawierzchnie uliczek osiedli mieszkalnych itp. Trzeba jednak stwierdzić, że stale rosnąca rozbudowa naszych miast i budowa nowych wymaga znacznie poważniejszego niż dotychczas postępu prac naukowych w tej dyscyplinie.

*

Równie wielkie, a może nawet poważniejsze zadania stoją przed nauką b u d o w n i c t w a w o d n e g o. Powinna ona w najbliższych latach stworzyć podstawy kompleksowego planu przebudowy struktury gospodarki wodnej w Polsce, mającego na celu maksymalne wykorzystanie zasobów wodnych dla potrzeb życia go-

spodarczego. Prace w tym kierunku organizuje Komitet Gospodarki Wodnej PAN, a poważna ich część koncentruje się w Instytucie Budownictwa Wodnego PAN, rozwijającym się na bazie dawnego laboratorium wodnego Politechniki Gdańskiej. Rozbudowa tego nie-
źle już wyposażonego laboratorium oraz istnienie kilku mniejszych laboratoriów pozwoliło na postawienie zasady obowiązkowych badań modelowych, poprzedzających realizację wszelkiego rodzaju budowli wodnych. Badania takie wykonano już — po raz pierwszy w Polsce — nad obiektami budownictwa morskiego. Trzeba też nadmienić, że osiągnięciem laboratorium gdańskiego jest opracowanie wspomnianej już wyżej metody prof. Cebertowicza wzmacniania gruntów drogą tak zwanej elektropetryfikacji.

Dalszymi poważnymi ośrodkami prac badawczych są: w zakresie hydrologii stosowanej — Państwowy Instytut Hydrologiczno-meteorologiczny, a w zakresie melioracji rolnych — Instytut Uprawy i Nawożenia Gleby, rozporządzający licznymi stacjami doświadczalnymi. Duże znaczenie mają również prowadzone w Wyższej Szkole Rolniczej we Wrocławiu prace nad wilgotnością gleby oraz nad rolniczym wykorzystaniem ścieków.

Wybitny rozwój można zanotować w nie istniejącej u nas przed wyzwoleniem nauce o budowlach i konstrukcjach morskich. O postępie w tym zakresie świadczyć może fakt, że gdy w okresie międzywojennym zdani byliśmy przy budowie portu gdyńskiego na pomoc obcych projektantów i wyzysk obcych kapitalistycznych przedsiębiorstw, to obecnie nasi naukowcy i inżynierowie mogli udzielić pomocy innym krajom demokracji ludowej (Węgry, Albania) przy budowie poważnych obiektów portowych.

*

T e c h n i k a s a n i t a r n a jest nauką o metodach i środkach zapewnienia szerokim warstwom ludności jak najzdrowszych warunków bytowania w drodze badań otoczenia człowieka i w drodze rozwoju budownictwa sanitarnego. Tak rozumiana nauka może rozwinąć się jedynie w ustroju socjalistycznym lub socjalizm budującym i zadania jej rosnąć będą w Polsce Ludowej nieustannie. Również stale u nas zrozumienie wielkiej roli techniki sanitarnej; w ugruntowaniu jej znaczenia poważne osiągnięcia ma prof. R u d o l f, przede wszystkim dzięki swej pracy organizacyjnej.

Choć nauka techniki sanitarnej nie w pełni jeszcze nadąża za ro-

snącymi potrzebami, to jednak osiągnięcia jej stale wzrastają i nie moglibyśmy bez nich zrealizować tak wielkich inwestycji planu sześćioletniego, jak zaopatrzenie Śląska w wodę z Wisły (ujęcie wody w Goczalkowicach) i Łodzi w wodę z Pilicy. Przejście w tych i innych inwestycjach na korzystanie z wody powierzchniowej — zamiast powszechnego dawniej dążenia do ujęć wgłębnych — stanowi również jeden z dorobków naszej nauki.

Istotnym osiągnięciem techniki sanitarnej jest rozszerzenie zainteresowań na inne poza wodociągami i kanalizacją dziedziny. Tak więc rozpoczęto dość intensywne prace nad problemem oczyszczania ścieków i ochrony w ten sposób wód powierzchniowych i wgłębnych przed zanieczyszczeniem. Prace w tym zakresie koordynuje Instytut Gospodarki Komunalnej, posiadający 4 terenowe stacje badawcze ochrony wód przed zanieczyszczeniem. Dokonują one analizy ścieków przemysłowych i udzielają opinii dla poszczególnych zakładów wytwórczych. Zagadnienie to nie znalazło jednak dotychczas uogólnienia i problem metod oczyszczania ścieków poszczególnych gałęzi przemysłu czeka jeszcze na rozwiązanie. Uzyskanie jego będzie głównym zadaniem znajdującej się w budowie Centralnej Stacji Doświadczalnej Oczyszczania Ścieków w Warszawie. W pracy jej konieczne będzie współdziałanie innych nauk w szczególności biologicznych.

Nie uzyskano też jeszcze uogólnień naukowych poszczególnych wartościowych osiągnięć w zakresie sanitarnych instalacji przemysłowych, a w szczególności wentylacji, klimatyzacji oraz bezdymnego spalania.

Prace w dziedzinie techniki sanitarnej prowadzi również Państwowy Zakład Higieny oraz Instytut Techniki Budowlanej. Badania tej ostatniej placówki w zakresie domowych instalacji sanitarnych przyniosły pewne rezultaty w zakresie ogrzewania sufitowego oraz prefabrykowanych węzłów sanitarnych.

*

Szereg czynników składa się na fakt, że w wielu jeszcze dziedzinach nauk inżynierijsko-budowlanych dorobku dziesięciolecia nie można uznać za w pełni zadowalający, że w wielu dziedzinach nauka nie wytycza jeszcze drogi postępowi technicznemu i nie potrafi wykonać wszystkich zadań, jakie stawia przed nią gospodarka narodowa. Niektóre z tych czynników były już wymienione. Postęp nauki

odbywa się na drodze przełamywania czynników hamujących, na drodze walki z występującymi trudnościami.

Trudnością najbardziej bodaj poważną, z którą walka będzie z konieczności długotrwałą, jest niedobór kadr naukowych. Liczba placówek naukowych w dziedzinie nauk inżynieryjno-budowlanych powiększyła się w stosunku do okresu międzywojennego wielokrotnie, wielokrotnie też wzrosła liczba pracowników nauki. Liczba ta jest jednak ciągle niewystarczająca, a przygotowanie dużej części pracowników nauki pozostawia wiele do życzenia.

Kadra pracowników nauki daje się podzielić na trzy grupy: nie-liczną, zdziesiątkowaną przez wojnę i terror faszystowski kadrę starych pracowników nauki, którzy stopniowo przełamywali i przełamują obciążenia ideologiczne i metodologiczne wpojone im w okresie kapitalistycznym; najliczniejszą, stale rosnącą kadrę młodych, wychowanych już w znacznej części w Polsce Ludowej pracowników nauki, których kształcenie odbywało się jednak bezplanowo i niejednokrotnie pod wpływami obciążeń okresu kapitalistycznego; wreszcie grupę mniej lub więcej wybitnych inżynierów-praktyków, którzy przeszli do prac naukowych nie zawsze powodowani zamiłowaniem i którzy wnosząc do nich znajomość potrzeb techniki, nie zawsze jednak mają odpowiednie przygotowanie i kwalifikacje do twórczej pracy badawczej.

Trudności kadrowe mogą być oczywiście przełamywane jedynie stopniowo, na drodze właściwej rekrutacji i właściwej opieki nad młodą kadrą naukową. Ostatnie lata przyniosły wiele pozytywnych osiągnięć, które zapoczątkowały planową akcję opieki nad młodą kadrą i podnoszenia jej kwalifikacji. W szczególności aspirantury radzieckie i krajowe dadzą już w najbliższych latach znaczną liczbę dobrze na ogół przygotowanych do prac naukowych i dobrze obznajmionych z teorią i metodą marksistowską pracowników. Zadania w zakresie kształcenia młodej kadry naukowej są jednak bardzo poważne i jesteśmy w tej chwili dopiero na początku planowej pracy w tym kierunku. Specjalne trudności napotyka właściwa rekrutacja pracowników nauki ze względu na niecałkowicie jeszcze zlikwidowane materialne uprzywilejowanie pracowników produkcji w stosunku do pracowników nauki.

Sytuacja w zakresie kadry naukowej nie jest jednakowa we wszystkich dziedzinach nauk inżynieryjno-budowlanych. Najslabiej sprawa przedstawia się w tych gałęziach, które zrodzone lub rozwi-

jające się w Polsce dopiero po wyzwoleniu nie mają ani starej kadry naukowej, ani też nie potrafiły jeszcze wykształcić młodej i których nieliczna kadra rekrutuje się bądź z pracowników nauki pokrewnych dziedzin, bądź też z pracowników produkcji, którzy przenieśli się na pracę naukową. Taka sytuacja panuje na przykład w niektórych gałęziach nauki o materiałach budowlanych, w nauce o organizacji i mechanizacji budownictwa, w naukach o eksploatacji kolei i zabezpieczeniu ruchu pociągów, w wielu działach techniki sanitarnej.

Te nowe dziedziny nauki odczuwają też na ogół największe trudności w praktycznej realizacji osiągnięć naukowych. Przeszkodę stanowi tu rutynizm i konserwatyzm wielu jeszcze naszych pracowników produkcji, którzy niechętnie i z oporami przechodzą na nowe, nieznane metody pracy i nowe formy produkcji. Poważna rola w tym zakresie przypada zrzeszonym w Naczelnej Organizacji Technicznej stowarzyszeniom technicznym i prasie technicznej.

Rola stowarzyszeń technicznych zmieniła się znacznie w stosunku do okresu międzywojennego. O ile powstanie wielu placówek naukowych spowodowało, że występujący w okresie międzywojennym bezpośredni udział stowarzyszeń w pracy naukowej uległ jako forma przestarzała zanikowi, to rola stowarzyszeń w zakresie wiązania badań naukowych z praktyką techniczną wzrosła ogromnie.

Praca stowarzyszeń rozwija się więc zarówno w kierunku wysuwania problemów technicznych, domagających się rozwiązania lub uogólnienia naukowego, jak też w kierunku praktycznej realizacji osiągnięć naukowych.

Zadania te wykonują stowarzyszenia przez organizowanie kursów szkoleniowych, przez akcję odczytową oraz przez zjazdy i konferencje naukowe. Wspomniana tu już była rola Gdańskiego Zjazdu Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Doroczną okazją do podsumowania osiągnięć produkcyjnych i technicznonaukowych są zjazdy delegatów tego Związku, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji oraz Stowarzyszenia Naukotechnicznego Inżynierów i Techników Sanitarnych, Ogrzewnictwa, Gazownictwa i Terenów Zielonych.

Istotnym elementem pracy stowarzyszeń jest też redagowanie czasopism technicznych, z których większość wydawana jest przez NOT. Prasa techniczna służy zarówno publikowaniu artykułów zawierających oryginalny dorobek naukowy autora, jak też upow-

szechnianiu naszego i obcego dorobku oraz wymianie doświadczeń technicznych. W zakresie nauk inżynieryjno-budowlanych istnieją, wykonując na ogół pozytywnie swe zadania, czasopisma: „Inżynieria i Budownictwo“, „Przegląd Budowlany“, „Budownictwo Przemysłowe“, „Materiały Budowlane“, „Drogownictwo“, „Przegląd Kolejowy“, „Gospodarka Wodna“, „Technika i Gospodarka Morza“, „Gaz, Woda i Technika Sanitarna“. Artykuły na tematy techniki inżynieryjno-budowlanej spotyka się też w czasopismach: „Przegląd Techniczny“, „Inwestycje i Budownictwo“ i „Miasto“.

Tematyce czysto naukowej poświęcone są wydawane przez PAN: kwartalnik „Archiwum Mechaniki Stosowanej“ i wydawnictwo nieperiodyczne „Rozprawy Inżynierskie“, a jeszcze w r. 1954 ma się ukazać „Archiwum Hydromechaniki“.

Wszystkie jednak te czasopisma w małym jedynie zakresie koordynują lub mobilizują działalność naukową i techniczno-naukową, gdyż ograniczają się one zazwyczaj do publikowania napływających prac. W zbyt małej mierze czynnikiem organizującym są również przedsiębiorstwa wydawnicze (Państwowe Wydawnictwa Techniczne, Wydawnictwa Komunikacyjne i Państwowe Wydawnictwo Naukowe), gdyż i one tworzą swój plan wydawniczy głównie przez zarejestrowanie zgłoszeń.

Trzeba jednak podkreślić, że liczba pozycji wydawniczych stale się powiększa, że nakłady książek są o wiele większe niż w okresie międzywojennym i że w szczególności nasza literatura podręcznikowa wzbogaciła się w naukach inżynieryjno-budowlanych o wiele bardzo cennych wydawnictw.

Poważną część pozycji wydawniczych dostarczają instytuty badawcze. Na przykład w r. 1952 liczba publikacji instytutów inżynieryjno-budowlanych osiągnęła 750 pozycji, z czego niemal połowa pochodziła z Instytutu Techniki Budowlanej.

Elementem organizacyjnym, który odgrywa w naukach inżynieryjno-budowlanych wciąż wzrastającą rolę, są konferencje, sesje i zjazdy naukowe, organizowane przez Polską Akademię Nauk, poszczególne instytuty oraz stowarzyszenia i uczelnie wyższe. Należy tu przede wszystkim wymienić organizowane przez Instytut Techniki Budowlanej konferencje: w sprawie betonu (1951 r.), w sprawie prefabrykacji (1952 r.), w sprawie oszczędności drewna (1952 r.), w sprawie konstrukcji sprężonych (1953 r.), sesję naukową Wydziału Nauk Technicznych PAN poświęconą zagadnieniom związanym

z budową huty im. Lenina (1953 r.), organizowaną obecnie centralną sesję problemową PAN poświęconą materiałom budowlanym (1954 r.), konferencję w sprawie komunikacji miejskiej zorganizowaną przez Towarzystwo Urbanistów Polskich (1953 r.) i wiele innych. Te poświęcone czołowym obecnie zagadnieniom technicznym i naukowym konferencje służą mobilizacji prac naukowych dookoła tych problemów oraz wymianie doświadczeń w ich zakresie.

Brakiem konferencji jest zbyt małe z reguły upowszechnienie ich wyników wśród inżynierów i techników produkcji, zbyt małą rolę odgrywają tu w szczególności stowarzyszenia techniczne i ich koła zakładowe.

Poważnym brakiem w pracy naukowej jest zbyt mała jej koordynacja. Dotyczy to w szczególności instytutów badawczo-naukowych, które są rozproszone w różnych resortach i nie mają ze sobą dostatecznego kontaktu. Odbija się to przede wszystkim w trudnościach przy podejmowaniu zagadnień kompleksowych, których rozwiązanie wymaga współpracy specjalistów wielu dziedzin.

Należą do nich zagadnienia takie, jak na przykład realizacja masowego budownictwa mieszkaniowego, wymagająca wysokiego uprzemysłowienia produkcji budowlanej. Opracowywane przez poszczególne instytuty problemy budownictwa typowego czy budownictwa wielkopłytowego są właściwie jedynie fragmentami wymienionego wielkiego zagadnienia, które staje się coraz bardziej palące w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR i II Zjazdu Partii. W zagadnieniu tym konieczne będzie również wyjście poza ścisły zakres nauk inżynierijno-budowlanych, a przede wszystkim współpraca nauk architektury i urbanistyki oraz ekonomiki budownictwa.

Podobnie kompleksowo muszą być traktowane i inne problemy, jak na przykład zagadnienie wykorzystania sił wodnych kraju czy zagadnienie badania wpływów środowiska na zdrowotność szerokich mas, stanowiące podstawowy wyjściowy problem techniki sanitarnej.

Rozwój naszej gospodarki i jednoczesny rozwój kultury narodowej będą stawiały przed naszą nauką coraz więcej tego rodzaju kompleksowych zagadnień. Rozwiązanie ich jest możliwe jedynie w ustroju socjalistycznym i budując ten ustrój możemy być pewni, że nauki inżynierijno-budowlane sprostają nowym zadaniom.

WŁADYSŁAW SZAFER

Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk

CZWARTORZĘD W NOWYM UJĘCIU

Ostatnie dziesięciolecie pogłębiło znacznie wszechstronne badania czwartorzędu, to znaczy ostatniego a zarazem najmłodszego odcinka czasu geologicznego, który trwa od około 800 000 lat po dzień dzisiejszy. Stało się to głównie dzięki zastosowaniu do badań tego okresu w szerokiej bardzo mierze nowych metod, opracowanych nie tylko przez geologów i paleobiologów, lecz również przez fizyków i chemików. Wystarczy, że wspomnę tutaj o wspaniałych wynikach, jakie osiągnięto przez zastosowanie metody opartej na właściwościach ciał promieniotwórczych o ściśle datowanej trwałości, zwłaszcza zaś izotopu węgla C^{14} , oddającej dziś nieocenione usługi przy określaniu absolutnego wieku geologicznego szczątków organicznych zarówno roślinnych, jak zwierzęcych i ludzkich. Podobnie szerokie zastosowanie przy rozwiązywaniu wielu innych zagadnień czwartorzędowych znalazła spośród metod biologicznych zwłaszcza ulepszona i krytycznie pogłębiona metoda analizy pyłkowej, spośród zaś metod geologicznych na terenie ZSRR rozwinięta rytmostratygrafia i neotektonika (G. M i r c z i n k 1936, N. I. N i k o ł a j e w 1951).

Drugą przyczyną dużych osiągnięć naukowych w dziedzinie badań czwartorzędu było krytyczne ustosunkowanie się do zagadnienia stosunku czwartorzędu do trzeciorzędu, przy czym najwięcej zainteresowania obudziła g r a n i c a oddzielająca od siebie te dwa okresy geologiczne.

Mogłoby się wydawać, że ustalenie tej granicy nie powinno wzbudzić szerszego zainteresowania poza kołem specjalistów przyrodników, zwłaszcza że tego rodzaju granice są zazwyczaj mniej lub wię-

cej płynne, a ich ustalenie jest najczęściej sprawą konwencji naukowej. W rzeczywistości ta pozornie drugorzędna sprawa wysunęła się w ostatnich latach na czoło zagadnień najżywiej dyskutowanych zarówno w prasie fachowej, jak i na licznych zjazdach krajowych i międzynarodowych. Dowodzą tego choćby fakty, iż znalazła się ona na porządku dziennym obrad nie tylko Międzynarodowego Zjazdu Geologów w Londynie w r. 1948, lecz również Międzynarodowego Kongresu Botaników w Sztokholmie w r. 1950, oraz tworzyła w ostatnich miesiącach (lato 1953 r.) główny temat obrad ostatniego Zjazdu Międzynarodowej Asocjacji dla Badań Czwartorzędowych (INQA) w Italii. Jeżeli do tego dodamy, że sprawa ta nie schodzi w całym świecie z łamów licznych czasopism geologicznych, paleontologicznych, geograficznych, archeologicznych i antropologicznych, naświetlających ją z różnych stron — to jej aktualność stanie się dla każdego widoczna. Mnożą się też oznaki, że zainteresowanie podziałem i zwłaszcza dolną granicą czwartorzędu rozszerza się stopniowo na pogranicze nauk przyrodniczych z humanistycznymi i że nabiera przez to coraz wyraźniej znaczenia czynnika kształtującego nowoczesny pogląd na świat.

Główne etapy rozwoju badań, które doprowadziły do obecnego stanu rzeczy, przedstawiają się w najkrótszym ujęciu następująco.

Najpierw rozstrzygnięto zagadnienie granicy oddzielającej holocen od plejstocenu, czyli tzw. postglacjał (aluwium) od poprzedzającej go epoki lodowej (dyluwium). Dziś ogólnie przyjmuje się, że granica ta przypada na stratygraficznie wyraźny poziom X osadów słodkowodnych i torfowisk według skali T. Nilssona, czyli na tzw. młodszy dryas, nazwany tak od rośliny *Dryas octopetala* — żyjącej dziś w wysokich górach i na tundrze północnej. Była to ostatnia zimna fala klimatyczna, która zakończyła okres plejstoceni, czyli całą tzw. popularnie epokę lodową. Stało się to zaś, jak stwierdzono metodą C^{14} , równocześnie na całej półkuli północnej około 8000 lat przed n. e., czyli przed około 10 000 lat.

Nagłe ocieplenie klimatu charakterystyczne dla progu oddzielającego plejstocen od holocenu (poziom IX skali T. Nilssona) zapoczątkowało cykl holoceni, przemian klimatycznych w przyrodzie, na których tle dokonały się towarzyszące im przemiany flory, fauny oraz człowieka, od paleolitu przez mezolit, neolit, okresy brązu i żelaza po dzień dzisiejszy.

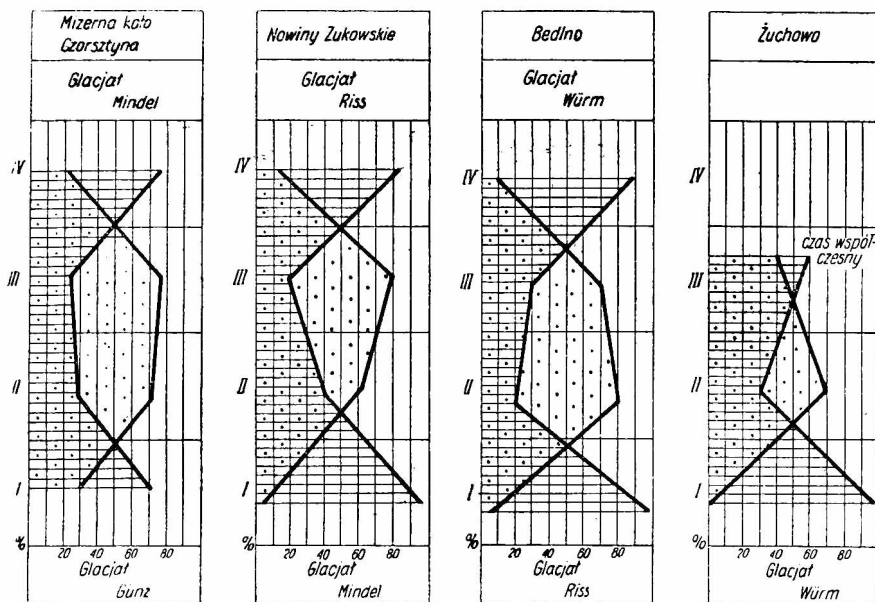
Skoncentrowane wysiłki różnych gałęzi nauk, zwłaszcza w ZSRR, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w Niemczech i w Polsce, doprowadziły w ostatnich czasach do wyjaśnienia również drugiego kapitalnego zagadnienia, mianowicie do stwierdzenia, iż na olbrzymich obszarach półkuli północnej plejstocen był zjawiskiem synchronicznym we wszystkich istotnych fazach swego rozwoju, trwającym z górą $1\frac{1}{2}$ miliona lat. Jego cechą charakterystyczną — dla szerokości geograficznej odpowiadającej położeniu Polski — była alternacja długotrwałych faz klimatycznych zimnych (glacjalnych) z ciepłymi (interglacjalnymi). Głównie dzięki analizie pyłkowej zdobyto też niedawno (już po ostatniej wojnie) dowody na to, że plejstocen posiadał w całej Holarktydzie nie więcej aniżeli c z t e r y glaciały i t r z y pomiędzy nimi leżące interglacjały. Paralelizację czasową glaciałów na półkuli północnej, tak jak ją obecnie nauka ujmuje, zestawiono na niżej podanej tablicy.

PRZYPUSZCZALNA SYNCHRONIZACJA GLACJAŁÓW NA PÓŁKULI PÓŁNOCNEJ
(według różnych źródeł)

Alpy	Holandia	Niż Niemiecki	Niż Polski	Niż Europ. ZSRR	Obszar Morza Kaspijskiego	Chiny	Pn.-Wsch. Azja	Japonia	Ameryka
Würm	Tubantian	Wiślane (+ Warty)?	Bałtyckie (Varsovien 2)	Wałdajskie (+ Moskiewskie)	Chwałickie	Tali	Taimyrian	Yari	Wisconsin
Riss	Drenthian	Saali	Środkowopolskie (Varsovien 1)	Dnieprowskie	Charków	Luschan	Tschuktschan	Komoro	Illinoien
Mindel	Taxandrian	Elstery	Krakowskie (Cracovien)	Lichwińskie	Baku	Taku	?	?	Kansan
Günz	Belfeldian (Praetiglian)	?	Szczecińskie ? (dawne Jaroslavien)	?	?	Payang	?	?	Nebraskan

Analogiczna paralelizacja plejstocenijskich interglacjalów (trzech) nie jest jeszcze dokonana dla całego tego obszaru, jednakże osiągnięto ją już dla znacznych obszarów europejskich, a mianowicie dla europejskich części ZSRR, dla Polski i Niemiec, a częściowo także dla Danii, Holandii i Anglii. Analiza pyłkowa wykazała, że każdy interglacjal posiadał charakterystyczny dla niego cykl klimatyczny, połączony z właściwą mu sukcesją historyczną flory.

Każdy z trzech naszych interglacjałów rozpoczynał się fazą zimnolubnego lasu typu subarktycznego i każdy z nich kończył się podobną fazą. Pomiedzy tymi fazami skrajnymi (Post nazwał je terminokratycznymi) zamknięty odcinek interglacjału zajmowały lasy złożone z drzew o większych wymaganiach klimatycznych (Post nazwał je mediokratycznymi). Gdy teraz obok siebie wykreślimy schematyczne diagramy pyłkowe trzech naszych interglacjałów w Polsce, oparte na trzech konkretnych profilach, i obok nich umieścimy analogiczny diagram pyłkowy holoceniński (rys. 1), uderzy nas tak wielkie ich podobieństwo, że narzuca się nieodparcie wniosek, iż



Rys. 1. Schematyczne obrazy procentowych diagramów pyłkowych przedstawiające główne fazy przemian klimatu i flory w trzech interglacjałach i w holocenie w Polsce (grupę drzew terminokratycznych przedstawiają pola kreskowane, grupę drzew mediokratycznych — pola kropkowane; I—IV — odpowiadające sobie fazy w interglacjałach i w holocenie).

cykle przemian klimatu i flory były w interglacjałach w zasadzie takie same jak w holocenie. Inaczej mówiąc, holocen jest — być może — niczym innym, jak tylko najmłodszym lub „ostatnim“ interglacjałem. Przeżył on już swoją dolną fazę terminokratyczną oraz przeważną część fazy środkowej (mediokratycznej) i obecnie zbliża się do górnej, zimnej

fazy terminokratycznej. Znaczyłoby to, że żyjemy jeszcze ciągle w wielkim cyklu periodycznych wahań klimatu, charakteryzujących plejstocen, czyli tzw. epokę lodową.

Sprawą tą tutaj dalej nie będziemy się zajmowali, gdyż sprowadziłoby to nas z głównej linii biegu przewodniej myśli. Niemniej stwierdzić należy, iż flora, fauna i człowiek czwartorzędu żyją ciągle od co najmniej 600 tysięcy lat po dzień dzisiejszy na falach zmiennego periodycznie klimatu, przy czym fale największe i najdłuższe trwające odpowiadają alternatywnie po sobie następującym glaciałom i interglacjalom, te zaś złożone są znów z wahań klimatycznych drugiego, trzeciego i dalszych rzędów wielkości. Rozpoznanie ich następstwa i rytmiki jest równoznaczne z uzyskaniem przez człowieka wiadomości mających dla jego przyszłości jak największe znaczenie.

O ile chodzi o różnice florystyczne, charakterystyczne dla naszych interglacjalów, to przedstawia je poniżej umieszczone zestawienie, w którym podano skład flor interglacjalów w Polsce pod względem udziału w nich następujących trzech grup roślin:

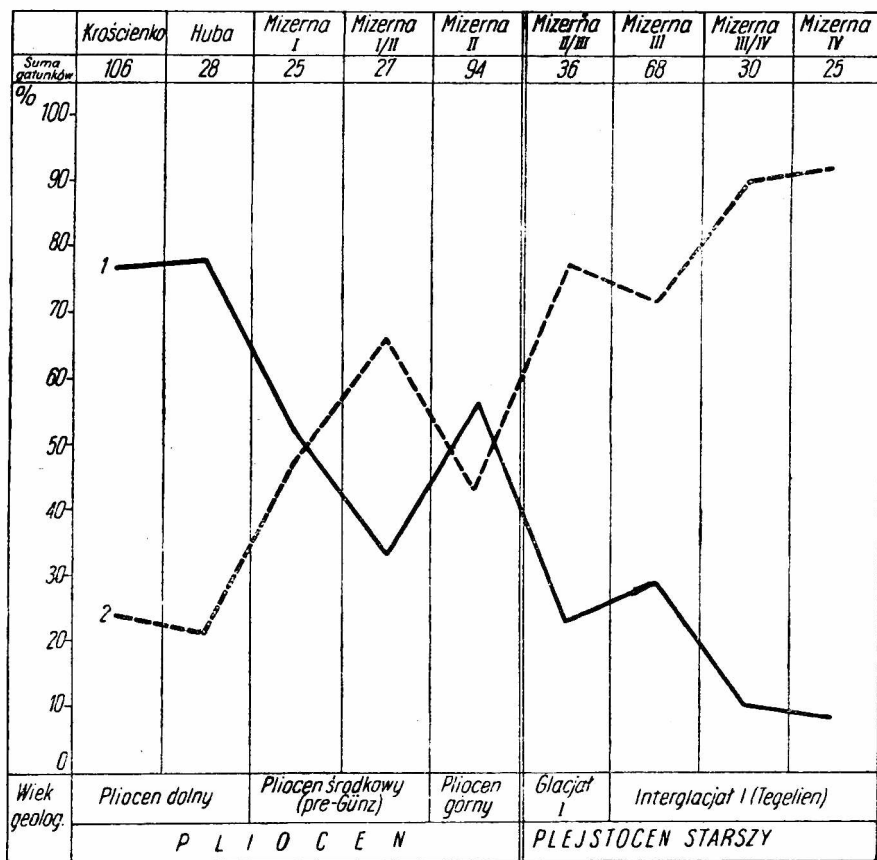
- 1) grupa gatunków wymarłych,
- 2) grupa gatunków żyjących dziś w Ameryce Północnej lub w Azji Wschodniej (albo tu i tam),
- 3) grupa gatunków europejskich, lecz żyjących dziś poza Polską.

Grupy gatunków	Interglacjał najstarszy (Günz-Mindel)	Interglacjał wielki (Mindel-Riss)	Interglacjał ostatni (eemski) (Riss-Würm)	Holocen
Grupa 1	11	2	—	—
Grupa 2	15	6	2	—
Grupa 3	5	3	3	—
Razem	31	11	5	0

Zestawienie to ilustruje jasno fakt, że interglacjały nasze traciły ze swego składu pod wpływem zimnych glaciałów coraz to liczniejsze gatunki egzotyczne i coraz to bardziej skład ich flory upodabniał się do holocenijskiej.

Jeżeli sięgniemy dalej w głąb i wejdziemy w osady górnego pliocenu — a możemy to zrobić w ciągłej serii osadów słodkowodnych, zachowanych u nas w Mizernej pod Czorsztynem — przekon-

my się, że stosunek ilościowy gatunków obcych, czyli egzotycznych, do gatunków tubylczych, czyli dziś jeszcze w Polsce żyjących, zmienia się na niekorzyść grupy pierwszej. Ilustruje to następująca krzywa, która wykazuje charakterystyczne załamania, będące przede wszystkim wyrazem rytmicznych wahań klimatycznych (rys. 2).



Rys. 2. Stosunek procentowy elementu egzotycznego (linia ciągła) do tubylczego (linia przerywana).

Z powyższego obrazu wynikają dwa najważniejsze wnioski, a mianowicie:

1^o że granica pomiędzy plejstocenem a pliocenem nie jest granicą oddzielającą od siebie dwie zasadniczo różne flory,

2^o że w pliocenie było chłodne wahnięcie klimatu (przynajmniej jedno!), które poprzedziło plejstocenske glacjały i wywarło przejściowo wybitny wpływ na florę.

Inaczej mówiąc, zimne okresy klimatyczne nie są właściwością samego tylko plejstocenu, lecz objęły również pliocen. W tym świetle nabiera granica florystyczna i klimatyczna pomiędzy pliocenem a plejstocenem charakteru granicy nieistotnej, drugorzędnej, a tym samym zaciera się granica pomiędzy okresami geologicznymi, trzeciorzędem i czwartorzędem.

Tak na naszym własnym materiale kopalnych roślin z okolicy Pienin doszliśmy do zachwiania dotychczas przyjmowanej granicy trzeciorzędu i czwartorzędu.

Oczywiście sprawa ta jest o wiele bardziej skomplikowana, aniżeli można było ją tutaj przedstawić. Nie mogąc rozwodzić się szerzej na ten temat pragnę tylko zauważyć, że skład flory górnego pliocenu w Karpatach wskazuje na klimat leśny, lecz stosunkowo suchy, w którym widne dąbrowy i zarośla typu pontyjskiego odgrywały ważną rolę. To daje podstawę do przyjęcia, iż równocześnie na wielkich obszarach niżej nie tylko naszego, ale w ogóle środkowo-europejskiego, rozciągał się krajobraz leśno-stepowy.

Próba bliższej charakterystyki klimatu i flory górnego pliocenu w Karpatach zachodnich i na ich przedpolu prowadzi do porównania ich ze współczesnym klimatem północnych podnóży Kaukazu, ze sfery, gdzie parkowy las styka się ze stepem. W grubym przybliżeniu odpowiadałoby to stosunkom ciepłoty i wilgotności miejscowości Noworosyjsk, posiadającej średnią roczną temperaturę + 12,7°C, przy 640 mm sumy opadów rocznych.

Stwierdzona w Polsce teza o leśno-stepowym lub stepowym charakterze roślinności górno-plioceńskiej jest zgodna z faktem, iż bogata plioceńska fauna, odkryta u nas w Wężach (J. Samsonowicz, 1934), a będąca obecnie przedmiotem badań, miała charakter fauny mieszanej, w pewnych swych składnikach wyraźnie stepowej (J. Stach, 1952). Te dwa fakty harmonizują też z twierdzeniem wysuwany przez antropologów (J. Mydlarski, 1953), że „szczątki kostne *Australopithecinae* zostały odkryte w towarzystwie zarówno kości zwierzęcych, jak szczątków roślinnych krajobrazu stepowego, co dowodzi, że były to istoty naziemne, a nie nadrzewne“ (l. c. s. 9).

Zanim raz jeszcze do tej sprawy powrócimy, wypada nam przedtem odpowiedzieć na pytanie ogólniejsze, a mianowicie, jak przed-

stawia się dolna granica czwartorzędu w świetle ewolucji zwierząt ssących w ogóle.

W ostatnim czasie zajmowali się tym zagadnieniem dość liczni badacze, wśród których na pierwsze miejsce wysuwają się przez szeroki sposób ujęcia tego problemu zwłaszcza G. E. Pilgrim (1944) i W. J. Gromow (1950).

Pilgrim stanął na tym stanowisku, że dolną granicę czwartorzędu ustalić można jedynie w drodze międzynarodowego porozumienia, przy uwzględnieniu nie tylko argumentów paleozoologicznych, lecz również wszystkich innych, jakie do sprawy tej wniesić mogą: paleobotanika, geologia oraz paleoklimatologia. O ile chodzi o fakty paleozoologiczne, to — zdaniem Pilgrima — przemawiają one za tym, aby w Europie dolną granicę czwartorzędu przesunąć w dół, na styk miocenu z pliocenem, to znaczy na pont, gdyż w tym czasie ujawniła się na dużych obszarach Europy wyraźna, można nawet powiedzieć, radykalna zmiana w składzie fauny ssaków.

Jednakże w innych częściach świata (np. w Indiach) analogiczna przemiana w faunie ssaków odbyła się — jak się zdaje — w innym odcinku czasu. W basenie Morza Śródziemnego największa przemiana fauny dokonała się w spągu w piętrze Villafranchien, odpowiadającym utworom morskim piętra Calabrien (L. L. Ray, 1949), synchronicznym z glaciałem Günz (H. L. Movi us, 1949).

W ten sposób powstała rozbieżność zapatrywań na dolną granicę czwartorzędu w Europie, opartą na podstawie faunistycznej. Pilgrim chciałby ją umieścić w spągu pliocenu, inni znacznie później.

W nowym aspekcie przedstawił tę sporną sprawę radziecki uczoney Gromow (1950). Wyszedł on z założenia, że poszczególne rodzaje lub gatunki zwierząt nie mogą być dobrymi wskaźnikami dokonywających się przemian w faunie ssaków w czasie i przestrzeni, gdyż zwierzęta te mogą odbywać dalekie wędrówki i mogą wymierać nierównocześnie. Dlatego proponuje on operowanie grupami rodzajów i gatunków, czyli ich kompleksami. Należy wziąć pod uwagę 6 takich charakterystycznych kompleksów kopalnych zwierząt ssących, których skład i następstwo w czasie stwierdza — zdaniem Gromowa — ponad wszelką wątpliwość, że granicę dolną czwartorzędu należy umieścić w spągu pliocenu, czyli na jego styku z mioceniem.

Nie możemy tu niestety dłużej zatrzymywać się nad argumentami Gromowa. Może najbardziej przekonującym jego argumentem jest stwierdzenie, że już w pliocenie pojawiły się właściwe *Equinae*, pierwsze *Bovinae* i że tu mają swe korzenie drzewa rodowe grup

Elephantidae i *Cervidae*, wiele antylop oraz rodzin *Felinae* i *Caninae*, a również pierwotnych przodków człowieka. Na granicy miocenu i pliocenu rozpoczyna się przeto historia ewolucyjnego rozwoju większości tych rodzajów, a niekiedy i gatunków zwierząt ssących wraz z człowiekiem, które są charakterystyczne dla fauny czwartorzędowej. Nie przeczy temu fakt, że w pliocenie żyły jeszcze resztki *Hippariona* i innych zwierząt typu środkowo-trzeciorzędowego. Tego rodzaju relikty z już przeżytych okresów ewolucyjnych zdarzają się przecież często zarówno w obrazie historycznej ewolucji zwierząt, jak i roślin. Nie umniejsza to w najmniejszej mierze znaczenia faktu, że wszystkie najważniejsze rodziny i rodzaje charakteryzujące faunę ssaków czwartorzędu pojawiły się na ziemi w okresie przejścia miocenu w pliocen. Z tego wynika, że okres geologiczny, w którym odnowiła się zasadniczo fauna i nabrała stopniowo cech nowoczesnych, musi być uznany za jedną, nierozrwalną całość, czyli iż pliocen należy włączyć do czwartorzędu, nadając przez to temu pojęciu nową treść.

Pliocen + plejstocen + holocen = czwartorzędomi — oto wynik rozważań Gromowa, opartych na metodzie zoostratygraficznej.

W sukurs tej metodzie badawczej przyszedł niebawem inny badacz radziecki, który niedawno gościł w Polsce, N. I. N i k o ł a j e w (1951). Uczony ten zgromadził dużo obserwacji z całkiem innej dziedziny, mianowicie z dziedziny znaczenia neotektoniki i rytmostratygrafii dla ustalenia dolnej granicy czwartorzędu. Odsyłając interesujących się bliżej tym zagadnieniem do oryginalnych prac tego geologa, ograniczę się tutaj do stwierdzenia, iż N i k o ł a j e w wykazał pozytywnie istnienie na olbrzymich obszarach ZSRR młodych ruchów tektonicznych różnych rzędów wielkości, pozostających w ścisłym związku z rytmiczną sedymentacją osadów słodkowodnych i morskich oraz rytmicznymi zmianami w składzie ich kopalnych faun.

Szczególnie żywe ruchy tektoniczne stwierdził N i k o ł a j e w w ZSRR na granicy miocenu z pliocenem i dlatego opowiedział się on również za przesunięciem granicy czwartorzędu na spąg pliocenu. Takie ujęcie granicy trzeciorzędu z czwartorzędem uznał on za tym bardziej uzasadnione, że popierają je — jak to wyżej dowiedliśmy — wyniki badań paleozoologicznych.

Pozostają jeszcze do rozważenia argumenty paleobotaniczne i ściśle z nimi związane paleoklimatologiczne. Czy one też przemawiają za słusnością tezy przesunięcia w dół granicy czwartorzędu?

Już z tego, co wyżej przytoczyliśmy, wynika, iż flora rozpoczęła przybierać charakter flory współczesnej, czyli czwartorzędowej, już w pliocenie i że serie rytmicznych oscylacji klimatu znamionujących czwartorzęd rozpoczęły się również już w pliocenie. Istnieją też pewne wskazówki co do tego, iż na granicę miocenu i pliocenu przypada jedna z ważniejszych przemian w historycznym rozwoju flory w Europie i Ameryce Północnej. Jednakże obiektywnie należy stwierdzić, iż dotychczas nie powiodło się jeszcze nigdzie na granicy miocenu i pliocenu odkryć tak wielkich przemian w składzie florystycznym, które by można porównać co do wielkości ich rzędu ze zmianami faunistycznymi stwierdzonymi w tym poziomie granicznym. O ile chodzi o Polskę, to mamy okazję przyczynić się do wyjaśnienia tego kapitalnego zagadnienia, gdyż w rytmicznie osadzonych osadach olbrzymiego stożka napływowego w Kotlinie Nowotarskiej (na południe od Czarnego Dunajca), o miąższości około 100 m, mamy zachowaną wspaniałą serię flor a częściowo faun kopalnych z pogranicza miocenu i pliocenu. Niestety zainteresowanie geologów tą serią osadów, kryjących w sobie — być może — klucz do regionalnego rozstrzygnięcia problemu dolnej granicy czwartorzędu przy równoczesnej pomocy różnych metod (florystycznej, faunistycznej, paleoklimatologicznej, neotektonicznej i rytmostratygraficznej), w ostatnim czasie tak osłabło, że nieprędko chyba doczekamy się rozwiązania kompleksowych problemów, jakie kryją się w materiale osadów czarnodunajskich (por. W. S z a f e r, 1952).

Zapytajmy teraz, czy dla utrzymania słuszności nowego ujęcia granicy dolnej czwartorzędu (pliocen + plejstocen + holocen = czwartorzęd) konieczne jest stwierdzenie na granicy miocenu i pliocenu radykalnej przemiany flory? Otóż tak nie jest. Jest nawet wręcz przeciwnie, to znaczy, iż już *a priori* trudno jest oczekiwać zgodności w czasie wielkiej przemiany i ewolucji historycznej fauny i flory na styku miocenu z pliocenem. Jednym z fundamentalnych praw ewolucji historycznej jest właśnie niezgodność czasowa epok rozwoju na ziemi roślin i zwierząt. W ostatnią, czyli *n o w o c z e s n ą*, erę rozwoju wszedł świat roślinny już w kredzie, w ostatnią zaś erę świat zwierząt wkroczył dopiero w trzeciorzędzie (paleocen). Dlatego to odróżniamy dziś ściśle ery geologiczne historycznego rozwoju roślin od analogicznych er rozwoju zwierząt. W zastosowaniu do roślin nazywamy ostatnią erę *k e n o f i t y c z n ą*, w zastosowaniu zaś do zwierząt *k e n o z o i c z n ą*. W erze kenofitycznej na lądzie rośliny okrytonasienne (*Angiospermae*) osiągnęły szczyt

swego rozwoju i nadały jej charakterystyczne piętno. W erze kenozoicznej rolę podobną spełniły zwierzęta ssące. Rozpocząwszy wcześniej (w kredzie) okres swego ewolucyjnego rozkwitu osiągnęły też rośliny okrytonasienne wcześniej punkt kulminacyjny twórczości ewolucyjnej. Nowsze badania paleobotaniczne (B a r g h o o r n, 1951) dowiodły dla obszaru Ameryki Północnej, iż na przestrzeni czasu geologicznego od górnej kredy po górny pliocen, to znaczy w ciągu około 100 milionów lat, zwiększa się stopniowo ilość „tubylczych” rodzajów, a ubywa ilość rodzajów egzotycznych, lecz dzieje się to nierównomiernie, gdyż największa ilość nowych rodzajów roślin kwiatowych zjawiała się w górnym oligocenie. Wprawdzie później, to znaczy w miocenie i dolnym pliocenie, przybytek nowych rodzajów daje się jeszcze zauważyć, lecz w znacznie zmniejszonej liczbie, aż wreszcie w górnym pliocenie zanika zupełnie.

Zakładając, że wywody Barghoorna oparte na statystyce flor kopalnych są słuszne, za fakt ubytku rodzajów roślin okrytonasiennych po oligocenie wypada uczynić odpowiedzialnymi wielkie, periodyczne zmiany klimatyczne w neogenie. Zmiany te w świecie roślin byłyby zatem przede wszystkim czynnikiem selekcyjnym, eliminującym i niszczącym, w mniejszym zaś stopniu twórczym. Było tak niewątpliwie przynajmniej w wyższych szerokościach geograficznych Holarktydy, do których należy również nasz kraj, a zaznaczyło się w tym, że m. in. polska flora plioceńska nie posiada już żadnego rodzaju, który by nie żył na ziemi jeszcze obecnie (z jednym wyjątkiem *Podestemonites*, W. Szafer, 1952).

Zupełnie inaczej przedstawia się ta sprawa w świecie zwierzęcym w erze kenozoicznej. Zwierzęta ssące, rozwijając się ewolucyjnie później aniżeli rośliny okrytonasienne, osiągnęły też późniejszy szczyt rozwoju, wykazując jeszcze w pliocenie i plejstocenie pełnię twórczej ewolucji. Najlepszą ilustracją słuszności tego twierdzenia jest fakt, iż właśnie w plejstocenie na wielkich obszarach Holarktydy (Palearktydy) wzbogaciła się fauna w czasie trwania glacjałów i interglacjałów w znaczną ilość nowopowstałych gatunków.

Tak zatem ustalenie dolnej granicy czwartorzędu na styku miocenu z pliocenem będzie miało zasadnicze znaczenie przede wszystkim dla fauny, w mniejszym zaś stopniu dla flory. W ewolucji progresywnej kenozoiczna fauna ssaków osiągnęła swój szczyt niewątpliwie w wyłonieniu się przodków człowieka w górnym pliocenie.

Praktycznie będzie — jak sędzę — zamknąć powyższe wywody następującymi dwoma zestawieniami, które przedstawiają dotychczasowe i nowe ujęcie czwartorzędu.

PODZIAŁ NA ERY, OKRESY
I PIĘTRA GEOLOGICZNE
(w ujęciu dotychczasowym)

Ery geologiczne	Okresy geologiczne	Piętra geologiczne
Kenozoikum	Czwartorzęd	Holocen Plejstocen
	Trzeciorzęd	Pliocen Miocen Oligocen Eocen Paleocen
Mezozoikum	Kreda	Kreda górna Kreda dolna

PODZIAŁ NA ERY, OKRESY
I PIĘTRA GEOLOGICZNE
(w nowym ujęciu)

Ery geologiczne	Okresy geologiczne	Piętra geologiczne
Kenozoikum Kenofitikum	Czwartorzęd (Antropozoikum Antropogen)	Holocen Plejstocen Pliocen
	Trzeciorzęd	Miocen Oligocen Eocen Paleocen
Mezozoikum Mezofitikum	Kreda	Kreda górna Kreda dolna

W powyższym (drugim) zestawieniu podano jako synonim w nowym ujęciu (pliocen + plejstocen + holocen = czwartorzęd) pojęcia antropogen i antropozoikum. Wypowiadam się tutaj za przyjęciem określenia antropogen jako za pojęciem w treści bardziej dynamicznym.

Pojęcie antropogenu w miejsce przedtem powszechnie używanego czwartorzędu wprowadził do nauki uczony rosyjski I. W. Pawłow. Wyszedł on ze słusznego założenia, iż człowiek jako szczytowe osiągnięcie cyklu ewolucji ssaków, który czasowo pokrywa się z nowym, rozszerzonym czwartorzędem, powinien okres ten uznać za swój własny, tj. ludzki, i nazwać go antropogenem. Przez przytoczone wyżej prace innych uczonych radzieckich (W. J. Gromowa, 1950 i N. I. Nikołajewa, 1951) idea antropogenu doznała mocnego poparcia.

Przezwanie czwartorzędu antropogenem może wydać się na pierwszy rzut oka nieistotne i formalne. Tak nie jest. Przeciwnie,

nabiera ono coraz wyraźniej cech naukowego czynu twórczego, przez który dokonać się może przewrót w nauce.

Nazwanie nowoujętego czwartorzędu antropogenem jest dlatego przede wszystkim twórczym czynem naukowym, że uczy nas patrzeć na ostatni okres geologiczny jako na jedną całość. Po wtóre stwarza ono nową oś, wokół której skupić się mogą liczne kierunki badań naukowych, przyrodniczych i humanistycznych, dotychczas bądź pracujących luzem, bądź też pozostających z sobą w słabym związku. Wielki — po ludzku biorąc największy — problem, jaki zna nauka, czyli problem historycznej ewolucji fizycznej człowieka wraz z historią jego kultury materialnej, ustawiony centralnie jako pion czwartorzędu, sięgający w spagu miocenu, w stropie zaś czasu współczesnego musi doprowadzić do pogłębienia wszystkich gałęzi nauk zajmujących się człowiekiem. Idea antropogenu pobudza już dziś różne kierunki nauki do podejmowania wspólnych prac i do rozwiązywania wspólnym wysiłkiem zagadnień związanych bądź bezpośrednio, bądź pośrednio z historią rozwoju człowieka i jego zwierzęcych przodków. Nowoczesna antropologia i prehistoria wysuwają też coraz częściej na czoło złożone zagadnienia przyrodnicze, w słusznym rozumieniu, iż tylko przez ich rozwiązanie wyjaśnione być mogą przyczynowo przemiany, jakie przeżyli w czasie i przestrzeni wspólni plioceńscy przodkowie *Antropoidów* i *Hominidów*, a później serie *Hominidów* (*Pithecanthropoidy* i *Neanderthaloidy*), które wytworzyły w plejstocenie człowieka rozumnego — *Homo sapiens*.

J. M y d l a r s k i (1947) wskazał na to, że „zróżnicowanie się zwierzęcych linii wiodących do człowieka rozpoczęło się (może) już w oligocenie“, ale dopiero w pliocenie rozwija się grupa form ujmowanych przez niego jako *Australopithecinae*, z których wywodzą się pierwotni *Anthropi*.

Nie zamierzam tu wcale rozpatrywać choćby w najogólniejszej formie problematyki antropologii. Po pierwsze leży to w stu procentach poza moją kompetencją naukową, po drugie mamy w literaturze naszej zarówno naukowe, jak i popularnonaukowe ujęcie zagadnień nowoczesnej antropologii i prehistorii. Wystarczy wymienić tutaj prace: J. Czekanowskiego (1907), W. Antoniewicza (1928), T. Sulimirskiego (1935), L. Sawickiego (1937, 1949, 1953), S. Krukowskiego (1939), J. Mydlarskiego (1947 i 1953), W. Stęślickiej (1952),

E. Lotha (1953 nowe wyd.). Wszystkie one mniej lub więcej nasświetlają przyczynowo ewolucję fizyczną człowieka i warunki przyrodnicze, jakie wywarły wpływ na rozwój jego kultury materialnej. Jednakże — pozwolę sobie zauważyć — żadna z tych prac (często syntetycznych) nie dała obrazu historii człowieka na ściśle ujętym tle wszystkich przemian, jakim uległa równocześnie i równolegle z człowiekiem cała otaczająca go przyroda żywa i nieożywiona.

Pisząc to, nie formułuję żadnego zarzutu wymienionym i nie wymienionym tu badaczom, jest bowiem rzeczą jasną, że takiej historii naturalnej człowieka, jaką mam na myśli, nie może napisać jeden uczony. Sądzę też, że i w przyszłości takiej historii nie napisze jeden człowiek, lecz twierdzę, że będzie ją mógł napisać zespół badaczy pracujących wszechstronnie i planowo nad problemami antropogenu.

Zanim jeszcze zrodziła się idea antropogenu jako czynnika mobilizującego naukę o czwartorzędzie, powszechne było w kołach fachowych badaczy tego czasu przekonanie o konieczności kooperacji nauk na tym polu. Pozwolę sobie przytoczyć zdanie na ten temat jednego z najwybitniejszych plejstocenistów współczesnych R. F. Flinta. Powiedział on, iż „...Pełne zrozumienie ostatniego miliona lat lub nawet jeszcze dłuższego odcinka historii geologicznej nie może być osiągnięte bez kooperacji badań naukowych wielu kierunków, wśród których geologia jest tylko jedną, o tyle tylko może najważniejszą, że daje ramy ogólne dla tego obrazu, którego treść wypełniają inne nauki“. (R. F. Flint, 1949).

Główne problemy naukowe antropogenu można by już dziś ogólnie sformułować. Leżą one najbliżej jego osi przewodniej, czyli dotyczą ścisłego określenia zmiennych warunków siedliska życia człowieka i jego przodków w ciągu trwania czwartorzędu w nowym ujęciu.

Ostatnio przedstawił je czeski uczony E. Vlček (1950) w pierwszym tomie nowego wydawnictwa pt. *Antropozoikum* (Praha 1952) w pracy pt. *Nowe znalezienia plejstocenijskiego człowieka*. Rozważając zewnętrzne przyczyny ewolucyjnych zmian cech morfologicznych i fizjologicznych w ewolucji człowieka i opierając się m. in. na wynikach prac antropologów F. Weidenreicha (1943, 1945, 1946) i Jakimowa (1949) wysunął on jako najważniejsze zagadnienia nadające się do kompleksowych badań przyrodniczych: seryjne przemiany klimatyczne w glacialach i interglacialach, prze-

miany geomorfologiczne pozostające w ścisłym związku z poprzednimi, przemiany w wielkościach i związkach wzajemnych kontynentów i wysp, przemiany w odżywianiu się (przejście od roślinnego do zwierzęcego pożywienia), przemiany wywołane przez domestykację i z nimi związane przemiany wynikłe z życia socjalnego człowieka.

Po tym, co wyżej powiedziano, jest rzeczą oczywistą, że wszystkie te i inne podstawowe problemy antropogenu, jakie by można dziś wysunąć jako dojrzałe do realizacji, mogą być rozwiązane tylko przez ścisłą współpracę różnych specjalistów i różnych ośrodków pracujących często odmiennymi metodami.

Jasne jest też, że muszą powstać nowe łącznikowe pracownie, gdzie wykonywane będą ważne prace usługowe. Do takich należałyby przede wszystkim takie pracownie, jak np.: pracownia badania bezwzględnego wieku szczątków organicznych (metodą C¹⁴), pracownia dendrochronologiczna, pracownia analizy pyłkowej, pracownia dla analizy anatomicznej węgla drzewnych, pracownia badania historii roślin uprawnych i inne. Wymieniłem tu przykładowo tylko pracownie dotyczące mojej specjalności naukowej. Do tego trzeba by dodać dalsze z innych dziedzin nauki zajmujących się antropogেনem.

Ogrom zadań, jakie stawia przed nauką nowocześnie pojęty plan zespołowych prac naukowych nad wyjaśnieniem problemów antropogenu, nasuwa konieczność międzynarodowej współpracy. Być może, że istniejąca już INQA (Międzynarodowa Asocjacja dla Badań Czwartorzędu), gdy zdoła rozszerzyć i pogłębić swe ramy organizacyjne, dostosowując je do wielkości idei antropogenu, będzie mogła wykonać na tym polu pożyteczną pracę. Jednakże niezależnie od tego muszą być utworzone w tych krajach, których przyroda posiada szczególnie dużo materiałów naukowych, nadających się do rozwiązywania kluczowych zagadnień antropogenu, silne, regionalne organizacje naukowe. Do rzędu takich krajów w Europie należy bez wątpienia również Polska. Bliska przyszłość pokaże, czy kraj nasz, mogąc przyczynić się w dużej mierze do postępu prac nad antropogেনem, zdoła się na stworzenie odpowiedniej organizacji naukowej. Można się spodziewać, że utworzy ją mająca niebawem powstać Międzywydziałowa Komisja do Badań Czwartorzędu (antropogenu) w łonie Polskiej Akademii Nauk. Jednym z pierwszych zadań tego nowego ośrodka naukowych prac zbiorowych w dziedzinie „czwartorzę-

du w nowym ujęciu“ powinno być nawiązanie ścisłego porozumienia i współpracy z analogicznymi ośrodkami istniejącymi już lub powstającymi obecnie w państwach sąsiadujących z Polską¹.

*Polska Akademia Nauk
Zakład Botaniki
w Krakowie*

¹ W artykule tym nie można było uniknąć przytoczenia pewnych wyrażań specjalnych odnoszących się do czwartorzędu. Nie chcąc przeciążać tekstu zbędnymi może objaśnieniami, pozwolę sobie odesłać zainteresowanych tą sprawą czytelników do mojej popularnej książki pt. *Epoka lodowa* (drugie wydanie PZWS, Warszawa 1950), gdzie umieszczono dość obszerny „Słowniczek wyrazów technicznych i obcych“.

O ile chodzi o tytuły prac autorów wymienionych w tekście, to przytoczenie ich tutaj mogłoby wzbudzić przekonanie, że tylko tych kilkunastu uczonych przyczyniło się istotnie do zbudowania wspaniałego gmachu wiedzy współczesnej o czwartorzędzie. Tego rodzaju mniemanie byłoby z gruntu fałszywe. Kto pragnie zorientować się w nowszej literaturze naukowej, dotyczącej tutaj poruszonego zagadnienia, tego odsyłam po informacje do kierowników pracowni placówek specjalnych PAN i CUG oraz do naukowych towarzystw specjalistycznych. Można też — jak sądzę — z korzyścią posłużyć się dla tego celu m. in. moimi ostatnimi syntetycznymi pracami: *Stratygrafia plejstocenu w Polsce na podstawie florystycznej* („Rocznik Polskiego Towarzystwa Geologicznego“ tom 22, Kraków 1952) oraz *Pliocenńska flora okolic Czorsztyna i jej stosunek do plejstocenu* (Państwowe Wydawnictwa Geologiczne. Warszawa 1954, w druku).

KAZIMIERZ WYKA

Członek korespondent Polskiej Akademii Nauk

PO SESJI ODRODZENIA POLSKIEJ AKADEMII NAUK

(25–30 października 1953)

I

Sesja naukowa Polskiej Akademii Nauk poświęcona Odrodzeniu polskiemu rozpatrywana być może i oceniana przede wszystkim na tle dążeń rozwojowych nauk społecznych, tak jak dążności te zarysowały się w ostatnich kilku latach, to jest od czasu półtorarocznych z górą przygotowań do I Kongresu Nauki Polskiej (29.XI. 1950—2.VII.1951) oraz zadań, jakie poprzez powołanie Polskiej Akademii Nauk I Kongres Nauki postawił przed całością humanistyki w Polsce Ludowej.

Perspektywa taka nie z tej przyczyny jest konieczna, ażeby Sesja Odrodzenia była wydarzeniem naukowo-organizacyjnym o charakterze przełomowym dla każdej z reprezentowanych w niej dyscyplin wiedzy lub też ażeby powzięła zamierzenia organizacyjne tak zdolne promieniować na przyszłość nauki polskiej, jak to ma miejsce z postanowieniami I Kongresu Nauki.

Doniosłość naukowa tej Sesji zdaje się polegać na czym innym. Sesja Odrodzenia stanowiła egzamin metodologicznej sprawności i organizacyjno-naukowej dojrzałości dla tych nowatorskich metod badawczych oraz dla tych zasad postępowania organizacyjno-naukowego, które — zaaprobowane w teorii przez znakomitą większość dyscyplin humanistycznych — w praktyce do wspólnego egzaminu dotąd nigdy nie przystąpiły i egzaminu tego nie złożyły. Pierwszym takim, w każdej mierze pomyślnym egzaminem, stała się Sesja Odrodzenia i na tym zdaje się polegać jej merytoryczna i naukowo-organizacyjna doniosłość.

O jakie metody i o jakie zasady postępowania naukowo-organizacyjnego chodzi? Od kilku lat jesteśmy świadkami przełomu metodologicznego w naukach społecznych, dokonującego się w zaciętej walce nowego ze starym, przełomu będącego w dziedzinie tych nauk odbiciem ostrej walki klasowej, toczącej się jednocześnie przy budowie pierwszych przesłanek socjalizmu w naszym kraju. W dyscyplinach mających największą możliwość pełnej interpretacji polskiego Odrodzenia, zarówno jego bazy, jak poszczególnych ideologii i rodzajów sztuki, przełom ten został tak daleko posunięty, że organizatorzy Sesji Polskiego Odrodzenia znajdowali się w sytuacji o wiele szczęśliwszej aniżeli np. organizatorzy (Polskie Towarzystwo Historyczne i Instytut Badań Literackich) podobnie pomyślanej metodologicznie, lecz znacznie skromniejszej w wykonaniu Sesji Naukowej Polskiego Oświecenia (Warszawa, 3—5 marzec 1951). Do tej analogii trzeba będzie jeszcze powrócić.

Organizatorzy Sesji Polskiego Odrodzenia byli w szczęśliwszym położeniu, ponieważ mieli za sobą: jeżeli chodzi o historię literatury — Ogólnopolski Zjazd Polonistów (Warszawa, 8—12 maj 1950); jeżeli chodzi o historię — Pierwszą Ogólnopolską Konferencję Metodologiczną Historyków Polskich (Otwock, 28.XII.1951 — 12.I.1952); jeżeli chodzi o historię sztuki — Pierwszą Ogólnopolską Konferencję Naukową w sprawie badań nad sztuką (Kraków 11—16.XII.1950).

Nie można twierdzić, ażeby we wszystkich tych podstawowych dyscyplinach proces opanowania marksistowskiej metodologii naukowej dokonał się w sposób równomierny. Ta nierównomierność wyraźnie się ujawniła w ciągu obrad w dyskusji Sesji Odrodzenia, zwłaszcza że nie zabrakło dyscyplin, jak np. językoznawstwo, w których dopiero przebieg Sesji ujawnił elementy nowatorstwa.

Mimo te wszystkie zastrzeżenia powtórzyć wypada, że organizatorzy Sesji Polskiego Odrodzenia pracowali w szczęśliwszym położeniu, albowiem dopiero w czasie tej Sesji podsumowano i złożono w całość interpretacyjną te elementy, zapowiedzi oraz wyraźne już osiągnięcia materializmu historycznego w jego zastosowaniu do nauk społecznych, jakie — pobudzone podczas przygotowań do I Kongresu Nauki Polskiej i w ciągu jego obrad uogólnione teoretycznie — dopiero w pracach nad Sesją Polskiego Odrodzenia znalazły sprawdzian badawczy, który połączył nauki podstawowe dla interpretacji przemian historycznych.

W tym to sensie Sesja Polskiego Odrodzenia powinna być oceniona w perspektywie i na tle przemian w nauce polskiej, które w odniesieniu do nauk humanistycznych zarysowały się już w okresie prac przygotowawczych do Kongresu Nauki Polskiej. Sesja Polskiego Odrodzenia była ich dziedzicem na nowym etapie organizacyjnym, wyznaczonym działalnością Polskiej Akademii Nauk, była ich dziedzicem wśród nowych zadań nauk społecznych, zadań polegających na wykrywaniu najbardziej trwałych i postępowych wartości kultury narodowej i wprowadzeniu tych wartości w świadomość kulturalną narodu, zadań wyznaczonych istnieniem Frontu Narodowego i jego funkcją wobec dziedzictwa kultury narodowej.

Do tego celu epoka Odrodzenia w Polsce nadawała się w sposób zupełnie szczególny. Powróćmy do analogii z Sesją Naukową Polskiego Oświecenia z marca 1951 roku. Chociaż podobnie jak Sesja Odrodzenia połączona z wielką wystawą naukową, na tyle podówczas nowatorską, że jej organizatorzy naukowcy (profesorowie Stanisław Lorentz i Bogusław Leśnodorski) wyróżnieni zostali nagrodą państwową II stopnia, Sesja Polskiego Oświecenia miała zakres o wiele skromniejszy. Nie tylko dlatego, że takie były jej założenia organizacyjne — była to konferencja historyków i historyków literatury — i że na etapie metodologicznym sprzed trzech lat nie można się było jeszcze porywać na próbną syntezę epoki w jej wszystkich aspektach. Zakres był skromniejszy w głównej mierze dlatego, że wyznaczała go treść badanej epoki i jej znaczenie dla dziedzictwa kulturalnego narodu. Pod tym względem polskie Odrodzenie, szczególnie w bogactwie elementów nadbudowy, opatrzonego znamieniem wartości trwałej, przewyższa epokę Oświecenia, aczkolwiek wraz z nią oraz kulturą epoki walk narodowo-wyzwoleńczych (1820—1863) stanowi trzy główne okresy rozkwitu postępowej ideologii oraz kultury polskiej.

W okresie Oświecenia trudno było oczekiwać takich niespodzianek, jakie w dziedzinie nauki, muzyki czy drukarstwa przyniosła Sesja Polskiego Odrodzenia, ani też takiego bogactwa fundamentalnych stwierdzeń w dziedzinie języka narodowego. Był to ostatni wzgląd, który spowodował, że w świetle aktualnych zadań spoczywających na humanistyce Polski Ludowej organizatorzy Sesji Polskiego Odrodzenia posiadali przewagę nie przez siebie zasłużoną, lecz wynikającą z samego bogactwa, z samej doniosłości, z samej istoty polskiego humanizmu i Renesansu.

Tyle o metodologii. Z kolei zasady nowatorskiego postępowania organizacyjno-naukowego. W czasie przygotowań do I Kongresu Nauki oraz podczas jego obrad, stwierdzając konieczność zerwania z bezplanowym i chałupniczym stylem pracy naukowej, wysuwano wielokrotnie zagadnienie planu badań oraz zagadnienie zespołowego ich przebiegu jako postulat organizacyjno-naukowy, bez którego nie da się pomyśleć przełom w nauce polskiej. Postulat ten był formułowany ze strony najbardziej autorytatywnej w liście Bolesława Bieruta do uczestników Kongresu Nauki: „Od was, uczeni i pracownicy nauki polskiej, w niemałym stopniu zależy, aby wszystko, co w Polsce się tworzy, wszystko, co będzie trwałym pomnikiem naszych czasów, było przepojone czujną, wnikliwą myślą badawczą, było odbiciem szczytowym osiągnięć wiedzy ludzkiej.

A potrafimy tego dokonać, jeśli walcząc z zasklepieniem i rozstrzeleniem wysiłków łączyć będziemy indywidualne poszukiwania twórcze z pracą zespołową opartą na wspólnych planach, na wzajemnej inspiracji, na niegasnącej pracy badawczej“¹.

W chwili, kiedy postulat zespołowości tak jasno i wiążąco został postawiony, ogół uczonych polskich, a w szczególności przedstawiciele nauk społecznych, w bardzo małym stopniu był zorientowany, na czym właściwie owa zespołowość polega i jak ma być w praktyce realizowana. Brakło w tym względzie szerszych doświadczeń, a już istniejące — np. w Instytucie Badań Literackich — nie wychodziły poza krąg najbardziej zainteresowanych.

Zrozumiałe i znamienne jest przeto, że w ówczesnych wystąpieniach, które najsilniej podkreślały konieczność zespołowej pracy naukowo-badawczej, nie rozróżniano jeszcze z dostateczną dobitnością dwóch pojęć i dwóch zasad zachodzących na siebie wzajemnie, a przecież nie identycznych — zespołowego i kompleksowego charakteru badań.

Referat prof. J. Dembowskiego *O organizacji nauki polskiej* kilkakrotnie i z całkowitym zrozumieniem doniosłości zagadnienia stawiał postulat zespołowości pracy i dyskusji naukowej, a jednocześnie przez postulat ten pojmował wielokrotnie, nie rozróżniając zakresów pojęcia, żądanie kompleksowego charakteru badań naukowych.

„W sprawach ewolucji może zabrać głos biolog, zoolog, botanik, fizjolog, anatom, ale także fizyk, chemik, matematyk, filozof, histo-

¹ I Kongres Nauki Polskiej, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1953, s. 10.

ryk, językoznawca; każdy ujmuje to zagadnienie z innej strony... Badania zespołowe to niezbędna metoda nauki"². W ustępie tym pod powiedzeniem „badania zespołowe“ ukrywa się w istocie problem ewolucji jako problem kompleksowy dla wielu dziedzin wiedzy, problem, który z racji swojej kompleksowości daje się rozwiązać tylko w zespole, tylko przy współpracy przedstawicieli wielu dziedzin nauki.

Przytoczyłem ten przykład, ponieważ dyscypliny humanistyczne, szczególnie słabo wdrożone w pracę zespołową, mogą wypracować i uściślić wynikające stąd zasady nowatorskiego postępowania naukowo-organizacyjnego tylko na terenie uprawianej przez siebie praktyki badawczej i nabywanych w ciągu niej doświadczeń. Uściślić w tym znaczeniu, że dopiero obecnie zaczynamy dokładnie rozumieć, czym jest zespołowość, a czym kompleksowość badań naukowych oraz jaki jest ich wzajemny stosunek do sprawy planowania w nauce. W tej mierze Sesja Polskiego Odrodzenia stanowiła doświadczenie o wielkim znaczeniu, doświadczenie, z którego będzie można czerpać organizując w przyszłości podobne przedsięwzięcia, jak chociażby uroczystości naukowe związane z Rokiem Mickiewicza. O konkretnych elementach tego doświadczenia mowa będzie w dalszym ciągu artykułu.

Na razie to jest pewne: niewątpliwy sukces naukowy i organizacyjny Sesji Polskiego Odrodzenia był wynikiem nie tylko długotrwałych i starannych prac przygotowawczych, ale rezultatem sytuacji w podstawowych naukach społecznych, posiadającej dawniejsze i bogatsze źródła aniżeli sam wspomniany cykl prac przygotowawczych. Ponadto nauki wynikające z Sesji, zarówno w sensie pozytywnych zdobyczy, jak niedopatrzeń i niedociągnięć, służyć będą nie tylko nowej syntezie polskiego Odrodzenia, ale również dalszym pracom zespołowym i badaniom kompleksowym w zakresie humanistyki.

II

Sesja Polskiego Odrodzenia, odbywając się na powyżej przedstawionym etapie rozwoju nauk społecznych w Polsce Ludowej, miała przed sobą cele wynikające z charakteru badanej epoki, wynikające ze stosunku do niej nauki burżuazyjnej, wreszcie wynikające z akcentu kładzionego na trwałe wartości Odrodzenia jako epo-

² I Kongres Nauki Polskiej, cyt. wyd., s. 96.

ki wielkiego przełomu i unowocześnienia poglądu na świat, bez czego cały dalszy rozwój nowoczesnych społeczeństw i narodów pomyśleć się nie daje. Każdy z tych celów pociągał za sobą inne metody działania organizacyjno-naukowego, z których większość można zrelacjonować jako nabyte już doświadczenie, część zaś dotąd czeka na pełną realizację.

Z charakteru badanej epoki wpływały dwa główne cele naukowe Sesji: ustalić kierunek prac nad pełną syntezą epoki Odrodzenia w oparciu o założenia materializmu dialektycznego i historycznego, jako podstawy do dalszych prac badawczych nad tym okresem; zaktywizować pracowników naukowych wszystkich dyscyplin historycznych (w szkołach wyższych i poza nimi — w bibliotekach, w archiwach) do prac badawczych nad Odrodzeniem w Polsce i prace takie wprowadzić do skorygowanych planów placówek Polskiej Akademii Nauk oraz Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego.

Z konieczności walki z kosmopolityzmem w nauce oraz wstecznymi dążnościami współczesnej nauki burżuazyjnej wynikał dalszy cel naukowy Sesji Odrodzenia: przeciwstawić się tendencjom nauki krajów kapitalistycznych, negującym jakościowo różny charakter epoki Odrodzenia w stosunku do filozofii i kultury średniowiecza.

Z akcentu kładzionego na trwałe wartości Odrodzenia jako epoki wielkiego przełomu wyniknęły cele popularyzatorsko-naukowe Sesji: wydobyć i ukazać trwałe wartości polskiego Odrodzenia w celu włączenia ich w świadomość kulturalną narodu budującego socjalizm; przygotować naukowe podstawy akcji oświatowej, wydawniczej i innych poczynań o charakterze popularyzującym trwałe dorobek Odrodzenia w Polsce.

Te główne zadania i cele Sesji wskazują, że odmiennych zabiegów organizacyjno-naukowych domagały się czysto naukowe cele Sesji Odrodzenia, odmiennych zaś jej cele związane z upowszechnieniem wyników Sesji. Wśród zabiegów pierwszych inaczej musiały wyglądać te, które prowadziły do przygotowania Sesji, do nadania jej charakteru jednocześnie zespołowego oraz kompleksowego, inaczej zaś wyglądały metody zmierzające do wcielenia dezyderatów i roboczych uogólnień Sesji w plan badań naukowych, w plan, który by ugruntował i rozwiązał wszystko, co w czasie prac Sesji można było jedynie naszkicować.

O ile w pierwszym zakresie wyniki naukowo-organizacyjne Sesji Odrodzenia na pewno okażą się w przyszłości bardzo instruktywne i pozytywne, o tyle w drugim zakresie budzą one pewien niepo-

kój. Nie zdołano dotąd przepracować z punktu widzenia wyników Sesji planu badań naukowych dotyczących Odrodzenia, nie zdołano go zaktualizować i wzbogacić tematycznie. Wydaje się nadto, że w każdej dyscyplinie to ogólne zadanie przedstawia się odmiennie, w każdej prowadzi do innego typu prac badawczych.

Tak więc do relacji sprawozdawczej nadają się przede wszystkim te metody działania organizacyjno-naukowego, które spowodowały, że Sesja Polskiego Odrodzenia miała w całej pełni charakter zespołowy i że z tej zespołowości wyłoniły się w odpowiedniej chwili problemy kompleksowe, dające się rozwiązać jedynie wspólnym wysiłkiem dwóch, trzech dyscyplin zainteresowanych danym problemem.

Zespołowy charakter przygotowań wyniknął z podziału na sekcje, których układ i liczba okazały się trafne w zastosowaniu do całości problematyki Odrodzenia polskiego.

Pięć sekcji — historii, historii nauki, historii języka, historii literatury i historii sztuki — okazało się zespołem wystarczającym dla ogarnięcia całości problematyki, tak jeżeli chodzi o przemiany bazy, jak i nadbudowy. Niewątpliwe braki metodologiczne Sesji — brak zagadnień rozwoju filozoficznego, brak elementów folkloru i kultury ludowej — byłyby do nadrobienia w ramach pięciu sekcji wytypowanych od samego początku przygotowań, gdyby oczywiście ta problematyka została tam postawiona. Postawiona zaś na ogół nie była.

Wynika stąd wniosek, że dostatecznie wczesne wytypowanie i przewidzenie głównych kierunków interpretacji, głównych zadań oczekujących rozwiązania stanowi jeden z ważnych warunków powodzenia całego przedsięwzięcia naukowego. Ten warunek w czasie przygotowań do Sesji Odrodzenia został szczęśliwie wykonany. Pojawił się również sygnał potwierdzający jego wagę. W okresie prac przygotowawczych do Sesji Odrodzenia najpóźniej — bo na cztery miesiące przed terminem rozpoczęcia obrad — włączyła się Sekcja Historii Języka, pracująca dotąd na innych założeniach, skupiona na opisie osobniczych języków wielkich pisarzy. Fakt ten niewątpliwie odbił się na tym, że problemy kompleksowe dla historyka języka i historyka *tout court* wyłoniły się dopiero w ostatniej chwili, w toku obrad czy nawet dopiero podczas ich podsumowywania.

Dalszy wniosek jest zapewne ten, że schemat naukowo-organizacyjny, skuteczny w stosunku do problematyki Odrodzenia, nie powinien być pojmowany jako schemat jednakowo płodny we wszyst-

kich okolicznościach i wobec wszelkiego tematu. Na pewno uogólnienie przy sposobności Roku Mickiewiczowskiego całej problematyki epoki walk narodowo-wyzwoleńczych, uogólnienie nawet szkicowe, domagać się będzie innego zespołu referatów (ewentualnie nawet sekcji) aniżeli na Sesji Odrodzenia.

Zadanie zorganizowania wielkiej sesji naukowej, obejmującej wszystkie dyscypliny nauk społecznych, pracujące zarówno w dziedzinie bazy, jak nadbudowy, zostało postawione przez Polską Akademię Nauk na rok przed odbyciem Sesji. Sesja Odrodzenia miała objąć i objęła rzeczywiście — głównie w zakresie historii języka — dziedzictwo projektowanej i przewidywanej na znacznie mniejszą skalę sesji naukowej poświęconej postaci Andrzeja Frycza Modrzewskiego.

Rzeczywista, pełna praca, wyrażająca się w pierwszej wymianie zdań między poszczególnymi już działającymi sekcjami, rozpoczęła się w marcu 1953 roku. Jej główne etapy przedstawiały się następująco: spotkanie międzysekcyjne na bazie Sekcji Historii w Toruniu 7—8.III; spotkanie w Nieborowie 26—27.IV na podstawie referatów Sekcji Historii Nauki; spotkanie w Warszawie 7—8.VI na materiale referatów Sekcji Historii Sztuki; w Krakowie 29—30.VI na materiale referatów przedstawionych przez Sekcję Historii Języka i Historii Literatury; wreszcie w Warszawie 23.IX dyskusja nad referatem plenarnym Sekcji Historii Nauki. Zebrań wyłącznie sekcyjnych odbyło się 17: w Warszawie, Krakowie, Wrocławiu i Stalino-grodzie. Liczba spotkań zespołów roboczych sięga kilku dziesiątków.

Sekcje naukowe Sesji Odrodzenia pracowały — podobnie też jak obradowały w czasie trwania samej Sesji — bądź oddzielnie, bądź w kontakcie z sekcją o zazębiającym się zakresie interpretacji.

Tak w obradach, jak w przygotowaniach najbardziej skuteczne i płodne naukowo okazały się spotkania drugiego typu, tj. międzysekcyjne. Oczywiście nie można od nich rozpoczynać i naturalnego wzrostu współpracy naukowej — z chwilą kiedy osiągnął on już swój cel i doprowadził do dyskusji reprezentantów różnych dyscyplin — nie można w sztuczny sposób przyspieszać. Oznacza to, że np. przy pracach nad 500-leciem powrotu Pomorza w granice Polski, przy pracach nad rocznicą mickiewiczowską nie można rozpoczynać od międzysekcyjnej dyskusji, nie przebywszy pierwiej drogi, jaka do podobnej dyskusji prowadzi. Ta zaś droga możliwa jest do przebycia jedynie na konkretnych zadaniach i trudnościach — nie w abstrakcji, nie w teorii.

Płodne i sensowne okazały się spotkania przedstawicieli kilku dyscyplin z tą chwilą, kiedy czysto organizacyjna zespołowość przeszła na wyższy etap, kiedy wyłonione zostały problemy kompleksowe, stanowiące właściwą przyczynę naukową, dla której powołane zostały do współpracy zespoły fachowców. Dialektyczna zależność tych dwóch stanowisk, przechodzenie pracy zespołowej na odpowiednim stopniu dojrzałości metodologicznej w rozwiązywanie zagadnień kompleksowych, wielokrotnie ujawniała się w przygotowaniach i pracach Sesji Polskiego Odrodzenia.

Zanim nastąpią przykłady — pytanie zasadnicze: dlaczego sprawa przechodzenia problematyki badawczej w problematykę kompleksową jest tak doniosła w marksistowskiej organizacji nauki i przy badaniach dokonywanych ze stanowiska materializmu dialektycznego i historycznego? Główne wytyczne dialektyki materialistycznej, jeżeli je przeniesiemy na plan wzajemnego wiązania różnych dyscyplin nauki wokół procesu historycznego, który stanowi jedność przejawiającą się w bogactwie przemian i przeciwieństw, te właśnie wytyczne materialistycznej dialektyki stanowią odpowiedź.

„Dlatego też, w myśl metody dialektycznej, nie można zrozumieć żadnego zjawiska w przyrodzie, jeżeli się je rozpatruje w postaci izolowanej, poza łącznością z otaczającymi je zjawiskami, każde bowiem zjawisko z tej czy innej dziedziny przyrody może być pozbawione wszelkiego sensu, jeżeli się je rozpatruje poza łącznością z otaczającymi warunkami, w oderwaniu od nich, i przeciwnie, każde zjawisko może być zrozumiane i uzasadnione, jeżeli się je rozpatrzy w nierozdzielnej łączności z otaczającymi zjawiskami, jeżeli się zbada, jak jest ono uwarunkowane przez otaczające zjawiska“³.

Skoro tak, skoro „każde zjawisko może być zrozumiane i uzasadnione, jeżeli się je rozpatrzy w nierozdzielnej łączności z otaczającymi zjawiskami“, w takim razie ujrzenie, w jakie związki rzeczywiste i z jakimi zjawiskami wchodził fakt historyczny wyznaczony danym problemem naukowym, słowem — kompleksowy charakter owego problemu — stanowi na planie metodologii naukowej realizację zasadniczej wytycznej dialektyki.

Kompleksowy charakter problemu, jeżeli słusznie został ujęty, ukazuje bowiem, jakie to zjawiska i przyczyny kształtowały dany fakt, a w konsekwencji — które dyscypliny muszą go wspólnie zinterpretować i ustalić działające za jego pośrednictwem prawidłowo-

³ J. W. Stalin, *O materializmie dialektycznym i historycznym, Zagadnienia leninizmu*. „Książka i Wiedza“, Warszawa 1949, s. 537.

ści. Rozumowanie takie wyjaśnia również, dlaczego to sama zespołowość badań stanowi jedynie zabieg czysto organizacyjny, póki nie przerosła ona w kompleksowość, póki zatem ze zjawiska czysto organizacyjnego nie wkroczyła na szczebel najogólniejszych wytycznych dialektyki, rządzących procesem poznawania i opisu naukowego.

Sesja Odrodzenia przyniosła w tym względzie zarówno świadectwa pozytywne, jak i znacznie rzadsze świadectwa negatywne, polegające na tym, że wskutek braku przedstawicieli konkretnej dyscypliny pewne problemy kompleksowe w ogóle zawiły w próżni. Dotyczyło to np. zagadnień filozoficznych. Stąd składając sprawozdanie z obrad Sekcji Historii Nauki, w których z natury rzeczy nagromadziło się najwięcej pytań pod adresem filozofów, przewodniczący Sekcji, prof. B. Suchodolski mówił: „...występują problemy takie, jak ustalenie, jaka jest i jaka była istotna rola filozofii neoplatonńskiej? Jaka była rola dawnego średniowiecznego arystotelizmu i kształtowanie się nowego arystotelizmu, nawiązującego do prawdziwego Arystotelesa? Jaka była rola myśli stoickiej, rola bardzo różnorodna, niekiedy bardzo sprzeczna, ale szczególnie ważna w formowaniu się nowego widzenia świata, nowej logiki, nowego ujęcia prawidłowości, zwłaszcza jeśli chodzi o rozwój przyrodniczy?

Dalszy problem filozoficzny to przeciwieństwo pomiędzy takimi kierunkami, jak paracelizm i galenizm w medycynie. Następnie — pokazanie, jak kształtują się pewne elementy racjonalizmu, po pierwsze w kierunku husyckim, po drugie w rozwoju filologii klasycznej, po trzecie w ariańskiej myśli plebejskiej. Również nie znalazły odpowiedniego wyrazu w pracach dotychczasowych i nie dostrzegliśmy jeszcze dotąd dostatecznie dobrze, jak się kształtuje pewien nurt żywiołowego materializmu, przełamującego okowy nie tylko tradycji scholastycznej, ale w wielkiej mierze także i prądów neoplatonskich“⁴.

Kompleksowa odpowiedź w tych przypadkach nie nastąpiła, ponieważ zabrakło jej drugiego — obok historyków nauki — partnera. Nie można też powiedzieć, żeby w tym pozytywnym przykładzie, który zaraz nastąpi, również otrzymano tę odpowiedź w sposób pełny i oparty na całkowitej dokumentacji zagadnienia. Zarysowała się jednak linia postępowania, chyba jedynie słuszna i jedynie odpowiadająca historycznym prawidłowościom epoki. Mowa o zagadnieniach, które wyłoniły się na styku historii języka z historią w ogóle.

⁴ B. Suchodolski, na podstawie autoryzowanego stenogramu VI dnia obrad. Podsumowanie obrad Sekcji Historii Nauki.

Jakież to zagadnienia? Jednym z podstawowych i od dziesięcioleci gorąco dyskutowanych problemów językoznawstwa polskiego jest sprawa pochodzenia polskiego języka literackiego. Sprawa to o niezwyklej, typowo kompleksowej wadze dla badań nad rozwojem narodowości polskiej w początkach i w pełni Odrodzenia, nie wspominając już o innych jej aspektach. Mieliśmy w tym względzie dwie przeciwstawne tezy: jedna, która rozwiązywała zagadnienie tylko na podstawie podobieństwa cech języka literackiego do cech gwarowych wielkopolskich; druga, która — zakładając, że mazurzenie, którego brak w języku literackim głównie przemawia za tezą wielkopolską, pojawiło się późno, później aniżeli język literacki został uformowany — przyjmowała, że język literacki mógł się ukształtować w środowisku o cechach gwarowych małopolskich.

Niesposób wnikać w szczegółowe argumenty przemawiające za pierwszą bądź drugą interpretacją. Ważniejszy jest wniosek metodologiczny. Przedstawia się on tak, że zarówno jedna, jak druga strona sprawę pochodzenia języka literackiego stawiała na płaszczyźnie biernego odbicia stanu gwary z tym, że jedna strona widziała gwary XV i XVI wieku tak, jak wyglądają one dzisiaj, druga zaś wprowadzała pewne poprawki historyczne, twierdziła, że gwary ulegają ewolucji, że obecny stan gwar nie orzeka o ich wyglądzie w XVI w.

Zarówno przy jednym, jak przy drugim stanowisku gubiono czynną ingerencję żywiołów społecznych, rolę określonych norm i żądań stawianych językowi literackiemu, czynną funkcję i literatury, i innych elementów nadbudowy w powstawaniu języka literackiego — wszystko to na rzecz odwzorowania stanu gwar przez ten język. Przyznać też trzeba, że zwolennicy tezy wielkopolskiej wprowadzali o wiele więcej argumentów historycznych aniżeli ich przeciwnicy, którzy ograniczali się do czysto filologicznej i często bardzo zawodnej interpretacji tekstów i dokumentów.

Przeprowadzone w związku z Sesją badania szczegółowe — głównie wydana na Sesję rozprawa prof. W. K u r a s z k i e w i c z a *Pochodzenie polskiego języka literackiego w świetle wyników dialektologii historycznej* (Wrocław 1953, Zakład im. Ossolińskich) — ujawniły fakty całkiem innego rzędu. Okazało się, że zarówno w kierunku na Warszawę już w XV w. za pośrednictwem pisarzy rot sądowych i pisarzy urzędowych kancelarii, jak w kierunku na Kraków w XV i XVI w. głównie za pośrednictwem drukarzy, szerzyły się normy poprawnościowe pochodzenia niewątpliwie wielkopolskiego. Szerzyły się wbrew właściwościom dialektycznym danego terenu,

wypierając i rugując te właściwości na rzecz normy językowej uznawanej za bardziej poprawną w kołach utrwalających i kodyfikujących w piśmie ówczesny język polski.

„Jakkolwiek to się wydaje nieco dziwne, że formujący się w Krakowie polski język literacki — stwierdza we wniosku Kuraszkie- wicz — w XV i XVI w. nie ustalał norm swoich na podstawie gwa- rowych właściwości Małopolski, lecz najczęściej wprowadzał opozy- cyjne właściwości wielkopolskie, fakt ten jednak nie może ulegać wątpliwości w świetle wyników dialektologii historycznej. Wyjaś- nienie tego zjawiska przekracza już kompetencje językoznawcy. Tu pomóc powinni historycy kultury, socjologowie, ekonomiści — hi- storycy gospodarki narodowej ... zasługi mieszczan, szczególnie dru- karzy, wydawców, w zakresie stabilizacji języka literackiego są bez- sporne. Wyglądałoby na to, że mieszczenie krakowscy w wielu szczegółach wzorowali się na wymowie mieszczan poznańskich wbrew zwyczajom wymowy narzecza małopolskiego“⁵.

Językoznawca zatem w drodze niezwykle skrupulatnego zebra- nia faktów oraz ich teoretycznego zgłębienia dochodzi do punktu, na którym zmuszony jest odwołać się do kompleksowej pomocy histo- ryków. Oczywiście jest, że cytowane uogólnienia jeszcze nie są, ze stanowiska czysto językoznawczego, ostatnim słowem w omawianej kwestii, że konieczna jest dyskusja nad materiałami zgromadzonymi przez prof. Kuraszkiewicza. Ponadto postawione przez niego py- tanie dotyczy jednej z najważniejszych spraw przy interpretacji pol- skiego Odrodzenia ze stanowiska materializmu historycznego.

Od burżuazyjnych ujęć owego okresu interpretację tę wyróżnia silne, w całości pełni udokumentowane w referatach dotyczących roli miast, rozwoju rzemiosła, rozwoju sił produkcyjnych etc., podkreś- lenie roli elementów mieszczańskich jako głównego motoru napędo- wego postępowych przemian epoki. Pytanie językoznawcy pada za- tem w sam środek problemu ustalającego, które siły społeczne były czynnikiem wzrostu Odrodzenia polskiego, a które — zwycięstwo klasy szlacheckiej i folwarku pańszczyźnianego — stały się zarodem jego rozkładu.

W tych okolicznościach pytanie językoznawców zostało przez hi- storyków podjęte i potwierdzone. Wpływ mieszczaństwa wielkopol- skiego na inne ośrodki miejskie i drukarskie, ustalające normy języ-

⁵ W. Kuraszkievicz, *Pochodzenie polskiego języka literackiego w świetle wyników dialektologii historycznej*, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław 1953, s. 112-113.

ka, wpływ organizacji kościelnej (ważny w stosunku do XV stulecia oraz Mazowsza), oddziaływanie szkoły, oddziaływanie ruchu husyckiego, wszystkie te wpływy, wprowadzając czynną ingerencję społeczną, ustalając procesy przemian języka literackiego w zależności od najbardziej postępowej podówczas klasy, wyprowadzają zagadnienie początków języka literackiego ze ślepej uliczki i otwierają drogi badań prawdziwie kompleksowych. Zrozumiałe jest, że możliwości w tej dziedzinie zostały tylko naszkicowane, same zaś badania czekają na rozwinięcie i dokładne ustalenie problemów.

Nie jest to przykład jedyny. Historycy sztuki mieli kłopoty z historycznym wyjaśnieniem niewątpliwego dla nich faktu. Dopiero w drugiej połowie XVI wieku, w okresie, kiedy zdaniem historyków następuje coraz wyraźniejszy upadek miast, historycy sztuki stwierdzają budowę ogromnej większości renesansowych ratuszów miejskich, a więc fakt świadczący o dobrym stanie gospodarczym miast, skoro na tak kosztowne inwestycje się porywano i doprowadzano je do końca.

Odpowiedź historyków brzmi: „Niejasne było, dlaczego w Polsce w wieku XVI i XVII, kiedy mamy do czynienia z przejawami upadku życia gospodarczego w miastach, dlaczego wtedy sztuka mieszczańska rozwijała się bardzo silnie przy jednoczesnym upadku rzemiosła? Ze strony dyskutantów, i to z młodej kadry historyków, padło wyjaśnienie bardzo charakterystyczne, tłumaczące to zjawisko tym faktem, że upadek rzemiosła w tym czasie rzeczywiście nastąpił, jednak kupiectwo polskie prosperowało w dalszym ciągu i nadal gromadziło poważne kapitały na bazie handlu towarami luksusowymi, które sprowadzane były dla najbogatszych feudałów“⁶.

Przytoczone przykłady zdają się dostatecznie świadczyć o tym, że w czasie prac i obrad Sesji Polskiego Odrodzenia stosunek badań zespołowych do kompleksowości zagadnień został wyklarowany w sposób, który również na przyszłość może być użyteczny. Cała jednak nowatorska dynamika naukowo-organizacyjna, już w okresie Kongresu Nauki Polskiej postawiona przed naukami społecznymi, stanowi łańcuch o trzech ogniwach: z e s p o ł o w o ś ć — k o m p l e k s o w o ś ć — p l a n o w o ś ć.

Trzecie ogniwo tego łańcucha, jak była już o tym mowa, a mianowicie stosunek planu badań do zespołowego i kompleksowego ich

⁶ S. Arnold, na podstawie autoryzowanego stenogramu VI dnia obrad. Podsumowanie obrad Sekcji Historii.

charakteru, nie zostało osiągnięte w stopniu zbliżonym do zagadnień oznaczonych terminami **z e s p ó ł i k o m p l e k s**.

Stosunek ten zdaje się występować na dwóch oddzielnych płaszczyznach. Jedna z nich to realizacja w planie badań postulatów i dezyderatów, jakich nie dało się wykonać w czasie prac przygotowawczych Sesji Odrodzenia, a które stanowić będą udokumentowanie na podstawie nowych materiałów bądź poszerzenie interpretacyjne zagadnień roztrząsanych podczas Sesji. Aczkolwiek realizacja taka może się opóźniać, aczkolwiek mogą ją utrudniać braki kadrowe (np. Sekcja Historii Nauki, chociaż wniosła najwięcej nowatorskich referatów, nie dorównywała innym żywością dyskusji właśnie z braku nowej kadry), sam problem jest jasny metodologicznie. Wszystkie sekcje zgłosiły przeto całkiem określony program, który oczekuje rozbicia na poszczególne tematy.

Istnieje jednakowoż także i druga płaszczyzna, łącząca plan badań z pracą zespołową. Ta mianowicie, która wyprzedza koncentryczną pracę nad danym układem problemów, która przygotowuje materiał i selekcjonuje rozwiązania cząstkowe. Rok czasu poświęcony na przygotowania do Sesji Odrodzenia tylko w rzadkich przypadkach, jak np. w referatach na temat dramatu i teatru ludowego, na temat drukarstwa, medycyny i kilku podobnych, pozwolił na zastosowanie tej metody przygotowawczej. Na przyszłość wydaje się ona jednak doniosłą, jeżeli sesje naukowe nie mają mieć charakteru — bo i takie niebezpieczeństwo się zarysowuje — gwałtownych akcji, krzyżujących ustalony plan badań, wstrzymujących jego wykonanie, a później zbyt słabo zaznaczonych w dalszym cyklu badań i poszukiwań materiałowych.

Pełna bowiem, prawidłowa, istotnie dialektyczna dynamika organizacyjno-naukowa, chociaż w przygotowaniach do Sesji Odrodzenia Polskiego liczyła trzy ogniwa, powinna ich mieć cztery. A mianowicie: 1) plan badań zakładający ich podsumowanie próbne w formie sesji naukowej i konferencji roboczych o szerokim zasięgu; 2) badania zespołowe; 3) problematyka kompleksowa — obydwie te człony sprawdzone w trybie roboczego uogólnienia; 4) nowy plan badań, będący w części kontynuacją założeń i hipotez roboczych, postawionych, zanim zostały one dyskusyjnie sprawdzone, w części ich modyfikacją w ostatniej zaś części będący wynikiem tego sprawdzenia, wynikiem nowych problemów, które się nasunęły. Sesja Polskiego Odrodzenia tylko w dwóch elementach tej dynamiki (2 i 3) została — jak dotąd — naprawdę rozwinięta i przyniosła doświad-

czenia metodologiczne ważne dla przyszłych przedsięwzięć tego typu.

Tyle, jeżeli chodzi o wnioski metodologiczne, wynikające z czysto naukowych celów Sesji Odrodzenia.

III

Dorobek naukowy Sesji Odrodzenia rozpatrywać można z dwóch stron. Po pierwsze, o ile w ramach poszczególnych dyscyplin pogłębiono materiałową i interpretacyjną wiedzę o Odrodzeniu w Polsce, co nowego wniesiono w stosunku do dorobku burżuazyjnej nauki polskiej o tej epoce. Po drugie, o ile i w jakim stopniu osiągnięto zarys syntetyczny polskiego Odrodzenia i co poszczególne dyscypliny wniosły do owego ogólnego zarysu w związku z ich zaawansowaniem metodologicznym.

Ważna jest zarówno pierwsza, jak druga strona dorobku Sesji, stąd możliwie równomiernie — ze wskazaniem przy zarysie syntezy na oczywiste w nim luki — obydwie te strony zostaną omówione. Tutaj też przy przedstawieniu merytorycznego dorobku Sesji możliwa będzie odpowiedź, w jakim stopniu sprawa trwałych wartości i udziału czołowych zdobyczy sztuki i literatury epoki w tradycji narodowej oraz w świadomości kulturalnej została podjęta w sposób zgodny z obecnym etapem badań nad tymi wartościami.

Najpierw historia. W ramach przygotowań do Sesji poważnie zaktywizowano badania historyków nad bazą gospodarczą Odrodzenia, nad formami walki klasowej i rozwojem sił produkcyjnych. „Możemy mówić dziś z zupełną pewnością o roli i znaczeniu zmian, jakie występują w Polsce w wieku XV i XVI w związku z rozwojem gospodarki towarowo-pieniężnej, możemy widzieć wyraźnie różnice jakościowe, jakie występują w rozwoju sił wytwórczych, i możemy widzieć różnice, jakie występują częściowo w rozwoju stosunków produkcyjnych. Możemy mówić o pojawieniu się pierwszych elementów kapitalistycznej produkcji i o objawach procesu pierwotnej akumulacji, ale bez przeceniania tych zjawisk i bez wprowadzania nie uzasadnionych poglądów o rzekomym istnieniu układu kapitalistycznego w Polsce w tym czasie”⁷.

Natomiast ze względu na braki w źródłach i materiałach nie rysuje się dotąd wyraźnie rozwój folwarku pańszczyźnianego ani to,

⁷ S. Arnold, na podstawie autoryzowanego stenogramu VI dnia obrad. Podsumowanie obrad Sekcji Historii.

na których terenach wziął on wcześniej górę, mimo że sama regresywna rola tego folwarku nie podlega najmniejszej wątpliwości. Podobnie ze sprawą walki klasowej chłopów i rolą mieszczaństwa: luki są przede wszystkim materiałowe. „Nasze wiadomości i nasza baza źródłowa, dotycząca walki klasowej chłopów i walki klasowej w mieście, a w szczególności dotycząca roli i znaczenia biedoty miejskiej, opiera się na bardzo wąskim zasobie materiałów źródłowych dotychczas opublikowanych”⁸.

Mimo tych braków główna siła historyków leży w osiągnięciach dotyczących przemian w bazie. Analiza nadbudowy jest o wiele mniej zaawansowana, podobnie jak porównawcze — na tle Europy środkowej i wschodniej — rozpatrzenie specyficznych właściwości polskiego procesu historycznego.

W związku z tym dezyderaty historyków, dotyczące przyszłego planu badań nad Odrodzeniem jako wyniku Sesji, zmierzały w dwóch kierunkach: badania źródłowo-archiwalne, albowiem bez nich ogólne tendencje przemian w bazie oraz formy walki klasowej nie rysują się dostatecznie wyraziście; badania nad wszechstronnie pojętą nadbudową, albowiem bez nich przemiany epoki tak przepełnionej elementami walki ideologicznej, walki tak mocno oddziałującej na zjawiska gospodarcze i klasowe, ukazują się w perspektywie zbyt zwężonej.

Sekcja Historii Nauki, po raz pierwszy w ogóle występująca w badaniach nad Odrodzeniem, już z tej przyczyny stanowiła największą innowację metodologiczną. Tworzyła ją także ze względu na bardzo szeroki wachlarz nauk roztrząsanych w jej referatach, od referatów najściślej z przemianami bazy i sił produkcyjnych powiązanych rozpoczynając, np. dra J. P a z d u r a *Postęp techniczny w Polsce epoki Odrodzenia*, po tak wysublimowane ideologicznie, a przecież odkrywcze ujęcia, jak np. prof. K. G r z y b o w s k i e g o *Systematyka prawa w Polsce XVI w., jej rola i podłoże klasowe*.

Wreszcie sekcja ta była najliczniejsza co do liczby wygłoszonych referatów i prócz 13, które pozostały w jej własnych ramach, dała — jedyna ze wszystkich sekcji — dwa referaty plenarne: rektora Z. M o d z e l e w s k i e g o *Tło społeczne nauki polskiej w dobie Odrodzenia* i prof. R. S. I n g a r d e n a *Mikołaj Kopernik — zagadnienie obiektywności praw naukowych*.

⁸ S. Arnold, na podstawie autoryzowanego stenogramu VI dnia obrad. Podsumowanie obrad Sekcji Historii.

Ten szeroki i urozmaicony wachlarz uniemożliwia odpowiedź na pytanie, co w obrębie każdej z poruszonych dyscyplin wiedzy renesansowej — astronomia, historia, pedagogika, prawo, medycyna, geografia, technika — wniesiono nowego. Można wskazać jedynie najbardziej ogólne osiągnięcia dotyczące nauki renesansowej jako całości powiązanej z życiem i rozwojem epoki.

Pierwsze z tych osiągnięć — to nieoczekiwane wzbogacenie wiedzy materiałowej o nauce polskiej w dobie Odrodzenia. W naukach medycznych znaliśmy dwa, trzy nazwiska lekarzy-Polaków piszących w zakresie medycyny; po Sesji Odrodzenia liczba takich nazwisk przekracza setkę. Rozszerzona została faktyczna znajomość geografii okresu — przykłady można by mnożyć.

Drugie osiągnięcie — to „wydobycie nowej treści nauki Odrodzenia w Polsce, antyscholastycznej treści w stawianiu problemów i antyscholastycznej treści w formułowaniu metod badawczych. Nowe widzenie rzeczywistości, przebijające się przez gąszcz przesądów średniowiecznych, apeluje nie do autorytetu, nawet nie do autorytetu Arystotelesa, ale apeluje do samej rzeczywistości, wiąże się z praktyką, szuka potwierdzenia w doświadczeniu praktycznym, prowadzi do tworzenia się zaczątków nowej metodologii... [Prace sekcji — K. W.] odłoniły jasno odcienie się Renesansu od średniowiecza, pokazały, jak wielkim jakościowym skokiem naprzód były osiągnięcia naszej nauki renesansowej, i to nie tylko u najwybitniejszych jej przedstawicieli, jak u Mikołaja Kopernika, ale także u wielu innych pisarzy tego okresu”⁹.

Trzecie osiągnięcie to ukazanie w poszczególnych referatach dialektycznego związku między poszczególnymi dziedzinami nauki renesansowej w Polsce oraz nową jakością tej nauki, związku tych zagadnień z przemianami społeczno-gospodarczymi okresu. „W rozwoju nauki, na której terenie toczy się stale walka materializmu z idealizmem, dialektyki z metafizyką, tło społeczne Odrodzenia polskiego znalazło wszechstronne odbicie. Skostniałość ustroju feudalnego, bezwzględne panowanie scholastyki w życiu kulturalnym nie sprzyjały postępowi w nauce, aczkolwiek nawet w mrokach średniowiecza nie było w niej zupełnej pustki. Wzrost sił wytwórczych w XV w. i powstałe stąd pewne zmiany w stosunkach produkcji, podział pracy między miastem i wsią wysunęły wobec naukowego poznania nowe, podstawowe zadania. Nauki matematyczno-przyrodnicze musiały od-

⁹ B. Suchodolski, na podstawie autoryzowanego stenogramu VI dnia obrad. Podsumowanie obrad Sekcji Historii Nauki.

powiadać na pytania nowej praktyki produkcyjnej, a wobec tego zbliżyć się do życia, które łamiąc spekulatywne odpowiedzi cel klasztornych i nie zadowolając się bierną obserwacją. domagało się od nauki doświadczenia, eksperymentu.

Budowa i rozbudowa miast, wprowadzanie nowej techniki do warsztatów pracy w górnictwie i hutnictwie, w sukiennictwie i farbiarstwie, rozszerzenie handlu, nawigacji i łączności między krajami, wszystko to stanowiło żyzny grunt dla rozwoju matematyki i fizyki, chemii i nauki o ziemi, medycyny i w ogóle nauki o człowieku i przyrodzie, tak jak powstałe na tym tle stosunki między ludźmi oraz wzrost międzynarodowego znaczenia państwa polskiego — stanowiły żyzny grunt dla nauk społecznych¹⁰.

Całość tych osiągnięć przez to jest szczególnie doniosła, ponieważ atak wstecznych i kosmopolitycznych dążeń nauki burżuazyjnej, wymierzony w Odrodzenie, ze specjalną siłą skierowany był i jest na odcinek nauki renesansowej. Przemiany społeczno-gospodarcze są bowiem na tyle uderzające, realistyczne nowatorstwo sztuki i literatury Odrodzenia na tyle oczywiste, że na tej podstawie znacznie trudniej zaprzeczać różnice jakościowe między średniowieczem a Odrodzeniem.

Na koniec nauka Odrodzenia, nauka, która nie przeszła jeszcze przez wielką próbę metodologicznej ścisłości, próbę Bacona, Kartezjusza, Newtona, Leibniza, ta nauka zdaje się być terenem bardziej podatnym dla podobnego zamierzenia. Jak dalece pogląd taki jest błędny dla stosunków polskich, dowiodła tego Sesja Odrodzenia nie tylko na postaciach Kopernika i Modrzewskiego.

Sekcja Historii Języka przyniosła istotnie cenne zdobycze. Po pierwsze — szereg monografii wybitnych osobowości pisarskich napisanych przez językoznawców, ale przy uwadze możliwie skierowanej na problematykę stylu. Monografii takich w tym wymiarze ilościowym nie mamy w stosunku do żadnej innej epoki: Biernat z Lublina, Marcin Bielski, Mikołaj Rej, Jan Kochanowski, Cyprian Bazylik (jako tłumacz Modrzewskiego). Po drugie — szereg prac ogólniejszych, dotyczących zewnętrznych praw rozwoju języka, roli wielkich pisarzy w kształtowaniu się języka narodowego. Szereg prac, pomnożony w wydawnictwach nie wygłoszonych w ciągu obrad o dwie rozprawy, chyba najdalej tak w dziedzinie systematyki pojęć, jak i nowych faktów posuwające kapitalną dyskusję na te-

¹⁰ Z. Modzelewski, *Tło społeczne nauki polskiej w dobie Odrodzenia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1953, s. 25-26.

mat pochodzenia polskiego języka literackiego: Zenon Klemensiewicz *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny* (Warszawa 1953, s. 96), Władysław Kuraszkiewicz *Pochodzenie polskiego języka literackiego w świetle wyników dialektologii historycznej* (Wrocław 1953, s. 124 + ilustracje).

Pośród monografii osobniczego języka pisarzy trudno stawiać cenzurki, wyróżniać jedną kosztem drugiej. Najważniejsza jest świadomość, skąd mogło dojść do tylu ujęć syntetycznych. W tej mierze Sesja Odrodzenia stała się pierwszym dłużnikiem prowadzonych od wielu lat przez Instytut Badań Literackich PAN prac leksykograficznych nad stuleciem XVI. Bez zasobu faktów wywodzącego się z tej zespołowej podstawy nie dałoby się napisać podobnych monografii. W całym układzie naukowo-organizacyjnym Sesji Odrodzenia było to bodaj jedyne miejsce, w którym cykl, prowadzący od badań i zbieractwa już dawno rozpoczętych, przebiegł w całej pełni i zamknął się dojrzałą do druku interpretacją.

Ponadto dzięki temu, że w pracach Sekcji Historii Języka pamiętano o tym podstawowym fakcie, że pisarz, nawet największy, jest jedynie nosicielem i wyrazicielem ogólnych dążeń języka, a sam w zakresie jego gramatycznych tendencji rozwojowych nie jest zdolny niczego na własną rękę zmienić i zaszcześcić ogółowi, dzięki tej świadomości trafnie określono stosunek języka pisarzy do języka ogólnego. Jednocześnie ukazano rolę właściwych sprawców i kodifikatorów języka narodu — jego bezimiennej, ludowej masy.

„Wpływ pisarzy XVI wieku na system gramatyczny był bardzo ograniczony, ponieważ: a) przyjęli część norm w dawniejszej epoce opracowanych; b) mieszczą się w ramach zastanego systemu; c) ich język, zwłaszcza jego strona fonetyczna, podlega niwelującemu wpływowi systemu językowego zecera i korektora; d) formy archaiczne, które dla wytworności i niezwykłości popierali, nie utrzymały się przy życiu; e) nie tworzą nowego systemu składniowego, ale kontynuują dawny, doskonaląc go; f) nawet w zakresie słownictwa wpływ ich jest ograniczony względem na zrozumiałość i ekspresję, które miały źródło aprobaty w opinii społecznej rodzącego się teraz masowego czytelnika”¹¹.

W ustępie zacytowanym mowa jest o referacie prof. St. Urbana *Rola wielkich pisarzy Odrodzenia na tle innych czynników kształtujących język literacki*, referacie, którego tezy dają się po-

¹¹ Z. Klemensiewicz, na podstawie autoryzowanego stenogramu VI dnia obrad. Podsumowanie obrad Sekcji Historii Języka.

deprzeć uogólnieniami wynikającymi z całości prac językoznawczych Sesji. Zrozumiałe jest, że ujęcie takie nie przekreśla faktu i możliwości oddziaływania wielkich pisarzy na język ogólny epoki. Ograniczone zostaje jedynie to oddziaływanie do zagadnień składni, doboru słownictwa, stylu, a zatem do zakresu, w jakim język staje się składnikiem ekspresji ideowej bądź artystycznej. Z takim stanowiskiem pogodzi się każdy historyk literatury.

Problematyka rozwoju języka, tak jak ustalona była w pracach Sekcji Historii Języka, zmierzała ku trzem — najogólniej mówiąc — kierunkom interpretacyjnym. Pierwszy poprzez badanie zewnętrznych praw rozwoju języka zmierza ku tezom i obserwacjom wspólnym dla językoznawcy i historyka. Była już o tym kierunku mowa w związku z przykładem kompleksowej problematyki skupionej wokół początków języka literackiego. W tym względzie Sesja Polskiego Odrodzenia niewątpliwie mocno popchnęła naprzód, na nowe tory, wielką centralną dyskusję na temat genezy polskiego języka literackiego i przyczyn sprawczych jego wyglądu czysto językowego.

Drugi kierunek, skupiony na wewnętrznych prawach rozwoju języka, najslabiej się zaznaczył w obradach sekcji. Te wielkie możliwości metodologiczne, które wynikają z prac Stalina o językoznawstwie, ledwo dały znać o sobie. Niewątpliwym w polskim językoznawstwie brak szerokiej dyskusji teoretycznej na te tematy spowodował, że sytuacja całej dyscypliny znalazła odzwierciedlenie w sytuacji na Sesji Odrodzenia.

Badając język wielkich pisarzy, językoznawca ustawia swój warsztat na kierunku trzecim, który łączy jego dyscyplinę z historią literatury. Ten fakt kilkakrotnie występował w czasie Sesji — w stosunku do Reja, Kochanowskiego i innych pisarzy. Kompleksowa problematyka historii języka i historii literatury, opierająca się na tym, że tylko poprzez ścisły opis faktów językowych można dać przesłanki do interpretacji stylu, już dawno i dla nikogo nie jest tajemnicą. Skończyły się czasy wzajemnych rekryminacji, wyrzuty, że historyk literatury biorąc się do stylu płacze się w zeznaniach na temat faktów lingwistycznych, językoznawca zaś na odwrót na temat faktów literacko-artystycznych. Skończyły się zapewne i dlatego, ponieważ w miarę lepszego wzajemnego poznania stanowisk, lepszego zrozumienia, jakiej to pracy przygotowawczej domaga się każde odpowiedzialne naukowo twierdzenie z zakresu stylu bądź języka, okazało się, że ta najbardziej oczywista problematyka komplek-

sowa jest najbardziej czuła na wszelki błąd, na wszelki pośpiech, na niewłaściwie ustawione przez obydwie strony pytania do siebie skierowane. Przede wszystkim wzgląd ostatni: właściwe ustawienie pytań, na które historykowi literatury jako badaczowi stylu ma dać odpowiedź językoznawca jako badacz językowych elementów stylu.

Historycy języka ujęli warunki kompleksowej współpracy w sposób następujący, chyba całkowicie słuszny i do przyjęcia: „lingwista musi zachować swobodę zajmowania się przede wszystkim zagadnieniami określonymi specyfiką swojej dyscypliny, a w szczególności zagadnieniami praw wewnętrznego rozwoju języka. Funkcja artystyczna zjawisk językowych jest ważna dla historyka literatury, ale najpierw trzeba te zjawiska zebrać, zestawzić, ująć w system, a dopiero na tym tle rozszerzonym jeszcze o materiały porównawcze należy dotrzeć drogą wartościowania do opisu ich funkcjonowania. Im szybciej językoznawcy dzięki należytej organizacji pracy uporają się z najpilniejszymi a sobie najbliższymi zadaniami określonymi specyfiką ich nauki, tym szybciej rozszerzą swoją działalność na zagadnienia, których wartość w pełni doceniają, dla których zainteresowanie posiadają, a przez to spełnią funkcję usługową względem historyków literatury”¹².

Historycy literatury dwukrotnie postawili dezyderaty metodologiczne wobec językoznawców. Praktycznie i teoretycznie zarazem zostały one postawione w wydanej na zjazd rozprawie prof. K. Budzika *Przełom renesansowy w literaturze polskiej* (Warszawa 1953, s. 231), mianowicie w tej części rozprawy, która dotyczyła roli materiału językowego w wersyfikacyjnym i składniowym nowatorstwie literatury renesansowej, w kolejnych etapach narastania owego nowatorstwa. W sposób czysto teoretyczny, ale atakujący zagadnienia najbardziej centralne i stanowiące główne przejście od badań języka do badań stylu, żądania metodologiczne historyków literatury zostały przedstawione w szkicu dr M. R. Mayenowej *Problematyka stylistyczna staropolszczyzny*. Są to żądania jeszcze do dyskusji i w niejednym domagać się należy zmiany sygnalizowanego przez autorkę stanowiska. Jakiej zmiany — odpowiedź na to. zbyt specjalistyczna i zbyt skomplikowana, nie mieści się w ramach sprawozdawczych, jeżeli nie mają być one rozsądzone sporem wewnętrznym historyków literatury o to, jakiemu właściwie zamówie-

¹² Z. Klemensiewicz, na podstawie autoryzowanego stenogramu VI dnia obrad. Podsumowanie obrad Sekcji Historii Języka.

niu metodologicznemu ich dyscypliny ma odpowiedzieć językoznawca.

Sekcja Historii Sztuki wniosła przede wszystkim jeden referat z całą słuszością najbardziej chwalony i drugi referat — równie słuszenie — najmocniej dyskutowany. Pierwszym był referat profesorów Z. Lissy i J. Chomińskiego — *Muzyka polskiego Odrodzenia*, drugim profesorów Z. Kępińskiego i G. Chmarzyńskiego — *Sztuka polskiego Odrodzenia jako wyraz ideologii społecznej*.

Należy odbiec od toku czysto sprawozdawczego, sekcja po sekcji, i zatrzymać się przy zapowiedzianej na wstępie problematyce trwałych wartości w jej aktualnym wyglądzie, ażeby zrozumieć, dlaczego te właśnie referaty oraz prace Sekcji Historii Literatury stanowiły w dziedzinie marksistowskiej interpretacji form oraz idei artystycznych najbardziej wysuniętą naprzód placówkę Sesji. Słowa te nie oznaczają oceny, nie kwalifikują wyższości osiągnięć. Oznaczają jedynie, że w aktualnych poszukiwaniach metodologicznych na barki tych dwóch sekcji spadł ciężar o dużej odpowiedzialności.

Zagadnienie trwałych wartości wysuwa się na plan pierwszy przede wszystkim w dziedzinie ideologii szeroko pojmowanej, jeszcze ściślej — w dziedzinie sztuki i literatury. W zakresie nauki tylko odkrycia na miarę Kopernika, dokładniej — nie tyle nieraz same te odkrycia, ile ich przesłanki światopoglądowe i konsekwencje filozoficzne — wchodzi tutaj w rachubę na równych prawach. Ale zagadnienie to przede wszystkim domaga się umiejętnej analizy formy artystycznej i jej trwałego oddziaływania, analizy, która nie spuściłaby jednocześnie z oka problematyki społeczno-klasowej genezy i funkcji dzieł artystycznych. W tej drugiej mierze badania marksistowskie zarówno w Związku Radzieckim, jak w Polsce mają dorobek znacznie poważniejszy i bardziej instruktywny aniżeli w ujęciach dotyczących form artystycznych i ich ideologicznego wpływu. Ta bowiem część postulatów badawczych wobec sztuki i literatury wyniknęła przede wszystkim z prac Stalina o marksizmie w językoznawstwie i — z wyjątkiem sporadycznych prób — nie została szerzej podjęta.

Zrozumiałe jest, że w takiej sytuacji metodologicznej wspomniane problemy wypłynęły na Sesji Odrodzenia z kilku stron jednocześnie — od strony muzyki, plastyki i literatury. Dokonało się to w momencie wzmożonej walki klasowej w różnych dziedzinach naszego życia zbiorowego. To wspólne natarcie kilku dyscyplin na pro-

blematykę artystyczną mogło być przeto zrozumiane w fałszywy sposób, mianowicie ten, że marksiści, jako tako rozgryzłszy problematykę ideologiczną, dokonują odrotu na pozycje formalizmu, pozycje zatem idealistyczne, ponieważ ich metoda dotychczasowa okazała się rzekomo bezsilna wobec wartości artystycznych.

Dyskusja na sekcjach Historii Literatury i Historii Sztuki dowiodła, że takie fałszywe rozumowanie do głosu nie doszło. Sytuację trafnie zrozumiano jako poszerzenie naukowego frontu marksizmu o te zagadnienia, które dotąd były atakowane zbyt słabo lub zgoła nieudolnie. Poszerzenie to nastąpiło na miarę dojrzałości metodologicznej poszczególnych dyscyplin, a więc raz ze skłonnością do nadmiernego socjologizowania, w innym przypadku do zbyt daleko posuniętej oceny nowatorstwa czysto formalnego. Nawet w obrębie jednej i tej samej gałęzi nauki ujawniły się charakterystyczne rozbieżności, będące dowodem nierównomiernego narastania pełnej świadomości zadań i metod obowiązujących przy roztrząsaniu problematyki artystycznej.

Właśnie Sekcja Historii Sztuki była areną tych rozbieżności. Referat profesorów Kępińskiego i Chmarzyńskiego — *Sztuka polskiego Odrodzenia jako wyraz ideologii społecznej*, imponujący bogactwem wiedzy, pomysłów i interpretacyjnej ambicji, wyraźnie określał badane w nim pole: o ile dzieło architektury bądź malarstwa i jakimi specyficznymi środkami wypowiada idee społeczne i nastawienia klasowe epoki. Referenci nie mieli przeto zamiaru i niesłusznie chyba o to do nich zgłaszano pretensje, ażeby zjawiska artystyczne z zakresu szeroko pojmowanej plastyki przedstawić we wszystkich aspektach, jakich domaga się ich pełny opis, pełna interpretacja artyzmu.

Zmuszeni jednakowoż mówić o plastyce jako wyrazie ideologii — historycznie i klasowo określonej — referenci z konieczności zeszli na pole, co do którego historycy zgłaszali swoją niedostateczną jeszcze kompetencję. Zeszli na pole roztrząsań i ustaleń faktów ideologicznych, tak jak one się przedstawiają poza rozpatrywanym dziełem sztuki. Czyhały tutaj liczne dowolności i pułapki, postaciom historycznym wmawiano na podstawie liczby dochowanych zabytków i świadectw tendencje jako żywo nie pasujące do nich, jak np. wysoki i świadomy renesansizm Zygmunta Starego, rzekomo słabsze zrozumienie kultury Renesansu przez Zygmunta Augusta.

Ponadto referenci potraktowali wyraz ideologiczny dzieła przeważnie jako wyraz woli i ideologii fundatora, zbyt nikle wprowa-

dzając tutaj inne niezbędne elementy. W rezultacie w stosunku do referatu niezwykle ambitnego i twórczego w koncepcji, a wskutek wymienionych okoliczności wykazującego tendencję do socjologizowania, domagano się w dyskusji wzbogacenia metodologicznego, wprowadzenia większego zasobu ujęć, które by określały wszystkie funkcje ideologiczne dzieła, a nie tylko jego rolę ideową w stosunku do fundatora.

Uznanie, z jakim spotkał się referat profesorów Lissy i Chomińskiego o muzyce polskiego Odrodzenia, poparty wspianą i odkrywczą ilustracją muzyczną, na tym się opierało, że referat ten najszerzej zaspokajał żądania dające się zamknąć w słowach: „najważniejszą sprawą i najistotniejszym przedmiotem naszej dyscypliny (scil. historii sztuki) jest odkrywanie jej praw rozwojowych, a w naszym wypadku pokazywanie działania prawidłowości historycznej i przyczyn społecznych poprzez właściwe danej dyscyplinie formy artystyczne”¹³.

Postulatowi temu referat o muzyce odpowiedział w najwyższym stopniu, na jaki stać obecną humanistykę polską. Referenci potrafili bowiem przy interpretacji prawie wszystkich konkretnych faktów i przemian w muzyce renesansowego stulecia utrzymać się na obranej przez siebie linii, to znaczy: z jednej strony nie wślaczać gwałtem treści społecznych, nastawień klasowych i bezpośredniego oddźwięku ideologii w muzykę, sztukę nie przynależną do sztuk przedstawiających, jak plastyka i literatura, a zatem nie przyjmującą treści społecznych z tym stopniem bezpośredniości, co sztuki przedstawiające, z drugiej zaś strony — zachować wierność założeniu:

„Kryteria czysto muzyczne będą dla nas sprawdzianem nowego stylu o tyle, o ile potrafimy je sprowadzić do typowości wyższego rzędu, przejawiającej się we wszystkich odcinkach nadbudowy”¹⁴.

Sposób rozumowania autorów, a mianowicie wierność faktycznemu materiałowi przy jednoczesnej precyzji uogólnienia, warto sprawdzić w punkcie tak centralnym dla każdego rodzaju sztuki, jak realizm. Jakżeż może się on wyrażać w muzyce, w sztuce nie przedstawiającej, i to nie jakiś ogólnikowo pojmowany realizm, ale wyrażający z tendencji ideowo-społecznych i stylu Renesansu?

¹³ J. Starzyński, na podstawie autoryzowanego stenogramu VI dnia obrad. Podsumowanie obrad Sekcji Historii Sztuki.

¹⁴ Z. Lissa i J. Chomiński, *Muzyka polskiego Odrodzenia*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1953, s. 15.

„Postawa realistyczna przejawia się tu inaczej: wyraz uczuć osobistych, nawet intymnych — na miejsce religijnej kontemplacyjności; podjęcie pulsujących życiem tekstów poetyckich, tendencje do ilustracyjności tekstu — na miejsce pełnego indyferentyzmu słowa; nawiązanie do ludowych zasobów melodycznych lub form tanecznych, przeniesienie form dramatycznych na muzykę — oto przejawy realistycznej postawy renesansowej muzyki. Idzie z tym w parze *per negationem*: rezygnacja z przesadnej kunsztowności polifonicznej na rzecz pewnego jej uproszczenia i zwiększonej wyrazistości, dojrzałość tonalno-harmoniczna na miejsce tonacji kościelnych, stopniowy odwrót od czystego stylu wokalnego *à capella* i skierowanie uwagi na bardziej kolorystycznie zróżnicowane mieszane formy wykonawcze (wokarno-instrumentalne)“¹⁵.

Ku takiej metodzie dowodzenia na materiale form i stylu oraz ku takim sposobom uogólnienia tego materiału w jego łączności z wielkimi typowościami historycznymi zmierzały zaprezentowane na Sesji prace historyczno-literackie prof. K. B u d z y k a: rozprawa — *Przełom renesansowy w literaturze polskiej* (Warszawa 1953, s. 231), i referat — *Ideowo-artystyczne wartości literatury polskiego Odrodzenia*. Referat stanowił poszerzenie chronologiczne — oczywiście szkicowe — na całą epokę Odrodzenia sposobu egzemplifikacji oraz też, które wraz z całym materiałem dowodowym autor przedstawił w książce o przełomie renesansowym, kończąc na postaci Reja.

Książka o przełomie renesansowym pozwala przeto zorientować się przede wszystkim w metodzie autora, w jej zdobyczach i możliwych niebezpieczeństwach. Cechą tej metody jest wciągnięcie w rachubę możliwie wszystkich czynników koniecznych przy ocenie utworu ustawionego w tradycji, w rozwoju. Wybór wzoru i tradycji literackiej, kanonu wiersza i wzorca tematu, kompozycja utworu i jej sens ideologiczny, wersyfikacja i jej sens realistyczny poprzez stosunek do zdania i składni, do mowy żywej w ich ramach zawartej, narastanie i cofanie się zdobyczy czysto formalnych, ażeby otworzyć drogę nowym treściom, nieraz brutalnie wdzierającym się w ustalone kanony i wzory — wszystko to stanowi aparaturę rozumowania dialektycznego, którą autor włada w sposób skrzętny i precyzyjny.

By nie wchodzić w szczegóły i dowody, raczej dla koła fachowców dostępne, na tym wypadnie poprzestać, podkreślając wśród kon-

¹⁵ Z. Lissa i J. Chomiński, *Muzyka polskiego Odrodzenia* cyt. wyd., s. 20.

kretnych zdobywczy rehabilitację Biernata z Lublina jako poprzednika i istotnego zdobywcę prawie wszystkich tych środków artystyczno-wersyfikacyjnych, które spotykamy u Reja i Kochanowskiego. Wśród niebezpieczeństw rysowało się nadmierne zwięźenie przełomu renesansowego tylko do spraw rodzimości, a skutkiem tego niedostatecznie widoczny skok dzielący Kochanowskiego, humanistę w uniwersalnym charakterze tego terminu, od poprzedników, a także zbyt słabe wycieniowanie interpretacyjne tego, co w zakresie dążności realistycznych przyniosło już średniowiecze, wcale tym nie dając jeszcze zapowiedzi Odrodzenia. Prowadziło to do przesadnej chyba oceny ludowego romansu, apokryfu i przypowieści.

IV

Tak przedstawiają się osiągnięcia i niedostatki poszczególnych sekcji. Ich suma, składająca się na zarys dialektycznej interpretacji Odrodzenia w Polsce, zarys wyprowadzony w głównej mierze ze wskazań Fryderyka Engelsa, daje się ująć w następujący wachlarz pozytywów, twierdzeń już wypracowanych oraz luk i zadań wobec przyszłych badaczy epoki.

Wytyczono głównie kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego oraz walki klasowej okresu: zarówno te — początki gospodarki towarowo-pieniężnej, wzrost sił produkcyjnych, rozwój miast i mieszczaństwa — które były przyczyną rozwoju Odrodzenia w Polsce, jak również i te — zwycięstwo klasowe szlachty, powstanie folwarku pańszczyźnianego, zahamowanie wzrostu miast i mieszczaństwa — które spowodowały rychły upadek Odrodzenia. Ustalono periodyzację okresu zarówno ogólną, która wynikając z przesłanek społeczno-gospodarczych każe początek Odrodzenia datować na drugą połowę XV stulecia, jak też szczegółową periodyzację w obrębie poszczególnych dyscyplin, periodyzację, jaka w swoim fundamencie zawiera całkowicie nowy jakościowy charakter Odrodzenia. Stwierdzono — tak w przyroście nieznanych dotąd materiałów, jak i drogą interpretacji — nową jakość ideologiczną i artystyczną nauki, sztuki, literatury oraz postępowych ideologii okresu, ostro odcinającą je od średniowiecza. Ujęto wreszcie w sposób dotąd niepraktykowany rodzimość tendencji rozwojowych polskiego Odrodzenia, jego odrębność od Renesansu w innych krajach, widoczną głównie na płaszczyźnie trwałej tradycji ideowej i kulturalnej tej wielkiej epoki przełomu.

Każde z tych twierdzeń zawiera zarazem swoiste ograniczenia, pochodzące albo z niedostatku materiałów, albo z niedopracowanego jeszcze ujęcia. W zakresie historii była już o nich mowa. W ramach periodyzacji jasno został określony początek Odrodzenia, niejasno i niepewnie jego przejście w okres następny, tak skomplikowany, ponieważ i postępowy, i wsteczny jednocześnie, okres trudny do ujęcia jedynie jako ideologia kontrreformacji i odpowiadająca jej sztuka. W ramach nowej jakości Odrodzenia jego charakter uniwersalny, nowy całkowicie porządek nauki, sztuki, polityki nie został podkreślony z należną dobitnością, która włączając Odrodzenie polskie do Renesansu europejskiego przeciwstawiałaby się równie stanowczo ciasnemu partykularyzmowi, co i kosmopolityzmowi.

Braki te wyniknęły z błędów popełnionych przy planowaniu Sesji, błędów, jakich podczas ostatniego okresu przygotowań oraz samych obrad nie dało się już usunąć.

Nie tylko historycy mogą stwierdzić w sposób samokrytyczny, że najsłabszą częścią ich sekcji były badania nad ideologią. Podobnie rzecz się miała w całej Sesji Odrodzenia, oczywiście z wyjątkami jak referat o muzyce, oczywiście z tą poprawką, że mówiąc „ideologia“ w stosunku do sztuki i literatury mamy na myśli ideologiczną ocenę form artystycznych, same bowiem rozważania nad społeczno-ideową genezą i funkcją sztuki są w tych dyscyplinach daleko posunięte.

Najbardziej uderzającymi brakami całości Sesji były: nieobecność filozofów zarówno w roli referentów, jak dyskutantów, a w konsekwencji brak naświetlenia wszystkich tych szczegółowych problemów nauki i filozofii, co do których tylko filozof-marksista jest kompetentny; pominięcie problematyki reformacji jako problematyki z istoty swojej społeczno-ideowej; niedostateczne opracowanie kryteriów artystycznych i społecznych dla określenia istoty realizmu w sztuce renesansowej; niewłączenie etnografów i historyków kultury materialnej do badań nad ludowością i rodzimością polskiego Odrodzenia; a wreszcie — zbyt słabe ukazanie uniwersalnego charakteru Odrodzenia i rozpatrywanie jego dążeń rozwojowych na gruncie polskim w nadmiernej izolacji od przejawów Renesansu w Europie.

Braki te wyniknęły z jednej ogólnej przyczyny: z nierównomiernego zaawansowania poszczególnych nauk społecznych, jeżeli chodzi o twórcze przyswojenie metody materializmu dialektycznego i historycznego. Na ogół w samej historii metodą tą sprawniej po-

sługiowano się w odniesieniu do bazy niż do nadbudowy, w dyscyplinach poświęconych nadbudowie — sprawniej w zakresie genezy społeczno-ideowej aniżeli funkcji ideowo-artystycznej. Pobudzając pełną świadomość tego stanu, mocno posuwając badania nad sztuką i literaturą w kierunku tak określonej ich funkcji, zmuszając historyków do zajęcia się sprawami nadbudowy ideologicznej — Sesja Odrodzenia polskiego niewątpliwie pchnęła naprzód metodologię nauk społecznych, bazujących na założeniach materializmu dialektycznego i historycznego.

Dlatego ocena merytorycznego oraz metodologicznego dorobku Sesji może wypaść tak, jak formułowało ją sprawozdanie Podkomisji Sesji Odrodzenia, sprawozdanie przyjęte do wiadomości i zatwierdzone przez Prezydium Polskiej Akademii Nauk: „Zapoczątkowana została robocza synteza rozwoju historycznego polskiego Odrodzenia w oparciu o metodologię marksistowską... Na wszystkich odcinkach pracy badawczej nad Odrodzeniem zostało bezspornie stwierdzone istnienie nowych jakości tej epoki. Nie została jednak pokazana w pełni istota przełomu renesansowego, będącego częścią procesu dokonującego się w całej Europie, a mającego swe źródło w ruchach wyzwoleniczych mas uciskanych innych krajów, atakujących w różny sposób feudalny porządek, a więc nie zostało jeszcze ukazane Odrodzenie jako wielki prąd kulturalny w zasięgu uniwersalnym.

Niemniej osiągnięcia prac badawczych w toku przygotowań Sesji już dziś pozwalają na włączenie w naszą świadomość kulturalną wielu elementów tradycji narodowych, sięgających Odrodzenia. Dowodem tego jest wystawa w Muzeum Narodowym, przygotowana w oparciu o prace badawcze Sesji, a ukazująca dorobek kulturalny Odrodzenia polskiego w dialektycznym związku z rozwojem społecznym epoki, dowodem są wzorowo opracowane wydawnictwa dzieł Kopernika, Modrzewskiego, Reja i Kochanowskiego oraz odkrycia nieznanych a wielkich walorów dzieł świeckiej muzyki renesansowej“.

Wykonując w dostępnym ogółowi uczonych polskich, na pewno jeszcze niedoskonałym stopniu te zadania, naukowcy polscy spełnili tym samym obowiązki, jakie w imieniu społeczeństwa, w imieniu Partii, w imieniu władzy ludowej stawiał przed nimi wicepremier Józef Cyrankiewicz na uroczystym otwarciu Sesji formułując związane z nią nadzieje w następujący sposób: „Naród nasz chce poznać i po raz pierwszy ma wreszcie możliwość i w coraz większym

stopniu będzie miał dzięki Waszej pracy tę możliwość poznać wolną od przeinaczeń, zafałszowań i przemilczeń prawdę o tym wspaniałym okresie, o polskim Odrodzeniu w całym jego bogactwie i wielostronności a przede wszystkim w tym, co dziś a właśnie dziś bardziej niż kiedykolwiek opromienia go świetnością z jego żywiołową odwagą myśli i czynów, śmiałością burzenia przesądów, śmiałością walki z krępującymi myśl ludzką i czyny ludzkie okowami średnowiecza, feudalnymi okowami teologii, panującej nad wszystkimi dziedzinami życia i krępującej ich rozwój, zawarte w dziełach myślicieli i pisarzy tego okresu odblaski rodzenia się nowych sił społecznych i powstającej na tym gruncie nowej świadomości, nowej twórczości, nowej filozofii“.

JÓZEF CHAŁASIŃSKI

Członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk

Z ZAGADNIEŃ HISTORIÍ KULTURY POLSKIEJ PIERWSZEJ POŁOWY XIX WIEKU

(Z powodu nowej publikacji Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk)*

FILOZOFIA LITERATURY — «PROBLEMY INTERPRETACYJNE» HISTORII LITERATURY POLSKIEJ

Filozofia literatury, filozofia kultury. Tak trzeba określić dziedzinę, do której należy nowa publikacja Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim 1832—1848* (Część I, 1832—1840), wydana w serii „Studiów Historycznoliterackich“ pod redakcją Jana K o t t a. „Jest ona — czytamy we *Wstępie* — próbą przedstawienia poszczególnych pism o charakterze mniej lub więcej literackim jako określonych zjawisk życia literackiego, znamiennych dla danej formacji ekonomiczno-społecznej, warunków politycznych i wynikającego z nich typu kultury“ (s. 10).

Problem wykracza więc poza dziedzinę historii literatury pięknej i upoważnia do zabrania głosu ze stanowiska szerszego — historii kultury. Zawiera się w nim zagadnienie t y p u k u l t u r y polskiej badanego okresu.

Stąd też mimo tytułu określającego temat pracy bardzo wąsko, ograniczając go w części I do 9 lat (1832—1840) czasopiśmiennictwa literackiego w Królestwie Polskim, problem pracy sformułowany we *wstępie* jest zasadniczej natury ogólnohistorycznej i spo-

* Maria Straszewska, *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim w latach 1832—1848*. Część I (1832—1840). Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk. *Studia Historycznoliterackie* pod redakcją Jana Kotta. Redaktor naukowy książki Maria Żmigrodzka. Zakład im. Ossolińskich, Wrocław 1953, s. 183 (Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk).

łeczno-filozoficznej. Ustalenie typu kultury, charakterystycznego dla różnych okresów danej formacji ekonomiczno-społecznej, na podstawie analizy konkretnych zjawisk życia kulturalnego — w tym przypadku literackiego — to jest zagadnienie pierwszorzędnej wagi dla całej humanistyki.

W zakresie dziejów kultury przejście od badań konkretno-historycznych, opisowych i analitycznych do konkluzji ustalających ogólne prawidłowości i wydobywających to, co jest typowe w indywidualnych faktach historycznych, należy do najtrudniejszych zagadnień metodologii nauk humanistycznych. Doniosłość tego zagadnienia, podjętego na przykładzie czasopism literackich Królestwa Polskiego, uzasadnia w pełni zajęcie się tą książką. Niestety, ten trudny problem nie został w niej poprawnie rozwiązany. Książka jest pouczająca nie przez naukowe wyniki, lecz przez błędy z punktu widzenia wymagań naukowej metody historycznej.

Omówienie tej pracy na tym miejscu ma również swoje dalsze uzasadnienie, ponieważ *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim* według *Wytycznych do planu badań naukowych szczególnie ważnych*¹ należą do zagadnień szczególnie ważnych przez swoją tematykę i rodzaj, jaki przedstawiają pod względem metodologicznym.

W *Wytycznych* w dziale „Historii i teorii literatury” jako „problemy szczególnie ważne literatury okresu romantyzmu” widnieją m. in.: „Rola czasopism, publicystyki i krytyki w rozwoju ideowo-artystycznym literatury romantycznej” oraz „Rola wstecznych i antyrealistycznych tendencji ideologii i poetyki romantycznej w rozwoju literatury okresu”. Według nomenklatury występującej w *Wytycznych* są to p r o b l e m y i n t e r p r e t a c y j n e. *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim* są właśnie pracą interpretacyjną.

Pojęcie „problemu interpretacyjnego” i pracy interpretacyjnej, wprowadzone do słownika planowania naukowego w zakresie literatury, ma swoje źródła w dokonującej się przebudowie metodologicznej i ideologicznej nauk humanistycznych. Historia literatury polskiej, jak w ogóle humanistyka Polski Ludowej, nie mogła nie odrzucić tych interpretacji procesu historycznego dziejów Polski i jej kul-

¹ *Wytyczne do planu badań naukowych szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej. Nauki społeczne*, „Nauka Polska” nr 3, rok I, 1953, s. 33.

tury, które w ramach klasowo uwarunkowanej historiografii burżuazyjnej powstawały w wyniku deformacji zarówno obrazu rzeczywistości historycznej, jak i prawidłowości procesu historycznego.

W dziedzinie historii literatury polskiej bogaty materiał historyczny i historiograficzny — poszczególne utwory wielkich pisarzy, cała ich twórczość, jak również całe okresy historii kultury, jak wreszcie istniejące ich opracowania — wymagają nowej interpretacji naukowej, wolnej od ograniczeń i zniekształceń, dyktowanych przez klasowe interesy burżuazji i klasowe, burżuazyjne tradycje humanistyki. Dobrym przykładem była Sesja Odrodzenia Polskiej Akademii Nauk. Sesja Odrodzenia i prace przygotowawcze, jakie ją poprzedziły, wykazały, jak bardzo historiografia burżuazyjna lat międzywojennych zubożyła i zniekształciła we własnych celach ideologicznych obraz Odrodzenia w Polsce.

Nowa synteza kultury Odrodzenia w Polsce, oparta na materializmie historycznym jako na teorii rozwoju społecznego i jako na metodzie, łączy nową interpretację historycznego powiązania faktów i ich znaczenia w procesie historii kultury z rozszerzeniem historycznej wiedzy o Odrodzeniu w Polsce przez fakty dotychczas niedostrzegane, nieuwzględniane lub zniekształcane. Uzasadnione wysunięcie p r o b l e m a t y k i i n t e r p r e t a c y j n e j nie oznaczało tutaj wyodrębnienia umiejętności interpretowania dziejów kultury polskiej w osobną s p e c j a l n o ś ć n a u k o w ą, ono oznaczało metodę historyczną, naprawdę naukową, opartą na materializmie historycznym.

Tych wymagań nie spełniają na ogół interpretacje zawarte w książce o czasopiśmie literackich Królestwa Polskiego w latach 1832—1840.

OKRES MARTWOTY KULTURY POLSKIEJ—EPIGONIZM ROMANTYCZNY I ENCYKLOPEDYZM « REGRES KULTURALNY »

Czasopisma literackie w Królestwie Polskim budzą wątpliwości już przy powierzchownym zapoznaniu się z kompozycją książki. Dla czego rozdział drugi tej pracy, rozdział najobszerniej opracowany, zajmujący 64 strony na ogólną liczbę 161 stron (nie licząc przypisów), poświęcony został „Tygodnikowi Petersburskiemu“?

Rozdział o „Tygodniku Petersburskim“ zaczyna się od zdania: „W studiach nad czasopiśmiennictwem literackim w Królestwie w czasach popowstaniowych nie można pominąć «Tygodnika Peters-

burskiego»...“ (s. 14). Zapewne p o m i n ą ć nie było można. Ale dlaczego jest w książce „Tygodnik Petersburski“, a nie ma w niej czasopism poznańskich ani krakowskich tego okresu? Prawda, że te czasopisma nie miały debitu na terenie Królestwa. Mimo to, taka kompozycja książki budzi zasadnicze wątpliwości.

Czy kontakt narodowego życia kraju był wtedy ściślejszy z Petersburgiem niż z Krakowem? Przecież emisariusze „Stowarzyszenia Ludu Polskiego“, Gustaw E h r e n b e r g (warszawianin, przebywający w latach 1833—1836 na studiach w Krakowie) i Aleksander W ę ż y k przyjeżdżali wtedy do Warszawy z Krakowa.

Powodem takiego określenia przez autorkę „geografii“ badanych zjawisk literackich w pracy o czasopismach Królestwa Polskiego jest nie tylko to, że na czoło problematyki pracy wysunięty został stosunek literatury krajowej do romantyzmu (temat zainteresowań pisarzy „Tygodnika Petersburskiego“), lecz fakt, że zgodnie z tradycją dawnej historiografii literatury polskiej autorka nie widziała w kraju istotnej problematyki dla swoich badań albo problematyki tej nie doceniała.

„W samym kraju, opuszczonym przez pisarzy genialnych i nie mogącym wypowiadać głośno i wyraźnie życzeń i pragnień swoich — pisał P. C h m i e ł o w s k i — musiała literatura poprzestać na tematach powszednich, na przerabianiu myśli i obrazów, które jej romantyka sprzed roku 1831 pozostawiła w spadku, albo też na kreśleniu sytuacji, nastroczanych przez stosunki codzienne, kręcące się w nader szczupłym kółku. Do roku 1841 panuje w niej apatya, cisza albo miernota“². Za Chmielowskim w ten sam sposób przedstawiali obraz kulturalnego życia kraju najwybitniejsi historycy kultury polskiej. „Cisza grobu... — pisał B r ü c k n e r — zostawali w Warszawie albo chorzy, albo... obojętni narodowo...“³.

W książce *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim (1832—1840)* obraz ten jest, jak w dalszym ciągu zobaczymy, akceptowany i w swoisty sposób zinterpretowany. Martwota kulturalna społeczeństwa polskiego jest w tej pracy przedstawiona jako skutek panującego w nim serwilizmu i oportunistów.

W problemie pracy postawionym we *Wstępie* zawiera się zagadnienie ustosunkowania t y p o w y c h zjawisk artystyczno-lite-

² P. Chmielowski, *Józef Korzeniowski. Jego życie i działalność literacka*, Petersburg 1898, s. 41.

³ A. Brückner, *Dzieje kultury polskiej* t. IV, Warszawa 1946, s. 144.

rackich literatury krajowej Królestwa Polskiego do t y p u kultury charakterystycznego dla danej formacji ekonomiczno-społecznej. „Jako wydawnictwa typowe dla ówczesnego czasopiśmiennictwa“ (s. 84) traktowane są magazyny warszawskie („Magazyn Powszechny“ i „Muzeum Domowe“), ale „najbardziej bodające typowymi wydawnictwami... — czytamy — były noworoczniki“ (s. 110). Wobec nieustalenia kryteriów typowości czytelnik nie rozumie w jakim sensie typowe są zarówno „magazyny“ jak i „noworoczniki“, jakkolwiek były to wydawnictwa zasadniczo odmienne. Magazyny były wydawnictwami masowymi, w zasadzie nieliterackimi, a noworoczniki elitarnymi, literackimi. Być może noworoczniki były „najbardziej typowe“ dla literackich upodobań „salonów“ warszawskich, ale chyba nie dla rozwojowego kierunku kultury kształtującego się społeczeństwa burżuazyjnego. Pytanie w jakiej mierze zainteresowanie dla literatury pięknej było typowe dla kształtującego się społeczeństwa burżuazyjnego pozostało poza problematyką tej książki.

Dla historyka kultury jest niezrozumiałe, dlaczego w książce skupiono uwagę na przejawach „regresu“ i na elitarnej literaturze pięknej noworoczników (która, jak wynika z książki, była bezwartościowa pod względem artystyczno-literackim), a zjawiska ważne dla dalszego rozwoju kultury, dla jej demokratyzacji potraktowano powierzchownie na marginesie zjawisk regresu. W konsekwencji „Magazynowi Powszechnemu“, który wychodził przez lata 1834—1846, osiągając niebywałą liczbę 5 000 odbiorców, poświęcono w książce nieco ponad 4 strony, a dwom tomikom noworocznika „Pierwiosnek“, wydawanego przez grono „dam“, wychowanek Jachowicza — 6 stron. Takich proporcji nie uzasadniała wartość literacka tego noworocznika, reprezentującego „epigonizm wtórny“ (s. 137), tj. naśladownictwo innych noworoczników literacko bezwartościowych, a tym mniej ich znaczenie dla rozwoju kultury. „Pierwiosnek“ miał w 1838 r. 145 prenumeratorów, a w 1839 r. — 180. Znaczenie „Magazynu Powszechnego“ w dziejach naszej literatury pięknej w ocenie zawartej w książce było „niemal żadne“ (s. 84), ale w tej skali masowości dla kultury polskiej tego okresu było to zjawisko nowe i kapitalne. Do sposobu potraktowania „Magazynu Powszechnego“ przyjdzie nam jeszcze powrócić.

Teorię autorki można wyrazić w następujący sposób: oryginalny romantyzm, rozwijający się w kraju przed powstaniem, w latach 1832—1840 ustąpił miejsca epigonizmowi romantycznemu; jedno-

częśnie na pustynię polskiej kultury nawiany został z Zachodu encyklopedyzm oświeceniowy w zwyrodniałej formie, wyjałowionej z postępowej treści ideowej. Teoria ta nie została w książce jasno rozwinięta; domysłowi czytelnika zbyt wiele zostawiono.

Oceny schematyczne — „postępowy“ — „reakcyjny“ — zastępują w niej analizę rzeczywistej roli twórczości poszczególnych pisarzy w przeobrażeniach społecznych i kulturalnych kraju.

Utrudnieniem dodatkowym są pojęcia, być może bliskie wtajemniczonym, ale dla innych niejasne lub niezrozumiałe. Do takich należy podstawowe dla książki pojęcie „regresu kulturalnego“. Rozdział piąty o noworocznikach literackich zamyka następujące zdanie: „Mimo więc pewnych walorów należy traktować noworoczniki warszawskie tego okresu pod względem artystycznym i ideologicznym jako przejaw kryzysu postępowych dążeń społeczno-politycznych, a co za tym idzie regresu kulturalnego“ (s. 141). Pojęcie „regresu kulturalnego“ nie zostało czytelnikowi wyjaśnione. Nie należę do tych czytelników książki, którzy rozumieją, w jakim sensie za kryzysem postępowych dążeń społeczno-politycznych idzie regres kulturalny. Czy regres kulturalny oznacza tutaj cofnięcie się całej kultury duchowej kraju, czy tylko niektórych jej dziedzin, czy tylko pewnych klas społecznych — a wtedy jakich — czy też tylko upadek kultury autorów piszących na tematy literackie?

Zrozumienia pojęcia regresu kulturalnego nie ułatwia pojęcie epigonizmu, który autorka uważa za przejaw regresu. Trudno bowiem czytelnikowi włożyć konkretną treść historyczną w abstrakcyjną formułę epigonizmu, jaką daje autorka. „Terminu tego — pisze autorka o epigonizmie — nie używamy w stosunku do każdej naśladowniczej, mało twórczej praktyki literackiej; stosujemy go w odniesieniu do pisarstwa, będącego właściwie formalną kontynuacją założeń ideologicznych i estetycznych rozwiązań minionego etapu historycznego, które w nowej sytuacji muszą tracić wszelkie walory stanowiące niegdyś o ich wartości“ (s. 157).

Nie jest ułatwieniem dla czytelnika również określenie pisarskiej ewolucji Kazimierza Brodzińskiego, który występuje tu jako patron epigonizmu romantycznego. O przeobrażeniach artystyczno-ideologicznych autora mowy o *Narodowości Polaków* czytamy:

„Tak więc »Jutrzenka« była ostatnim dziełem Brodzińskiego, którego przedpowstaniowy sentymentalizm był artystyczną aprobatą stosunków w konstytucyjnym królestwie, a popowstaniowa bigote-

ria i wynikająca z niej moralistyka — próbą kontynuacji podstawowych założeń dawnej postawy w nowych warunkach“ (s. 117).

Ta skondensowana synteza twórczości Brodzińskiego, abstrakcyjna i formalistyczna, historycznie błędna, nie rozwinięta i nie wypełniona konkretną treścią, jest dobrą ilustracją kłopotów filozoficznych czytelnika przy lekturze tej książki.

Kłopoty czytelnika rosną, gdy chce zrozumieć przyczyny „regresu kulturalnego“. Na ten temat dowiaduje się z książki, co następuje: „...wszystkie represje polityczne i kulturalne oraz despotyczny cynizm cara... mimo że powstrzymywały rozwój kultury narodowej, nie stanowiły jeszcze przyczyn wyłącznych i ostatecznych, warunkujących jej zupełny niemal zastój. Emigracja elementów najbardziej świadomych i aktywnych politycznie, czynnych w przedpowstaniowym życiu literackim, i zesłanie na Sybir tych, którzy nie uszli za granicę, również wszystkiego jeszcze nie tłumaczy. Decydujące znaczenie (podkr. J. Ch.) ma fakt, że upadek powstania był zarazem klęską koncepcji rewolucji szlacheckiej, a nowe ośrodki ideologiczne w kraju, poszukujące nowych koncepcji politycznych dla dążeń narodowo-wyzwoleńczych, uformowały się nieprędko“ (s. 11-12).

W ostatnim zdaniu przytoczonego ustępu, a właściwie w pierwszej jego części, zawarta jest zasadnicza różnica pomiędzy tym poglądem na „zastój“ kultury w Polsce tego okresu a poglądem dawnych historyków kultury, jak Chmielowski lub Brückner. Od tamtych badaczy przejęty został pogląd o martwocie kulturalnej tego okresu, przejęta została materiałowa, faktograficzna podstawa ich poglądów. W materiale faktów, jakim operuje, książka nie wychodzi poza Chmielowskiego, różni się natomiast w poglądach na przyczyny martwoty. Gdy Chmielowskiemu i Brücknerowi wystarczały do wyjaśnienia tej martwoty ucisk polityczny, cenzura i emigracja lub zsyłka na Sybir elementów najbardziej twórczych i czynnych, to w tej książce „decydujące znaczenie ma fakt, że upadek powstania był zarazem klęską koncepcji (podkr. J. Ch.) rewolucji szlacheckiej“ (s. 12).

Ten pogląd o przyczynach martwoty kulturalnej kraju nie został udowodniony. Sformułowany jest na samym początku pracy, na pierwszej stronie pierwszego rozdziału w jednym zdaniu, które przytoczyłem. To jest wyjściowa teza pracy. Cała praca jest rozwinięciem tej tezy. Tezy tej ma dowodzić fakt, że zawartość badanych czasopism jest małej wartości artystyczno-literackiej i jednocze-

śnie pozbawiona koncepcji społecznych rewolucyjnych. Wniosek: upadek literatury jest wynikiem „klęski rewolucji szlacheckiej“.

Może jednak w społeczeństwie nurtowały prądy rewolucyjne, które nie ujawniły się w literaturze pięknej? Możliwość ta została odrzucona.

Tok rozumowania jest tu następujący: gdyby rewolucyjne koncepcje, które cechowały powstanie, nie wygasły w społeczeństwie z upadkiem powstania, to znalazłyby wyraz w czasopismach literackich popowstaniowych. Przyjmuje się tutaj, że pomysłowość literacka jest w stanie przezwyciężyć wszelkie ograniczenia cenzury i wszelkie formy ucisku politycznego. „Inwencja literacka — czytamy — jest przecież nieograniczona w wyborze masek i kostiumów“ (s. 14).

Nie zatrzymuję się nad sprawą „masek i kostiumów“ w literaturze. Jeżeli pomysłowość w maskowaniu sensu społecznego, klasowego, rewolucyjnego, jest rzeczywiście nieograniczona, to jakże trudna i subtelna jest umiejętność społecznej oceny twórczości pisarzy nie tylko w okresach panowania reakcji, lecz także w okresach zwycięskich rewolucji, gdy niektórzy pisarze, na odwrót, przywdziewają „kostium“ rewolucji, ukrywający reakcyjne poglądy.

Występujące w książce zagadnienie stosunku rewolucyjności społecznych p o g l ą d ó w twórców literatury pięknej do rzeczywistego znaczenia ich twórczości w rozwoju literatury nie da się zamknąć w uproszczonych schematach tej książki. W schemacie r e g r e s u robi wyłom nie tylko Kraszewski, lecz i inni pisarze tej epoki, jak również drugiej połowy XIX stulecia.

SPOŁECZNA I KULTURALNA ROLA CZASOPISM «MAGAZYN POWSZECHNY» KAZIMIERZA BRODZIŃSKIEGO

Zejdźmy z wyżyn filozofii kultury na teren faktów, które wymagają, aby je wziąć pod uwagę, gdy mowa o typie kultury.

Czasopiśmiennictwo Królestwa Kongresowego (1815—1830) rozwijało się bujnie i wielostronnie. „Pamiętnik Warszawski“ (1815—1821), przypadający jeszcze na okres „liberalnej“ polityki Aleksandra I, zapoczątkował poważne czasopiśmiennictwo literackie i naukowe. Później, w ostatnim pięcioleciu Królestwa, wysunęły się na czoło bojowe czasopisma romantyków. Rozwijało się również czasopiśmiennictwo i produkcja książkowa o charakterze praktyczno-utilitytarnym, co zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ jest charak-

terystyczne dla głębokich przeobrażeń społecznych Polski tamtego okresu i co z upadkiem powstania nie zostało przerwane.

Rola czasopism literackich w każdym okresie daje się określić nie przez zawartość ich samych, lecz przez miejsce literatury w życiu kraju i czasopism literackich wśród czasopism wszelkiego rodzaju. Cechą tradycyjnej historii literatury było traktowanie całej duchowej kultury polskiej Królestwa Kongresowego ze stanowiska twórczości artystyczno-literackiej. U podłoża tego stanowiska tkwiła idealistyczna filozofia, traktująca kulturę umysłową społeczeństwa jako autonomiczną i samoistną sferę duchową, niezależną od praktycznej, życiowej działalności ludzkiej. We *Wstępie* książki zaznaczono słusznie potrzebę nowatorstwa metodologicznego. Nowatorstwo metodologiczne właśnie pod tym względem jest niezbędne, gdyż tradycyjna historia literatury polskiej ścieśniła niesłusznie naukową problematykę kultury narodowej po katastrofie powstania do spraw elitarnej literatury. W omawianej jednak książce słuszny postulat nowatorstwa metodologicznego występuje faktycznie nie jako nowa m e t o d a naukowa ujawniania faktów dotychczas niedostrzeganych lub zniekształczanych, określających realne procesy rozwoju kultury, lecz jako nowy s c h e m a t interpretacyjny, zastosowany do uzasadnienia starych poglądów o застоju kultury, o braku patriotyzmu w kraju, o serwilizmie i oportunizmie pozostałej w kraju inteligencji.

Dla kultury duchowej Królestwa Kongresowego znamienne były nie tylko czasopisma romantyków, lecz w niemniejszym stopniu czasopisma o charakterze praktyczno-utilitytarnym i naukowym.

W roku 1828 zaczęły wychodzić: „Pamiętnik Lekarski“ dra W. M a l c z a i „Themis Polska“ pod red. Romualda H u b e g o. W tymże roku przestała wychodzić zapoczątkowana w 1820 r. „Izys Polska“ (której współpracownikiem był między innymi M. M o c h n a c k i), pod redakcją Gracjana K o r w i n a (później — Antoniego L e l o w s k i e g o), poświęcona „umiejętnościom, wynalazkom, kunsztom i rękodzielom, krajowemu przemysłowi tudzież potrzebie wiejskiego i miejskiego gospodarstwa“. Natomiast od r. 1829 zaczęły wychodzić: „Piast“ — „Pamiętnik Technologiczny“ (redagowany najpierw przez J. W. K r a s i ń s k i e g o, później przez Jędrzeja R a d w a ń s k i e g o), miesięcznik obejmujący „przepisy dla gospodarstwa domowego i wiejskiego, ogrodnictwa, sztuk pięknych, rękodzieł i rzemiosł, niemniej lekarstwa domowe, pospolite i zwierzęce“, oraz „Sławianin“, „tygodnik dla rzemiosł, rolnictwa, handlu, domo-

wego gospodarstwa i potrzeb praktycznego życia w ogólności“, pod redakcją prof. chemii Uniwersytetu Warszawskiego A. M. Kitajewskiego. W 1829 roku zaczął wychodzić „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych“, redagowany przez profesorów Krystiana Lacha Szyrmę, M. Pawłowicza i S. Janickiego. W następnym roku (1830) czasopismo to rozdzieliło się na dwa. Krystian Lach Szyrma redagował „Pamiętnik Nauk Moralnych i Literatury“, a Marcin Pawłowicz i Stanisław Janicki „Pamiętnik Fizycznych, Matematycznych i Statystycznych Umiejętności z Zastosowaniem do Przemysłu“. W końcu 1830 r. ukazał się „Pamiętnik Górnictwa i Hutnictwa“, redagowany przez J. B. Puscha i Ł. F. Reklewskiego.

Dla społecznego charakteru tego bogatego ruchu czasopiśmienniczego, związanego z przekształcaniem się społeczeństwa feudalno-szlacheckiego w mieszczańskie, jest charakterystyczny również fakt, że redaktorzy „Pamiętnika Warszawskiego Umiejętności Czystych i Stosowanych“ K. Lach Szyrma i S. Janicki redagują wraz z Klementyną z Tańskich Hoffmanową, K. Hoffmanem i Wojewódzkim⁴ „Nowy Kalendarz Domowy“ Gałęzowskiego, który zaczął wychodzić w 1828 r. W roczniku następnym (1829) redakcja zapowiedziała rozszerzenie „Kalendarza“, który znalazł według słów redakcji taki „odbyt“, że „raczej był rozerwany niż rozkupiony“⁵.

W tym samym roczniku (na trzeciej stronie okładki) jest reklama niedawno wydanych pism B. Franklina, którą warto tutaj przytoczyć dosłownie. „Dla rzemieślników — czytamy — Kupców i w ogólności całej młodzieży kształcącej się na użytecznych, rządnych i uczciwych obywateli, dzieło we wszystkich krajach w rękę ludu będące, pod tytułem: *Życie i pisma Beniamina Franklina* z angielskiego przełożone. Tomów 2 in 12-mo na pięknym papierze z portretem Franklina, 1827, zł. 10“.

Redakcji nie dosyć jeszcze tej reklamy Franklina. W tym samym roczniku zamieszcza ona *Kalendarz moralny na wzór Franklina* (strona 24-31), w którym na każdy miesiąc podano kilkadziesiąt cnót do praktycznego stosowania. *Kalendarz moralny* zaopatrzony jest w następujący przypisek redakcji: „Słyszała zapewne publicz-

⁴ Skład redakcji, który nie jest ujawniony w „Kalendarzu“, podaję za K. Estreicherem, *Bibliografia Polska XIX w. t. II*, Kraków 1874, s. 10.

⁵ „Nowy Kalendarz Domowy“ A. Gałęzowskiego, 1829, wewnętrzna strona okładki.

ność o kalendarzach owego czcigodnego mędrca, obywatela i przyjaciela ludzkości. Użył on tego niewinnego sposobu, by zaszczeplić w ukochanym sobie narodzie moralność, miłość porządku i pracy. Dziś słowa jego są w ustach całego ludu, a lud ten jest bogaty i szczęśliwy. Wydawca niniejszego pisma poszedł za tak pięknym śladem, większa część umieszczonych przez niego zasad są płodem samego Franklina. Patrzymy często w kalendarz, by wiedzieć, który dzień, czyje święto lub jaka pogoda, może nie będzie bez użytku wiedzieć, jaka na każdy dzień przeznaczona prawda; choćby tylko jedną przez cały dzień w umyśle piastować, cel moralny zostanie spełnionym”⁶.

Losy redaktorów „Pamiętnika Warszawskiego Umiejętności Czystych i Stosowanych“, którzy redagowali jednocześnie „Kalendarz Domowy“ Gałęzowskiego, rzucają wiele światła na skutki, jakie powstanie miało dla kulturalnego życia kraju.

„Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych“ nie przeżył powstania i na roku 1830 skończył się jego żywot. W ostatnim grudniowym numerze „Pamiętnika Nauk Moralnych i Literatury“ redaktor Krystian Lach Szyrma pożegnał się ze swoimi prenumeratorami, zawiadamiając ich, że: „Pamiętnik ten z powodu zmian zaszłych w kraju i innych zatrudnień moich wychodzić nadal nie będzie“. Jakże były te inne „zatrudnienia“? Lach Szyrma był zwolennikiem Chłopcickiego. Wraz z innymi wyemigrował z kraju. I w Anglii, gdzie się osiedlił, ten „pozytywista“ i inicjator pierwowzoru późniejszej „Biblioteki Warszawskiej“, tłumaczył na angielski *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego* Adama Mickiewicza. (O Szyrmie jest wzmianka w omawianej książce, że był „przedstawicielem postępowej grupy Towarzystwa Przyjaciół Nauk“. — s. 66).

Od propagowania ideałów Beniamina Franklina wśród swoich do propagowania *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* wśród Anglików — znamienita to ewolucja.

Tymczasem w kraju obserwujemy zgoła coś innego. Kazimierz Brodziński, także uczestnik powstania, który pozostał w kraju, redaguje „Magazyn Powszechny“ (1834), w którym nie ma literatury pięknej. Obok działów nauk przyrodzonych, rolnictwa i przemysłu, budownictwa, rzeźby, malarstwa i muzyki, obyczajów ludów i podróży jest dział biografii wielkich ludzi. W roczniku tym są następujące biografie (niektóre, jeżeli nie wszystkie, pióra samego Bro-

⁶ „Nowy Kalendarz Domowy“ A. Gałęzowskiego, 1829, s. 24.

dzińskiego): Cook, Dawid Garrick, Hufeland, Kopernik, Linneusz, Mozart, Newton, Tasso, Franklin, Galileusz, Goethe, Hogarth, Kolumb, Krasicki, La Pérouse, Bernard Palissy, Sarbiewski, Shakespeare, Schiller, Turenusz, Walter-Scott.

Dlaczego poza kilku biografiami wielkich pisarzy w „Magazynie Powszechnym“, który zdobył sobie szeroką popularność, nie ma literatury pięknej? Dlaczego zagadnienia literackie zjawiają się dopiero w następnych rocznikach po śmierci Brodzińskiego, pod nową redakcją? Literatura piękna byłaby chyba, gdyby Brodziński widział był taką literaturę piękną, która by odpowiadała potrzebom „wszystkich stanów“ społeczeństwa i która by mogła być rozpowszechniana w ówczesnych warunkach politycznych kraju. Prawda, że równocześnie redaguje on noworocznik literacki „Jutrzenkę“, ale nie dla szerokiej konsumpcji. O genezie tego noworocznika literackiego istnieje interesująca relacja, według której właśnie ów fizyk Janicki, przyjaciel Brodzińskiego, był jej inicjatorem. W „Wieniu“ dla uczczenia Stanisława Jachowicza czytamy: „Gdy po roku 1831 Muzy polskie ucichły, Janicki celem ocucenia ich, skłonił przyjaciół swych: Kazimierza Brodzińskiego, Stanisława Jachowicza i innych do zebrania choć drobnych prac swoich i wydał pierwszy noworocznik pod nazwiskiem «Jutrzenka»“ (1834)⁷.

Stanisław Janicki, dawny współredaktor „Pamiętnika Warszawskiego Umiejętności Czystych i Stosowanych“ i autor *Rozprawy o machinach parnych*, dawny stypendysta, którego Staszic wysłał na studia zagraniczne dla przygotowania do profesury w Instytucie Politechnicznym, pracował teraz w Dyrekcji Ubezpieczeń pod kierunkiem Fryderyka Skarbka. Jednocześnie od r. 1834 redagował „Nowy Kalendarz Domowy“, wychodzący w 5000 egz.⁸. Zajmował się również wydawaniem „Nowego Testamentu“ dla wyznań ewangelickich, był bowiem członkiem a następnie prezesem gminy ewangelicko-reformowanej.

„Magazyn Powszechny — Dziennik Użytecznych Wiadomości“, rocznik 1834, w pracy *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim* został zbagatelizowany, został potraktowany (mimo że nie przypadkowo nie miał charakteru literackiego) z punktu widzenia wartości dla literatury pięknej. Zasadniczą wagę przypisano w książce „Jutrzence“. Na niej też oparta została swoista synteza twórczości Bro-

⁷ „Wieniec“, pismo ofiarowane Stanisławowi Jachowiczowi t. III, Warszawa 1858, s. 264.

⁸ K. Estreicher *Bibliografia Polska XIX w.* t. I, Kraków 1874, s. 196.

dzińskiego, o której była mowa. Redagowanie „Magazynu“ przez Brodzińskiego zostało w książce zinterpretowane jako wyzyskanie trudności zarobkowych Brodzińskiego i jego załamania ideologicznego przez przedsiębiorczego wydawcę. W historii literatury polskiej znana jest dobrze rzecz Brodzińskiego pt. *Myśli o dążeniu polskiej literatury*, drukowana w „Pamiętniku Warszawskim“ z listopada i grudnia 1820 r. „Nie powinni uczeni — pisał tam Brodziński — zajmować wszystkim ziomków swoich, co ich samych zajmuje, niechaj przed nimi stawają tylko z dobrem, widocznie ich samych dotyczącem. Nie uczeni, ale skutek ich pracy jest rzeczą narodu“⁹. Czy współpracy Brodzińskiego w *Encyklopedii powszechnej* — zbiorze wiadomości najpowszechniejszych dla wszystkich stanów (o czym w książce się nie wspomina, wiążąc tę *Encyklopedię* tylko z nazwiskiem O d y ń c a), jak również redagowania przez Brodzińskiego „Magazynu Powszechnego“ nie należało powiązać z jego pojmowaniem roli uczonego i roli czasopism (tego bowiem również dotyczy wspomniana praca Brodzińskiego) w życiu narodu? Czy bardziej przekonującą nie byłaby interpretacja, według której Brodziński, myśliciel głęboko odczuwający narodową problematykę swojego kraju, miał świadomość tego, że literaci wyemigrowali i wyemigrowała znaczna część ich elitarnej klienteli, ale na miejscu, w kraju pozostał naród ze swoimi praktycznymi potrzebami bytu i rozwoju, naród, który potrzebował książek i periodyków? Trzeba przeczytać głębokie uwagi Brodzińskiego na temat społecznej i narodowej roli literatury i periodyków, jakie wypowiedział on we wspomnianej pracy *Myśli o dążeniu polskiej literatury* i w innych pracach, aby nie mieć wątpliwości co do takiej właśnie interpretacji. W pracy *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim* nie ma dowodów na to, aby całość twórczości Brodzińskiego wolno było załatwić za pomocą takiej filozofii literatury, według której „...przedpowstaniowy sentymentalizm [Brodzińskiego — J. Ch.] był artystyczną aprobatą stosunków w konstytucyjnym Królestwie, a powstaniowa bigoteria i wynikająca z niej moralistyka — próbą kontynuacji podstawowych założeń dawnej postawy w nowych warunkach“ (s. 117).

„Bigoteria“ i wynikająca stąd „moralistyka“ Brodzińskiego jest nieporozumieniem. „Bigoteria“ nie jest przecież synonimem religijności. W potocznym poczuciu językowym „bigoteria“ oznacza bez-

⁹ K. Brodziński, *Pisma estetyczno-krytyczne* t. I, Warszawa 1934, s. 208.

myślną, przesadną, zewnętrzną praktykę pobożności bez związku z moralnością i głębiej pojętą religijnością. To zjawisko w Polsce szło w parze z brakiem zainteresowań problematyką religijną *Pisma Świętego*. Zajęcie się Brodzińskiego przekładem *Starego i Nowego Testamentu* nie może być dowodem „bigoterii” — jak to występuje w książce — a w każdym razie odbiega od potocznej polskiej odmiany „bigoterii”. Ten mason, tłumaczący *Pismo Święte* jest zjawiskiem interesującym w historii kultury tego okresu. W „Magazynie Powszechnym” religijności Brodzińskiego towarzyszyła afirmacja czynnego praktycznego życia (nie bigoteria „salonu” warszawskiego). „Zdrowy rozsądek jest geniuszem ludzkości”, czytamy w tym piśmie (rok 1834, s. 163). Religijność Brodzińskiego nie była tylko osobistą jego cechą. Nie ma w książce dowodu na to, że należy ją zepchnąć do rzędu bigoterii jako przejawu i dowodu regresu kulturalnego, a nie traktować jako zjawisko historyczne tego samego rzędu co religijność Mickiewicza lub Żmichowskiej. Po wydaniu *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego* (1832—1833) język religijny w kołach patriotycznych jeszcze się umocnił.

„Magazyn Powszechny” pod redakcją Brodzińskiego obfituje w „przypowieści” i „myśli”, bardzo starannie dobierane i zawierające ideologię tego pisma. W pierwszym numerze „Magazynu” jest następująca przypowieść perska o tematyce religijnej pt. *Dobry uczynek*. Bogaty Hassan składa „Wiecznemu” rachunek ze swych dobrych uczynków. Cztery kiesy dla meczetu w Ispahanie, trzy kiesy dla wielkiej karawany z Mekki, sześć tomanów dla świętobliwego derwisza, uprawiającego modlitwy za swoich ofiarodawców, sześć tomanów za amulety rozdane ludowi. „Wieczny” wszystko przekreślił i zostawił tylko bochenek chleba na tydzień dla sąsiadki, która sama uboga wychowuje sieroty.

Czy są żywoty świętych w tym roczniku? Nie ma. Jest Kolumb, Kopernik, Galileusz, Newton, Franklin i inni wielcy uczeni, pisarze, artyści i odkrywcy. W życiorysie Galileusza nie ma walki z Kościołem, ale czytelnik dowiaduje się: „Uczeń Kopernika stawić się musiał przed Inkwizycją Ś., która go na odwołanie tejże nauki i na więzienie skazała” (rok 1834, nr 27, s. 216). Artykuł *Uniwersytet w Londynie* jako jego rys postępowy wymienia, co następuje: „Uniwersytet Londyński wyłączył wszelkie kursa teologiczne (które mają osobne zakłady), a natomiast kursa wszystkich wydziałów dla uczniów każdego wyznania dostępnymi uczynił” (rok 1834, nr 43, s. 342). Prawda, jest również interesujący artykuł *Błogosławieństwo*

Papieża. Zaczyna się od zdania: „Pewien Anglik podróżny tak opisuje powyższą uroczystość...”. Dalej następuje wyjątek z opisu tego Anglika. Ale czy jest to fakt nic nie mówiący, że artykuł ten jest po prostu wciśnięty pomiędzy dwie inne ciekawostki *Groby królów egipskich* i *Drzewo chlebowe*.

Źródła społecznej ideologii „Magazynu Powszechnego” pod redakcją Brodzińskiego nie trzeba szukać daleko. Ukształtowała się ona już przed powstaniem i znalazła wyraz zarówno w „Pamiętniku Warszawskim Umiejętności Czystych i Stosowanych”, związanym z Warszawskim Towarzystwem Naukowym (z „Pamiętnikiem” współpracowali Brodziński, Lelewel, Skarbek, Jachowicz i inni), jak i z tym „Nowym Kalendarzem”, który tak gorliwie propagował ideały Franklina. „Jonson — czytamy w numerze drugim «Magazynu» (s. 12) w artykule *Praca i nudy* — mieni najszcześniejszym człowieka, który obok gorliwie pełnionego powołania dla przyjemności jakąkolwiek nauką i sztuką się trudzi i utrzymuje, że tylko czynny człowiek szczęśliwym i zacnym być może”. To jest program pisma, który przewija się konsekwentnie przez treść „Magazynu”, redagowanego przez Brodzińskiego.

Warto zauważyć, że wyraz „powołanie”, który jest istotnym elementem języka i programu pisma, nie był jeszcze zwężony — co występuje obecnie — do użytku kościelnego jako powołanie kapłańskie. ale na tle epoki i warunków politycznych narodu miał głębsze i bardziej ogólne społeczno-filozoficzne znaczenie i wydźwięk narodowy.

Programu społecznego „Magazynu Powszechnego” Brodzińskiego nie trzeba się domyślać. Został on wyłożony przejrzyście w samym „Magazynie” w artykule *Powszechność wiadomości* (rok 1834, nr 11, s. 82-84). W tym artykule przeciwstawia się „Magazyn” zagranicznym pismom, które będąc przeznaczone „dla gminu klasy polerowanej” za pomocą sensacji chcą zajmować „znużoną ciekawość i rozdrażnioną imaginacją”, i zalicza sam siebie do tych pism, które są „najtańsze, przeznaczone dla największej ile być może powszechności, tak zwanej średniej klasy, których ryciny nie są, jak niektórzy chcą mniemać, cackiem wabiącym oczy dziecinne”. „Ich powołaniem — czytamy w „Magazynie” o tych pismach, do których siebie zalicza — jest upowszechniać między klasą pracowitą, wiadomości w rozmaitych stosunkach życia potrzebne i takie, które, że tak powiem, zeszyły już z warsztatu uczonych, przebyły doświadczenie i z korzyścią w obieg puszczane być mogą. Nie wszyscy mogą i potrzebują przechodzić teoretyczne nauki, ale zdolni są z ich wyników

korzystać. Czas już, ażeby owe nieprzeliczone prace myślących stawały się chlebem powszednim dla wszystkich narodów i stanów, o ile fizyczny i moralny byt ulepszać mogą... Dawniej powieści o czarownikach, upiorach i zbójcach, tak zwane farsy i krotochwile, przeznaczano dla ludu; dziś tenże przeciwnie zajmuje umysł poważnemi i użytecznemi przedmioty, a owe powyższe utwory są teraz nawzajem rozrywką wyższej społeczności. Wszystkie prawidła społeczeńskiego życia wychodzą dziś z jednej zasady, którą jest: należyty kierunek pracy, i dlatego dla klasy pracującej, nie masz przedmiotu więcej zajmującego, nadto, co tenże kierunek wyjaśnia. ...Kto nie ma sposobności podróżować, albo dzieł kosztownych w dzisiejszych czasach nabywać, przyjemno mu będzie wiedzieć najnowsze podania o oświeconych i jeszcze w stanie ciemnoty żyjących ludach, i z niemi swój naród równać; mieć wyobrażenie o nowych najpowszechniejszy użytek mających wynalazkach, o prawdach i tajemnicach naturze wydartych, do której rozważania w stanie swoim tyle ma sposobności; o zakładach i urządzeniach, dobry byt na celu mających, które wskazują ile łączność władz umysłowych, zasobów i pracy do jednego celu, każdego w szczególności dobro przysparza, ile nawet dobry byt ogólny, od dobra każdego z osobna zależy. Własne dzieje nas uczą, że geniusze sławne z odkryć i wynalazków, nie tyle akademiom i bogatym zbiorom naukowym są winne, ile własnemu rozpatrywaniu się w dziełach; że w nich jedno potrącenie wielkie myśli budziło. Samotnie, po większej części w ubóstwie i bez żadnych zasobów naukowych rozmyślali u nas: Grzegorz z Sanoka, który w wielu prawdach uprzedził Bacona. Ciołek w XIII-tym wieku, który pierwszy w Europie upowszechnił optykę. Jan z Głogowy, który pierwszy dał wskazówki teorii Galla o czasze. Sędziwoj Chemik w XVI wieku. Załuziański, który pierwszy dostrzegł różnicy płci w roślinach. Kopernik, który sam sobie astronomiczne narzędzia wyrabiał. Solski wynalazca wielu dowcipnych machin itd.“ (rok 1834, s. 83-84).

Koroną tego programu była znana sielankowa filozofia społeczna Brodzińskiego: Piast-Kołodziej jako ideał przyszłego społeczeństwa, w którym — jak pisał Brodziński w *Myślach o dążeniu polskiej literatury* — „te ogromne literackie fabryki ustaną“, lud, wyciągawszy z rozwoju nauki „praktyczną mądrość“, „wróci do przyzwoitszych mu zatrudnień i zabaw, czerstwość fizyczną i swobodę

moralną niosących, użyje owoców oświaty nie znając jej ceny nie-przeplaconej“¹⁰.

Zgodnie z tą ideologią „Magazyn“, przeznaczony dla „klasy pracowniczej“, chce i ziemianom pomóc, aby się w pracę wdrażali na tej drodze do ideału Piasta-Kołodzieja.

„Minęły już czasy — pisze „Magazyn“ — gdy fortuny i poważanie były rzeczą losu, a nie pracy i zasług. Przyjdzie do tego, że dobry byt, wzajemne poważanie zjednoczą ziemianina z klasą przemysłową, i wszyscy będą się za jeden ród w gospodarnym i przemysłowym Piaście uważać“ (rok 1834, s. 83).

Ideologia sielankowa, w której języku chłopci to „pocziwe chłopki“¹¹, ale praktyczny program pisma i jego realizacja w postaci „Magazynu Powszechnego“ Brodzińskiego to piękny dokument kultury polskiej jednego z najcięższych okresów narodu, pismo wyróżniające się korzystnie w rzedzie pism popularnych tego typu różnych krajów epoki kapitalizmu.

W *Myślach o dążeniu polskiej literatury* (1820) Brodziński pisał: „Nie o to nam iść powinno, abyśmy licznymi skarbami biblioteki uposażyli, ale o to, aby w rychły bieg poszły, aby wszystkich potrzeb dosięgły, a b y i c h c z ą s t k a r ą k o s t a t n i e g o w y r o b n i k a d o j ś ć m o g ł a (podkr. J. Ch.). ...Użytek niech będzie pierwszą wartością“. Tę samą ideę wysuwał w pracy *O krytyce* (1830) i ta sama idea, jak widzimy, przyświecała programowi „Magazynu Powszechnego“ pod jego redakcją. Przykład nowatorów myśli polskiego Odrodzenia (ludzi, którzy „bez żadnych zasobów naukowych“, bez innych zakładów pracy naukowej niż te, które własnymi rękami i własnym rozumem stwarzali) z Kopernikiem na czele, „który sam sobie astronomiczne narzędzia wyrabiał“, określał zadania, jakie Brodziński stawiał „Magazynowi Powszechnemu“ i pracownicy w nim realizował. Program ten wynikał z głęboko zrozumianej potrzeby narodu, który pozbawiony został normalnych warunków rozwoju nauki i kultury umysłowej.

„Magazyn Powszechny“ Brodzińskiego był w swym programie dalszym ciągiem podobnego nurtu społeczno-ideologicznego w czasopiśmiennictwie przedpowstaniowym. Nasuwa się pytanie, jakie były losy przedpowstaniowego, wielostronnego czasopiśmiennictwa po upadku powstania? Większość z pism upadła. Przeżył powstanie

¹⁰ K. Brodziński, *Pisma estetyczno-krytyczne* t. I, cyt. wyd., s. 209.

¹¹ „Magazyn Powszechny“ rok 1834, *Uwagi dla rolników* nr 14, s. 111.

„Pamiętnik Lekarski“ Malcza — innego obok Janickiego przyjaciela Brodzińskiego i także jak Janicki ewangelika; przeżył powstanie „Sylwan“ (założony w 1820 r.), poświęcony leśnictwu i rolnictwu. „Piasta“, o którym była mowa, bardzo znamienne dla przeobrażeń stosunków społeczno-kulturalnych przed powstaniem, zastąpił po powstaniu „Pamiętnik Rolniczo-Technologiczny, poświęcony gospodarstwu wiejskiemu i domowemu, rzemiosłom i rękodziełom“, pod redakcją J. N. Kurowskiego, wychodzący od r. 1832 (w układzie takim samym jak „Piast“). Wśród tych pism „Magazyn Powszechny“ przez swą bogatszą treść kulturalną uzupełniał nie tylko wspomniany już „Nowy Kalendarz“, lecz także „Pamiętnik Rolniczo-Technologiczny“.

Przy omawianiu miejsca i roli czasopism literackich po powstaniu trzeba mieć jednak na uwadze nie tylko całość czasopiśmiennictwa, jakie przeżyło powstanie (i dlaczego), lecz także fakt zasadniczy, że cały rozwój czasopiśmiennictwa popowstaniowego staje się dla historyka kultury zrozumiały tylko w związku z czasopiśmiennictwem przed powstaniem. Co więcej, tzw. „organicznikowski“, pozytywistyczny nurt drugiej połowy stulecia tkwi swoimi korzeniami w przeobrażeniach społecznych i ideologicznych, które wystąpiły już wyraźnie w Królestwie Kongresowym.

Teza książki *Czasopisma Literackie w Królestwie Polskim*, według której ożywienie ruchu czasopiśmienniczego po roku 1840 wiąże się z nowymi koncepcjami społeczno-politycznymi, jest słuszna, ale tylko w określonych granicach. „Biblioteka Warszawska“, która zaczęła wychodzić w r. 1841 i należy już do następnego okresu ożywienia czasopiśmiennictwa, nie zrodziła się z nowej koncepcji społeczno-politycznej, lecz z tej samej, jakiej wyrazem był dawny przedpowstaniowy „Pamiętnik Warszawski Umiejętności Czystych i Stosowanych“. „Biblioteka Warszawska“ była wyrazem dalszego ciągu przeobrażeń społecznych i kulturalnych kraju, zapoczątkowanych w okresie Królestwa Kongresowego. Jako historyczną ciekawostkę (a może coś więcej) warto też zanotować, że podobnie jak tamten „Pamiętnik“ miał wśród swoich filarów ewangelika Janickiego, tak wśród założycieli „Biblioteki Warszawskiej“ było dwóch takich ewangelickich rzeczników uprzemysłowienia kraju: Aleksander i Adolf Kurtzowie. Adolf Kurtz sfinansował później pierwsze polskie wydanie *De Revolutionibus*, które ukazało się w 1854 r.

Jak wygląda zagadnienie ciągłości ruchu czasopiśmienniczego i jego przeobrażeń w książce *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim*?

SCHEMATYZM INTERPRETACYJNY ZAMIAST HISTORII

Książka obejmuje okres zaledwie dziesięcioletni (1832—1840), który został potraktowany jako całkowicie oderwany od poprzedniego okresu. Upadek powstania listopadowego występuje w książce jako rodzaj lawiny, która zmiotła całe życie narodu. To, co pozostało jeszcze przy życiu, potraktowane zostało jako zwyrodniałe, kultura kraju — jako bezhistoryczny teren, na który tandetę kulturalną Zachodu przeszczepił komercyjny interes przedsiębiorczych księgarzy.

Pierwszy rozdział książki *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim* dotyczy *Warunków rozwoju czasopiśmiennictwa w okresie 1832—1840*. W rozdziale tym, liczącym 4 strony, nie ma najmniejszej choćby informacji o stanie i rozwoju czasopiśmiennictwa w Królestwie przed powstaniem. Drugi rozdział, poświęcony „Tygodnikowi Petersburskiemu”, zaczyna się od jego historii od pierwszego projektu pisma w r. 1827 do ukazania się pierwszego jego numeru w styczniu 1830 r., a więc jeszcze przed powstaniem listopadowym. Zdumiewające jest, że gdy historia powstania „Tygodnika Petersburskiego” w latach 1827—1829 (do ukazania się pierwszego numeru) zajmuje 5 stron, to ogólnej charakterystyce stanu czasopiśmiennictwa Królestwa z tych samych lat poświęconych jest w jednym z dalszych rozdziałów 18 wierszy ogólników (na stronie 79).

W książce jest więcej informacji (patrz s. 86-87) o początkach zagranicznych tanich magazynów niż o czasopiśmiennictwie i magazynach polskich przedpowstaniowego okresu. Wzmianka o tym, że już w r. 1784 wychodził postępowy „Magazyn Warszawski Pięknych Nauk, Kunsztów i Różnych Wiadomości Dawnych i Nowych dla Zabawy i Pożytku Osób Oboiej Płci Wszelkiego Stanu i Smaku” jest w odnośniku, a w tekście jest informacja, że w Anglii „...zapoczątkowała takie wydawnictwa arystokratka francuska, M-me Leprince de Beaumont, która w połowie poprzedniego stulecia redagowała tam magazyny dla dzieci i młodzieży...” (s. 86).

Cały rozdział o „magazynach” przedstawia ten rodzaj periodyku tak, jak gdyby dotychczas nie miał on żadnej historii w Polsce. Magazynom poświęcony jest 25-stronicowy rozdział czwarty pt. *Magazyny warszawskie: «Magazyn Powszechny» i «Muzeum Domowe»*.

Oceniając znaczenie tych magazynów z punktu widzenia literatury pięknej jako „niemal żadne“ (s. 84) autorka zajmuje się nimi jako „próbą przeszczepiania na nasz grunt niezmiernie rozpowszechnionych na Zachodzie popularyzatorskich, encyklopedycznych periodyków, znamienych dla szerokiego zainteresowania rozwojem techniki i przyrodoznawstwa“ (s. 84, także s. 108, 156 i inne).

W książce, jak widzimy, jest to dopiero „próbą przeszczepiania“, znamienna dla szerokiego zainteresowania rozwojem techniki i przyrodoznawstwa. Spoglądając na kulturę kraju z punktu widzenia literatury i „wpływologii“ — zgodnie z tradycjami dawnej historii literatury polskiej — autorka pomija fakt historyczny, że dla ostatnich lat przedpowstaniowych właśnie znamienny był rozwój czasopiśmiennictwa technicznego, przyrodoznawczego, praktycznego. Rozdział *Magazyny warszawskie* jest pod względem metodologicznym adaptacją dawnej metody śledzenia wpływów Zachodu na kulturę polską. A zaliczenie „Magazynu Powszechnego“ Brodzińskiego do pism, które „były raczej swoistymi «magazynami osobliwości»... niż pismami o wyraźnym kierunku programowym, mającymi ambicję upowszechniania wiedzy i kształtowania poglądu na świat“ (s. 92), zdumiewa czytelnika znającego „Magazyn Powszechny“ Brodzińskiego, ponieważ jest uderzająco niezgodne z zawartością pisma. „Magazyn Powszechny“ pod redakcją następnego redaktora — Rogalskiego, to rozdział osobny.

Zatrzymajmy się nad „Magazynem Powszechnym“, aby zilustrować, w jaki sposób historyczną metodę zastąpiono tutaj przez schemat interpretacyjny. „Magazyn Powszechny“ wychodził w latach 1834—1846. W porównaniu więc z innymi periodycznymi imprezami wydawniczymi w Polsce tamtych czasów istniał bardzo długo i w historii ilustrowanych magazynów w Polsce jest pozycją ważną. Na okres objęty pracą (1832—1840) przypada siedem roczników, których charakterystyka zajmuje 4 i pół strony. Charakterystyka polega na tym, że za pomocą wybranych artykułów ilustruje autorka następującą tezę: „W swoim bezładzie i przypadkowości doboru informacji, w bezkierunkowym pławieniu się w zalewie wiadomości był właśnie «Magazyn» typowym przedstawicielem upadku encyklopedyzmu mieszczańskiego, który przestał już wiązać upowszechnienie nauki z walką o postęp społeczny“ (s. 92).

Indywidualność redaktorska Brodzińskiego, według poglądu reprezentowanego w książce, już się nie liczy. Brodziński, złamany ideologicznie wskutek upadku koncepcji „rewolucji szlacheckiej“,

staje się odbitką „encyklopedyzmu“ zwyrodniałego, idącego z Zachodu. Autorka nie rozpatruje „Magazynu Powszechnego“ w ramach przeobrażeń kultury polskiej i dziejów czasopiśmiennictwa w Polsce. Rozdział pt. *Magazyny warszawskie* nie jest rozdziałem z historii kultury polskiej i historii encyklopedyzmu w Polsce. Dotyczy on historii encyklopedycznego, mieszczańskiego t y p u magazynu w o g ó l e, niezależnie od kraju. Rozdział ten zaczyna się od *Wielkiej encyklopedii francuskiej* jako szczytowej rewolucyjnej fazy encyklopedyzmu; *Wielkiej encyklopedii* przeciwstawiony jest francuski „Magasin Pittoresque“, niemiecki „Pfennig Magazin“ i angielski „The Penny Magazine“. „Magazyn Powszechny“ to jedna z wielu identycznych odbitek „magazynu“, który „odgrywał na danym etapie rozwoju burżuazyjnej kultury Zachodu rolę bynajmniej nie postępową“ (s. 94). „Magazyn Powszechny“ był wiernym naśladownictwem owych typowych, modnych, mieszczańskich czasopism zachodnio-europejskich“ (s. 91).

„Magazyn Powszechny“ był adaptacją „The Penny Magazine of the Society for the Diffusion of Useful Knowledge“. Czy pozwala to odrywać go od historii czasopiśmiennictwa w Polsce? Nie jest obojętne, czy (i jak) redagował go patriota Brodziński, który był jego redaktorem przez rok 1834, czy też jego następca Leon Rogalski, który przedstawiony został jako „służalczy ugodo-wiec“ (s. 91) i szubrawiec. Takie szczegóły, jak konsekwencje zmiany redaktora pisma, nie wchodzą do tematyki książki, która dotyczy „magazynu“ jako typu. Wszystko jedno, czy pismo redagował Brodziński czy Rogalski, ponieważ według definicji autorki obydwaj byli „bigotami“. „Encyklopedyzm“ połączony z „bigoterią“ to jest właśnie zwyrodniała forma „encyklopedyzmu“. Przy takim schemacie interpretacyjnym z góry powzięta teza abstrakcyjna z reguły prowadzi do zniekształcania faktów, które ją mają uzasadniać. Oto jeden przykład z omawianej książki. Dowodem na to, że „Magazyn Powszechny“ to „typowy przedstawiciel upadku encyklopedyzmu mieszczańskiego“, ma być według autorki jego intelektualna zawartość. Bezład, „przypadkowość i bezkierunkowość“ mają rzekomo cechować biografie pomieszczane przez „Magazyn“, Biografie zawarte w roczniku 1834, redagowanym przez Brodzińskiego, już poprzednio wymieniłem. Nie uzasadniają one poglądu o ich przypadkowości i bezkierunkowości. Wybór biografii jest wyraźnie zgodny z programem pisma, o którym była mowa: „Zasługują w piśmie naszym na wzmiankę — pisał »Magazyn« (1834,

s. 398) — szczególnie ludzie, którzy wszelkich pozbawieni pomocy, sami w zawodzie, do jakiego ich natura powołała, wydoskonalić się umieli“. W książce natomiast o biografiach czytamy: „Były tam i biografie znakomitych mężów od Aurengzeba — Wielkiego Mogoła począwszy, na Wolfie — filologu niemieckim skończywszy...“ (s. 92). Wielki Mogoł — znakomity mąż upadającego encyklopedyzmu mieszczańskiego — oto sens ironii tego zdania obliczonego na efekt, a nie na wierne oddanie rzeczywistości historycznej. Fakt, że A u r e n g z e b występuje w „Magazynie“ później, gdy Brodziński przestał już być jego redaktorem, nie zasługiwał na uwagę autorki.

W książce słusznie zwrócono uwagę na to, że w rozpowszechnianiu czasopiśmiennictwa popularnego w tym okresie odegrał poważną rolę fakt, że stało się ono dochodowe i mogło zainteresować kapitał księgarski. Zjawisko to wystąpiło już jednak w czasach Królestwa Kongresowego. Zawarty w książce pogląd na tę sprawę wymaga dużego uściślenia, uzupełnienia i rozwinięcia. „W związku z następującym w Warszawie po powstaniu dość szybkim procesem kapitalizacji życia literackiego — czytamy — obserwujemy zjawisko, które należy również uwydatnić ze względu na jego typowość. Jest nim wyraźna komercjalizacja produkcji literackiej. Wydawnictwa stają się swego rodzaju przedsiębiorstwami dochodowymi, strona merkantylna decyduje nieraz o ich charakterze“ (s. 13).

Potraktowanie rozwoju przemysłu księgarsko-wydawniczego jako zjawiska powodującego wyjaławianie życia literackiego w Polsce, nie odpowiada rzeczywistemu znaczeniu historycznemu tego procesu. Zjawisko było jednym z przejawów przekształcania się kraju w społeczeństwo burżuazyjne i na tym podłożu rozszerzania się rynku czytelniczego.

Dziwaczne pojęcie „kapitalizacji życia literackiego“ nie pomaga czytelnikowi zrozumieć warunków rozwoju piśmiennictwa polskiego po powstaniu. Książka nie informuje, jak dalece zmieniły się pod tym względem stosunki po powstaniu w porównaniu ze stosunkami w Królestwie Kongresowym. Trudno również zrozumieć, dlaczego we Francji daleko bardziej zaawansowana „kapitalizacja życia literackiego“ nie tylko nie przeszkodziła pojawieniu się w tym właśnie czasie B a l z a c a, lecz — co więcej — właśnie w jego twórczości znalazła wspaniały wyraz, a w Polsce powodowała regres kulturalny. O bardzo wysokim nakładzie „Magazynu Powszechnego“, który wynosił w pierwszych latach 5000 egzemplarzy, czytamy, że ten suk-

ces „obrotność wydawców sprawiła“ (s. 90). Zapewne obrotność wydawców spełniła tu swoją rolę, ale zjawisko jest bardziej ogólne.

Warunki dla takiego sukcesu wydawniczego stworzył już okres przedpowstaniowy, w którym nie tylko rozszerzyła się potrzeba czytelnictwa w społeczeństwie, lecz także zaznaczył się już wyraźnie ideologiczny ruch upowszechnienia wiedzy. Program „Magazynu Powszechnego“ Brodzińskiego, przeznaczający to pismo nie dla „klasy polerownej“, ale dla „klasy pracowitej“ był kontynuacją tamtego prądu przedpowstaniowego.

„Wyszły [one] — czytamy o magazynach — poza koteryjny, elitarny krąg nielicznych czytelników przedpowstaniowych pism literackich“ (s. 108). Słuszna jest ta obserwacja autorki.

Zjawisko to dostrzeżono, ale podporządkowano niesłusznie przejawom salonowego życia literackiego. Abstrakcyjna koncepcja „encyklopedyzmu“ zaciemnia tutaj istotną problematykę. „Wobec zafobania kulturalnego — czytamy — wobec obskurantyzmu mas szlacheckich, nienawykłych w ogóle do czytania, ten typ ilustrowanego, popularnego wydawnictwa, dający zastrzyk choćby nawet tak chaotycznego encyklopedyzmu, miał w pewnej mierze wartości poznawcze i pozytywne“ (s. 108).

Tymczasem istota zjawiska nie na tym polegała, że zmerkantylizowani wydawcy szerzyli encyklopedyczne ogólne wykształcenie wśród ciemnych mas szlacheckich. Istota zjawiska polegała na tym, że z rozwijającą się praktyczną aktywnością społeczeństwa, wyrażającą się w gospodarczej dziedzinie, w sferze materialnej, wzrastała potrzeba czasopiśmiennictwa typu nowego, bardziej praktycznego, a w zakresie kulturalnym obliczonego na popularny poziom ciekawości intelektualnej. Podstawą czytelnictwa nowego typu nie była bierna masa szlachecka, szukająca encyklopedycznej wiedzy dla towarzyskiej, literackiej ogłady, lecz te elementy wśród niej, jak w ogóle wśród „wszystkich stanów“ kraju, które ogarniał proces społeczno-gospodarczych przeobrażeń. „Nigdy jeszcze nie było takiego ruchu w księgarstwie naszym“ — pisał w 1835 r. F. S. D m o c h o w s k i w artykule *O handlu księgarskim w Królestwie Polskim* („Muzeum Domowe“, 1835, s. 318).

Słusznie też czytamy w książce: „Wyodrębnione powyżej tendencje czasopiśmiennictwa literackiego, jakkolwiek wynikające z pozycji zachowawczych, były jednak próbami torowania dróg nowym formom życia literackiego, prawie nieznanym przedpowstaniowej prasie literackiej“ (s. 157).

Słuszną intencją tej konkluzji (niedokładnej jednak w ocenie prasy przedpowstaniowej) przychodzi w sposób dla czytelnika nieoczekiwany. Konkluzja wyciągnięta bowiem została wbrew całemu tokowi rozumowania autorki i na przekór zawartemu w książce materiałowi dowodowemu.

SERWILIZM I OPORTUNIZM

Zgodnie z założeniem pracy, według którego czasopisma literackie w pełni oddawały dążenia i nastroje społeczeństwa (ponieważ pomyślowość literacka jest w stanie przezwyciężyć ograniczenia cenzury i ucisku politycznego), ubóstwo społecznej problematyki tych czasopism i patriotycznej treści uważane jest w książce za dowód serwilizmu i oportunistycznego panującego w kraju. „Jaskrawy serwilizm, różne stopnie nasilenia programowej ugodowości politycznej, dość powszechny oportunistyczny lojalizm, wygodna bierność — oto najbardziej znamienne cechy krajowego obszarnictwa i inteligencji urzędniczej w czasach popowstaniowych, cechy, które znalazły swój wyraz w nikłym życiu kulturalnym i ukształtowały jednolite na ogół ideowe oblicze ówczesnej prasy“ (s. 12).

W przytoczonym ustępie zawiera się cała charakterystyka społeczeństwa polskiego w tych latach i zasadnicza treść rozdziału o warunkach rozwoju czasopiśmiennictwa tego okresu. Czytelnik ogląda w książce rewię redaktorów i pisarzy. Przeważnie oportuniści. Kraszewski wyrasta w książce ponad innych pisarzy — przez współpracę z reakcyjnym „Tygodnikiem Petersburskim“!

Damazy Dzierożyński, redaktor „Tygodnika Polskiego“ (1832—1833), był profesorem uniwersytetu i propagator liberalnej ekonomiki „poszedł — pisze autorka — po linii najmniejszego oporu, czyniąc zeń — w myśl zwulgaryzowanej zasady oświeceniowej: *dulce et utile* — jeszcze jeden «tygodnik wiadomości przyjemnych i użytecznych», epigońską, bezkrytyczną kontynuację pism sprzed dziesięciu laty“ (s. 80). Nawet to, że za „Tygodnikiem Petersburskim“, który korzystał z większej swobody, Dzierożyński przedrukował w „Tygodniku Polskim“ *Wzmiankę o nowożytnych poetach polskich* — wymieniając wśród nich nazwiska Mickiewicza i Słowackiego, tępięte przez cenzurę warszawską — traktuje się jako przejaw jego oportunistycznego, ponieważ przez to „redakcja wykreśliła się w sposób bardzo sprytny taktycznie... od jakiejkolwiek własnej oceny zjawisk literackich, zajęcia wyraźnego stanowiska w sprawach spornych“ (s. 82).

Franciszek Salezy Dmochowski, redaktor „Muzeum Domo-
wego“ (1835—1840), ta „istota z rodzaju amfibiów“ (s. 95) — jak go
charakteryzuje autorka za jednym z ówczesnych literatów — upra-
wiał „wygodną politykę redakcyjną zmierzającą do tego, by nie draż-
nić ani jednego, ani drugiego obozu“ (s. 95). „Jest on w skali war-
szawskich stosunków popowstaniowych typem «zawodowego» litera-
ta burżuazyjnego, przedsiębiorczego redaktora i wydawcy, obrotnego
popularyzatora czytelnictwa“ (s. 97). Dmochowskiemu nie odmawia
się zasług w zakresie popularyzacji czytelnictwa, wyjaśnia się jednak
czytelnikowi, że nie mógłby on wynosić korzyści materialnych ze
swoich wydawnictw, gdyby ich nie popularyzował. O „Muzeum Do-
mowym“ jak również o redagowanym przez Brodzińskiego „Magazy-
nie Powszechnym“ czytamy: „Głębsza analiza wykazuje... że była
to próba przeszczepienia na grunt polski typu burżuazyjnych wy-
dawnictw, charakterystycznych dla wysoko uprzemysłowionych, ka-
pitalistycznych krajów zachodnio-europejskich. Obydwa pisma, rzecz
znamienna dla kształtujących się u nas stosunków ekonomicznych,
były pomyślane w założeniu jako swego rodzaju imprezy dochodo-
we“ (s. 108).

Co w tym bezideowym, oportunistycznym towarzystwie robił
Brodziński, emerytowany profesor uniwersytetu, były członek
zamkniętego Towarzystwa Naukowego i uczestnik powstania, znany
z patriotyzmu? Brodziński „chwycił się dla zarobku prac redakcyj-
nych i przekładowych“ (s. 91). Z książki dowiaduje się czytelnik
(s. 114—116), że nie wskutek choroby, ale wskutek „wyraźnego zała-
mania ideologicznego“ popadł Brodziński w bigoterię, znamię po-
wszechnego wówczas „regresu kulturalnego“. W tym stanie własnego
„regresu“ dostarczał patriotycznego autorytetu dla oportunistu
i serwilizmu redaktorów, „którzy poza nielicznymi przypadkami
zastosowania obcych wzorów do materiału polskiego (życiorysy, opi-
sy miast) bynajmniej nie starali się (podkr. J. Ch.) przemycić
żadnych rodzimych treści“ (s. 157). Wystarczy uważnie przeczytać
„Magazyn Powszechny“ Brodzińskiego, aby stwierdzić, jak dalece
nieprawdziwy jest ten pogląd.

Dla kompletności obrazu warto przytoczyć jeszcze sylwetkę Sta-
niława Jachowicza, znanego bajkopisarza. „Jego poezja, roz-
powszechniona przez różne zbiorki dla dzieci, łatwo wpadająca
w ucho swą prostą, wierszowaną aforystyką, w dużej mierze dzięki
tym właśnie mniemoteknicznym właściwo-
ściom (podkr. J. Ch.) rozchodziła się szeroko i utrzymywała w pa-

mięci. Działalność poetycka Jachowicza, tego skromniutkiego pedagoga-filantropa, sprzyjała w znacznym stopniu popularyzacji solidarystyczno-charytatywnych poglądów, usiłujących łagodzić filantropią ostrość konfliktów społecznych“ (s. 122).

Znana jest pracowita działalność pedagogiczna Jachowicza i jego ogromna popularność w kraju. „Za życia — czytamy — doczekał się aż pięciu wydań swoich ogromnie popularnych bajek. W roku 1830 wydawał — rzecz na owe czasy dość niezwykła — codzienne pismo dziecięce pt. «Dziennik dla Dzieci», które było poniekąd kontynuacją «Rozrywek dla Dzieci» T a ń s k i e j i pisemka redagowanego w roku 1829 przez I. K. C h r z a n o w s k i e g o pt. «Tygodnik dla Dzieci». W tychże właśnie małych dwukartkowych numerach debiutowały jego uczennice, m. in. późniejsze pisarki: Eleonora Gagatkiewicz, Walentyna Trojanowska, J. Osipowicz. Dobrotliwy, łagodny abnegat, którego uczennice wspominały z wielką czułością, z taką samą budzącą podziw energią i zamiłowaniem, jak w pracy wychowawczej i pisarskiej, rozwijał swą rozległą, pełną oddania działalność filantropijną. Był czynnym działaczem Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, opiekunem przytułku, założycielem «szkółki dla sierot», tzw. Sal Ochrony, organizatorem całego warszawskiego kwestarstwa. Cieszył się też powszechnym szacunkiem i poważaniem «współziomków»“ (s. 133).

Niestety, popularność Jachowicza wśród dzieci polskich, sięgająca czasów dzisiejszych, i jego „powszechny szacunek“ to tylko dodatkowe obciążenie tego pracowitego człowieka, który sam nie zdawał sobie sprawy z tego, jak wielką szkodę wyrządzał społeczeństwu.

„Jachowicz (1796—1857) — czytamy — skromny urzędnik i bardzo mierny poeta, amator pedagog, poświęcał się umiłowanej pracy wychowawczej jako wielce ceniony «guwerner» — nauczyciel domowy dziewcząt i cieszący się dużym uznaniem pisarz dla dzieci... Jego «guwernerka» jednak (mimo że ponoć położył duże zasługi przy nauczaniu języka ojczystego) nie kształtowała postępowej postawy w kochających swego nauczyciela elewach. Ckliwe bajki Jachowicza, w ogromnej większości przeniknięte indywidualistycznym moralizatorstwem, zawierały skromne bardzo wartości wychowawcze, a propagowany w ten sposób filantropizm nie rozwiązywał żadnego z palących problemów społecznych. Filantropizm ten mimo szlachetnych pobudek był jedynie plastrem łagodzącym zewnętrzne objawy

cierpienia i niedoli i tuszował zarazem istotę socjalnej krzywdy“ (s. 133—134).

CZY NIE BYŁO PATRIOTYZMU?

Stanisław Jachowicz, jeden z sekretarzy Towarzystwa Patriotycznego, umówił się na spotkanie na Pradze z serdecznym przyjacielem z czasów powstania Janem Nepomucenem Janowskim i Ignacym Chrzanowskim, wydawcą „Dziennika dla Dzieci“, aby (było to już po upadku powstania) wspólnie emigrować z kraju. Przypadek zrzucił, że do spotkania nie doszło. „Był to dla mnie wielki zawód — pisze o tym Janowski w *Notatkach autobiograficznych* — a jeżeli był i dla nich, wyszedł na dobre, mianowicie Jachowiczowi. Pozostawszy w kraju rozwinął wielką czynność jako pedagog, jako pisarz moralista, jako bajkopis przystępniejszy od innych dla młodocianych umysłów. Gdy też zstąpił do grobu, uczciła Warszawa — jak wiadomo — pomnikiem jego zasługi i pamięć“¹².

Z charakterystyki Jachowicza w książce *Czasopisma literackie* dowiadujemy się o nim — jak to wynika z przytoczonego poprzednio ustępu książki — że Jachowicz „tuszował istotę socjalnej krzywdy“, ale „p o n o ć (podkr. J. Ch.) położył duże zasługi przy nauczaniu języka ojczystego“. Ponoć? Warto by jednak ustalić, kim był najpopularniejszy wśród dzieci polskich tamtej epoki bajkopisarz, twórca i redaktor pierwszego codziennego pisma dla dzieci w Polsce. Czy był patriotą? Czy też nie przyczyniał się nawet do podtrzymywania wspólnoty językowej narodu?

Nie badałem działalności pisarskiej Jachowicza i nie mam na nią poglądu, ale ocena bajkopisarza robiona z tego stanowiska, że „nie rozwiązywał on żadnego z palących problemów społecznych“ nie może być przekonywająca.

W książce *Czasopisma literackie* zagadnienie patriotyzmu wprowadzone zostało do analizy, raczej formalistycznej, treści tych czasopism, które mają dowodzić tezy wyjściowej o panowaniu serwilizmu zarówno wśród obszarnictwa, jak i wśród inteligencji urzędniczej. Lud miejski, który w mieście Kilińskiego miał już tradycję swojego wydatnego udziału w narodowych powstaniach i który nie emigrował z kraju, jest poza sferą problematyki tej książki. Do motywacji patriotycznej nie przywiązuje się w książce wagi, nawet gdy chodzi o Brodzińskiego, sprowadzając ideologiczną stronę jego krót-

¹² J. N. Janowski, *Notatki autobiograficzne 1803—1853*, Wrocław 1950, s. 245.

kiej popowstaniowej działalności w kraju do trudności zarobkowych i załamania się ideologicznego. Brodziński, znany z patriotyzmu, występuje w książce jako sztyld dla braku patriotyzmu i oportunistów swoich współpracowników, a najbliższymi jego współpracownikami w wydawaniu „Jutrzenki” był — oprócz wspomnianego już przyrodnika Janickiego — właśnie Stanisław Jachowicz.

Dotykamy tu bardziej ogólnego zagadnienia świadomości narodowej społeczeństwa polskiego. Dla tego okresu zagadnienie to jest pierwszorzędnej doniosłości. Jest ono bardzo trudne, ale z tego nie wynika, że można je pominąć zajmując się tak ważną dziedziną kultury narodowej, jaką jest literatura. W książce *Czasopisma literackie* zagadnienie narodu i narodowego charakteru kultury tej epoki dotknięte jedynie zostało w postaci rodzącej się wśród „lojalistycznej k o n s e r w y” (s. 14, terminologia autorki, podkr. J. Ch.), reakcyjnej koncepcji „literatury narodowej”.

Upadek „rewolucji szlacheckiej” nie oznaczał przecie zniknięcia w społeczeństwie kraju świadomości narodowej. Przeciwnie, jego niewątpliwym skutkiem było właśnie wzmożenie się tej świadomości wśród patriotycznej inteligencji i wśród części ludu narodowo już rozbudzonej.

Karol B a l i ń s k i, poeta mało znany ogółowi polskiemu, ale znany historykom literatury polskiej, bliski przyjaciel Ż m i c h o w s k i e j, pisał na ten temat we wspomnieniach z lat bezpośrednio popowstaniowych, co następuje:

„Najważniejszym dobrodziejstwem powstania 1831 r. było to, że jak grzmot ziemię, wzruszyło młode serca, nauczyło nas patrzeć nie na siebie, nie na karierę, jak świat nazywa, ale na ojczyznę. — Już więc męczeńska śmierć Artura Zawiszy szerokie echo znalazła w młodzieży naszej. — Kilku porwano z jego mogiły, zbierających szczątki jego szubienicy i grudki ziemi krwią rozstrzelanych jego towarzyszków szczerwienionej — i wysłano do wojska na Kaukaz. — Wiersz z Wirgiliusza: «niech mściciel powstanie z kości naszych», napisany w klasie na tablicy w dzień jego skonu, był kluczem do mojego najpierwszego więzienia...”¹³.

Baliński był wtedy w 8 klasie Gimnazjum Warszawskiego i za napis na tablicy, o którym mowa w przytoczonym ustępie, został

¹³ K. Baliński, *Pisma*, Poznań 1849, s. VII. Patrz także J. Korpała, *Karol Baliński poeta i rewolucjonista*. Kraków 1948. Nadbitka z miesięcznika „Twórczość”. O Balińskim jest wzmianka w *Czasopismach literackich* (s. 168, odn. 119), że z korespondencji Balińskiego dowiadujemy się o docieraniu „Tygodnika Petersburskiego” do zesłańców polskich w Rosji.

skazany na więzienie. Brał udział w tajnych kołach młodzieży szkolnej, potem w Stowarzyszeniu Ludu Polskiego i w 1838 r. wraz z innymi skazany został na zesłanie, z którego powrócił do Warszawy w 1843 r.

Wśród założycieli Stowarzyszenia Ludu Polskiego w Warszawie w 1836 r. — obok Gustawa Ehrenberga i Aleksandra Wężyka — widnieją prócz kilku uczniów sami urzędnicy¹⁴ z tej urzędniczej inteligencji, w której autorka *Czasopism literackich* nie widziała nic prócz serwilizmu i oportunistu.

Egzekucja Artura Zawiszy odbyła się w 1833 r. Stracony został wraz z Edwardem Szpeką, Stefanem Giecołdem i Aleksandrem Palmartem. „Proszę powiedzieć mojej matce, że umieram — godny jej...“. Według relacji kapitana rosyjskiego Massona, asystującego przy egzekucji, takie były słowa, o których przekazać matce prosił kapitana. Gdy mu przysłano księdza i ksiądz zaczął wypowiadać wyrazy: „Opatrzność i sprawiedliwość Boska“ — Zawisza przerwał mu mówiąc: „Opatrzność i sprawiedliwość! Gdyby one istniały, tego by nie było!“ Zginął ze słowami: „Gdybym miał sto żyć, wszystkie bym ofiarował mojej ojczyźnie...“¹⁵

Mikołaj I dobrze zrozumiał wymowę tych słów. Z powodu złożonego mu raportu o przebiegu egzekucji pisał w liście do feldmarszałka Paskiewicza z dnia 11 grudnia 1833 r. „Daj Boże, by podobne przykłady zwolniły nas od powtórzenia się zamachów, pociągających za sobą takie następstwa; lecz trudno temu wierzyć, a duch, z jakim umarł Zawisza, świadczy o determinacji ich na tego rodzaju szatańskie czyny“¹⁶.

To było w końcu 1833 r., a 8 lutego 1834 r. ukazał się pierwszy numer „Magazynu Powszechnego“ pod redakcją Brodzińskiego i z początkiem tegoż roku „Jutrzenka“ także pod jego redakcją. Dla historyka czasopiśmiennictwa polskiego tego okresu — w większej mierze niż dla czasopiśmiennictwa wolnych narodów — oderwanie czasopiśmiennictwa od realiów życia narodowego i rozpatrywanie ich w oderwaniu od historycznego kontekstu, jak to ma miejsce w *Czasopismach literackich w Królestwie Polskim*, musi prowadzić do fałszywego obrazu.

¹⁴ A. Kraushar, *Świętokrzyżcy*, Warszawa 1916, s. 8.

¹⁵ A. Kraushar, *Partyzantka Artura Zawiszy Czarnego 1833*, Warszawa 1915, s. 45.

¹⁶ Ks. Szczerbatow, *Życie Paskiewicza* t. V, s. 102. Według A. Kraushara, *Partyzantka Artura Zawiszy Czarnego 1833*, cyt. wyd., s. 46

„„Jutrzenka»... znamię niezwykłego... optymizmu... — czytamy w tej książce — nie była dla stłumionego ciężkimi warunkami politycznymi życia literackiego żadnym wyjściem z impasu...“ (s. 114). A dalej o fraszkach Brodzińskiego, zamieszczonych w „Jutrzence“: „Te lapidarne wierszyki, pozbawione lekkości i niefrasobliwości, tak właściwych dla literackiego rodzaju, który miały reprezentować, wyrażają jedynie bierność, pesymizm, zupełną rezygnację z większych ambicji literackich i poczucie niemocy twórczej“ (s. 114—115).

Zastanawiająca jest ta czysto literacka, oderwana od okoliczności, czasu i miejsca charakterystyka „Jutrzenki“, redagowanej przez patriotę niedawnego powstania, w mieście, nad którego lojalnością wobec caratu czuwały armaty cytadeli i na które padał cień stojącej tam szubienicy — „Jutrzenki“, wyrażającej w swej nazwie wiarę w przyszłość. „Optymizm“ tej nazwy zauważyła autorka, ale go nie zrozumiała. W „Jutrzence“ nie znalazła programu rewolucji społecznej. Zamiast tego — fraszki znamionujące rezygnację z większych ambicji literackich i pozbawione lekkości i niefrasobliwości, jaką powinny były posiadać, aby odpowiadać warunkom tego rodzaju literackiego. Za motto całego tego zbioru autorka uważa — chyba słusznie — następujący dwuwiersz:

Czyń każdy w swoim kółku, co każe duch Boży,
A całość sama się złoży. [...]

„Jakże szczere wyznanie programu w przytaczaniu z pewną lubością do cna w s t e c z n e g o (podkr. — J. Ch.) powiedzonka“ — komentuje ten dwuwiersz autorka. Wsteczne powiedzonko czy może „maska“ — jeżeli użyć terminologii autorki — zastosowana przez patriotę-poetę w warunkach ówczesnej cenzury, „maska“, od której wpływ historii tak już oddalił autorkę, że przestała ją rozumieć. „C o k a ż e d u c h B o ż y“..., bo przecież autor nie mógł wtedy napisać, że każdy powinien robić to, co każe ojczyzna. „Duch Boży“ kazał wtedy Zawiszy iść na śmierć, Balińskiemu na Sybir, Żmichowskiej do więzienia. Wyrazu „ojczyzna“ używać nie było wolno. Aleksander Łucki porównał rzecz Brodzińskiego *O krytyce* w wydaniu 1830 r. (kiedy cenzura była już surowa) z wydaniem w 1873 r. „W artykule literackim — pisze Łucki — bo takim jest rozprawa *O krytyce*, zgoła niedopuszczalny był w 1873 r. wyraz ojczyzna. Cenzura skreśla go systematycznie...“¹⁷

¹⁷ K. Brodziński, *Pisma estetyczno-krytyczne*, Wstęp wydawcy, cyt. wyd., s. VII.

Czy cenzura w okresie rządów Paskiewicza była łagodniejsza? Nie analizowałem treści „Jutrzenki” i opieram się tylko na wyjątkach, jakie z niej podaje autorka. Wyjątki te absolutnie nie uzasadniają jej interpretacji i w kontekście historycznym tego roku, w jakim „Jutrzenka” była wydawana przez Brodzińskiego (1834), nie uprawniają do takiej interpretacji.

Brodziński — jak już wiemy — redagował „Magazyn Powszechny”. Jego charakterystykę zawartą w książce *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim* już znamy. Jak wygląda numer pierwszy, w pewnym sensie programowy? Programowego artykułu od redakcji w nim nie ma. Wszystkie artykuły są nie podpisane. Numer zaczyna się od artykułu *Rajskie ptaki*. Ale program czasopisma przebiega przez treść numeru. Jest uzupełnieniem „Jutrzenki”. Nie tracenie nadziei, praca i wykonywanie swojego powołania — oto program.

Warto w tym numerze przeczytać przypowieść pt. *O przyszłym życiu. Rozmowa Kapitana z Plebanem*.

K a p i t a n. Szkoda Xięże plebanie! że tak mało wiemy o przyszłym życiu. Na co wszelka wiadomość inna, gdy ta jest ciemna?

P l e b a n. Nie jest dlatego ciemna, że jej nie widzimy, ale na co by się nam zdała pewna o tem wiadomość?

K a p i t a n. Jak to?

P l e b a n. Teraz pan jesteś kapitanem?

K a p i t a n. Tak jest!

P l e b a n. Gdybym więc powiedział: Otwórz te drzwi i wejdź do drugiego pokoju, a natychmiast będziesz majorem! Cóż byś pan uczynił?

K a p i t a n. Zaraz bym drzwi otworzył.

P l e b a n. A gdyby człowiek był pewny, że mu natychmiast po śmierci będzie lepiej, coż by uczynił w nieszczęściu lub nawet w chwili uprzykrzenia?

K a p i t a n. Prawda, że pistolety byłyby w robocie.

P l e b a n. Tak i mnie się zdaje. Większa część ludzi opuściłaby przed czasem swe powołanie. A teraz miarkuj pan, jak niebezpiecznym byłoby darem zupełna pewność o tym przedmiocie. Wtenczas postąpiłaby odwieczna mądrość przeciw zamiarowi własnemu.

K a p i t a n. Tak prawda! Warto jeszcze zostać kapitanem“¹⁸.

¹⁸ O przyszłym życiu, „Magazyn Powszechny” nr 1, rok 1834, s. 6—7.

Są również w numerze przypowieści arabskie, według których: „Często język ucina głowę“; „Cierpi gospodarstwo, gdy kot ze szczurem żyją w porozumieniu“; „Jeśli wszystkiego nie dopniesz, nie porzucaj wszystkiego“; „Kto nie rozumie pojrzenia, ten mniej wyrozumie długie wyrazy“.

Ani słowa w numerze o niedawno dokonanej egzekucji Zawiszy i towarzyszy. Żadnych jawnie patriotycznych artykułów. Czy stąd wolno wnioskować, że nie było patriotyzmu w tym piśmie i — w społeczeństwie? Wspomnienia Balińskiego o z tych lat zaczynają się od słów, które warto przytoczyć:

„Każdy naród jęczący w niewoli, jeżeli nie skonał duchowo, ma dwa zupełnie sprzeczne oblicza. —

Jedno — bezduszne, martwe, skrzywione tylko czasami śmiechem, jakim niewolnik wykrzykuje *vivat* swemu panu — i tem obliczem obraca się do wrogów; — drugie — pełne myśli, czucia i milczącej boleści — a odsłania je tylko swoim ulubieńcom — poetom...“¹⁹

Patriotyczna poezja nie znajdowała wówczas wyrazu w czasopiśmie literackich, krążyła z rąk do rąk w odpisach, z ust do ust. Dom, a nie szkoła ani czasopisma, był wówczas terenem życia literatury. Ta literatura „mówiona“ odgrywała ogromną rolę i gdy się jej nie uwzględnia, to nie rozumie się ówczesnego „życia literackiego“. Czasopisma były jedynie uzupełnieniem literatury „mówionej“, w której ustalały się klucze do rozumienia literatury pisanej. „Publiczność warszawska — pisze Baliński — przyzwyczajona [była] przez cenzurę wszędzie szukać i widzieć Polskę, pod wszelakiego rodzaju przebraniami“²⁰.

Jaka była tamta literatura mówiona, świadczy o tym wiersz Balińskiego *Pożegnanie*, napisany w Cytadeli w 1839 r.²¹ po wyroku na zesłanie, a jeszcze przed „podróżą“ na Sybir. Posłuchajmy:

Lecz waszych niechcem — lecz następców chcemy
[.]
Gdziekolwiek wyrok carski nas zawlecze,
Oszukamy jego dumę,
Niesiemy z sobą prawa człowiecze!
Niesiemy wolności dżumę!
[.]
Nasi bracia! i następcy nasi!

¹⁹ K. Baliński, *Pisma*, cyt. wyd., s. I.

²⁰ Tamże, s. XIX.

²¹ Tamże, s. 4—5.

Ilustracją tej „mówionej“ literatury, krążącej w tajnych kołach młodzieży, są również wiersze i pieśni G. Ehrenberga. W zbior-ku *Dźwięki minionych lat* (1835—1836) wydanym w Paryżu bezimiennie w 1848 r. zebrane zostały wiersze i pieśni Ehrenberga z tych lat. Obok pieśni *Szlachta w roku 1831*, czyli *Gdy naród na po-
le wystąpił z orężem...*, znajduje się znana również pieśń *Bartłomiej
Głowacki* (*Hej! tam w karczmie za stołem...*) oraz inne mniej znane. Jest wśród nich utwór *Szubienica Zawiszy* i interesująca kolęda *Boże Narodzenie*, zaczynająca się od zwrotki:

Bóg się rodzi, moc truchleje,
Hymn żalu wznoszą narody,
Piosnkę zemsty lud już pieje,
Piosnkę zemsty i swobody.
Ach to Marya w bólach rodzi.
Bóg się rodzi! Bóg się rodzi.²²

Jak zmieścić te wiersze w książce *Czasopisma literackie*? Chyba w „epigonizmie romantycznym“? Ale czy odpowiada on definicji, według której epigonizm jest „formalną kontynuacją założeń ideo-logicznych i estetycznych rozwiązań minionego etapu historycznego, które w nowej sytuacji muszą tracić wszelkie walory stanowiące nie-
gdyś o ich wartości“?

Wież gminna przekazywała z ust do ust inną literaturę epigo-nizmu romantycznego, charakterystyczną dla epoki, literaturę szu-bienicznego humoru, związanego z zesłaniami na Sybir, jak wiersz Gustawa Ehrenberga *Podróż na Syberję*.

Siadł zwoszczyk na przodzie, koń dzwonkiem zadzwonił,
Kibitka leciała, jakby wiatr ją gonił,
I Moskwy szerokie mijała ulice [...]
Jam siedział w kibitce rozparty wspaniale.
Kapelusz na bakier wcisnąłem niedbale,
I lulkę kochankę u swych ust uwiesił;
Rozsiadłem się lepiej, miejscem zajął szersze,
I takie zacząłem komponować wiersze:
(Lecz wprzódym kapelusz jeszcze głębiej wmiesił).
Oj! jeszcze nie bieda, choć zima tak skrzepia;
Kajdany na nogach? to tylko dla ciepła;
A straż ta z żołnierzy? to przeciw złodziejom.
Wszak człowiek powinien czoła nawałnicy
Odważnie nadstawić, i na szubienicy
Dopiero, pod stryczkiem, plunąć w pysk nadziejom...²³

²² *Dźwięki minionych lat* (1835 i 1836). [G. Ehrenberg]. Paryż, s. 35.

²³ Tamże, s. 64—66.

W kręgu wpływów Ehrenberga kształtowała się również krakowska twórczość Edmunda W a s i l e w s k i e g o, do którego krakowianów komponował muzykę M o n i u s z k o w latach 1840—1845.

Oczywiście serwilizmu i oportunistu w społeczeństwie nie brakło. Przeciwno temu występowała poezja, czasem uogólniając zjawisko na całe społeczeństwo Warszawy po to, aby w nim podtrzymać dumę narodową. Już stary Homer mówił: „Połowę cnoty zabiera człowiekowi szeroko grzmiący Dzeus, gdy nań zsyła dzień niewoli“ (*Odyseja*).

Przeciwdziała temu patriotyczna poezja „mówiona“ lat trzydziestych. Później po 1840 r. oburzenie warszawian wywołał wiersz E. C h o j e c k i e g o *Wenecja*, przeciwko któremu protestował „weneccjanin“ Baliński. W *Wenecji*, pod którą warszawianie rozumieli swoje miasto, Chojecki pisał:

Nad tą Wenecją niegdyś tak dumną,
Dzisiaj zaguby anioł ulata —
Gród, bohatera zdaje się trumną,
Z której popioły wicher rozmiata. —
Śnać wielkość wyszła gdzieś na tułactwo.
Ostatki przemoc w okowach trzyma —
A władcy miasta — to jak robactwo
Dogryzające trupa olbrzyma!²⁴

ZAGADNIENIE NARODU

Znaczenie powstania nie sprowadza się jednak tylko do spotęgowania uczuć patriotycznych. Powstanie spełniło ogromną rolę w uświadomieniu inteligencji problematyki społecznej narodu, czego popularnym wyrazem była wspomniana pieśń Ehrenberga *Gdy naród na pole wystąpił z orężem...* Z tego punktu widzenia Brodziński ze swoją sielankowo-patriarchalną filozofią narodu należał już do minionej przeszłości. Powstanie uświadomiło, że patriotyzm i niepodległość nie są jednoznacznymi pojęciami dla wszystkich warstw narodu. Walki społeczno-ideologiczne w okresie powstania, związane zwłaszcza ze sprawą chłopską, były początkiem fermentu ideologicznego, który później wykrystalizuje się w rewolucyjno-demokratyczną filozofię narodu i w program rewolucji agrarnej. Na to potrzeba było czasu, ale symptomy tego procesu występują w Warszawie zaraz po powstaniu, wyprzedzając przyszłe formy organizacji walki narodowej.

²⁴ K. Baliński, *Pisma*, cyt. wyd., s. XX.

Oslabienie kraju przez wielki ubytek jednostek czynnych w różnych dziedzinach życia narodu — wskutek ofiar walki, emigracji, więzień i zesłań — prześladowania polityczne i represje gospodarcze stwarzały dla kulturalnego życia warunki niezmiernie ciężkie, w których na uwagę zasługuje nie zahamowanie czasopiśmiennictwa w pierwszych paru latach po powstaniu, lecz przeciwnie, szybki proces jego odradzania się. „Magazyn Powszechny“ Brodzińskiego, pierwsze polskie czasopismo ilustrowane, przeznaczone dla najszerszego kręgu czytelników, bardzo starannie redagowane, było w tym stanie rzeczy przejawem ogólnego spisku wytrwałości i oporu duchowego. Program społeczny jego redaktora Brodzińskiego jak przedtem, w latach Królestwa Kongresowego, tak i obecnie obcy był dążeniom do rewolucji społecznej. Ale przyczyniając się rzetelnie do podtrzymania i wzmacniania umysłowej aktywności szerokich mas czytelniczych przygotowywał teren do tego boju umysłowego, który rozpoczęło później młode pokolenie pisarzy skupione dokoła Edwarda Dembowskiego.

„Magazyn Powszechny“ i inne czasopisma nie dawały jednak i — w politycznych warunkach kraju — nie mogły dawać wyrazu procesowi dojrzewania nowej społecznej ideologii radykalnej. Ten proces, jakkolwiek nie ujawniający się w czasopismach, rozwijał się, potęgował, dojrzewał. Z biografii Ściegiennego wiadomo, że już od roku 1835, będąc wtedy proboszczem w Chodlu, utrzymywał on stałe stosunki z Warszawą, która zasiliała dojrzewanie jego rewolucyjnej ideologii.

Ciekawe w tym względzie są znowu wspomnienia Balińskiego.

„Poezya i miłość ojczyzny skupiła nas, jeszcze wówczas studentów w małe grono literacko-polityczne. — Zbieraliśmy się zwykle wieczorami na poddaszu jednej z kamienic przy ulicy Mylnej w Warszawie... Tam to czytывaliśmy książki zakazane przez cenzurę, a szczególnie historii naszej dotyczące — i poezye. —

Tam to nie raz uniesieni czarodziejstwem wiary i poezyi wykrzyknawszy chorem «hej! ramię do ramienia!» stawaliśmy kołem niby opasując cały świat stary, i kończyliśmy z Mickiewiczem:

Dalej! bryło z posad świata!
Nowemi cię pchniemy tory...

Och! świeć się! świeć się wiecznie wieku młody!

Raz wpadły nam w ręce pamiętniki własne Kilińskiego. Cóż to była za uciecha! dziś jeszcze ją pamiętam!

Ten szewc zacny knujący za warsztatem tak wielkie zamiary, ten Polak prawdziwy, wierzący tylko w Boga i szablę swoją, ten pułkownik wojska narodowego, głośno i dumnie przyznający się do swojej dratwy, tak nam głowy zawrócił, taką w nich sprawił rewolucją, że wszyscy jednogłośnie depcząc pergaminowe szlachectwo, przezwaliliśmy się Szewcami (...)”²⁵.

Tajne koło „Szewców“ wśród młodzieży zaraz po powstaniu w Warszawie, mieście Kilińskiego! Czy potrzeba dalszych komentarzy?

„Twórcy Stowarzyszenia Ludu Polskiego — pisze Baliński — znaleźli więc już gotowy żywioł w Warszawie — i my Szewcy uto- nęliśmy wkrótce w większym, bo cały kraj obejmującym Stowarzy- szeniu“²⁶.

To były symptomy żywiołowe procesu, który narastając, różni- cując się i krystalizując, znalazł później wyraz w swej formie naj- bardziej społecznie dojrzałej w ramach epoki i warunków kraju — w ideologii i postaci Edwarda D e m b o w s k i e g o.

«UCZONY Z KSIĄŻKI»

W konkluzji stwierdzić trzeba, że schematyzm interpretacyjny, zastosowany w *Czasopismach literackich w Królestwie Polskim*, od- biega daleko od metody materializmu historycznego, która przynio- sła już tak wielkie wyniki w literackich badaniach radzieckich. Hi- storyczne studia radzieckie z zakresu literatury rosyjskiej jak rów- nież znane biografie z dziejów kultury powszechnej: M o r o z o - w a *Szekspir*, J e w n i n e j *Rabelais*, W a w i ł o w a *Izaak Newton* — nie mówiąc o refleksjach na temat literatury zawartych w pismach klasyków marksizmu — dostarczają doskonałych przykładów no- wej naukowej interpretacji zjawisk życia literackiego.

Myślę, że zajrzenie również do szkolnego podręcznika radzieckie- go historii literatury rosyjskiej może być bardzo pożyteczne. Dobrze jest spojrzeć na wyniki badań z punktu widzenia masowego odbior- cy. To zobowiązuje pisarza do większej skrupulatności. W podręczni- ku „Русская литература“ (dla IX klasy szkoły średniej, wyd. IX, 1950) jest rozdział *Czasopisma* poświęcony czasopismom okresu 1830— 1840. Wśród tych czasopism jest „Библиотека для чтения“ nale- żąca do rodzaju magazynów. Zaczęła wychodzić w 1834 r., w tym

²⁵ K. Baliński, *Pisma*, cyt. wyd. s. X.

²⁶ Tamże, s. XI.

samym co „Magazyn Powszechny“, i osiągnęła tę samą liczbę 5 tysięcy odbiorców. „Nowe czasopismo — czytamy w podręczniku — zdobyło sobie niezwykle powodzenie. Liczba prenumeratorów dosięgła niebywalej przedtem liczby 5 tysięcy“. Dalej następuje charakterystyka czasopisma według Bielińskiego, który tłumaczył powodzenie czasopisma tym, że sięgnęło ono do prowincji i podbiło ją, przystosowując zawartość pisma do potrzeb wszystkich członków rodzin, całych domów, od dzieci do dorosłych. Bieliński działalność wydawniczą S m i r d i n a, wydawcy „Biblioteki“ oceniał pozytywnie i — według słów podręcznika — „uważał jego książkowo-wydawniczą działalność za zjawisko postępowe“²⁷. W *Czasopismach literackich w Królestwie Polskim* przy omawianiu magazynowej literatury „kierunku handlowego“ „Библиотека для чтения“ przytoczona jest jako „najbardziej typowa pod tym względem magazynowa, eklektyczna, r e a k c y j n a...“ (s. 169 odn. 20 — podkr. J. Ch.).

Na zakończenie warto oddać głos redaktorowi „Magazynu Powszechnego“, Kazimierzowi Brodzińskiemu, pisarzowi, którego postać w historii literatury polskiej wysunęła na zaszczytne miejsce jego obrona rodzimości literatury przed cudzoziemszczyzną i naśladownictwem, myślicielowi, który domagał się od uczonych, aby

²⁷ А. А. Зерчанинов, Д. Я. Райхин, В. И. Стражев, „Русская Литература“ Учебник для 9 класса средней школы, 1950, с. 26.

„История русской литературы“, АН СССР (1953). Том VI, „Литература 1820—1830-х годов“ (Ред. Кол. Д. Д. Благой, Б. П. Городецкий, Б. С. Мейлах) w rozdziale *Czasopiśmiennictwo lat dwudziestych — trzydziestych* (s. 581—610) przedstawia (s. 602 i nast.) między innymi walkę jaką w piśmiennictwie rosyjskim toczono wówczas z „kierunkiem handlowym“ reprezentowanym głównie przez czasopismo „Библиотека для чтения“. O „kierunku handlowym“, zapoczątkowanym przez „Bibliotekę“ czytamy, że miał „niewątpliwie demoralizujący wpływ na literaturę“ (s. 603). Puszkina, podobnie jak Balińskiego, krytykując „Bibliotekę“, podnosił jednakże zasługę tego czasopisma w zorganizowaniu szerokiej publiczności czytającej, a więc w praktycznym rozwiązaniu zadania, o którego rozwiązanie zabiegali jej przeciwnicy. W 1836 r. gdy „Библиотека“ liczyła 5000 nakładu to nakład czasopism zwalczających ją („Телескоп“ i „Московский наблюдатель“) wahał się od 400 do 600 egzemplarzy (s. 608). Sprowadzając magazyny wszystkich krajów do jednego typu magazynu o kierunku handlowym, autorka *Czasopism literackich* pominała zupełnie zasadnicze odrębności tych magazynów w różnych krajach. Porównawcze zestawienie „Magazynu Powszechnego“ i „Библиотеки для чтения“ jedynie ze względu na ich „kierunek handlowy“ — raczej dezorientuje czytelnika, gdyż sugeruje podobieństwa dalej idące, niż to było w rzeczywistości. Porównawcze studium „Magazynu Powszechnego“ i „Библиотеки для чтения“ (rozmiarami kilkakrotnie przewyższającej „Magazyn“), w której współpracowali wybitni pisarze rosyjscy, byłoby bardzo pouczające dla historii kultury obydwóch krajów w tym okresie.

teorii nie zabijały w nich daru wczuwania się w dzieje, życie i potrzeby narodu, w jego rzeczywistość. Uczonym, którym papierowy świat przesłania rzeczywistość, poświęcił Brodziński w „Magazynie” (rok 1834, nr 12, s. 96) opowieść *Uczony z książki*.

„Nie znając wcale drogiej księgi natury, żył samotnie jeden uczony w papierowym swym świecie. Karta znaków niebieskich ciekawszą mu była niżeli niebo gwiazdziste; dla historii naturalnej zapomniał o naturze, teorie o sztukach tyle go zajmowały, że na sztuki wcale nie patrzył. Zdawało mu się, że wie wszystko, co być powinno, nie wiedząc, co jest... Dano mu dzieło Becksteina, tłumaczące mowę słowika. Uradowany wypisał sobie całą pieśń... Ale przeciw nałogowi swojemu, nie przestał teraz na tem zbogaceniu książkowych swych wiadomości, postanowił więc po raz pierwszy, posłuchać głosu natury własnymi uszama.

Wieczorem samotną ścieżką poszedł do ogrodów sąsiedzkich, i pierwszy raz w życiu słuchał z uwagą przenikającego śpiewu słowika. Ale z tekstem przed oczyma, uważał tylko, czyli pieśń przepisana, dosłownie śpiewa. I słowik nie podobał się; nie dość elementarnie sylabizował, mieszał tryle, których wcale napisanych nie było. Podobnie nie uczynił zadość trzeci i czwarty słowik.

Jeden ze znajomych uczonego, żartowniś umiejący głos ptaków naśladować, przyszedł z innemi tajemnie za naszym mędrce, a ukrywszy się za krzewy, z książką wspomnianą w rękę, odśpiewał tekst dosłownie. Uczony niezmiernie uradowany, winszował właścicielowi ogrodu, że ma arcyśpiewaka, koronę wszystkich słowików.

Na próżno w tej właśnie chwili słowik prawdziwy zanucił. — Nie śpiewał tak jak napisano“.

Czy w tym artykule chodziło o badanie śpiewu słowika, który „śpiewa — jak czytamy — chociaż w klatce przez nielitościwych lubowników zamknięty, a nawet okrutnie pozbawiony światła, aby w niedoli swej nie miał żadnej pociechy“.

Temat artykułu dotyczył zagadnienia, które zarówno w pracy *O krytyce*, jak i w innych swoich studiach o literaturze wysuwał Brodziński na miejsce naczelne. Tym zagadnieniem był stosunek twórczości poetyckiej, literatury, nauki, doświadczenia i rzeczywistości do prawideł, teorii, które je regulują. „Tam jest tylko postęp — czytamy w pracy *O krytyce* — gdzie są badania, gdzie ludzie stanowią sobie prawa, wiedzą na jakim są punkcie“²⁸. „Krytyka hi-

²⁸ K. Brodziński, *O krytyce (Pisma estetyczno-krytyczne)*, Warszawa 1934, s. 180.

storyczna — pisał Brodziński — wskazująca oddzielne cechy narodów i wieków oraz ich źródła i okoliczności przyczynić się może najwięcej do ostudzenia skłonności naśladowania rzeczy obcych“²⁹. Podkreślając „szczególniej wpływ stanu społeczności na nauki i nauk na społeczność“³⁰, Brodziński pisał na temat elitarnej nauki i literatury, że w czasach „zepsutego społeczeństwa ... nauki są rzeczą prawie odrębną od politycznego życia społeczności ... wtenczas filozofowie samotni, zatopieni w abstrakcjach, nie oglądają się na rzeczywistość“³¹.

Jeżeli spory na temat prawideł literatury, prowadzone wśród literackiej elity na łamach „Tygodnika Petersburskiego“, były ważne dla historii literatury, to jednak nie powinny badaczowi kultury przesłaniać przeobrażeń w kraju. „Magazyn Powszechny“ Brodzińskiego jako pismo dla „klasy pracującej“ był pod tym względem zjawiskiem symptomatycznym. Nie widział go Brückner, według którego Brodziński „choć z emigracją nie wyszedł, duchem do niej należał“³². Dla obecnych naszych badań zjawisko to jest tylko fragmentem bardziej ogólnego i zaniedbanego dotychczas problemu życia narodu w okresie, który burżuazyjna historiografia błędnie i wbrew prawdzie historii określiła jako „ciszę grobu“.

*

Wrócić jeszcze trzeba do kwestii, która przewija się przez całą publikację, stanowiąc istotny element stosowanej w niej metody. Chodzi o kryteria pozytywnej, względnie negatywnej oceny różnych postaci literatury tego okresu. Jaskrawo występuje to na przykładzie oceny K r a s z e w s k i e g o.

Kraszewski, w tym okresie jeden z głównych publicystów „Tygodnika Petersburskiego“, jest słusznie przedmiotem bardzo życzliwej i pozytywnej oceny (inaczej niż Brodziński). Piszę s ł u s z n i e, przyjmując ustaloną w historii literatury rolę Kraszewskiego w walce o kulturę narodową. Ale trudno zrozumieć podstawy pozytywnej oceny Kraszewskiego, gdy się przyjmie pogląd reprezentowany w tej książce (s. 141), że kryzys postępowych dążeń społeczno-politycznych pociąga za sobą regres kulturalny.

²⁹ K. Brodziński, *O krytyce*, cyt. wyd., s. 186.

³⁰ Tamże, s. 184.

³¹ Tamże, s. 184.

³² A. Brückner, *Dzieje literatury polskiej w zarysie*, tom II, Warszawa br., t. II, s. 55.

W *Czasopismach literackich* Kraszewski występuje wyraźnie jako pisarz i publicysta zachowawczy, obcy rewolucyjnemu demokratyzmowi, pisarz o postawie „zachowawczej, antykapitalistycznej i antyrewolucyjnej“ (s. 54 i 52), pisarz, który „oskarża postęp techniczny owego «wieku progresu»...“, pisarz, według którego arystokracja „oznacza klasę w narodzie, mieniem, rodem, znaczeniem najpierwszą...“ (s. 58) i jest fenomenem „niepokonanym“ (s. 58), pisarz, który w katolicyzmie widział źródła odrodzenia społecznego (s. 58—59), pisarz, według którego wzorem popularnej lektury dla „klas niższych“ jest — według autorki — „moralistyczna powiastka o wstecznej tendencji dydaktycznej w duchu klas posiadających“ (s. 60), pisarz „myślący odważnie i samodzielnie, ale łatwo ulegający wpływom“ (s. 63 — głównie „reakcjonisty“ Grabowskiego), pisarz, który „popadł w reakcyjne słowianofilstwo“ (s. 70). Mimo to pisarz ten jest w książce oceniony pozytywnie, jakkolwiek — zgodnie ze schematem interpretacyjnym zastosowanym w książce — powinien być oceniony negatywnie podobnie jak Brodziński, Jachowicz i inni.

Pozytywna ocena roli Kraszewskiego w walce o kulturę narodową jest niewątpliwie słuszna, jakkolwiek wyłamuje się z przyjętego schematu interpretacyjnego, co więcej — właśnie dzięki temu. W związku z tym wysuwa się podstawowy problem metodologiczny nie tylko tej książki, ale i innych badań historii kultury tego okresu opartych o ten sam schemat interpretacyjny, problem, który się zawiera w pytaniu: jaką wartość naukową ma stosowany schemat interpretacyjny, jeżeli sądy historycznie poprawne osiąga się pod warunkiem, że się go nie stosuje?

Rozdział *Kraszewski jako publicysta «Tygodnika»* zamyka zdanie określające rolę publicystyki tego pisarza. „Polega ona — czytamy — pomimo silnego nacisku konserwatywnych koncepcji na walce o kulturę narodową“ (s. 64). Tej roli nie wyjaśniają dostatecznie sformułowania zawarte w książce, zwracające uwagę słusznie na przebijający się przez twórczość Kraszewskiego „może jeszcze nieśmiało, postulat realizmu w sztuce“ (s. 56), jak również postulat sformułowany przez Kraszewskiego w związku z dyskusją nad „poezją gminu“, aby „w jej duchu tworzyć“ (s. 68).

Chmielowski w znanym studium o Kraszewskim słusznie wielką rolę Kraszewskiego w historii kultury polskiej tego okresu wiązał z tym, że jego pisarstwo objęło powszednie życie ludu, prostego człowieka. Idąc w ślad za Skarbkiem w swoich utworach ludzi pospolitych, prowincję, cały kraj czynił tematem literatury. „Wszyst-

kie osoby i wszystkie przedmioty — pisze Chmielowski — miały dla niego ten interes, interes szczególny, iż każdą rzecz poczytywał za godną dokładnego opisu i uwiecznienia za pomocą artyzmu“³³.

Inną stronę podniósł słusznie Michał Grabowski: „Przedmioty uczone, historyczne, erudycyjne — pisał Grabowski o Kraszewskim w 1838 — zaczął on traktować p o u f a l e jako rzeczy, których wiadomość dochodzić powinna c a ł e j p u b l i c z n o ś c i, bo one być mają treścią rzeczywistej narodowej literatury...”³⁴.

Jakie były źródła narodowego programu działalności pisarskiej Kraszewskiego? W książce *Czasopisma literackie* czytamy na ten temat: „I rzecz bardzo interesująca: pierwszy popowstaniowy program «literatury narodowej» tworzyć będzie... grupa ludzi skupionych przy reakcyjnym «Tygodniku Petersburskim»“ (s. 153). To raczej niefortunne sformułowanie przenosi niesłusznie punkt ciężkości problemu na pozakrajowy ośrodek reakcyjnych pisarzy. Tymczasem program literatury narodowej Kraszewskiego rodził się w k r a j u z żywego, bezpośredniego i szerokiego kontaktu tego pisarza z rzeczywistością społeczną i kulturalną kraju, a nie emigracji. Kraszewski stale mieszkał wtedy w kraju na kresowej prowincji i z kraju pisał do „Tygodnika Petersburskiego“, wykorzystując większą jego swobodę druku.

Czy w swoim programie rozwoju kultury narodowej Kraszewski był w kraju odosobniony? W świetle znanego nam już programu, jaki Brodziński sformułował dla „Magazynu Powszechnego“, widać jasno, że w dążeniu do demokratyzacji kultury narodowej Kraszewski spotykał się z Brodzińskim (którego *Pisma* wydał w 1872—1874 r.). Czy tylko z Brodzińskim? Skądinąd dowiadujemy się (o czym jest także wzmianka w *Czasopismach literackich*), że Klechdy K. W. W ó j c i c k i e g o „wywarły olbrzymi wpływ na kierunek rozwoju ideowego młodego Berwińskiego“³⁵, jednego z nielicznych polskich pisarzy rewolucyjnych demokratów.

Polska Akademia Nauk
Zakład Historii Czasopiśmiennictwa w Polsce
w Łodzi

³³ Piotr Chmielowski, Józef Ignacy Kraszewski. Zarys historycznoliteracki. Kraków 1888, s. 39.

³⁴ Cyt. wg. Chmielowskiego, op. cit., s. 87.

³⁵ R. Berwiński, *Księga życia i śmierci*, PIW, 1953, s. 15. Wstęp M. Janion.

ZAGADNIENIE DOKUMENTACJI NAUKOWEJ W POLSCE

I

Do ważnych problemów związanych z organizacją nauki należy zagadnienie bibliotek naukowych, poruszone już raz w „Nauce Polskiej”¹. Zagadnienie to wobec powojennych przemian społecznych i politycznych w Polsce, wymaga wnikliwej oceny i rozważenia sposobów jego rozwiązania.

Dotychczas nie sformułowano w Polsce w sposób jasny charakteru, przedmiotu i zadań bibliotek naukowych, nie określono nigdzie dokładnie i wyraźnie warunków, jakim te biblioteki powinny odpowiadać. W dekreście z dnia 17.IV.1946 r. o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi (Dz. U. nr 26, poz. 163), w Dz. II, art. 12.1. znajdujemy takie określenie:

„Biblioteki naukowe (ogólne i specjalne) służą przede wszystkim celom naukowo-badawczym, budowaniu i rozszerzaniu wiedzy, kształceniu ogólnemu i zawodowemu wyższego stopnia, a obok tego również stosowaniu wiedzy do potrzeb związanych z bieżącą pracą władz i organów państwowych i samorządowych, instytucji wszelkiego rodzaju oraz zakładów o charakterze gospodarczym i przemysłowym. Biblioteki naukowe mogą być równocześnie zakładami specjalnymi, prowadzącymi badania związane z książką oraz prace bibliograficzne“.

Ta pozornie szeroka definicja ma braki zupełnie zasadniczej natury. Po bliższym jej rozważeniu nie znajdziemy w niej określenia, na czym ma polegać istota „naukowości“ zadań i prac bibliotek naukowych. W związku z tym dawał się odczuwać brak metod, jakie miałyby być stosowane w pracy bibliotek naukowych, aby mogły one spełnić w sposób właściwy swoje zadania jako warsztaty pracy naukowej. Definicja przyjęta w dekreście ma charakter wyrażnie statyczny, a na jej podstawie można by snuć błędne wnioski, że tylko same „zbiory“ bibliotek wystarczą, aby wymienione w dekreście cele i zadania mogły być wykonane.

Ponieważ w oparciu o dekret nie można określić istoty „naukowości“ zadań i prac bibliotek naukowych, nie jest niespodzianką, że np. Główny Urząd Statystyczny w instrukcji z 1952 r., dotyczącej sprawozdawczości statystycznej w zakresie bibliotek naukowych, posłużył się taką znów niejasną, a nawet nieco bałamutną definicją:

¹ Z. Rogoziński, *Zagadnienie sieci bibliotek naukowych*, „Nauka Polska“ nr 3, rok I, 1953.

„Biblioteką naukową w rozumieniu niniejszej Instrukcji jest biblioteka, która gromadzi i opracowuje zbiory o charakterze naukowym lub zabytkowym, stwarzając p o m o c n i c z y (podkr. A. Sz.) aparat naukowy, służący udostępnieniu zbiorów dla celów rozwoju nauki, kultury i gospodarki narodowej, upowszechnienia wiedzy i kształcenia kadr naukowych“.

Również w tej definicji wybija się zdecydowanie charakter statyczny. Podobnie jak w dekreście, tylko „zbiory“ będące wynikiem tradycyjnie rozumianych czynności bibliotekarskich (gromadzenie, opracowywanie i udostępnianie) miałyby zapewniać bibliotekom charakter naukowy.

Praktyczną konsekwencją takiego stanowiska jest ograniczenie się w „naukowej“ działalności z jednej strony do technicznego opracowywania gromadzonych zbiorów i posługiwania się wyłącznie faktycznie posiadanymi przez daną bibliotekę zbiorami na rzecz użytkowników, a z drugiej — jak gdyby na marginesie — do podejmowania indywidualnego, rzadziej zespołowego, różnych prac bibliograficznych, przy czym te ostatnie w niewielkim tylko stopniu miały szeroki zasięg użyteczności. Jeśli się zważy, że większość księgozbiorów w bibliotekach naukowych w Polsce nie jest opracowana w postaci katalogów rzeczowych, to w rezultacie znajdujemy taką sytuację, że ogromna ilość zebranych w różnych bibliotekach wydawnictw naukowych stanowi właściwie m a r t w ą p o z y c j ę, jeżeli chodzi o zaspokojenie potrzeb pracowników nauki.

Pod tym względem szczególną szkodę ponoszą zainteresowani pracownicy nauki w zakresie korzystania z czasopism naukowych, które od chwili ich powstania (w. XVII) stanowią niezbędne i podstawowe źródła informacji naukowej. Źródła te są dotychczas w opłakanym stanie opracowania. Aby nie być gołosłownym, można by zapytać, w jaki sposób ten niezmiernie ważny proces rozwoju czasopiśmiennictwa naukowego znalazł odbicie w organizacji i metodach pracy naszych bibliotek naukowych; w których np. bibliotekach naukowych stworzono bodaj najbardziej prymitywny katalog rzeczowy **czasopism** i wydawnictw ciągłych, ułatwiający pracownikom nauki orientację dotyczącą posiadania przez poszczególne biblioteki **czasopism** lub innych wydawnictw ciągłych, interesujących użytkownika w jakimś konkretnym przypadku?

Aby sprostać dynamicznie rosnącym wymogów i potrzeb ze strony nauki, dotychczasowy statyczny charakter działalności naszych bibliotek naukowych wymaga gruntownej i rozważnej reformy. Nie można pozwolić, aby zainteresowani badacze i pracownicy nauki nadal nieśmiało zwracali się do bibliotek naukowych z zapytaniem w rodzaju: „czy mogę dostać takie lub inne dzieło?“ Należy stanąć zdecydowanie na stanowisku, że uczeni **m a j ą p r a w o ż ą d a ć** od biblioteki dostarczenia poszukiwanej literatury, **a o b o w i ą z k i e m b i b l i o t e k i**, która szczyci się naukowym charakterem, jest uczynić wszystko, aby zgłaszane potrzeby odpowiednio zaspokoić. Odpowiedź, ograniczająca się do słów np. „biblioteka w swoich zbiorach nie posiada poszukiwanego wydawnictwa“, nie powinna mieć miejsca.

Rosnące wymogi i potrzeby dynamicznie rozwijającej się nauki sprawiają, że w wielu przodujących bibliotekach naukowych zaczyna się wyraźnie zaznaczać prąd zmierzający do przestawienia się z dotychczasowych, tradycyjnie pojmowanych zadań na pracę o charakterze dokumentacji i informacji

naukowej. Z biegiem czasu staje się coraz bardziej widoczne, że biblioteki nie są w stanie sprostać zadaniom stawianym im przez naukę i wskutek tego stawać się będą raczej tylko jednym ze źródeł materiałów dla prac w zakresie dokumentacji i informacji naukowej.

II

Z kolei należałoby się zastanowić, co stanowi istotę oraz na czym polega praca dokumentacyjna o charakterze naukowym. Od zarania ruchu dokumentacyjnego rozpoczęły się długotrwałe i drobiazgowo debaty nad terminologią zasadniczych pojęć związanych z tym ruchem, jak „dokument“, „dokumentacja“, „dokumentologia“ itp.²

Żarliwy inicjator i jeden z twórców dokumentacji Paul Otlet³ podaje określenie tych pojęć w sposób zawyły i nie sprecyzowany. Wśród nowszych definicji, ujmujących pojęcie dokumentacji z punktu widzenia użytkowości i praktycznego zastosowania, na uwagę zasługuje definicja B r a d f o r d a: „Documentation is an art of practical necessity“. W tym zrozumieniu dokumentacja wynika z potrzeb uporządkowania procesów gromadzenia, przechowywania, a n a l i t y c z n e g o o p r a c o w a n i a (podkr. red.) książek, artykułów, sprawozdań, doniesień oraz dokumentów wszystkich rodzajów⁴.

Stanisław S i e r o t w i ń s k i podaje, że „Dokumentacja zmierza do uporządkowania wszystkich przydatnych nauce dokumentów...“, a więc nie tylko zbiorów bibliotecznych⁵.

Inny rodzaj definicji to określenia o charakterze teoretycznym, które pojawiły się przede wszystkim we Francji. Suzanne B r i e t w pracy pt. *Qu'est-ce que la documentation?*⁶ podaje:

„...Dokumentacja wreszcie staje się czynnikiem kompensacyjnym dla stale pogłębiającej się specjalizacji. Zamknięty w mniej lub bardziej obszernych

² J. Muszkowski, *Dokumentacja i dokumentologia*. Z. N. nr 9—10, t. II, 1946, s. 209—225.

³ P. Otlet, *Traité de documentation. Le livre sur le livre. Théorie et pratique*, Bruxelles 1934.

La terminologie de la documentation. Actes du Comité International des Bibliothèques, Publication vol. 5, Annexe XXVIII, 1934, s. 182—184.

⁴ S. C. Bradford, *Documentation*, Chapter IX. *The documentary chaos*. London 1948. s. 106—121.

K. П. Симон Т. Т. Кричевский, „Советская реферативная периодика и ближайшие задачи ее организации“, *Вестник Ака. Наук СССР* nr 9, 1952, s. 80—91.

T. Zamojski, (pod redakcją), *Wykłady z dokumentacji naukowo-technicznej*. Warszawa 1951.

E. Pietsch, *Sur la crise de la documentation dans la littérature scientifique et technique*. ABCD 1952, No 7, 1953, s. 191—197. (ABCD — Archives, Bibliothèques, Collections, Documentation).

⁵ S. Sierotwiński, *Dokumentacja w świetle krytyki naukoznawczej*. Z. N. t. 8, nr 43—48, s. 99—127.

⁶ S. Briet, *Qu'est-ce que la documentation?* Paris 1951. ÉDIT. „La documentation apparaît enfin comme le correctif de la spécialisation (podkr. aut.) poussée toujours plus avant. Enfermé dans les limites plus ou moins spacieuses de sa spécialité le chercheur a besoin d'être guidé à travers les régions frontalières de son domaine particulier. Orientation

granicach swojej specjalności badacz wymaga przewodnika poprzez dziedziny pokrewne jego szczególnym zainteresowaniom. Orientacja wśród zagadnień marginesowych, przestudiowanie źródeł niezbędnych do badań, oznaczenie zakresów kompetencji staje się koniecznością w koordynowaniu różnorodnych działalności" (tłum. A. Sz.).

Bardzo prostą i uwzględniającą istotne elementy definicję podaje B. Agard Evans, zasłużony i znany bibliotekarz.

„W wyniku pozwolę sobie zwrócić uwagę, że wydawcy, bibliotekarze bibliotek specjalnych i dokumentaliści stają się ściśle związani z jednym z najbardziej kłopotliwych a palących problemów współczesnych, mianowicie z dokumentacją. Dokumentacja jest to gromadzenie wiadomości naukowych, organizowanie i rozpowszechnianie wiedzy...⁷”.

Zważywszy poglądy teoretyków oraz obserwacje zebrane na podstawie dotychczasowych doświadczeń, w zakresie dokumentacji naukowej, jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości, że dokumentacja polega na skomplikowanym działaniu wielu czynników, z jakimi ma się do czynienia w pracy umysłowej. Nie można jej wiązać z zakresem działania jakiejś poszczególnej, określonej grupy ludzi, jak np. bibliotekarze, bibliografowie, dokumentaliści czy nawet uczeni. Jest to bowiem działalność wymagająca tak rozległych i różnorodnych kwalifikacji teoretycznych i praktycznych, że przy dzisiejszym stanie specjalizacji nauki nie może się tego podjąć jednostka, a nawet zespół jednostek o sprecyzowanym zawodzie. Tylko ścisła współpraca uczonych, bibliotekarzy, dokumentalistów i wydawców może dać pozytywne wyniki w usiłowaniu służenia nauce i uczonym dzięki działalności dokumentacyjnej.

III

Istnieje kilka kategorii zjawisk, które wpłynęły na powstanie służby dokumentacyjnej i informacyjnej i przyczyniają się do jej rozwoju. Wśród najważniejszych czynników sprzyjających na uwagę zasługują następujące:

1. Coraz silniejszy związek nauki z życiem i potrzebami społecznymi.
2. Formy organizacyjne nauki, przejawiające się m.in. w coraz liczniejszym tworzeniu specjalnych instytutów i placówek naukowo-badawczych, w których odbywa się istotna twórcza praca naukowa. W związku z tym powstaje zagadnienie planowania, koordynacji pracy naukowej i piecza nad nią, ogniskująca się zazwyczaj w nadrzędnych instytucjach, jakimi są akademie.
3. Olbrzymi rozwój produkcji piśmienniczej, zwłaszcza formy wydawnictw ciągłych; liczba ich w chwili obecnej sięga 50 000 tytułów wychodzących

sur les marges d'un sujet, prospection des sources d'une recherche, détermination des compétences, sont autant des nécessités de la coordination des activités diverses", s. 14.

⁷ B. Agard Evans, *If I Had My Way — With Publishers*. Asleb Proceedings vol. 5, 1953, No 1, s. 20. „In conclusion, let me remind you that publishers, special librarians and information officers are inseparably involved in one of the most baffling and urgent of to-day's problems — namely documentation. Documentation is the recording, organisation and dissemination of knowledge...“.

bieżąc na całym świecie, w których rocznie pojawia się 850 000 — 1 000 000 różnych prac i artykułów⁸.

4. Daleko posunięta specjalizacja nauk.

Warto wspomnieć, że pierwotnie starano się zaspokoić potrzeby ze strony nauki prowadzonymi na gigantyczną skalę pracami bibliograficznymi. Prace te, zarówno wskutek swego głównie formalnego charakteru, jak i ze względów technicznych oraz z powodu braku opracowanych metod, nie spełniły swego zadania. Wymienione wyżej czynniki odegrały rolę pewnego rodzaju katalizatora przyspieszającego konieczność zorganizowania osobnej służby dokumentacyjnej, mającej za zadanie dostarczenie uczynom istotnych ułatwień w pracach badawczych, oszczędzając ich cenny czas.

IV

Charakterystyczne jest, że prace w zakresie dokumentacji zostały zainicjowane i rozwinięte przede wszystkim na terenie bibliotek specjalnych i początkowo ograniczały się praktycznie do służenia zespołowi naukowemu placówki naukowej, przy której istniała biblioteka. Prace dokumentacyjne powierzano tam bądź bibliotekarzowi, o ile był specjalistą w określonej dziedzinie nauki (co w bibliotekach specjalnych dość często się zdarza), bądź zaangażowanemu specjalistcie, który np. w Anglii nazywany jest przeważnie „information officer“, a we Francji i w Polsce „dokumentalistą“.

W zależności od jednej z tych form prowadzenia prac w zakresie dokumentacji biblioteka przekształcała się w pracownię dokumentacyjną albo stawała się bazą materialną źródeł na rzecz służby dokumentacyjnej. Należy podkreślić, że przekształcenie biblioteki na „ośrodek dokumentacji“ mogło i może mieć miejsce tylko w przypadkach bibliotek niewielkich i średnich o zbiorach nie przekraczających 200 000 vol.

W Polsce, podobnie zresztą jak i w innych krajach, dokumentacja została zainicjowana przede wszystkim przez instytucje i placówki naukowe w zakresie techniki. Warto również zaznaczyć, że powody natury ekonomicznej, takie jak kryzysy gospodarcze, lub natury społecznej, jak zagadnienie służby zdrowia w przypadkach epidemii, były również przyczyną powstawania silnie rozwiniętej dokumentacji w dziedzinie np. agronomii lub medycyny. Potrzeby produkcji wyprzedzały znacznie w czasie stan rozwoju i organizacji nauki. Krótko po zakończeniu wojny wyłoniło się zagadnienie powołania naczelnej instytucji w zakresie dokumentacji, której zadaniem byłoby kierowanie pracami poszczególnych ośrodków terenowych, wchodzących w skład sieci służby

⁸ *World List of Scientific Periodicals published in the Years 1900—1950*. Third ed. Edited by William Allan Smith. London 1952. „...This was a great undertaking as the number of periodicals to be included proved to be of the order of 50.000...“. S. V. „...We use the term scientific in the sense used by the International Catalogue of Scientific Literature, we therefore include the natural sciences only. Economic and Social Science have no place there. The term periodical has not been too severely restricted. More regard has been had to usefulness than to observation of a rigid definition“. Editorial note, s. IX. Spis wylicza 24.029 pozycji.

K. П. Симон, Т. Т. Кричевский, cyt. wyd. (patrz odnośnik 4).

dokumentacyjnej. Zorganizowanie Centralnego Instytutu Dokumentacji Naukowo-technicznej i jego szybki rozwój były widowym wyrazem tych potrzeb na terenie naszego kraju.

O ile przemysł i związane z jego rozwojem potrzeby wszechstronnego śledzenia postępu technicznego zdołały dość szybko wyłonić organizację służby dokumentacyjnej, o tyle niemniej pilne i istotne potrzeby nauki w tym zakresie nie mogły być od razu wyraźnie skrystalizowane. W związku z głębokimi przemianami społecznymi w Polsce po wojnie organizacja życia naukowego wymagała dłuższego czasu dla opracowania nowych form i metod.

Po powołaniu Polskiej Akademii Nauk w hierarchii zadań i prac tej naczelnej instytucji w zakresie organizacji nauki w Polsce zagadnienie dokumentacji naukowej nie mogło być rozpatrywane w pierwszej kolejności. Dopiero w połowie 1953 r. uchwałą Sekretariatu Naukowego Prezydium PAN został powołany Ośrodek Bibliografii i Dokumentacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk. Zadania Ośrodka polegać mają na badaniach teoretycznych oraz na wykonywaniu służby w zakresie dokumentacji i informacji naukowej. W szczególności Ośrodek ma za zadanie zorganizowanie polskiej naukowej bibliografii analitycznej⁹ w zakresie nauk przyrodniczych i technicznych. Pod tym względem przewiduje się również współpracę z Instytutem Informacji Naukowej Akademii Nauk ZSRR, dla którego będzie opracowywana bibliografia analityczna w zakresie naukowego piśmiennictwa ukazującego się bieżąco w kraju. Materiały polskie będą wykorzystywane przez wspomniany Instytut w jego wydawnictwie pod nazwą „Реферативный журнал” wychodzącym w poszczególnych seriach. Dzięki temu oraz przez publikowanie „Polskiej Bibliografii Analitycznej” i wysyłanie jej do ośrodków dokumentacyjnych na całym świecie polski dorobek piśmienniczy w sposób możliwie najbardziej kompletny zostanie podany do wiadomości zagranicy.

V

Jean Wyart, profesor w Sorbonie i dyrektor Ośrodka Dokumentacji Narodowego Centrum Badań Naukowych (Centre de Documentation du Centre National de la Recherche Scientifique) w Paryżu, w sposób następujący określa istotę i znaczenie dokumentacji, mając na względzie praktyczne jej wykorzystanie:

„Aczkolwiek jestem głęboko przekonany, że zadania pracownika nauki w laboratorium polegają raczej na myśleniu i dokonywaniu doświadczeń za pomocą aparatury niż na czytaniu o tym, czego inni dokonali, i że odkrycia i wartościowe osiągnięcia dokonywane są raczej w pracowniach niż w bibliotekach, niemniej jednak sądzę, że dokumentacja jest istotną potrzebą uczonych (for scientists and research engineers) i że może ona być nawet *źródłem nowych koncepcji*”.

W dalszym ciągu Jean Wyart wyraża nadzieję, że po przewycięzeniu braku zaufania ze strony uczonych do nowych metod usługowych, wykonywanych w ośrodkach dokumentacji, znajdą tam oni cenną i istotną pomoc:

⁹ Nie ustalona terminologia tego rodzaju wydawnictw omawiana jest w pracy dr H. Hleb-Koszańskiej w „Biuletynie” P. I. K. t. 2, nr 3, 1949. s. 59—63.

„Możemy sobie już wyobrazić takie czasy, kiedy uczeni i technicy zamiast ślepczeć nad indeksami czasopism bibliograficznych będą mogli zwracać się bezpośrednio do należycie wyposażonych ośrodków, które dostarczą im dokładnych informacji dotyczących wszelkich dokumentów w zakresie szczególnych zagadnień“¹⁰.

Jeśli powyższe określenia uznać za wnikliwe ujęcie istoty dokumentacji, to z kolei wypada zająć się przedstawieniem możliwości i metod, za pomocą których będą realizowane postulaty wyrażone przez profesora Wyarta.

VI

Z natury rzeczy na pierwsze miejsce wysuwają się zbiory biblioteczne jako źródło materialne prac dokumentacyjnych. Biblioteki polskie zawierają wcale pokaźne zasoby piśmiennictwa naukowego ze wszystkich dziedzin nauki. Mowa już była o tym, że zbiory te jednak są trudno dostępne dla użytkownika ze względu na ich statyczność pod względem możliwości dostarczenia w sposób szybki i celowy poszukiwanych do badań naukowych materiałów, dokumentów i że w celu ich zdynamizowania należy podjąć szereg poczynąń i opracować odpowiednie metody. Metody te mogą być różne w zależności od charakterystyki poszczególnej biblioteki oraz od relacji, w jakich pozostaje ona w stosunku do innych bibliotek bądź do określonego ich zespołu. Ogólnie biorąc, można by wysunąć dwa sposoby postępowania: 1) metoda budowy centralnego katalogu określonego zakresu nauki, 2) metoda polegająca na tym, że biblioteki należące do określonego zespołu, np. organizacyjnego (sieć bibliotek PAN, sieć bibliotek MSW, MZ itp.), mają obowiązek dostarczania (bieżąco) centralnej komórce organizacyjnej dokumentów dotyczących zasobów w postaci odpisów kart katalogowych lub innych sposobów.

Obie metody zmierzają do zaktywizowania i rozszerzenia usługowości zbiorów. O ile jednak pierwsza metoda znajduje słuszne zastosowanie wyłącznie na terenie wielkich bibliotek, np. uniwersyteckich, a opracowanie za pomocą tej metody daje w wyniku rozbiecie wielkich księgozbiorów na zbiory częściowe według przyjętych kategorii rzeczowych — to metoda druga nadaje się dla bibliotek specjalnych, o mniejszych księgozbiorach, jak np. biblioteki instytutów lub innych placówek naukowo-badawczych.

Dalszym etapem wspomnianych tu poczynąń byłoby skoordynowanie ich z analogicznymi pracami pokrewnych ośrodków za granicą, co rozszerzyłoby zakres usługowości zbiorów w skali międzynarodowej. Należy jednak mieć

¹⁰ J. Wyart, „The Journal of Documentation“ vol. 8, 1953, No 2, s. 93—98. „Convinced as I am that the laboratory worker's function should be to think and to experiment with his instruments rather than to read about the work others have done, and that discoveries and valuable achievements take place in laboratories rather than in libraries, I believe, nevertheless, that documentation is an essential requirement for scientists and research engineers and that it can even be a source of new ideas“.

„Perhaps we may already foresee the time when scientists and industrialists, instead of labouring over the indexes of bibliographical bulletins, will be able to apply directly to a well-equipped centre that will supply them with the exact references of all the documents relating to a precise question“.

na uwadze, że metody omówione wyżej mogą dać wyniki pozytywne przy zachowaniu daleko idącej specjalizacji opracowywanych zagadnień.

VII

Z kolei wysuwa się zagadnienie właściwego dostarczenia uczonym poszukiwanych materiałów. Nie zawsze istnieje możliwość dostarczenia użytkownikowi oryginału dokumentu w postaci wydawnictwa lub rękopisu itp. (przy czym ograniczamy nasze rozważania wyłącznie do zbiorów bibliotecznych, nie wspominając o zbiornicach dokumentów takich instytucji, jak archiwa, muzea, obserwatoria astronomiczne itp.). Często trzeba się uciec do zastosowania nowych środków technicznych. Tworzenie stacji mikrofotograficznych stało się w ostatnich czasach sprawą konieczną, przy czym ich zadania bynajmniej nie ograniczają się tylko do powielania dokumentów w celu dostarczenia ich użytkownikom, ale powiela się również dokumenty w celach: 1) archiwalnych, 2) w zbiorach specjalnych, dla zaoszczędzenia miejsca niezbędnego do przechowywania, 3) uzupełniania zbiorów wydawnictwami wyczerpanymi, trudnymi do nabycia itp., 4) zaoszczędzania dewiz na pokrycie importu wydawnictw zagranicznych, 5) wymiany krajowej i zagranicznej dokumentów w postaci mikrofilmów i mikrofotografii, rozwiązującej trudności związane zazwyczaj z wypożyczaniem oryginałów dokumentów.

Na terenie kraju istnieje wiele stacji mikrofilmowych przy różnego rodzaju instytucjach. Są to przeważnie niewielkie urządzenia, działające w wąskim zakresie zapotrzebowania macierzystej placówki. Ponieważ charakter pracy tych stacji jest mniej lub bardziej chałupniczy, wysuwa się jako paląca potrzeba konieczność skoordynowania poczynąń w tej dziedzinie, najwłaściwiej na terenie kilku większych ośrodków mikrofotograficznych w kraju i wypracowanie planów pracy. I tak np. zagadnienie normalizacji formatów zdjęć, sposobów przechowywania itp. może przynieść w zakresie funkcjonowania stacji mikrofotograficznych znaczne korzyści zarówno na rzecz potrzeb nauki, jak też pod względem finansowym.

VIII

Poza wyżej omówionymi usługowymi kierunkami zadań dokumentacji naukowej do ważnych i zasadniczych problemów działalności naukowej ośrodków dokumentacyjnych — stanowiących już dziedzinę zewnętrzną strony ich aktywności — należy opracowanie bieżącej literatury naukowej i jak najszybsze informowanie o niej uczonych. Jak już wspomniano, szczególnie cennym źródłem informacji naukowej są czasopisma. Aby dać czytelnikowi możliwie pożyteczną informację, nie wystarczy podanie tylko wykazu bibliograficznego czasopism. Zdaniem teoretyków radzieckich: „...żeby z ogromnej ilości wydawnictw periodycznych wydobyć i przybliżyć do czytelnika materiał zawierający naukową lub historyczną wartość, należy nie tylko wyliczyć i opracować czasopisma i dzienniki, ale trzeba wykryć ich zawartość (изучить их по содержанию) oznaczyć typowe cechy rosyjskich wydawnictw periodycznych, pochodzących z rozmaitych epok i należących do różnych rodzajów...”¹¹

¹¹ „Библиотекарь” nr 1. 1953. s. 19.

Wspomniane powyżej zadania spełnia opracowywanie bibliografii adnotowanej, bibliografii analitycznej.

Zorganizowanie bibliografii analitycznej w zakresie polskiego piśmiennictwa naukowego stanowi główne i odpowiedzialne zadanie powierzone Ośrodkowi Bibliografii i Dokumentacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk przez Sekretariat Naukowy Prezydium PAN. Skoncentrowanie dyspozycji w Ośrodku umożliwia jednolite i kompletne ujęcie całości informacji naukowej zarówno retrospektywnej, jak i bieżącej literatury naukowej. W pierwszej fazie prac zakres opracowań bibliografii analitycznej obejmuje: astronomię, matematykę, mechanikę, chemię. Dalej zaś pójdą: fizyka, biologia, biochemia, geografia gospodarcza, budowa maszyn, elektrotechnika, radiotechnika i elektronika, budownictwo, górnictwo i hutnictwo, przemysł lekki, lotnictwo.

W związku z pracą nad wydawnictwem bibliografii analitycznej polskiego piśmiennictwa naukowego wyłania się wiele zasadniczych kwestii, jak zagadnienie słownictwa naukowego i nomenklatury specjalnej, zagadnienie rodzajów i form indeksów, klasyfikacji szczegółowych problemów nauki, sprawy transkrypcji itp.

To przykładowe wyliczenie daje już obraz, jak bardzo różnorodne jest to zagadnienie i jak wiele zawiera problemów, których rozwiązanie wymagałoby bardzo precyzyjnych metod i gruntownych przemyśleń. Doświadczenia międzynarodowe w tej dziedzinie dają wprowadzić materiał do dalszego ulepszenia układu bibliografii analitycznej — nie można jednak w nich znaleźć właściwego wzoru do naśladowania u nas. Na uwagę zasługuje wydawany przez Instytut Informacji Naukowej Akademii Nauk ZSRR „Реферативный журнал“, którego pierwsze zeszyty znajdują się w Polsce. Redakcja, stosując w opracowaniu metodę krytycznej oceny jakości pracy, przyczynia się do tego, że czasopismo to staje się użytecznym narzędziem pracy uczonych, zwalniając w wielu przypadkach od studiowania oryginalnych rozpraw. Uporządkowanie metod i jednolita zasada ich stosowania przyczynia się do tego, że „Реферативный журнал“ ukazuje się niezwykle szybko, co stanowi jeszcze jedną cenną i zasadniczą jego cechę, cechę, tak często zaniedbywaną w innych publikacjach tego rodzaju.

Omówiwszy w zarysie istotę działań usługowych i naukowych ośrodków dokumentacji, pozostaje jeszcze m.in. zająć się wielce interesującym zakresem ich działalności, polegającym na koordynacji prac z istniejącymi ośrodkami tego typu na terenie kraju i za granicą. Związane z tym problemy stworzenia sieci ośrodków krajowych, ścisła współpraca z powstającymi gęsto ośrodkami w krajach demokracji ludowej, z Instytutem Informacji Naukowej Akademii Nauk ZSRR, włączenie się do zespołu innych ośrodków zagranicznych — stanowią dalsze perspektywy działalności Ośrodka Bibliografii i Dokumentacji Naukowej Polskiej Akademii Nauk.

*Polska Akademia Nauk
Ośrodek Bibliografii i Dokumentacji
Naukowej*

Aniela Szwejcerowa

Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU DLA SZERZENIA NAUKI PAWŁOWA ZA ROK 1953

Działalność Komitetu dla Szerzenia Nauki Pawłowa, powołanego przez Prezydium Polskiej Akademii Nauk 25.XI.1952 r. i pracującego pod przewodnictwem Prezesa Akademii prof. Jana Dembowskiego, rozwijała się w czterech kierunkach: 1) planowanie i koordynowanie pracy naukowej, 2) szkolenie kadr, 3) upowszechnianie nauki Pawłowa, 4) opracowania aktualnych zagadnień teoretycznych.

W zakresie p l a n o w a n i a i k o o r d y n a c j i p r a c y n a u k o w e j w ciągu rocznej działalności Komitet uzyskał realne osiągnięcia. Wysiłek skierowano na planowanie i koordynację badań w zakresie trzech kluczowych problemów, których wyniki w przyszłości mogą wywrzeć znaczny wpływ na całokształt pracy naukowej i terapeutycznej w wielu gałęziach medycyny.

Pierwszy z nich to problem patofizjologii zaburzeń mowy przy ogniskowych uszkodzeniach mózgu. Komitet wyłonił Komisję Problemową dla systematycznego kierowania i koordynacji prac. Prace nad wymienionym problemem prowadzą zespoły badawcze w następujących placówkach: Państwowy Instytut Psycho-neurologiczny (Oddział Neurochirurgii), Klinika Neurologii (Warszawa), Klinika Neurochirurgii (Łódź), Klinika Neurochirurgii (Kraków), Zakład Fizjologii Instytutu Nenckiego. Komisja Problemowa omówiła podstawy metodologiczne prac badawczych, cele i zadania badań oraz aktualnie stosowane metodyki i możliwości ich rozwoju i wzbogacenia.

Badania te mają na celu:

1. Zrozumienie mechanizmów patofizjologicznych zaburzeń mowy przy ogniskowych uszkodzeniach mózgu. Dotychczas zaburzenia mowy były w istocie jedynie opisywane, natomiast oderwanie tych opisów od fizjologii wyższej czynności nerwowej sprawiło, że mechanizm zaburzeń nie został dotychczas wyjaśniony.

2. Poznawanie mechanizmów zaburzeń mowy w oparciu o fizjologię mózgu pozwoli zrozumieć patofizjologię poszczególnych objawów ogniskowych uszkodzeń mózgu nie tylko w stosunku do czynności mowy, lecz w całokształcie wyższej czynności nerwowej. Badania te poszerzą znacznie i pogłębią zarówno opis objawu ogniskowego uszkodzenia mózgu, jak też zbliżą klinycystów do zrozumienia mechanizmów jego przebiegu.

3. W oparciu o poznane mechanizmy zaburzeń mowy przy ogniskowym uszkodzeniu mózgu można będzie przystąpić do opracowania metod czynnego

wpływu na przebieg tych mechanizmów. Chodzi o opracowanie naukowo uzasadnionych metod leczenia zaburzeń mowy.

Komisja Problemowa zapoznała się szczegółowo z pracami prowadzonymi przez zespół Państwowego Instytutu Psycho-neurologicznego i zaplanowała wyjazdy do wszystkich ośrodków prowadzących badania dla zapoznania się z pracami na miejscu. Ustalono tryb wymiany doświadczeń oraz omówiono zagadnienia organizacji pracowni patofizjologicznych i związane z nimi sprawy zaopatrzenia materiałowego. W zakresie koordynowanego przez Komisję problemu ogłoszono dotychczas 5 prac badawczych, z tego 4 przez zespół pracowników Państwowego Instytutu Psycho-neurologicznego, a 1 przez zespół pracowników Kliniki Neurochirurgii w Łodzi. Pierwsza z tych prac stanowi szeroko ujęty wstęp metodologiczny do zagadnień zaburzeń mowy¹. Dwie następne obejmują wyniki prac Instytutu Psycho-neurologicznego nad afazją (za okres 1951—1952). Czwarta praca stwarza podstawy do zrozumienia związku patomechanizmu zaburzeń schematu ciała i zaburzeń mowy przy ogniskowych uszkodzeniach wiodącej półkuli mózgu. Prace te zostaną opublikowane w *Zbiorze Prac Państwowego Instytutu Psycho-neurologicznego*.

Praca piąta, opublikowana w formie doniesienia przez zespół pracowników Kliniki Neurochirurgii w Łodzi na Sesji Pawłowowskiej Akademii Medycznej w Łodzi, dotyczy zagadnień współpracy obu układów sygnałowych oraz stanu niektórych postaci hamowania wewnętrznego przy ciemieniowo-skroniowo-potylicznym uszkodzeniu wiodącej półkuli mózgu. Wszystkie te prace stanowią krok naprzód w problemie zaburzeń czynności mowy, opierają się na dotychczasowym dorobku nauki o wyższej czynności nerwowej i stanowią konkretne zapoczątkowanie patofizjologii doświadczalnej w Klinice Neurochirurgii i Neurologii.

Gdy chodzi o pracę Komisji Problemowej, to zdołała ona zapoznać się w ciągu minionego roku jedynie z pracami prowadzonymi przez zespół pracowników Państwowego Instytutu Psycho-neurologicznego. Nie dyskutowano nad pracami innych placówek. Dlatego Komisja nie skoordynowała całości kształtu prowadzonych prac i realnie nimi nie kierowała. W chwili obecnej wytworzyła się sytuacja całkowitego oderwania Komisji Problemowej od konkretnej, codziennej pracy naukowo-badawczej poszczególnych placówek, które kontynuują dawniej rozpoczęte prace nie odczuwając praktycznie kierującej i koordynującej roli Komisji, poza podstawowymi wytycznymi o charakterze metodologicznym, które przedyskutowano. Wyjazdy Komisji do ośrodków prowadzących prace i opracowywanie wytycznych do każdej ważniejszej pracy po zapoznaniu się z nią na miejscu powinno stanowić główną treść działalności Komisji, bez której kierownictwo naukowe może przekształcić się w nieużyteczny biurokratyzm bądź fikcję. Należy się spodziewać, że rok bieżący przyniesie realizację wszystkich zaplanowanych wyjazdów i zapoznanie się ze wszystkimi głównymi pracami, co umożliwi realną koordynację i kierownictwo w zakresie całego problemu.

¹ „Postępy Medycyny Doświadczalnej“, 1954, nr 1.

Drugim problemem, który Komitet objął działalnością planowania i koordynacji, są zagadnienia fizjologii pracy i wychowania fizycznego. W wyniku wstępnych prac powołanej Komisji Problemowej zbadano obecny stan kadr i wyposażenia materiałowego ośrodków naukowych, zainteresowanych w problematyce fizjologii pracy i wychowania fizycznego. Komisja zapoznała się również z programem badań fizjologicznych wysuniętych przez Komisję Medycyny Pracy Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia. W wyniku dyskusji ustalono konieczność rozbudowy badań fizjologicznych w odniesieniu do specyficznych warunków poszczególnych gałęzi przemysłu.

Za zagadnienia szczególnie ważne z punktu widzenia potrzeb produkcji uznano: 1) wpływ wysokiej temperatury na organizm, 2) zagadnienie pracy młodocianych (metody przyuczania do zawodu, profilaktyka nadciśnienia u młodocianych, ustalenie najodpowiedniejszych rodzajów pracy itp.), 3) wpływ promieni pozafiołkowych. Badania w zakresie fizjologii pracy prowadzą następujące instytucje: Zakład Fizjologii Akademii Medycznej i Sekcja Fizjologii Śląskiego Instytutu Medycyny Pracy, Zakład Fizjologii Pracy Akademii Medycznej w Warszawie wraz z Zakładem Fizjologii Instytutu Naukowego Kultury Fizycznej w Warszawie, Zespół Klinik Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Łodzi, Zespół Klinik Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Poznaniu, Zakład Patologii Ogólnej Akademii Medycznej w Poznaniu, Oddział Chemii Toksykologicznej Państwowego Zakładu Higieny w Łodzi. W wyniku analizy planu naukowo-badawczego Śląskiego Instytutu Medycyny Pracy, przeprowadzonej przez Komisję Problemową Komitetu, Sekcja Fizjologii tego Instytutu w oparciu o zalecenia metodologiczne i metodyczne Komisji przedstawiła cały kierunek zaplanowanych dotychczas badań na główny problem, jakim jest wpływ wysokich temperatur, stopnia wilgotności i przepływu powietrza na: temperaturę ciała, wielkość przemiany materii, objętość krwi krążącej, stopień odwodnienia ustroju i objętość minutową serca w spoczynku i podczas pracy o różnym natężeniu oraz zależność tych zmian od wyższej czynności nerwowej. Badania nad tymi zagadnieniami będą prowadzone również w warunkach laboratoryjnych na ludziach oraz zostaną uzupełnione badaniami klinicznymi w zakresie regulacji naczynioruchowej w zależności od bodźców ciepłych u zdrowych i chorych w wyniku szkodliwego działania ciepła, oraz badania w kierunku ustalenia zależności reakcji wywołanych wysoką temperaturą i typem ośrodkowego układu nerwowego.

Komisja Problemowa przygotowuje konferencję naukową. Konferencja taka odbędzie się w II kwartale 1954 r. z udziałem lekarzy hut i kopalń, Komisji Ciepłej Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia, rad wydziałów lekarskich akademii medycznych, pracowników naukowych fizjologii, patologii i innych.

W ramach problemu fizjologii pracy i sportu ześrodkowują się badania Zakładu Fizjologii Pracy Akademii Medycznej w Warszawie i Zakładu Fizjologii Instytutu Naukowego Wychowania Fizycznego. Chodzi tu o nerwową regulację procesów przystosowawczych do warunków pracy i treningu oraz procesów wyrównawczych zmęczenia i wypoczynku. Wyniki dotychczasowych doświadczeń, ogłoszonych w postaci dwóch doniesień tymczasowych oraz zreferowanych przez prof. dra W. Missiuro na Międzynarodowym Zjeździe

Fizjologów w Montrealu w r. 1953, zostały przyjęte do druku w „Физиологическом Журнале СССР”. Badania te wysuwają perspektywy naświetlenia wpływu specyficznych czynników złożonych bodźców sytuacyjnych na wydolność wysiłkową, a w szczególności wyjaśnienia mechanizmu dodatniego działania pracy zespołowej. Wymienione zakłady prowadzą również badania dotyczące mechanizmów wykrytego przez S i e c z e n o w a zjawiska „wypoczynku czynnego”. Dotychczasowe wyniki doświadczeń dostarczyły dalszych dowodów dominującego znaczenia regulacyjnych wpływów kory na zjawiska odnowy czynnościowej neuronów wykonawczych analizatora ruchowego. Fakty te wskazują na możliwość szerszego niż dotychczas wykorzystania tego mechanizmu w należytej organizacji wypoczynku w pracy zawodowej i w treningu sportowym. Dotychczasowe wyniki wspomnianych badań zostały pozytywnie zanotowane w piśmiennictwie radzieckim i zachodnio-europejskim. W zakresie omawianego problemu wymienione zakłady badają również odruchowo-warunkowe mechanizmy stanów przedroboczych, „przedstartowych” i tak zwanej „rozgrzewki” jako czynników skracających okres doraźnej adaptacji ustroju człowieka do pracy.

W świetle wskazań IX Plenum KC PZPR Komitet postanowił wyodrębnić osobny problem, którego planowaniem i koordynacją badań zajmie się poczynawszy od roku 1954 powołana w tym celu Komisja Problemowa (zagadnienia fizjologii i patofizjologii młodocianych ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień profilaktyki). Znaczenie tego problemu zarysowało się wyraźnie w toku działalności Komisji Fizjologii Pracy i Wychowania Fizycznego, dlatego zagadnienia z nim związane zostaną wydzielone jako szczególnej wagi w obecnym etapie naszego budownictwa. W pracy Komisji Problemowej Zagadnień Fizjologii Pracy i Wychowania Fizycznego w ciągu minionego roku mimo niewątpliwych osiągnięć dostrzegało się za mało inicjatywy kierowniczej i koordynacyjnej.

Trzecim problemem, objętym działalnością planowania i koordynacji Komitetu dla Szerzenia Nauki Pawłowa w roku ubiegłym, była regulacja korowa w zakresie układu krążenia i trawienia. W obecnym planie zbiorczym problemu znaczna część tematów dotyczy zagadnień korelacji korowo-trzewiowych głównie w nadciśnieniu samoistnym i chorobie wrzodowej w zależności od leczenia snem przedłużonym. Nerwice układu krążenia badane są w II Klinice Chorób Wewnętrznych w Warszawie; odruchy warunkowe w zakresie układu krążenia u ludzi zdrowych oraz wpływ stanów emocjonalnych przedstartowych na aktywność cholinesterazy surowicy krwi — w Zakładzie Fizjologii Akademii Medycznej w Warszawie; wpływ czynników psychicznych na powstawanie i przebieg choroby nadciśnieniowej oraz leczenie opracowują: I Klinika Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Warszawie, III Klinika Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Krakowie oraz Klinika Psychiatrii Akademii Medycznej we Wrocławiu, która pracuje również nad wpływem afektu na układ krążenia. Dyskinezy dróg żółciowych opracowuje I Klinika Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Lublinie; zaburzenia żołądkowo-jelitowe po częściowym wycięciu żołądka — Klinika Gastrologiczna Akademii Medycznej w Warszawie (fizjopatologię stanów po wycięciu żołądka opracowuje również II Klinika Chirurgiczna Akademii Medycz-

nej we Wrocławiu). Zaburzenia psychiczne w niektórych chorobach narządów wewnętrznych bada Klinika Psychiatrii Akademii Medycznej we Wrocławiu, a III Klinika Chirurgiczna Akademii Medycznej we Wrocławiu zajmuje się udziałem kory mózgowej w zatorach.

W odniesieniu do całokształtu planu zbiorczego zagadnień korelacji koro-wo-trzewiowych należy stwierdzić, że zbyt mało miejsca zajmuje tu tematyka doświadczalna, oparta na metodzie odruchowo-warunkowej. Od dalszej działalności Komisji Problemowej zależy rozszerzenie zasięgu doświadczenia patofizjologicznego w klinikach chorób wewnętrznych w opracowywanych przez nie tematach. Działalność Komisji w minionym roku nosiła charakter rejestracyjny, nie widać było kierowniczej roli Komisji zarówno w odniesieniu do prac będących w toku, jak i analizy i oceny prac ukończonych.

Poza działalnością komisji problemowych Prezydium przygotowało organizację sesji Polskiej Akademii Nauk poświęconej rehabilitacji narządów ruchu. Problem ten wybrano ze względu na jego wielkie znaczenie praktyczne oraz na centralną pozycję zagadnień fizjopatologii analizatora ruchowego w obecnym stadium rozwoju nauki Pawłowa. Ustalono następujące tematy sesji: 1) zastępczość czynności w aspekcie porównawczym, 2) rola kory mózgowej w rehabilitacji czynności ruchowej, 3) rola bodźców obwodowych w rehabilitacji, 4) kompensacja czynności narządów ruchu w schorzeniach pochodzenia obwodowego, 5) kompensacja narządów ruchu w uszkodzeniu ośrodkowym. Sesja ma za zadanie przedstawić zebranym aktualny stan wiedzy w zakresie omawianych zagadnień oraz wytyczyć kierunki badań i określić ich podstawy metodologiczne.

•

Drugim kierunkiem działalności Komitetu dla Szerzenia Nauki Pawłowa jest p r a c a s z k o l e n i o w a. W tej dziedzinie pierwszy rok pracy Komitetu przyniósł znaczne osiągnięcia.

W 1953 r. opracowano programy szkolenia w zakresie nauki Pawłowa, mające w przyszłości objąć przeważającą większość pracowników naukowych instytutów lekarskich, klinik i zakładów akademii medycznych, lekarzy szpitalnych i pomocy otwartej; rozpoczęto już ich realizację. Ogólna koncepcja szkolenia, opracowana przez Komitet, zmierza do objęcia poszczególnymi formami nauczania nauki Pawłowa wszystkich działów pracy lekarskiej w kraju.

W porozumieniu z Departamentem Szkolnictwa i Nauki oraz z Biurem Rady Naukowej Ministerstwa Zdrowia opracowano zasady organizacji szkolenia wszystkich pracowników naukowych instytutów oraz klinik i zakładów akademii medycznych. Przewidziane tutaj formy szkolenia postanowiono w pierwszym etapie ich realizacji scentralizować — ze względu na niewielką liczbę pracowników przygotowanych do podjęcia zadań szkoleniowych — w formie szkolenia centralnego, to znaczy seminariów szkoleniowych, odbywających się raz na 4—6 tygodni w Warszawie. Objęto nim kliniki neurologii, psychiatrii, neurochirurgii, chorób wewnętrznych, pediatrii oraz zakłady fizjologii, patologii i farmakologii. Wymienione kliniki i zakłady wytypowały po jednym pracowniku naukowym na kierownika szkolenia pawłowskiego w danej klinice lub zakładzie. Kierownicy szkolenia otrzymali programy szkolenia przy-

gotowane przez Komitet w formie szczegółowych tez i piśmiennictwa dla każdego tematu. Raz na 4—6 tygodni przyjeżdżają oni na seminarium centralne do Warszawy, gdzie omawia się i dyskutuje materiały najbliższych zebrań szkoleniowych w klinice lub zakładzie. W ten sposób kierownicy szkolenia wymienionych placówek są przygotowywani do prowadzenia szkolenia w swoim zakładzie pracy. Centralne seminaria szkoleniowe odbywają się w czterech oddzielnych grupach: neurologicy, neurochirurdzy i psychiatrzy; interniści; pediatrizy; fizjologowie wraz z patologami i farmakologami. W ten sposób seminariami centralnymi objęto około 80 zakładów i klinik, a więc w praktyce kilkuset pracowników zakładów i klinik akademii medycznych.

Jednocześnie z seminariami centralnymi kierownicy szkolenia klinik i zakładów przybywają grupami po 4—6 osób na 10-dniowy kurs szkolenia metodycznego w Państwowym Instytucie Psycho-neurologicznym. Kursy te w chwili obecnej obejmują metodyki badania patofizjologicznego Iwanowa-Smoleńskiego, Protopopowa, pletyzmografię oraz zaburzenia mowy. W ten sposób kierownicy szkolenia uczą się jednocześnie konkretnego metodycznego stosowania nauki Pawłowa w pracy badawczej kliniki. Państwowy Instytut Psycho-neurologiczny przeszkolił na tych kursach 56 kierowników seminariów. W oparciu więc o doświadczenia kliniczne i specjalistyczne kierownika danej kliniki lub zakładu, z reguły obecnego na seminarium szkoleniowym w swoim zakładzie, stworzono warunki dla łączenia wiadomości z zakresu fizjologii wyższej czynności nerwowej z możliwościami konkretnego ich stosowania w danej specjalności. W ten sposób, drogą szkolenia centralnego kierowników seminariów pawłowowskich poszczególnych klinik i zakładów, objęto systematycznym szkoleniem ogół pracowników naukowych w wymienionych specjalnościach.

Trzeba jednak stwierdzić, że ta strona szkolenia jeszcze nie wszędzie znajduje się na odpowiednim poziomie z wielu przyczyn — a nierzadko słabego zainteresowania i czasem wręcz niezrozumienia ze strony kierownictwa katedry perspektyw rozwoju, które nauka Pawłowa stwarza dla jego dziedziny pracy.

Odrębną formę wprowadzania nauki Pawłowa w postaci kilkudniowych konferencji centralnych przewidziano dla samodzielnych pracowników nauki w psychiatrii, neurochirurgii, neurologii, fizjologii, klinice chorób wewnętrznych oraz pediatrii. Konferencje te mają szczególne znaczenie ze względu na ich uczestników, którzy nadają kierunek badawczy, dydaktyczny i leczniczy pracy całego personelu naukowego akademii medycznych w tych specjalnościach. Ustalono formy organizacyjne tych konferencji. W minionym roku opracowano i zrealizowano program konferencji samodzielnych pracowników naukowych psychiatrii oraz neurochirurgii i neurologii. Obydwie konferencje zorganizował Państwowy Instytut Psycho-neurologiczny.

Konferencja psychiatrów odbyła się we wrześniu i trwała 5 dni. Uczestniczyło w niej 20 osób; omawiano następujące tematy: 1) zasady teorii odruchu Pawłowa w zastosowaniu do człowieka, 2) zasady teorii odruchu Pawłowa w klinice psychiatrycznej, 3) pawłowowskie metody laboratoryjnego badania wyższej czynności nerwowej człowieka, 4) zastosowanie tych metod w klinice psychiatrycznej (pokazy metodyk), 5) symptomatologia ogólna w klinice, psychiatryczne pokazy chorych w świetle nauki Pawłowa, 6) dyskusja nad planami naukowymi poszczególnych klinik.

Konferencja neurologów i neurochirurgów odbyła się w październiku i trwała 3 dni. Uczestniczyło w niej 26 osób, przedyskutowano następujące tematy: 1) podstawowe prawa wyższej czynności nerwowej człowieka, 2) pawłowowskie metody laboratoryjnego badania wyższej czynności nerwowej człowieka, 3) zagadnienia kompensacji w układzie nerwowym, 4) zagadnienia patofizjologii analizatora ruchowego, 5) pokazy metody badania wyższej czynności nerwowej w klinice oraz demonstracja fragmentów prac oddziału neurochirurgii Instytutu, 6) pokazy chorych.

Obydwie konferencje zostały bardzo pozytywnie ocenione przez wszystkich uczestników, którzy wysunęli postulat częstszego organizowania podobnych konferencji jako ważnego narzędzia podwyższania poziomu pracy naukowej i dydaktycznej. Komitet po ocenie wyników obu konferencji postanowił zorganizować w r. 1954 w obu wymienionych gałęziach medycyny po dwie konferencje o typie problemowym dla samodzielnych pracowników naukowych.

Opisany dotychczas dorobek pracy szkoleniowej Komitetu dla Szerzenia Nauki Pawłowa stanowi poważne osiągnięcie, gdy się zważy, że całość tej pracy szkoleniowej to krok w kierunku nie tylko planowego wzrostu znajomości teorii Pawłowa w kraju, lecz i czynna przebudowa kategorii myślenia lekarza, przebudowa światopoglądu licznych rzesz pracowników naukowych. Komitet widzi również liczne braki tej pracy, ujawniające się w szkoleniu w klinikach, nierzadko wulgaryzację, często spłyconie wielu zagadnień oraz niedostateczne powiązanie z bezpośrednimi problemami badawczymi i leczniczymi kliniki.

*

Trzecim głównym kierunkiem pracy Komitetu w 1953 r. były zagadnienia upowszechniania nauki Pawłowa. Jak wynika z dotychczasowego omówienia działalności, całość jej sprowadza się w istocie rzeczy głównie do upowszechnienia we wszystkich dziedzinach. Tu jednak Komitet wytyczył pracę o najbardziej masowym zasięgu. Dlatego też opracowanie koncepcji w tej dziedzinie było najtrudniejsze i trwało najdłużej. Postanowiono skoncentrować na razie działalność popularyzacyjną Komitetu na terenie Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, towarzystw lekarskich oraz wybranych czasopism i wydawnictw lekarskich, a do realizacji tych zadań powołano trzy komisje.

W roku ubiegłym praca Komitetu w dziedzinie popularyzacji była wyraźnie niezadowolająca. Stwierdzenie to stanowi podstawę do wniosków na rok 1954, w którym dążeniem Komitetu będzie przede wszystkim uaktywnienie wszystkich członków Komitetu oraz możliwie najszerszego grona pracowników naukowych spoza Komitetu w akcji popularyzacyjnej.

*

Czwarty tor pracy Komitetu w roku ubiegłym stanowiły opracowania aktualnych zagadnień teoretycznych. Nauka Pawłowa toruje sobie drogę do podstaw teoretycznych i praktycznych wielu nauk w drodze ostrej walki ideologicznej z kierunkami starymi, burżuazyj-

nymi, dzisiaj stojącymi na jawnie reakcyjnych pozycjach w nauce i hamującymi jej rozwój. Toczy się nieustannie walka o przyrodniczy światopogląd badacza, o naukowe ujęcie zjawisk obserwowanych w życiu i doświadczeniu i o naukowe, obiektywne uogólnienie poznanych faktów. Dlatego cała działalność Komitetu jest i powinna być przepełniona ofensywnością ideologiczną nauki młodej, walczącej o postęp warunkujący jej rozwój, obalającej i rugującej zaskorupienie i zastój. Jednakże w walce tej należało wyodrębnić zagadnienia, które w aktualnym etapie rozwoju naszej fizjologii i medycyny stanowią najważniejsze przeszkody — kierunki najbardziej rozpowszechnione, szkodliwe i nienaukowe. Należało je zhierarchizować według ważności i zasięgu ich wpływów i rozpocząć planową, systematyczną walkę. Za najważniejsze w obecnym okresie uznano następujące zagadnienia, z których każde opracowuje powołany przez Komitet zespół autorski.

1. Psychomorfologizm w klinikach neurologii, neurochirurgii i psychiatrii. Dotychczas ukończono 2 prace, szereg opracowań jest w toku. Zespół opracowujący to zagadnienie rozwinie pełną działalność dopiero w roku 1954 ze względu na dotychczasowe zaabsorbowanie znacznej części jego członków w innym zespole, który pracował bardzo intensywnie w roku ubiegłym.

2. Zagadnienie empirycznych metod terapii. Dwie prace zostały ukończone w roku ubiegłym.

3. Zagadnienia psychosomatyki i freudyizmu. Został już wydrukowany artykuł o medycynie psychosomatycznej.

4. Zagadnienia teorii Sely'ego. Ukończono opracowanie trzech tematów.

5. Zagadnienia higieny psychicznej. Oddano do druku 3 prace.

6. Zagadnienia neurofizjologii w pracy prof. Jerzego Konorskiego o *Conditioned Reflexes and Neuronal Organisation*. Zespół pracujący nad tym zagadnieniem ukończył swoją pracę, której wynikiem będzie wydrukowanie 2 lub 3 artykułów.

Działalność zespołów opracowujących wyodrębnione zagadnienia walki ideologicznej przyniosła w minionym roku 14 opracowań poglądowych, które przyczynią się do oczyszczenia drogi nauce Pawłowa, do codziennej pracy naukowej i leczniczej kliniki i zakładu. Jednak za niedostatek tej pracy należy uznać fakt, że nie każde z opracowań miało należyty poziom i że nie potrafiły one wywołać żywszej dyskusji w prasie lekarskiej. Wszystkie opracowane zagadnienia poza teorią Sely'ego oraz pracą prof. Konorskiego (których zespoły w zasadzie ukończyły swą pracę), pozostały nadal istotne i zespoły opracowujące będą kontynuowały swą działalność w roku 1954. Warto nadmienić, że w przyszłości szczególnego wysiłku oczekuje się od zespołu psychomorfologizmu, który — jak wykazały konferencje szkoleniowe samodzielnych pracowników naukowych — tkwi jeszcze głęboko w kategoriach myślenia lekarskiego części klinicystów.

*

Oceniając ogólnie całokształt działalności Komitetu dla Szerzenia Nauki Pawłowa przy Wydziale II PAN w okresie pierwszego roku jego istnienia należy stwierdzić jego poważne osiągnięcia. Całokształt pracy tego roku

cechowało intensywne, szybkie zapoznanie się z terenem pracy, z wielką liczbą zagadnień planowania i koordynowania badań, szkolenia, upowszechniania, ze sprawami zaopatrzenia materiałowego itp. Dlatego w wielu poszczególnych dziedzinach odczuwało się często powierzchowność analizy, brak czasu na głębsze wniknięcie w istotę zagadnień, na szerszą dyskusję. Wynikało to po części z faktu, że był to pierwszy rok działalności Komitetu. Jednakże korzenie tego zjawiska tkwią również w tym, że całokształt najważniejszych prac wykonywali nieliczni członkowie Komitetu, częstokroć zapominając o konieczności aktywizowania większej liczby pracowników naukowych w Komitecie oraz poza nim. Niewątpliwym brakiem działalności Komitetu jest zwężenie jego problemów naukowych i szkoleniowych do nauk medycznych i fizjologii. Jednak ten obiektywny brak w obecnym etapie jest usprawiedliwiony zarówno koniecznością zadowalającego opanowania problematyki tego odcinka pracy, zanim miałyby się rozszerzyć działalność w kierunku innych nauk, jak też wyraźnymi wytycznymi uchwały Sekretariatu Naukowego Prezydium PAN i wreszcie przeważnie lekarskim, jak dotychczas, składem osobowym Komitetu.

Wstępny rok pracy Komitetu pozwala sądzić, że rozszerzyły się znacznie perspektywy dalszego rozwoju nauki Pawłowa w naszym kraju. Zawdzięczamy to przede wszystkim niezwykłemu tempu rozwoju nauki Pawłowa w Związku Radzieckim, lecz równocześnie pragniemy w jak najkrótszym czasie notować regularny wzrost naszego własnego dorobku w twórczym rozwoju nauki Pawłowa, jedynej drogi postępu i rozwoju wielu gałęzi nauk medycznych.

*Polska Akademia Nauk
Komitet dla Szerzenia Nauki Pawłowa*

Borys Selecki

UDZIAŁ POLSKIEJ AKADEMII NAUK W UCZCZENIU DZIESIĘCIOLECIA
POLSKI LUDOWEJ

(Uchwała Prezydium PAN z dnia 21 stycznia 1954 r.)

W lipcu 1954 r. przypada dziesiąta rocznica ogłoszenia Manifestu PKWN, który otworzył drogę głębokim i rewolucyjnym przeobrażeniom społecznym oraz postawił przed nami wielkie historyczne zadania: uczynić Polskę Ludową krajem sprawiedliwości społecznej, uczynić Polskę Ludową z państwa dawniej zacofanego krajem wielkiego przemysłu i nowoczesnej techniki, przodującej gospodarki i kwitnącej kultury. Dziesiąta rocznica wyzwolenia jest wielkim świętem całego Narodu Polskiego skupionego w walce o pokój i socjalizm, o rozkwit i świetność naszej Ojczyzny.

Rocznica Manifestu PKWN otworzy Rok Dziesięciolecia, który będzie trwać do dnia 9 maja 1955 r. — dziesiątej rocznicy rozgromienia faszyzmu przez bohaterką Armie Radziecką, naszą wyzwolicielkę i wierną, niezawodną, niepokonaną straż pokoju. W czasie trwania Roku Dziesięciolecia naród polski podsumuje swoje osiągnięcia od chwili wyzwolenia i obalenia ustroju kapitalistycznego, oceni dotychczasowe wyniki budownictwa socjalizmu — dzieła polskich mas ludowych, wspomaganych przyjaźnią, przykładem i pomocą narodów Wielkiego Związku Radzieckiego i całego obozu pokoju na świecie. Naród polski w tym Roku wytyczy dalsze drogi i kierunki swej historycznej pracy. Stałe rosnące znaczenie nauki w planowym budownictwie socjalistycznym wymaga specjalnego przeanalizowania osiągnięć, potrzeb i dróg rozwojowych nauki polskiej. Ocena ta powinna uwzględnić związek nauki z życiem, scharakteryzować przełom metodologiczny, jaki się w niej dokonał, ukazać jej tendencje rozwojowe, wydobyć ważne jej osiągnięcia oraz ustawić we właściwej perspektywie te jej zadania, które czekają na rozwiązanie. Rezultat tego krytycznego przeglądu rozwoju i dotychczasowego dorobku nauki polskiej powinien się przyczynić do lepszego planowania prac badawczych i ich ściślejzego powiązania z potrzebami budownictwa socjalistycznego.

W związku z tym Prezydium Polskiej Akademii Nauk uchwaliło:

1. Zlecić Sekretariatowi Naukowemu i Prezydium Komitetu Historii Nauki koordynację i czuwanie nad pracami PAN związanymi z obchodem 10-lecia.
2. Wydać książkę zbiorową pt. *10-lecie rozwoju nauki w Polsce Ludowej*. Powierzyć redakcję książki Komitetowi w składzie: prof. S. Leszczycki, prof. B. Suchodolski, prof. L. Sosnowski, prof. W. Michajłow, prof. E. Olszewski.
3. Wprowadzić tematykę rozwoju nauki polskiej w wymienionym dziesięć-

cioleciu i wynikających z tego dorobku perspektyw jej dalszego rozwoju do obrad jesiennego Zgromadzenia Ogólnego członków PAN w roku bieżącym.

4. Polecieć sekretarzom wydziałów PAN zorganizowanie specjalnych sesji w tych dziedzinach nauki, w których dorobek w okresie 10-lecia był szczególnie ważny i które posuną sprawę ściślejszego powiązania nauki z potrzebami budownictwa socjalistycznego.

W szczególności poleca się Sekretarzowi Wydziału I zwołanie w III kwartale br. sesji poświęconej 500-leciu powrotu Pomorza do Polski i 10-leciu wyzwolenia Pomorza; Sekretarzowi Wydziału IV — sesji budownictwa oraz sesji mechaniki stosowanej.

5. Polecieć sekretarzom wydziałów, aby w terminie do dnia 1 kwietnia 1954 r. opracowali plan wydawnictw i posiedzeń instytutów i komitetów PAN, na których przedyskutowano by problematykę różnych dziedzin nauki, uwzględniając zagadnienia związku nauki z życiem, zagadnienia metodologiczne, zagadnienia planowania badań szczególnie ważnych oraz przygotowania młodej kadry i popularyzowania wyników badań.

Posiedzenia powinny się odbyć we wszystkich ważniejszych ośrodkach terenowych PAN ze szczególnym uwzględnieniem Ziem Zachodnich, w terminach zsynchronizowanych z uroczystościami państwowymi.

Zaleca się uwzględnić możliwie szeroko współpracę między instytutami, komitetami oraz innymi organizacjami, jak towarzystwa naukowe, uniwersytety w celu wspólnego omówienia problematyki możliwie całych zespołów dyscyplin.

6. W związku z tym zlecić Instytutowi Badań Literackich, aby wspólnie z Państwowym Instytutem Sztuki i Związkiem Literatów Polskich zorganizował sesję na temat problemów literatury polskiej w okresie 10-lecia oraz opracował i wydał tom studiów krytycznych poświęconych rozwojowi i osiągnięciom literatury polskiej w latach 1944—1954. Redakcję tomu powierzyć Ryszardowi Matuszewskiemu, kierownikowi Pracowni Literatury Współczesnej Instytutu Badań Literackich PAN.

7. Zlecić redakcjom czasopism naukowych PAN podjęcie problematyki 10-lecia w sposób wskazany w p. 4.

8. Zlecić Biuru Popularyzacji Nauki PAN opracowanie planu upowszechnienia wyników prac związanych z 10-leciem.

PROBLEM CHEMICZNEJ PRZERÓBKİ WĘGLA

(Zjazd naukowy w Gliwicach w dniach 23—25 września 1953)

Zjazd naukowy poświęcony problemom chemicznej przeróbki węgla został zorganizowany przez Wydział III Polskiej Akademii Nauk. W zjeździe uczestniczyło około 350 osób, w tej liczbie przedstawiciele placówek naukowych oraz przemysłów: koksochemicznego, gazowniczego i chemicznego, a także górnictwa, hutnictwa i energetyki.

Na zjazd przybyli również przedstawiciele nauki i techniki z zagranicy: członek Akademii Nauk ZSRR M. S z y s z a k o w i dr nauk technicznych K. S y s k o w z Instytutu Paliw w Moskwie, prof. J. V a r g a, inż. P. S i k l o s, inż. T. S a r u d i i inż. L. M ü l l e r z Węgierskiej Republiki

Ludowej, prof. S. L a n d a i dr R. R i e d l z ČSR, prof. E. R a m m l e r, prof. A. L i s s n e r oraz dr G. B i l k e n r o t h z NRD.

W czasie obrad zjazdu wygłoszone zostały następujące referaty problemowe, opracowane przez szersze zespoły specjalistów: *Podstawy surowcowe przemysłu chemicznej przeróbki węgla w Polsce* (główny referent prof. dr B. K r u p i ń s k i); *Warunki i perspektywy rozwoju przemysłu koksowniczego* (główny referent prof. dr J. S a l c e w i c z); *Wytłewanie węgla kamiennych i brunatnych* (główny referent prof. dr B. R o g a); *Węglopochodne z koksowania i półkoksowanie węgla jako baza surowcowa kluczowych dziedzin przemysłu chemicznego* (główny referent mgr inż. M. W n ę k); *Zagadnienie wielkiej syntezy węglowodorów na tle potrzeb gospodarki narodowej* (główny referent prof. dr Z. T o m a s i k); *Wytwarzanie gazu i kierunki jego racjonalnego zużycia jako surowca chemicznego* (główny referent mgr inż. J. K ł o s i ń s k i); *Kierunki i zadania z zakresu projektowania i konstruowania urządzeń chemicznej przeróbki węgla* (główny referent mgr inż. A. S z p i l e w i c z).

Ponadto wygłoszone zostały referaty gości zagranicznych: dra K. S y s k o w a — *Naukowe podstawy poprawy jakości koksu*; dra R. R i e d l a — *Zgazowywanie wysokociśnieniowe w Czechosłowacji*; prof. M. S z y s z a k o w a — *wpływ ciśnienia przy wytłewaniu paliw stałych*; prof. S. L a n d y — *Biologiczne odfenolowywanie wód ściekowych*.

Na zjeździe stwierdzono, że chemiczna przeróbka węgla stanowi najbardziej racjonalny sposób wykorzystania naszego największego bogactwa naturalnego, pozwalający na uzyskiwanie produktów pochodnych o wartości kilkakrotnie wyższej od wartości zużytego surowca.

Polska, zajmując piąte miejsce w świecie pod względem wysokości produkcji węgla, ma dane ku temu, aby przemysł chemicznej przeróbki węgla stał się podstawowym przemysłem narodowym, na którym opierać się będą przemysły pokrewne.

Jak wykazał w swym referacie prof. dr B. Krupiński, posiadamy dostateczne zasoby różnych typów węgla kamiennego i brunatnego, nadających się do chemicznego przerobu. Dla ich pełnego wykorzystania konieczne jest — obok zwiększenia zdolności produkcyjnych kopalń istniejących i poprawy metod wzbogacania i mechanicznych procesów przerobczych — wzmoczenie prac rozpoznawczych na terenach dotychczas nie eksploatowanych celem ustalenia charakteru zasobów.

Głównym odbiorcą węgla dla celów przetwórczych jest przemysł koksowniczy. W okresie 9 lat gospodarki socjalistycznej ilość przerabianego węgla przez odgazowywanie w wysokich temperaturach wzrosła kilkakrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Ze względu jednak na konieczność znacznego powiększenia w najbliższych latach produkcji wysokogatunkowego koksu metalurgicznego, przeznaczonego dla jednostek wielkopieczowych, oraz wzrostu produkcji koksu energetycznego wskazano na zjeździe, że należy kontynuować prace nad poprawą jakości koksu. Jako warunki uzyskiwania koksu odpowiedniej jakości, przy równoczesnym oszczędzaniu zasobów węgla koksujących wysokogatunkowych, przyjęto zastosowanie odpowiedniej technologii procesu koksowania i racjonalny dobór mieszanek wsadowych przy szerokim wykorzystaniu węgla gazowo-płomiennych, słabo spiekających się.

Drugą omawianą na zjeździe metodą nowoczesnego wykorzystania węgla w drodze chemicznego przerobu był proces odgazowywania węgla w niskich temperaturach. Realizacja przemysłowa wytłewania węgla brunatnego i kamiennego, a w następnym etapie rozbudowa przemysłu wytłewania ma w Polsce szerokie perspektywy rozwoju. Pozwoli ona na pokrycie zarówno deficytu koksu opałowego, powstałego wskutek powiększenia produkcji koksu metalurgicznego, jak i niedoboru paliw naturalnych paliwami otrzymywanymi z prasmole węgla brunatnego i kamiennego.

Dla całkowitego wykorzystania cennych składników zawartych w smole i prasmole — otrzymywanych przez koksowanie i półkoksowanie węgla kamiennego i brunatnego — należy rozpocząć na szeroką skalę prace badawcze nad poznaniem składu smół i nad metodami wydzielania związków chemicznych. W celu umożliwienia przeprowadzenia powyższych badań wypowiedziano się na zjeździe za utworzeniem samodzielnego instytutu badawczego przemysłu koksochemicznego, w którego ramach mieściłby się dział przerobu węglowodnorodnych.

Jednym z referatów, które wzbudziły największe zainteresowanie ze względu na temat, był referat poświęcony wielkiej syntezie węglowodorów. Należy tu podkreślić duży wkład gości zagranicznych, którzy dzieląc się swymi doświadczeniami pomogli nam do wysunięcia koncepcji dotyczących zarówno procesu uwodornienia, jak i procesu syntynowego, mających korzystne perspektywy rozwoju ze względu na wspomniany już brak paliw naturalnych oraz możliwość uzyskania na tej drodze cennych półproduktów dla przemysłu chemicznego.

Omawiając zagadnienia związane z wykorzystaniem gazu koksowniczego, położono nacisk na rozszerzenie zakresu oczyszczania gazu z siarki i naftalenu oraz wydzielenie etylenu, znajdującego zastosowanie w wielu syntezach chemicznych.

Dla zapewnienia rozwoju istniejących metod przetwórstwa węglowego oraz opracowania nowych konieczne jest rozwinięcie prac nad projektowaniem i konstruowaniem urządzeń do chemicznej przeróbki węgla. Wysunięto w tym zakresie szereg postulatów dotyczących badań w dziedzinie technologii i konstrukcji urządzeń w celu stworzenia podstaw do rozwinięcia krajowej bazy maszyn i urządzeń.

Oprócz zagadnień specjalnych poruszono wiele ważnych zagadnień ogólnych, dotyczących wszystkich metod chemicznej utylizacji węgla. Należy tu wymienić konieczność skoordynowania prac związanych z chemicznym przerobem węgla, podlegającym w chwili obecnej kilku resortom. We wnioskach położono specjalny nacisk na szkolenie kadr w celu podniesienia poziomu technicznego oraz zapewnienia odpowiedniej ilości wykwalifikowanego personelu dla rozwijających się dziedzin chemicznej przeróbki węgla przy równoczesnym zorganizowaniu pomocy dla racjonalizatorów z placówek naukowych i zakładów produkcyjnych. Poruszono również sprawę powiększenia akcji wydawniczej literatury fachowej i stworzenia nowego czasopisma poświęconego chemii i technologii węgla i paliw.

Podsumowując osiągnięcia zjazdu należy stwierdzić, że pozwolił on na dokonanie przeglądu dotychczasowych osiągnięć i postępu w zakresie chemicz-

nej przeróbki węgla oraz sformułowanie dyrektyw rozwoju różnych dziedzin przetwórstwa węglowego. Dokonano wyboru problematyki prac badawczych, których wykonanie przyczyni się do wprowadzenia do przemysłu nowych metod wykorzystania węgla.

Udział w obradach zjazdu przedstawicieli nauki i techniki Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier oraz NRD pomógł wyjaśnić wiele poruszanych problemów. Świadczy to o konieczności dalszego zacieśnienia współpracy naukowo-technicznej w zakresie nowych metod utylizacji chemicznej węgla oraz oparcia się na doświadczeniach przodującej nauki i techniki Związku Radzieckiego.

*Polska Akademia Nauk
Wydział III*

Teresa Ostrowska

Z ZAGADNIEŃ TECHNIKI ULTRADŹWIĘKÓW

(Warszawa, 26—28 listopada 1953)

Konferencja Techniki Ultradźwiękowej, zorganizowana przez Instytut Podstawowych Problemów Techniki PAN, była pierwszym w Polsce spotkaniem naukowców zajmujących się opracowywaniem podstaw teoretycznych techniki ultradźwiękowej oraz konstruktorów i użytkowników urządzeń ultradźwiękowych. Konieczność zorganizowania takiego spotkania wynikła z rosnącego znaczenia techniki ultradźwiękowej w gospodarce narodowej i medycynie oraz z potrzeby koordynowania sporadycznych dotychczas badań w tej dziedzinie. Ważną zachętą było stale wzrastające zainteresowanie ultradźwiękami ze strony młodej kadry naukowej. Głównym zadaniem konferencji była wzajemna wymiana doświadczeń naukowych i nawiązanie planowej współpracy między naukowcami a użytkownikami urządzeń ultradźwiękowych. Co się tyczy ultradźwięków, wymiana poglądów w formie szerokiej dyskusji naukowej jest szczególnie ważna i pożyteczna, spotyka się bowiem w tej dziedzinie wiele problemów granicznych, dotyczących odległych gałęzi nauki, jak metalurgia, chemia, geologia, budownictwo, medycyna itd. Drugie zadanie konferencji — koordynacja prac prowadzonych przez poszczególne placówki naukowe i naukowo-techniczne — wynikało bezpośrednio z wzajemnej wymiany poglądów. Koordynacja taka jest możliwa po gruntownym przeanalizowaniu planów prac naukowych z punktu widzenia ich realności oraz po zbadaniu z jednej strony, czy plany te mają pokrycie w zapotrzebowaniu gospodarki narodowej, i z drugiej strony, czy plany te obejmują tematy, których rozwiązanie jest ważne dla rozwoju gospodarki narodowej zgodnie z zadaniami postawionymi przez IX Plenum KC PZPR.

Podział zagadnień ultradźwiękowych przeprowadzić można na różnych zasadach, najlogiczniejszy wydaje się jednak podział, który wyniknął z zestawienia treści referatów, mianowicie na problemy podstawowe, opracowania konstrukcyjne urządzeń ultradźwiękowych oraz zastosowania bierne i czynne ultradźwięków.

W rozwiązaniu problemów podstawowych zainteresowani są przede wszystkim pracownicy naukowci: akustycy, matematycy i fizycy. Problemy te były tematem obrad pierwszego dnia sesji. Wygłoszone zostały następujące referaty: *Kierunki rozwojowe techniki ultradźwiękowej* (prof. dr inż. Ignacy Małeck i, dyrektor Instytutu Podstawowych Problemów Techniki); *Własności i technologia materiałów używanych na oscylatory piezoelektryczne ultradźwiękowe* (mgr Wincenty P a j e w s k i, Zakład Badania Drgań I.P.P.T. i Przemysłowy Instytut Telekomunikacji); *Analiza przebiegów elektromechanicznych w przetworniku kwarcowym* (mgr inż. Leszek F i l i p c z y ń s k i, Zakład Badania Drgań I.P.P.T.); *Chemiczne i luminescencyjne metody badania pola dźwiękowego* (mgr Anna P i o t r o w s k a, Instytut Chemii Ogólnej); *Teoria ciśnienia promieniowania fal ultradźwiękowych* (prof. dr Ignacy Małeck i); *O zależności prędkości rozchodzenia się dźwięku i napięcia powierzchniowego od temperatury* (dr Franciszek K u c z e r a, Wyższa Szkoła Rolnicza w Olsztynie).

Zagadnienia poruszane w powyżej podanych referatach można ująć w dwie zasadnicze grupy: 1) badanie pola ultradźwiękowego w różnych ośrodkach, 2) badanie przetworników ultradźwiękowych.

W czasie sesji wieczornej pierwszego dnia obrad wygłoszono następujące referaty: *Akustyczne obliczenie syreny* (mgr R. W y r z y k o w s k i, Zakład Akustyki i Badania Drgań UP); *Generator gazowy* (mgr B. M a t u ł a, Akademii Medyczna w Bytomiu); *Mikrofon kondensatorowy do pomiarów ultradźwięków* (mgr J. F a z a n o w i c z, Zakład Akustyki i Badania Drgań UP); *Obliczenie mikrofonu kondensatorowego* (mgr inż. H. J a b ł o ń s k a, Zakład Badania Drgań I.P.P.T.); *Prosty typ generatora ultradźwiękowego dużej mocy* (mgr S. W ę g r z y ń, Politechnika Śląska); *Generacja ultradźwięków dla celów lecznictwa* (mgr inż. S. M a l z a c h e r, Politechnika Śląska); *Zagadnienia konstrukcyjne defektoskopów ultradźwiękowych* (mgr inż. L. F i l i p c z y ń s k i, Zakład Badania Drgań I.P.P.T.); *Prace Instytutu Metalurgii w zakresie budowy aparatury ultradźwiękowej* (mgr inż. J. T a b i ń, Instytut Metalurgii w Gliwicach).

W referatach tych poruszone zostały zagadnienia związane z konstrukcją generatorów ultradźwiękowych powietrznych i gazowych, generatorów piezoelektrycznych średniej i dużej mocy, defektoskopów ultradźwiękowych oraz mikrofonów kondensatorowych. Omawiane zagadnienia nie wyczerpują całości zagadnień konstrukcyjnych.

Poważną grupę zagadnień stanowi budowa urządzeń dla potrzeb nawigacji i ratownictwa okrętowego, będąca specjalnością Zakładu Radiotechniki Politechniki Gdańskiej oraz Morskiej Obsługi Radiowej Statków. Osobnym problemem są urządzenia impulsowe do badań geologicznych; prace nad ich wykonaniem prowadzi Zakład Badania Drgań I.P.P.T. Konstrukcja defektoskopów ultradźwiękowych stanowi coraz żywszy przedmiot zainteresowania przemysłu, co uzasadnia całkowicie fakt, że wykonywaniem defektoskopów zajmują się: Zakład Badania Drgań I.P.P.T. i instytut Metalurgii w Gliwicach. Trzeba podkreślić, że prace tych jednostek prowadzone są w ścisłym uzgodnieniu.

Opracowanie i wykonanie urządzeń ultradźwiękowych nie wyczerpuje naukowych i technicznych aspektów wykorzystania ultradźwięków dla po-

trzeb gospodarki narodowej. Pozostaje sprawdzenie praktycznej używalności tych urządzeń i ich dostosowanie do potrzeb eksploatacyjnych. W tym zakresie decydujący głos mają użytkownicy: technolodzy, chemicy, metalurzy, lekarze itd. Możliwości zastosowania ultradźwięków są bardzo rozległe i ciągle ulegają rozszerzaniu. Można by wymienić ponad 80 różnorodnych technicznych i biologicznych zastosowań ultradźwięków, nie wszystkie z nich zdały jednak egzamin praktyczny. Referaty wygłoszone drugiego dnia obrad dotyczyły najważniejszych zastosowań techniki ultradźwiękowej z punktu widzenia potrzeb gospodarki narodowej: *Analiza wykrywalności wad przy użyciu impulsowej defektoskopii ultradźwiękowej* (mgr inż. L. Filipczyński, Zakład Badania Drgań I.P.P.T.); *Dotychczasowe doświadczenia z badań ultradźwiękowych przy wykrywaniu wad materiałowych w stalach* (mgr inż. E. Olewicz, Politechnika Śląska); *Rezonansowa metoda defektoskopii ultradźwiękowej* (mgr inż. J. Wehr, Zakład Badania Drgań I.P.P.T.); *Badanie wałów i innych ciężkich odkuwek* (inż. H. Kurek, Instytut Metalurgii w Gliwicach); *Badanie blach i bimetalu metodą przepuszczania* (inż. J. Tablin, Instytut Metalurgii); *Wytwarzanie i wykorzystywanie fal ścinania do defektoskopii* (inż. M. Kurek); *Metoda ultradźwiękowa badania jednorodnych układów geologicznych* (mgr inż. W. Kołtoński, Zakład Badania Drgań I.P.P.T.); *Ultradźwięki w nawigacji i badaniach podwodnych* (mgr inż. Z. Jagodziński, Politechnika Gdańska); *O możliwości zastosowania fal ultradźwiękowych do odpylania gazów hutniczych* (mgr S. Wołoszyn, Instytut Metali Nieżelaznych w Gliwicach); *Koagulacja zawieszin wodnych* (mgr B. Matuła, Zakład Fizyki Lekarskiej w Bytomiu); *Przyspieszenie procesów garbowania przy zastosowaniu ultradźwięków* (mgr M. Topa, Instytut Przemysłu Skórzanego); *Pomiar prędkości dźwięku i jego zastosowanie w chemii* (mgr A. Piotrowska, Instytut Chemii Ogólnej).

Na podstawie wygłoszonych referatów stwierdzić należy, że w obecnym stadium rozwoju techniki ultradźwiękowej w Polsce na czołowe miejsce wysuwa się zastosowanie ultradźwięków do bezzniszczeniowego wykrywania wad w metalach. Duże osiągnięcia można zanotować również w dziedzinie zastosowania ultradźwięków w badaniach podwodnych. W stosunku do osiągnięć w dziedzinach innych zastosowań ultradźwięków stanowisko uczestników konferencji wyraziło się w ożywionej dyskusji i sformułowane zostało we wnioskach opracowanych przez komisję wnioskową.

W ostatnim dniu obrad wygłoszone zostały trzy referaty o tematyce dotyczącej zastosowań ultradźwięków w medycynie: *Terapia ultradźwiękami w obserwacji własnej* (dr med. J. Grączewski, Szpital Miejski nr 8 w Warszawie); *Dane orientacyjne leczenia schorzeń reumatycznych ultradźwiękami* (dr med. B. Sobczyński, Instytut Reumatologiczny); *Energia ultradźwiękowa w lecznictwie* (dr med. B. Fischer, Szpital Miejski w Stalingrodzie).

Zagadnienia diagnostyki i terapii medycznej za pomocą ultradźwięków wzbudzają żywe zainteresowanie wśród lekarzy. Ożywiona dyskusja nad wygłoszonymi referatami wskazała, że konieczne jest nie tylko kontynuowanie prac w tej dziedzinie, ale że prace te wymagają silnego poparcia odpowiednich czynników.

Ogółem na zjeździe wygłoszonych zostało 29 referatów oraz szereg komunikatów. W zjeździe wzięło udział 108 osób reprezentujących 49 instytucji, w tym zakłady wyższych uczelni, instytuty przemysłowe, kliniki, szpitale i zakłady przemysłowe. Na zakończenie obrad odczytane zostały wnioski opracowane przez komisję wnioskową, obradującą w czasie konferencji pod przewodnictwem mgra inż. Witolda S t r a s z e w i c z a, adiunkta Zakładu Elektroakustyki Politechniki Warszawskiej.

Konferencja przyjęła wniosek komisji, że ośrodkiem koordynującym współpracę nad zagadnieniami techniki ultradźwiękowej powinien się stać Zakład Badania Drgań I.P.P.T. Jednocześnie zakład ten powinien zająć się sprawą pośrednictwa między poszczególnymi placówkami naukowo-badawczymi różnych resortów. Sprawą dużej wagi jest wyznaczenie przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego zakładu produkcyjnego, którego zadaniem byłoby produkowanie różnorodnej aparatury na podstawie prototypów wykonanych w poszczególnych ośrodkach naukowych. Dezyderaty komisji wnioskowej dotyczą poza tym współpracy placówek naukowych z użytkownikami, zorganizowania publikacji prac z dziedziny techniki ultradźwiękowej, dokształcania kadr naukowców i wreszcie ustalenia tematów prac, które należy rozpocząć lub rozszerzyć. W szczególności należy: rozpocząć prace nad przetwornikiem mechano-optycznym, rozszerzyć prace nad czynnymi zastosowaniami ultradźwięków, rozszerzyć prace nad generacją ultradźwięków dużej mocy, rozwinąć prace nad lutowaniem aluminium i stopów lekkich, przyspieszyć prace nad nowymi przetwornikami, opracować metody pomiaru mocy ultradźwiękowej, opracować metody pomiaru szybkości rozchodzenia się dźwięku w ciałach stałych, rozpocząć prace nad nieliniowymi właściwościami pól akustycznych oraz nad wpływem ultradźwięku na turbulencję, zastosować technikę ultradźwiękową do odpylania gazów hutniczych, wznowić prace nad zastosowaniami techniki ultradźwięków do garbowania skór.

*Polska Akademia Nauk
Instytut Podstawowych Problemów
Techniki*

Ignacy Malecki

VIII ZJAZD MATEMATYKÓW POLSKICH

(Warszawa, 6—12 września 1953)

VIII zjazd charakterem swym odbiegał w sposób bardzo istotny od zjazdów dawniejszych przede wszystkim ze względu na cele, które organizatorzy zjazdu przed nim postawili. Celem zjazdu było:

1) dokonanie przeglądu obecnego stanu i głównych osiągnięć matematyki polskiej;

2) zorientowanie się w osiągnięciach na drodze do rozszerzenia zakresu działów matematyki uprawianych w Polsce, a w szczególności na drodze do wzmocnienia rozwoju analizy matematycznej i innych działów matematyki, bliżej związanych z jej zastosowaniami w praktyce;

3) uzyskanie na tle przeprowadzonych na zjeździe referatów i dyskusji materiału do ustalenia wytycznych dalszego rozwoju matematyki polskiej w pożądanym kierunku.

Aby cel ten osiągnąć, poświęcono przeważną część zjazdu pięciu zasadniczym referatom problemowym; były to następujące referaty: *Współczesny stan badań nad podstawami matematyki* (A. M o s t o w s k i), *Wpływ nowych metod matematycznych na rozwój klasycznych dyscyplin matematyki* (T. W a ż e w s k i), *Rachunek prawdopodobieństwa jako narzędzie badań w zakresie przyrodznawstwa i produkcji* (H. S t e i n h a u s), *Nowa problematyka matematyczna związana z współczesnym rozwojem fizyki* (L. I n f e l d), *Metody matematyczne współczesnej techniki* (S. T u r s k i).

Wszystkie referaty były opracowane przez zespoły specjalistów, pracujące pod kierunkiem referentów głównych. Przygotowanie referatów trwało około półtora roku.

Prócz tych pięciu referatów, stanowiących niejako oś zjazdu, wygłoszono na zjeździe 85 komunikatów, z których 52 wiązało się z tematyką referatów głównych, pozostałe zaś 33 (ujęte w konferencji Instytutu Matematycznego) dawały przegląd najważniejszych osiągnięć matematyków polskich w dziedzinach z tą tematyką słabiej związanych. Wreszcie — aby obraz obecnego stanu matematyki polskiej był kompletny — został wygłoszony referat o organizacji matematyki w Polsce Ludowej i jej zadaniach (K. K u r a t o w s k i).

Tematykę komunikatów ilustruje poniższe zestawienie: algebra — 5 prac zagranicznych; analiza wraz z analizą funkcjonalną — 21 prac polskich i 16 zagranicznych; funkcje rzeczywiste i topologia — 6 prac polskich i 2 prace zagraniczne; metody matematyczne fizyki — 2 prace polskie i 1 praca zagraniczna; metody numeryczne — 3 prace polskie i 2 prace zagraniczne; podstawy matematyki — 10 prac polskich i 2 prace zagraniczne; rachunek prawdopodobieństwa — 4 prace polskie i 4 prace zagraniczne; zastosowania matematyki — 6 prac polskich i 1 praca zagraniczna.

Warto podkreślić stosunkowo dużą liczbę referatów na sekcji analizy. Świadczy to korzystnie o postępującym wśród naszych matematyków zwrocie w kierunku badań nad analizą. Przypomnijmy, że rozwinięcie tych badań jest uznane za jedno z zadań szczególnie ważnych dla naszej matematyki.

Natomiast stan osiągnięć naukowo-badawczych w dziedzinie algebry jest u nas jeszcze bardzo słaby. Widocznym tego objawem jest fakt, że z 5 prac sekcji algebry ani jedna nie była zgłoszona przez autora polskiego. Prace nad podniesieniem poziomu algebry w naszej matematyce są świeżej daty: grupa algebry została utworzona w Instytucie Matematycznym PAN zaledwie przed rokiem. Kontakt na zjeździe z wybitnymi algebraikami zagranicznymi przyniesie niewątpliwie dużą korzyść pracownikom tej młodej grupy.

Liczba prac z rachunku prawdopodobieństwa, metod numerycznych i zastosowań matematyki nie była wielka, dziedziny te nie są bowiem u nas jeszcze dostatecznie rozwinięte. Prace zgłoszone na zjazd świadczą jednak o tym, że planowane wzmocnienie tych dziedzin w naszej matematyce realizuje się pomysłnie.

Podkreślić wreszcie należy, że — jak wykazały prace zjazdu — mimo znacznego wzmocnienia działalności naukowej matematyków polskich w dzie-

dzinie analizy matematycznej i w innych dziedzinach, bliżej związanych z zastosowaniami, w działach bardziej abstrakcyjnych, od dawna u nas intensywnie uprawianych (podstawy matematyki, topologia, funkcje rzeczywiste), stan jest pomyślny i panuje nadal żywa twórczość.

Stosunkowo najsłabiej wypadła sekcja metod matematycznych fizyki.

Powiązanie zjazdu z obchodem Roku Kopernika znalazło swój wyraz w umieszczeniu na porządku dziennym posiedzenia inauguracyjnego odczytu o znaczeniu odkryć Kopernika dla rozwoju matematyki (S. Turski), jak również we właściwej synchronizacji z tym obchodem, zjazd bowiem odbył się bezpośrednio przed Sesją Kopernikowską PAN, aby umożliwić uczestnikom zjazdu — a zwłaszcza gościom zagranicznym — udział w sesji.

Zjazd wywołał bardzo duże zainteresowanie wśród osób uprawiających matematykę i dziedziny pokrewne. Liczba około 400 uczestników zjazdu znacznie przekroczyła przewidywania organizatorów; udział w zjeździe wzięli niemal wszyscy aktywnie pracujący matematycy polscy, sporo fizyków, techników, filozofów, znaczna liczba młodych adeptów matematyki: asystentów i studentów.

Oczekiwać można, że jednym z wyników zjazdu będzie nawiązanie ściślej-szej niż dotychczas współpracy pomiędzy matematykami z jednej a fizykami, technikami i filozofami z drugiej strony. Szczególnie obszernie dyskutowano podczas zjazdu zagadnienie współpracy między matematyką a fizyką. Współpraca taka jest ważna dla rozwoju zarówno matematyki, jak i fizyki. Dyskusje wykazały, że jest ona u nas w stadium początkowym, ale że potrzeba pogłębienia tej współpracy znajduje zrozumienie zarówno wśród matematyków, jak i fizyków.

Ważnym czynnikiem, który przyczynił się do tego, że zjazd można uważać za udany, był udział licznych i wybitnych gości zagranicznych. Ogółem w zjeździe wzięło udział 38 matematyków zagranicznych z 14 krajów. Wśród nich byli uczeni o głośnych w świecie nazwiskach, jak akademicy K o ł m o g o r o w i A l e k s a n d r o w ze Związku Radzieckiego, akademicy H a j o s, R e n y i i T u r a n Węgier, profesorowie R a d o n z A u s t r i i, d e R h a m ze Szwajcarii, F r e u d e n t h a l z Holandii, J o s s e n z Danii, P i c o n e z Włoch i inni.

Udział matematyków zagranicznych w naszym zjeździe był cenny nie tylko ze względu na ich wkład naukowy (niemal wszyscy goście wygłosili referaty i brali udział w dyskusjach), lecz również ze względu na możliwość poznania opinii o poziomie i stanie matematyki polskiej ze strony cudzoziemców, a więc osób widzących naszą matematykę z pewnej perspektywy. Jest to szczególnie ważne w obecnym momencie, gdy matematyka polska przechodzi ewolucję i gdy wkracza w okres nowego bujnego rozwoju, związanego ze znacznym wzrostem młodej kadry, wykazującej się aktywną i twórczą pracą naukowo-badawczą.

Konfrontacja matematyki polskiej z matematyką światową pozwala na wytworzenie dokładniejszego obrazu naszych osiągnięć i naszych niedociągnięć i w konsekwencji pozwala na skuteczniejsze zaplanowanie środków, mających na celu usunięcie tych niedociągnięć.

Zjazd miał charakter wybitnie roboczy. Świadczyć o tym może fakt następujący: zakomunikowany przez prof. Aleksandrowa w czasie zjazdu pro-

blemat topologiczny rozwiązany został przez prof. Freudenthala przed zakończeniem zjazdu; inne dwa zagadnienia, postawione przez prof. Freudenthala, rozwiązane zostały — już po zakończeniu zjazdu — przez jednego z utalentowanych młodych matematyków polskich.

Korzyści naukowe, płynące z osobistego skontaktowania tak znacznej liczby twórczo pracujących matematyków, były niewątpliwie bardzo duże. Podkreślić również należy, że okres przygotowawczy do zjazdu przyczynił się do znacznego zaktywizowania twórczości naszych matematyków, a półtoraroczna praca zespołowa nad głównymi referatami problemowymi dała impuls do pracowania wielu zagadnień matematycznych od strony ideologicznej i metodologicznej, do opanowania odnośnej literatury naukowej i do postawienia nowych problemów.

Oczekiwać też można, że będące obecnie w opracowaniu wnioski, wypływające z referatów i dyskusji zjazdowych, znajdą swój wyraz w przyszłych planach pracy naukowej Instytutu Matematycznego PAN.

Dla przykładu podamy, że w wyniku obrad zjazdowych jedna z grup technicznych Instytutu Matematycznego PAN projektuje rozszerzenie swego planu prac na badania w zakresie teorii plastyczności i reologii. Dzięki dyskusjom nad referatem zjazdowym Grupa Równań Różniczkowych projektuje wprowadzenie do swych planów studiów nad nie uprawianymi u nas dotychczas działami teorii równań o pochodnych cząstkowych.

Przykładowe takich można by zacytować bardzo wiele. Świadczą one o tym, że intensywne prace przedzjazdowe i dokonana podczas zjazdu analiza obecnego stanu naszej nauki przyczynią się do udoskonalenia naszych metod pracy.

Zjazd miał też niewątpliwie duże znaczenie polityczne. Nasi goście zagraniczni mogli dokładnie zapoznać się ze stanem i organizacją matematyki polskiej; udostępniono im wykresy obrazujące rozwój matematyki w Polsce Ludowej, tablice porównawcze z okresem przedwojennym, wreszcie wystawę polskiej książki matematycznej w jej historycznym rozwoju aż po dzień dzisiejszy.

Rola społeczna nauki w Polsce Ludowej, opieka, jaką nauka jest u nas otoczona, wielkie środki materialne, które rząd oddaje do dyspozycji nauki — były dla wielu gości z krajów zachodnich rewelacją.

Nie ograniczyliśmy się jednak do zapoznania gości zagranicznych z osiągnięciami w dziedzinie nauki. Zwiedzanie Warszawy, Krakowa, Nowej Huty, Oświęcimia, jak również teatry, kina, koncert Chopinowski w Żelazowej Woli — pozwoliły naszym gościom na wyrobienie sobie właściwego poglądu na współczesną Polskę, wpłynęły na sprostowanie często fałszywych wyobrażeń o naszej rzeczywistości i na wytworzenie wysoce przyjaznego, pełnego szczerego podziwu stosunku do Polski Ludowej. Świadczą o tym liczne wypowiedzi o zjeździe, artykuły w prasie zagranicznej (np. artykuły o zjeździe w angielskiej „Nature“, w wiedeńskich „Nachrichten“, we włoskim „Bolletino“, artykuł prof. W o l d a w „Morgentidningen“ w Sztokholmie), listy itp.

O zainteresowaniu zjazdem ze strony gości zagranicznych świadczy między innymi fakt, że referat z podstaw matematyki drukowany będzie na prośbę prof. K o ł m o g o r o w a w wydawanych przez Akademię Nauk Związku Radzieckiego „Успехах математических наук“, o zgodę zaś

na wydanie w języku niemieckim wszystkich referatów problemowych zwrócił się do nas Instytut Matematyczny Uniwersytetu Humboldta w Berlinie.

Zjazd był pierwszym po wojnie na tak wielką skalę zakrojonym spotkaniem matematyków ze Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i krajów kapitalistycznych. Był on wymownym świadectwem nie tylko możliwości, ale i szczerej chęci współpracy między przedstawicielami krajów o różnych systemach polityczno-społecznych. Również i z tego punktu widzenia znaczenie zjazdu ocenić należy jako wysoce pozytywne.

*Polska Akademia Nauk
Instytut Matematyczny*

*Kazimierz Kuratowski
Andrzej Mostowski*

ROCZNICA MICKIEWICZOWSKA W PRACACH POLSKIEJ AKADEMII NAUK

W 1955 roku mija sto lat od śmierci nie tylko wielkiego poety polskiego, ale także wybitnego człowieka epoki, którego życie i działalność pozostawiły trwałe ślady w dziejach całej europejskiej kultury.

Głębokie związki między dziełami i życiem Mickiewicza a najbardziej centralnymi problemami okresu, w którym żył, sprawiają, że w setną rocznicę jego śmierci nauka polska dąży do nowego, pełnego ukazania roli poety na tle warunków historycznych, w jakich rozwijała się jego działalność.

W zakresie nauk społecznych wytyczne do planu badań naukowych szczególnie ważnych¹ wskazują na dwa problemy wymagające badań zespołowych, a wiążące się bezpośrednio z podstawową problematyką działalności i czasów Mickiewicza. Są to 1) kształtowanie się narodu polskiego w oparciu o marksistowską teorię narodu; 2) współdziałanie postępowych i rewolucyjnych sił Polski i Rosji.

Oba te problemy nie wyczerpują oczywiście zadań badawczych związanych z twórczością Mickiewicza, dlatego też w wytycznych kierunkowych do planu badań naukowych PAN znajdujemy szerokie uzupełnienia. W rozdziale poświęconym historii i teorii literatury wytyczne wskazują problemy interpretacyjne twórczości literackiej Mickiewicza i romantyzmu polskiego.

*

Zakres i charakter organizacyjno-naukowy sesji Polskiej Akademii Nauk dla uczczenia pamięci Adama Mickiewicza dyskutowano w ostatnich tygodniach 1953 r. Instytut Badań Literackich PAN na wspólnych zebraniach z przedstawicielami wszystkich instytutów i komitetów Wydziału I PAN podjął inicjatywę zaprojektowania koncepcji i terminu sesji. Wobec tego, że Rok Mickiewiczowski będzie się zamykał datami 26 listopad 1955 — 24 grudzień 1956, zaprojektowano, aby sesja naukowa PAN odbyła się w maju r. 1956. Przedmiotem sesji będą przemiany ideologiczne całego okresu polskich walk narodowo-wyzwoleńczych ze szczególnym uwzględnieniem roli Mickiewicza

¹ „Nauka Polska“ nr 3, rok I. 1953.

w Polsce i w Europie. Przewiduje się, że wezmą w niej udział goście zagraniczni i przedstawią swoje prace naukowe.

Sesję PAN poprzedzą konferencje organizowane w obrębie poszczególnych dyscyplin tworzących sekcję. Konferencje te powinny wciągnąć do pracy zespołowej jak najszerszy krąg specjalistów, a więc pracowników naukowych w uniwersytetach, towarzystwach naukowych, bibliotekach itp., oraz powinny omawiać wyniki prac własnej dyscypliny w sposób jak najbardziej dyskusyjny, roboczy. Sesja centralna PAN byłaby podsumowaniem prac badawczych poszczególnych sekcji (dyscyplin) i zajęłaby się tylko najistotniejszymi problemami okresu.

Celem sesji ma być opracowanie roboczej syntezy okresu walk narodowowyzwoleńczych z pełnym uwzględnieniem zarówno problematyki bazy, jak i nadbudowy tego okresu, z szerokim uwzględnieniem zagadnień literatury i sztuki oraz znaczenia działalności Mickiewicza w tej dziedzinie.

Wspólne narady instytutów i komitetów dały obraz możliwości realizacyjnych tak szeroko zamierzonego przedsięwzięcia. Stan dojrzałości planów instytutów i komitetów jest oczywiście różny, zakresy ich także bardzo rozmaicie wyznaczone. Tłumaczy się to nie tylko początkowym etapem prac przygotowawczych, ale także różnymi możliwościami kadrowymi i organizacyjnymi poszczególnych nauk. Nie bez znaczenia jest tu także stopień dojrzałości metodologicznej.

Instytut Badań Literackich przygotowuje siedem tomów studiów, a mianowicie: prof. dra S. Żółkiewskiego o Adamie Mickiewiczu, prof. dra K. Wyki o „Panu Tadeuszu“, prof. dra J. Kotta o „Dziadach“ drezdeńskich, prof. dra W. Kubackiego *Studia analityczne*, dra S. Sandlera o „Konradzie Wallenrodzie“, mgr M. Żmigrodzkiej o latach młodzieńczych Mickiewicza, mgr M. Janion o „Trybunie Ludów“. Ponadto planuje wydać zbiorowy tom studiów w opracowaniu S. Treugutta, Z. Treuguttowej, J. Maciejowskiego, A. Witkowskiej i innych.

Niezależnie od przygotowywanych prac historycznoliterackich Instytut bierze udział w opiece naukowej nad poprawionym wydaniem narodowym *Dzieł Mickiewicza*, które ukaże się w 1955 roku.

Ponadto Instytut Badań Literackich współdziała w przygotowaniu: 1) słownika Mickiewicza w opracowaniu prof. K. Górskiego i prof. S. Hrabca (pierwszy zeszyt — próbny — ukaże się w 1955 r.); 2) bibliografii twórczości Mickiewicza, przekładów jego dzieł oraz prac i artykułów o Mickiewiczu w opracowaniu M. Semkowskiego.

Wobec zarysowującej się wyraźnie konieczności ściślejszej współpracy historyków języka i historyków literatury część badań przewidzianych przez Komitet Językoznawczy PAN wchodzi również do planu Instytutu Badań Literackich. Przykładem jest wyżej wymieniony słownik Mickiewicza. Do wspólnego zakresu badań należą także zagadnienia stylu i wersyfikacji.

Komitet Językoznawczy PAN nie zaplanował jeszcze prac szczegółowych. Na posiedzeniu Komitetu dnia 23.I.1954 r. przedyskutowano dopiero projekt ramowy, który objął trzy podstawowe problemy:

1) stosunek języka Mickiewicza do tradycji językowych epok ubiegłych;

2) stosunek języka poetyckiego Mickiewicza do jego języka potocznego; problem ten objąłby takie zagadnienia, jak a) regionalizmy Mickiewicza, b) zagadnienia frazeologiczne, c) archaizowanie stylu i tradycje stylistyczne w ogóle itp.;

3) wpływ języka Mickiewicza na dalszy rozwój polskiego języka literackiego.

Przewidziane prace Instytutu Badań Literackich i Komitetu Językoznawczego PAN niewątpliwie poważnie przyczynią się do stworzenia podstaw pod nowatorską interpretację arcyzmu Mickiewicza, jego języka i jego trwałego oddziaływania.

Niezależnie od prac badawczych Instytut Badań Literackich podjął jeszcze jedną bardzo cenną inicjatywę organizacyjną, mianowicie rozpoczął starania o utworzenie pracowni archiwalnej przy Muzeum Mickiewicza w Warszawie.

I n s t y t u t H i s t o r i i zaplanował tematy w zakresie czterech cykli prac.

Pierwszy cykl prac o kształtowaniu się narodu burżuazyjnego obejmuje zagadnienia: 1) sprawa chłopska; 2) powstawanie klasy robotniczej; 3) kształtowanie się burżuazji.

Drugi cykl prac dotyczy problemu walk narodowo-wyzwoleńczych i obejmuje przede wszystkim dwa zagadnienia: 1) sprawa hegemonu tych walk, 2) sprawa nurtu plebejskiego, którego do dziś historycy nie umieją jeszcze zinterpretować.

Trzeci cykl prac zmierza do wyjaśnienia kształtowania się ideologii rewolucyjnej demokracji i obejmuje następujące zagadnienia: 1) znaczenie syntezy dziejowej *L e l e w e l a* dla kształtowania się ideologii rewolucyjnej demokracji i 2) historiozofia Mickiewicza.

Czwarty cykl — to prace nad zagadnieniem: Mickiewicz jako działacz polityczny. Obejmowałyby one trzy tematy dotyczące poszczególnych okresów życia Mickiewicza — a więc lata 1833-34, 1848-49, 1853-55 — oraz czwarty temat, który miałby tytuł *Reakcja polska a Mickiewicz* i dotyczyłby przede wszystkim do dziś niecałkowicie wyjaśnionego stosunku polityki Hotelu Lambert do Mickiewicza. Wszystkie tematy będą opracowywane wspólnie z historykami literatury.

Instytut Historii przygotowuje jednocześnie plan wydawniczy, który obejmie nie tylko prace monograficzne, ale także i edycje źródłowe.

K o m i t e t S ł a w i s t y k i i R u s y c y s t y k i PAN oraz **I n s t y t u t P o l s k o - R a d z i e c k i** przygotowują prace, które mają pogłębić naszą dotychczasową wiedzę o związkach kulturalnych Polski z narodem rosyjskim i innymi krajami słowiańskimi.

Komitet Sławistyki i Rusycystyki skupił swe wysiłki wokół trzech zadań, mianowicie: 1) opracowanie zagadnienia recepcji Mickiewicza w krajach słowiańskich; 2) przygotowanie studium o Mickiewiczu jako wykładowcy literatur słowiańskich; 3) napisanie pracy o przekładach Mickiewicza na języki słowiańskie.

Instytut Polsko-Radziecki przystąpił już do następujących opracowań: 1) z dziejów literatury polskiej i rosyjskiej pierwszej połowy XIX wieku;

2) wspomnienie Rosjan o Mickiewiczu; 3) Mickiewicz w Rosji — studium monograficzne; 4) popularna monografia o P u s z k i n i e.

Wielkie międzynarodowe znaczenie Mickiewicza w dziejach kultury nie tylko polskiej spowodowało, że komitety N e o f i l o l o g i c z n y, O r i e n t a l i s t y c z n y i N a u k o K u l t u r z e A n t y c z n e j także podjęły badania w zakresie problemów związanych z jego życiem i twórczością. Z ważniejszych prac należy wymienić przygotowywaną przez prof. S i n k ę monografię o stosunku Mickiewicza do antyku, pracę o tradycjach stylistycznych francuszczyzny Mickiewicza oraz opracowanie źródeł wiadomości Mickiewicza o orienście.

Sprawą romantyzmu w sztuce zajął się — obok Instytutu Badań Literackich w odniesieniu do literatury — K o m i t e t T e o r i i i H i s t o r i i S z t u k i PAN wspólnie z P a ń s t w o w y m I n s t y t u t e m S z t u k i.

Przedstawione powyżej prace instytutów i komitetów PAN są pierwszą próbą skonfrontowania prowadzonych badań z potrzebami sesji naukowej poświęconej okresowi polskich walk narodowo-wyzwoleńczych i roli Mickiewicza. Próba ta jest jeszcze powierzchowna i niepełna, brak w niej Komitetu Historii Nauk i Komitetu Filozofii, a więc planów dotyczących problematyki światopoglądu Mickiewicza i takich zagadnień ideologii okresu, jak np. filozoficznej treści ideologii Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, tzw. filozofii narodowej, wpływu socjalizmu utopijnego, historii historiografii, a w zakresie nauki — problematyki powstającej etnografii, badań starożytności itp. Brak także planów Zakładu Historii Czasopiśmiennictwa w Polsce i Zakładu Nauk Prawnych, w których na pewno prowadzone są prace w zakresie ważnych zagadnień nadbudowy okresu walk narodowo-wyzwoleńczych i które z pewnością włączą się wkrótce w organizacyjno-naukowe prace przygotowawcze do Sesji.

*Polska Akademia Nauk
Instytut Badań Literackich*

Jadwiga Rużyło-Pawłowska

ZAGADNIENIE WYKSZTAŁCENIA OGÓLNEGO

(Konferencja Wydziału I Polskiej Akademii Nauk w Warszawie
w dniach 15—17 grudnia 1953 r.)

Jednym z najważniejszych źródeł słabości naszych nauk pedagogicznych jest fakt, że instytucje i osoby zajmujące się teorią i praktyką pedagogiczną pracują w izolacji. Jest to wzajemna izolacja poszczególnych pracowników naukowych, izolacja środowisk i instytucji, a także izolacja tak zwanych sfer pedagogicznych od reszty społeczeństwa. Pracownicy naukowci w zakresie nauk pedagogicznych mają słaby kontakt nawet z praktykami działającymi w tej samej dziedzinie, z nauczycielami i władzami oświatowymi, a jeszcze słabszy z przedstawicielami innych nauk i innych dziedzin życia kulturalnego. Bardzo nikły jest również kontakt szkoły średniej z jej „odbiorcami“, ze szkołami wyższymi, które przyjmują na studia absolwentów szkół średnich, i z przedstawicielami sfer gospodarczych, przemysłowych, rolnych, administracyjnych, dla których szkoły przygotowują kadry.

Tocząca się obecnie dyskusja prasowa na tematy pedagogiczne ujawniła, czasem wbrew woli jej uczestników, niektóre przyczyny tego stanu rzeczy. Pokazując pewne słabe strony naszego systemu wychowawczego odsłoniła ona równocześnie niski stopień orientacji tak zwanej opinii publicznej w sprawach szkoły i wychowania. Trudno jest natomiast współpracować z kimś, o kim się wie niewiele.

Na początku roku 1953 dwie instytucje pedagogiczne, a mianowicie Komitet Nauk Pedagogicznych PAN i Instytut Pedagogiki, dotychczas również mające ze sobą bardzo luźny kontakt, postanowiły zacieśnić wzajemną współpracę a równocześnie przyczynić się do zlikwidowania istniejącej izolacji pedagogiki. Pomyślano, że dobrze byłoby zebrać razem wszystkich zainteresowanych i przedyskutować wspólnie jedno z najważniejszych i najbardziej aktualnych zagadnień naszej szkoły, jakim jest zagadnienie treści nauczania. Czego i w jakim zakresie powinniśmy uczyć w szkole, aby zapewnić wszechstronny rozwój młodzieży i zaspokoić społeczne zapotrzebowanie na młode kadry w różnych dziedzinach życia gospodarczego i kulturalnego? Zrozumiałe jest, że nie tylko zawodowi pedagodzy mają coś do powiedzenia na ten temat oraz że nie mogą oni sami dać wyczerpującej odpowiedzi na to pytanie. Apel do szerokich sfer społeczeństwa w tej właśnie kwestii był więc bardzo usprawiedliwiony.

Realizacją tej koncepcji była konferencja naukowa, która odbyła się w dniach 15—17 grudnia 1953 r. w gmachu Polskiej Akademii Nauk. Obrady toczyły się na plenum i w sekcjach przedmiotowych. Na plenum wygłoszono cztery referaty, mianowicie: prof. Z. M y s ł a k o w s k i, *Pojęcie wykształcenia ogólnego w pedagogice burżuazyjnej a socjalistycznej*; prof. S. W o ł o s z y n, *O podstawach dydaktycznych programów szkoły ogólnokształcącej*; prof. J. P i e t e r, *Z badań nad trudnościami realizacji programów szkół ogólnokształcących*; mgr R. P ę c h e r s k i, *Założenia ideologiczne i dydaktyczne pracy nad nowymi programami w szkole ogólnokształcącej*. Oprócz tych referatów opracowano ogólne tezy do dyskusji w redakcji prof. B. S u c h o d o l s k i e g o i prof. T. T o m a s z e w s k i e g o.

Zaproszeń rozesłano dosyć dużo, obejmując nimi nie tylko pedagogów, lecz również specjalistów różnych dziedzin nauki a także przedstawicieli życia gospodarczego i kulturalnego. Oddźwięk jednak trochę zawiódł oczekiwania. Z całą gotowością stawili się tylko pedagodzy. Przybyli specjaliści nauk pedagogicznych, nauczyciele i działacze oświatowi. Stawili się dość licznie profesorowie uniwersytetów. Ministerstwo Oświaty w osobach swoich najbardziej odpowiedzialnych przedstawicieli śledziło obrady z nie słabnącym zainteresowaniem. Udział innych był znacznie mniejszy. Przedstawiciele Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego zajmowali skromnie miejsca w głębi sali, jak gdyby nie chcąc zbyt demonstrować swego udziału w konferencji. Plenum Wydziału I Akademii zobowiązało swoich członków do uczestnictwa w konferencji, traktując ją jako normalne posiedzenie naukowe Wydziału. Ale czy pora była źle dobrana, czy też inne jakieś przyczyny spowodowały, że tylko bardzo niewielu członków mogło w tym posiedzeniu wziąć udział. Inne resorty zachowywały się jeszcze bardziej powściągliwie. Nie było przedstawicieli sfer gospo-

darczych, słaby był udział reprezentantów kultury i sztuki, przy czym uderzał brak literatów, jaskrawo kontrastujący z faktem, że właśnie oni zainicjowali w prasie dyskusję na temat szkoły. Obserwując uczestnictwo na konferencji, można by sądzić, że sprawę wychowania młodego pokolenia społeczeństwo nasze oddało w ręce pewnej grupy specjalistów, uważając w ten sposób kwestię za załatwioną.

Atmosfera konferencji była żywa, a nawet napięta. Obrady przeciągały się do późnych godzin wieczornych przy wypełnionej sali. Mimo ograniczenia czasu przemówień lista mówców w miarę postępu obrad rosła zamiast się zmniejszać. Dyskutantów słuchano przy tym z większym na ogół zainteresowaniem niż referentów. Z największym skupieniem wysłuchano referatu przedstawiciela Instytutu Pedagogiki, mgra P e c h e r s k i e g o, którego temat był na pozór najbardziej nudny; dużą jego część zajmowało omawianie siatki godzin i projekty skrótów programowych. Mówił on jednak mniej o celach ogólnych, a bardziej o konkretnej realizacji. To było niewątpliwie — obok bardzo sumiennego przygotowania — jedną z przyczyn zainteresowania słuchaczy.

W referatach i w „Tezach“ zaproponowano zasadnicze wytyczne dyskusji. Jako główny cel pracy pedagogicznej wysunięto wychowanie młodego pokolenia budowniczych socjalizmu. Teza ta została przyjęta powszechnie przez uczestników konferencji jako punkt wyjścia. Jedyne zastrzeżenie zgłosił prof. K o t a r b i Ń s k i, proponując raczej ideał „porządnego człowieka“ i wyrażając opinię, że bardziej wiadomo, o co chodzi, gdy się mówi „porządny człowiek“, niż gdy się mówi „dobry socjalista“, „dobry patriota“, czy „dobry internacjonalista“. Dr S z e w c z u k odpowiedział na to słusznie, że pojęcie „porządnego człowieka“ jest tylko pozornie zrozumiałe i wiele czasu musielibyśmy zużyć, jeśli istotnie chcielibyśmy się porozumieć co do jego właściwej treści. W każdym razie uznanie tego pojęcia za punkt wyjścia dyskusji zatarłoby bardzo ważną dla nas różnicę, jaka zachodzi między budowniczym socjalizmu, na którego wychowaniu nam zależy, a na przykład obrońcą starego porządku, który w jakimś subiektywnym sensie również może być uznany za „porządnego człowieka“. Warto przytoczyć na marginesie pewien fakt, który świadczy o tym, do jakiego stopnia rację miał w tej konferencji dr Szewczuk. Fakt ten zdarzył się w niedługim czasie na innej konferencji o zupełnie innym charakterze. Wszyscy pamiętamy, jak na początku niedawnej konferencji berlińskiej min. Dulles oświadczył, że uważa się za zbyt porządnego człowieka, aby mógł zasiąść przy jednym stole z min. Czu En-lai. A właśnie Czu En-lai jest — jak wiadomo — dobrym socjalistą, dobrym patriotą i dobrym internacjonalistą. O to właśnie chodzi, że chcielibyśmy wychowywać ludzi typu Czu En-laja, a nie typu Dullesa. Okazuje się najwyraźniej, że gdybyśmy rzeczywiście zaczęli mówić językiem proponowanym przez prof. Kotarbińskiego, byłoby nam bardzo trudno porozumieć się w tej istotnej sprawie i mówilibyśmy nie to, co chcemy powiedzieć.

Istotne spory wynikły w kwestiach realizacji ogólnych celów wychowania socjalistycznego. Dyskusja na konferencji stanowiła krok naprzód w porównaniu z dyskusją prasową na tematy szkolne. Na ogół nie wracano już do kwestii przeładowania i socjalizmu jako do spraw już powszechnie znanych,

choć i na ten temat przytoczono jeszcze przy okazji parę bardzo efektownych anegdot, jak na przykład historię o uczniach pewnej klasy, którzy świetnie wiedzieli, ile lokomotyw produkuje się u nas w planie 6-letnim, a nie mieli pojęcia o tym, w jaki sposób lokomotywy się poruszają. Prof. Wyka zwrócił przy tym słusznie uwagę na fakt, że istnieje pewne minimum wiadomości konkretnych, bez którego nie ma mowy o prawidłowej ideologicznie ocenie zjawisk.

Bardzo silnie podkreślono w dyskusji problem samodzielności i ścisłości myślenia. Wielu mówców słusznie powracało do tego tematu, podkreślając, że dużo mamy pod tym względem do zrobienia i że nasz ideał wychowawczy nie będzie zrealizowany należycie, jeżeli zaniedbamy sprawę samodzielności myślenia naszej młodzieży. Aniela Szemiska zwróciła uwagę na to, że kształcenie myślenia trzeba otoczyć pełną opieką już w nauczaniu początkowym, jeśli się chce uniknąć później bardzo poważnych trudności pod tym względem.

Drugim szeroko omawianym zagadnieniem był problem wychowania moralnego. Jedną z podstawowych zasad metodycznych naszej szkoły jest jedność wychowania i nauczania. Ale jest faktem, że w tej jedności równowaga jest trochę zachwiana na niekorzyść wychowania. Stworzyliśmy cały zespół środków ramowych, które powinny ułatwiać wychowanie, przede wszystkim organizacje młodzieżowe i system zajęć pozalekcyjnych i pozaszkolnych. Nie ulega też wątpliwości, że naukowy pogląd na świat, jaki wdramy naszej młodzieży, daje lepszą podstawę wychowawczą niż jakikolwiek inny. A jednak nie mamy efektów takich, jakich pragnęlibyśmy, a przynajmniej efekty te są bardzo nierówne: obok wspaniałej młodzieży mamy wymagające uwagi zjawisko chuligaństwa. Niektórzy dyskutanci przytaczali przykłady konkretne, inni starali się problem ująć bardziej ogólnie. Prof. Okoń podkreślał zaniedbania w zakresie emocjonalnego wychowania młodzieży, kształtowania jej stosunku uczuciowego do rzeczywistości, inni kładli silniejszy akcent na sprawę przekonań, które nie zawsze towarzyszą umiejętności wygłaszania odpowiednich twierdzeń. W świetle dyskusji wystąpił plastycznie fakt, że zrobiliśmy znaczne postępy w zakresie zorganizowania ogólnych warunków właściwego wychowania młodzieży, ale nie wykorzystujemy „mocy produkcyjnej” tych warunków. Nie umiemy przekształcić stworzonych przez nas samych możliwości w rzeczywistość. Brak nam znajomości drobnych codziennych metod postępowania. Stworzyliśmy na przykład dobrą organizację harcerską, ale nie bardzo wiemy, jak się organizuje zbiórki harcerskie; wybudowaliśmy wspaniały Pałac Młodzieży, ale nie napisaliśmy dobrego podręcznika metodyki zajęć w takiej instytucji. Najlepsze nawet warunki, jak wiadomo, nie działają same przez się.

Wielu mówców zatrzymało się nad sprawą „dynamizacji wiedzy”, jej „operatywności” i jej związku z praktycznym działaniem. W tym punkcie dyskusji szczególnie silnie dał się odczuć brak przedstawicieli naszego przemysłu, budownictwa, wojska i innych dziedzin bezpośredniej działalności praktycznej. Z tego powodu dyskusja nad tą ważną sprawą niewiele wykroczyła poza ogólniki. Przytaczano pewne przykłady i wysuwano projekty konkretne, ale jesz-

cze bardzo ubogie. Ktoś narzekał na przykład, że nasza młodzież nie umie posługiwać się busolą, mimo że jest to bardzo ważna umiejętność w służbie wojskowej; przedstawiciel urbanistyki domagał się minimalnego urbanistycznego przygotowania tak zwanych czynników miarodajnych, zatwierdzających projekty urbanistyczne, i takiego wychowania kulturalnego obywateli, aby umieli oni „korzystać prawidłowo z dóbr, jakie Polska Ludowa stawia im do dyspozycji“. Kilku mówców domagało się większej troski o preorientację zawodową i planową rekrutację do poszczególnych zawodów. Prof. P a s s e n d o r f e r uważał za konieczne między innymi z tych właśnie względów wprowadzenie geologii do szkół średnich. Asystent warszawskiej katedry pedagogiki mgr D o w j a t przytaczał konkretne, choć jeszcze nie masowe przykłady stosowania przez uczniów naszych szkół wiadomości teoretycznych zdobytych w szkole do wykonywania prac społecznie użytecznych, jak osuszanie łąk czy zakładanie instalacji oświetleniowych. Te nieliczne dane faktyczne, zawarte w przemówieniach poszczególnych dyskutantów, nie zbiegały się jednak w jakiejś jednej ogólnej koncepcji wiązania nauki szkolnej z praktyką. Z drugiej strony ogólne twierdzenia na ten temat nie wykazywały dostatecznej jasności ani oparcia na materiale konkretnym.

Wystąpiło to najwyraźniej w dyskusji na temat politechnizacji. Był to temat programowy. W „Tezach“ i referatach wiązano wykształcenie ogólne jak najściślej z kształceniem politechnicznym. Problem politechnizacji przewijał się też nieustannie, ale okazało się, że uczestnicy konferencji niewiele mieli tu do powiedzenia. Dużo czasu zajęły subtelne analizy znaczenia słów, którymi posługiwali się klasycy marksizmu, gdy mówili o politechnizacji. Ujawniono, że każdy z klasyków używał w tych wypadkach słów nieco odmiennych. Zjawisko to stwierdzono również u współczesnych autorów radzieckich. Dyskutanci mimo znacznych wysiłków nie potrafili jednak dać zgodnej odpowiedzi na pytanie, co się właściwie kryje za tym niepokojącym bogactwem słownika. Uczestnicy konferencji przyjęli z objawami zadowolenia żartobliwą radę prof. B u r a s a, aby ci, których sprawa ta naprawdę niepokoi, zwrócili się przynajmniej do autorów żyjących z odpowiednim zapytaniem listowym; rozwiążą w ten sposób częściowo swoją problematykę, jakkolwiek sprawy politechnizacji nie posuną się w ten sposób naprzód. Słusznie też prof. S u c h o d o l s k i stwierdził, że teoretyczna dyskusja na temat politechnizacji stała na konferencji znacznie poniżej tego, co się naprawdę już w chwili obecnej dzieje w tym zakresie w naszym kraju, zwłaszcza jeśli chodzi o pracę nauczycieli a także i wydawnictw.

Bardzo duże zainteresowanie wywołał przedstawiony w referacie mgra Pęcherskiego projekt zmiany dotychczasowej siatki godzin szkół ogólnokształcących. Z powszechnym uznaniem przyjęto zwłaszcza zapowiedź ogólnej redukcji liczby godzin nauki szkolnej. Istotnie też czas jest najwyższy, abyśmy się wycofali z pierwszego miejsca, jakie niesławnie zajmujemy dotąd w Europie pod względem liczby godzin szkolnych, którymi obciążamy naszą młodzież. O ile jednak wszyscy wyrazili radość ze zmniejszenia ogólnej liczby godzin, to na ogół bardzo niechętnie widziano skróty w poszczególnych przedmiotach, tak jak gdyby całość była niezależna od części. Przyjęto z uznaniem

zapowiedź zwiększenia liczby godzin języka polskiego, matematyki i chemii, wprowadzenia psychologii jako dyscypliny ważnej dla kształtowania materialistycznego poglądu na świat, utrzymania logiki jako narzędzia ścisłości myślenia i żądano stanowczo zwiększenia liczby godzin w zakresie języków obcych i łaciny oraz protestowano ostro przeciw redukcji godzin geologii, wychowania fizycznego i fizyki. Argumenty na rzecz języków obcych i fizyki były szczególnie przekonujące i wydaje się, że komisjom programowym trudno będzie przejść nad nimi do porządku dziennego.

Żywe i bardzo konkretne były obrady w sekcjach przedmiotowych w trzecim dniu konferencji. Zorganizowano pięć takich sekcji: języka polskiego, historii, biologii, matematyki i fizyki. Poruszono tam wiele kwestii szczegółowych, specyficznych dla danego przedmiotu, ale poruszono również pewne ważne zagadnienia ogólne, które wystąpiły ostro dopiero wtedy, gdy przystąpiono do omawiania szczegółów i konkretnych możliwości realizacji. We wszystkich niemal sekcjach wyłoniła się wyraźnie kwestia ścisłego związku zmian programowych i kształcenia nauczycieli. Nie wystarczy ulepszyć program, trzeba równocześnie przeszkolić odpowiednio nauczycieli, którzy go będą realizować, i zaopatrzyć ich w potrzebne materiały pomocnicze. Te dwie sprawy są tak nierozłączne, iż na jednej sekcji wyrażono opinię, że sytuacja w szkole jest lepsza wtedy, gdy program nawet jest gorszy, lecz nauczyciele są dabrze przygotowani do jego realizacji, niż wtedy, gdy program jest doskonały, ale nauczyciele nie wiedzą, co z nim począć. Trzeba pamiętać przy tym, że kształcenie nauczycieli prowadzone jest nie tylko przez Ministerstwo Oświaty, lecz również przez inne resorty, a zwłaszcza przez Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego. Stąd też wynika ich wspólna odpowiedzialność za szkołę i konieczność jak największej koordynacji poczynań, osłabionej może trochę od chwili, gdy nastąpił ich organizacyjny rozdział. Koordynacja ta nie może, oczywiście, ograniczać się tylko do pracy ministerstw. Konieczna jest mobilizacja całego społeczeństwa wokół zagadnień wychowania i nauczania. W szczególności pilna jest sprawa pogłębienia współpracy pedagogów praktyków z pracownikami naukowymi i to nie tylko w zakresie nauk pedagogicznych, ale i wszystkich innych dziedzin wiedzy. Współpraca ta nie wytworzy się sama, ani też nie powstanie dzięki apelom. Musi ona być świadomie zorganizowana.

Przebieg omawianej sesji poświęconej treści nauczania w naszej szkole wskazuje na to, że istnieje możliwość zorganizowania takiej szerokiej współpracy i to jest główna i bardzo duża wartość tej sesji. Ukazała ona w pełni możliwość i owocność współpracy szkoły i pracowników naukowych. Wśród specjalistów różnych dziedzin nauki jest wielu takich, którym bliskie są sprawy szkoły i nauczyciela i problem wychowania młodego pokolenia. Nie ma żadnych powodów, aby wątpić o tym, że zakres tej współpracy można rozszerzać, jakkolwiek organizatorom omawianej konferencji nie udało się to w takim stopniu, jak zamierzali.

WYNIKI KONKURSU «MYŚLI FILOZOFICZNEJ»

Redakcja „Myśli Filozoficznej“ w czerwcu ub. roku ogłosiła konkurs na prace z zakresu filozofii („Myśl Filozoficzna“ nr 2, 1953 r.). Tematyka konkursowa obejmowała trzy działy, mianowicie: dział I *Obiektywny charakter praw rozwoju społecznego*, dział II *Materialistyczne tradycje w historii nauki polskiej*, dział III *Stosunek logiki formalnej do dialektyki marksistowskiej*. Jednym z warunków konkursu była zasada, aby zgłaszano wyłącznie prace oryginalne, nigdzie dotąd nie publikowane.

Na konkurs wpłynęło 36 prac po 12 w każdym dziale.

Sąd konkursowy pod przewodnictwem prof. dra Józefa C h a ł a s i ń s k i e g o — pracujący w trzech wymienionych działach pod przewodnictwem: prof. dra Adama S c h a f f a (dział I), prof. dra Bogdana S u c h o d o l s k i e g o (dział II), prof. dra Kazimierza A j d u k i e w i c z a (dział III) — w dniu 21 grudnia 1953 r. przyznał 2 nagrody drugie oraz 3 nagrody trzecie. Pierwszej nagrody nie uzyskała żadna praca.

Drugie nagrody otrzymały następujące prace: *O stosunku logiki do marksistowskiej dialektyki* (dział III) Zbigniewa C z e r w i ń s k i e g o (Poznań), oraz *Jędrzej Śniadecki jako fizjolog materialista* (dział II) Leona S z y f m a n a (Warszawa).

Trzecie nagrody otrzymały następujące prace: *Wytyczne i prawa logiki* (dział III) Andrzeja G r z e g o r c z y k a (Warszawa), *Klasyki marksizmu-leninizmu a logika formalna* (dział III) Waldemara R o l b i e c k i e g o (Warszawa) oraz *Stosunek chemików polskich do odkrycia Mendelejewa* (dział II) Jacka K o r n a c k i e g o (Warszawa).

W dziale I żadnej nagrody nie przyznano.

Wszystkie prace nagrodzone drukowane będą w całości lub fragmentach na łamach „Myśli Filozoficznej“.

Poza pracami nagrodzonymi postanowiono wyróżnić niektóre prace z uwagi na ich zalety; dlatego Sąd zalecił redakcji „Myśli Filozoficznej“ skontaktować się z autorami prac wyróżnionych dla okazania im pomocy naukowej. Do prac tych należą: W dziale I: „Wrocław“ — *O praktyce jako kryterium prawdy*. W dziale II: „Zag“ — *Historia w ujęciu Lelewela*; „Masław“ — *Elementy materialistyczne w „Rodzie ludzkim” Staszica*; „Prawdźic“ — *Czasopiśmiennictwo polskie epoki Oświecenia w walce o postęp*; „Em-Ma“ — *Sprawy oświatowe w okresie Sejmu Czteroletniego*. W dziale III: „Camestres“ — *Podstawy matematyki a filozofia marksistowska*; „Lubartów“ — *Problemy nominalizmu w badaniach literackich związane z kwestią stosunku między formalno-logiczną i dialektyczną klasyfikacją sądów*.

AKADEMIA NAUK NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ

„Przeszło 250 lat temu Leibniz, założyciel Niemieckiej Akademii Nauk¹, przewidział ją jako naukową instytucję, opartą na zasadzie łączenia teorii z życiem i produkcją“. Oto słowa prezesa Akademii, prof. dra Waltera F r i e d r i c h a, wypowiedziane podczas otwarcia nadzwyczajnego posiedzenia Niemieckiej Akademii Nauk, które odbyło się w Berlinie w dniach 22 i 23 stycznia 1953 r.

W plenum wzięło udział 400 delegatów, z których większość stanowili członkowie NAN, a następnie przedstawiciele uniwersytetów, szkół wyższych, partii, organizacji masowych, laureaci nagród państwowych, bohaterowie pracy, aktywiści i inni. O poważnej roli plenum świadczyć może obecność na nim wysokich przedstawicieli partii i rządu NRD z Sekretarzem Generalnym SED, wicepremierem W. U l b r i c h t e m, przewodniczącym Izby Ludowej D i e c k m a n n e m i ministrem dla Spraw Koordynacji Nauczania, Wiedzy i Sztuki P. W a n d l e m — na czele.

Zebranie to miało charakter przełomowy z uwagi na krytyczną ocenę dotychczasowej działalności Niemieckiej Akademii Nauk i stwierdzenie konieczności zmiany systemu pracy, który powinien być oparty na dobrze zorganizowanym kolektywnym planowaniu.

W wygłoszonym na plenum przemówieniu prof. F r i e d r i c h podkreślił na wstępie, że nowe budownictwo demokratycznego porządku wywarło decydujący wpływ na powstanie i rozwój nowej nauki w NRD. W wyniku przeobrażeń wiele nowych instytutów naukowych, które powstały po wojnie dla badań w dziedzinie nauk przyrodniczych, stało się istotną częścią składową nowej Akademii.

Przemówienie zawierające określenie zadań NAN, wygłosił również wicepremier NRD, W. Ulbricht. Powiedział on, że po raz pierwszy w dziejach historii powstał w dużej części Niemiec nowy porządek społeczny, w którym nie ma kryzysów i bezrobocia, w którym raz na zawsze przestał istnieć wyzysk kapitalistyczny, a na miejscu dawniejszych sprzeczności rozwija się przyjazna współpraca między robotnikami i naukowcami przy realizowaniu wielkich zadań budownictwa socjalistycznego.

Po raz pierwszy w historii Niemiec nauka nie służy już interesom kapita-

¹ W 1700 r. powstało w Berlinie według planów Leibniza Societas Regia Scientiarum.

listycznych władców, lecz narodowi, mając w Niemieckiej Republice Demokratycznej otwartą drogę do postępowej i twórczej pracy.

Dokonująca się obecnie w NRD przemiana życia społecznego musi wywrzeć swój wpływ na przekształcenie życia naukowego, dla którego metodologiczną podstawą powinien stać się materializm dialektyczny. Postępowa nauka służy dzisiaj w NRD wielkiemu dziełu socjalistycznego budownictwa i zwalczając reakcyjne ideologie pomaga nie tylko w stworzeniu pięknego i szczęśliwego życia narodu, lecz jednocześnie daje swój wkład do walki o zjednoczenie Niemiec na demokratycznych podstawach.

Z kolei mówca wskazał na olbrzymie znaczenie nauki marksistowsko-leninowskiej i wspomniał o wielkiej pomocy naukowej Związku Radzieckiego w realizacji obecnego planu 5-letniego NRD. Stwierdził on, że wielu naukowców w NRD uświadomiło sobie przy tym, w jak wielu dziedzinach, np. w metalurgii, górnictwie, biologii i agrotechnice, istnieje głębokie zacofanie, nie mówiąc już o filozofii i historii, których marksistowska interpretacja znajduje się w początkowym stadium rozwoju. Zadania stojące obecnie przed Akademią wymagają przejścia na system planowania pracy naukowej, mimo iż niektórzy naukowcy są zdania, że tego rodzaju prac nie da się planować.

Akademia Niemiecka powinna przyczynić się do wzrostu w dziedzinie rozwoju produkcji energii elektrycznej, która ma wielkie znaczenie wobec niebywałego rozwoju przemysłowego NRD. Dla wzmocnienia rozwoju rolnictwa powinna zacieśnić się współpraca NAN z Akademią Nauk Rolniczych. Badania naukowe należy szczególnie skoncentrować w dziedzinie fizyki, rozwój zaś nauk matematycznych powinien przynieść pomoc w opracowaniu metod statystycznych dla państwowych organów wykonawczo-kontrolnych.

Wykonanie zadań w dziedzinie nauki i techniki wymaga wciągnięcia do pracy wszystkich naukowców, niezależnie od ich poprzedniej przynależności partyjnej, i miarą ich oceny będzie prawdziwy ich wkład w dzieło budownictwa w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Konieczne jest zaostreżenie czujności w pracy instytutów i Akademii w celu uniknięcia niebezpieczeństwa, jakie grozi pracy uczonych ze strony szpiegowsko-dywersyjnych agentów, mających swoje siedziby w Berlinie zachodnim. Wicepremier Ulbricht podkreślił, że rząd NRD z uznaniem powita większe wykorzystanie wiedzy uczonych dla rozwoju przemysłu i rolnictwa, przy czym ważnym zadaniem w tej dziedzinie stanie się zacieśnienie twórczej współpracy nauki z praktyką, a w szczególności z laureatami nagród państwowych, bohaterami pracy i nowatorami. Stojące przed Akademią zadania wymagają rozwinięcia pracy naukowej w dziedzinie marksizmu-leninizmu, co umożliwi spełnienie przez nią kierowniczej roli w ogólnoniemieckim życiu narodowym.

Do tego zagadnienia nawiązuje również artykuł prof. W. Friedricha, prezesa NAN, pt. *Zadania nauki niemieckiej w nowym roku*, który ukazał się dnia 3 stycznia 1954 r. w „Tägliche Rundschau“. Prof. Friedrich z naciskiem podkreśla, że nauka w NRD służy celom humanitarnym; dąży ona do podnoszenia kulturalnego poziomu życia całego narodu za pośrednictwem zacieśniającej się przy realizowaniu wielkich zadań budownictwa socjalistycznego przyjaznej współpracy między naukowcami i robotnikami.

Prof. Friedrich podkreśla, że powiązanie teorii z praktyką to zasadniczy warunek, by nauka niemiecka spełniła swoje właściwe zadania. Píše on, że duże znaczenie dla realizacji tych celów miała zorganizowana na zaproszenie Radzieckiej Akademii Nauk wycieczka naukowców niemieckich do ZSRR, gdzie mieli oni możliwość poznać radzieckie metody pracy naukowej i jej osiągnięcia oraz założenia i strukturę organizacyjną. Dzięki temu naukowcy niemieccy będą mogli — opierając się na doświadczeniach nauki radzieckiej — o wiele wydatniej przyczynić się do powiązania nauki z życiem i wziąć w 1954 r. bardziej aktywny udział w realizacji pierwszego pięcioletniego planu gospodarczego NRD. Szczególnie ważne będzie to w zastosowaniu nowych metod w medycynie (nad badaniem raka), w fizyce (badania nad ciałami stałymi) i w chemii (badania nad sztucznym włóknem). Ponadto w planie prac naukowych na rok 1954 przewidziany jest rozwój prac w dziedzinie historii, co do tej pory leżało w zasadzie odłożeniem. Wiąże się z tym potrzeba powołania w najbliższym czasie Instytutu Historii.

W ramach realizacji stojących przed NAN zadań naukowych bardzo ważna jest sprawa szkolenia młodych kadr naukowych, co łączy się z koniecznością unormowania aspirantury oraz z upowszechnieniem nauki. Pracownicy naukowci powinni w 1954 r. zerwać z izolacją swoich warsztatów naukowych, zacieśnić węzły współpracy z robotnikami i udostępnić masom pracującym zdobycze nauki (propozycja Rady Ministrów NRD z 10.XII.1953 r.), wygłaszać systematycznie odczyty dla robotników na tematy techniczne i przyrodnicze bezpośrednio w zakładach pracy oraz powiązać współpracę naukową z instytutami naukowymi poszczególnych ministerstw.

Z kolei bardzo ważnym zadaniem NAN jest współpraca z naukowcami Niemiec Zachodnich. Współpraca ta rozpoczęła się już w 1953 r. za pośrednictwem wspólnych kongresów naukowych, których przedmiotem było oparcie prac naukowych w zakresie medycyny, chemii i językoznawstwa na wspólnej niemieckiej bazie. Współpraca ta istnieje również z akademiami w Göttingen, Heilderbergu i Monachium przy wspólnym wydawaniu niemieckiego czasopisma literackiego, słowników, materiałów z zakresu historii Niemiec itp. Wielu uczonych zachodnio-niemieckich współpracuje już z NAN w zakresie botaniki, medycyny, orientalistyki i historii.

Na czele Niemieckiej Akademii Nauk stoi prezydium, w skład którego wchodzi: prezes, dwóch wiceprezesów, sekretarz wydziału nauk matematyczno-przyrodniczych, sekretarz wydziału nauk medycznych, sekretarz wydziału nauk technicznych, sekretarz wydziału językoznawstwa, literatury i sztuki, sekretarz wydziału nauk społecznych oraz dyrektor.

Ponadto Niemiecka Akademia Nauk ma swoistą instytucję referentów naukowych, a mianowicie: 1) nauk matematyczno-przyrodniczych, 2) nauk medycznych, 3) nauk technicznych, 4) językoznawstwa, literatury i sztuki.

W celu stworzenia z Niemieckiej Akademii Nauk centrum prac naukowych postanowiono powołać tzw. sekcje z udziałem członków Akademii oraz znanych uczonych, nie będących członkami NAN. Zadaniem sekcji jest wyjaśnianie różnych zagadnień naukowych oraz przedkładanie projektów do opracowania tych zagadnień. Sekcje mają również na swych zebraniach omawiać plany badań

naukowych w zakresie swojej dziedziny oraz opracowywać plany perspektywiczne. W 1953 r. powołano sekcje fizyki, chemii, higieny i prawa. Obecnie w NAN dokonuje się zmiana struktury organizacyjnej w oparciu o nowe założenia.

Działalność wydawnicza NAN w 1953 r. objęła ponad 100 pozycji książkowych i czasopism, które w liczbie 26 ukazują się periodycznie. Dzięki wymianie naukowej tych właśnie czasopism z wydawnictwami instytucji naukowych innych krajów NAN utrzymuje rozległe kontakty naukowe z zagranicą. Niemiecką Akademię Nauk odwiedzają naukowcy z ZSRR, Bułgarii, Węgier, Polski, Czechosłowacji, Anglii i innych krajów.

Skład Niemieckiej Akademii Nauk stanowią: 4 członkowie honorowi, 109 członków rzeczywistych i 121 członków korespondentów.

Spośród licznych instytutów NAN wymieniamy 22 najważniejsze instytuty przyrodniczo-techniczne w brzmieniu niemieckim:

1) Astronomisches Recheninstitut, 2) Astrophysikalisches Observatorium, 3) Sternwarte Babelsberg, 4) Sternwarte Sonneberg, 5) Zentralinstitut für Erdbenenforschung, 6) Institut für Physikalische Hydrographie, 7) Geotektonisches Institut, 8) Institut für Technologie der Fasern, 9) Institut für Kulturpflanzenforschung, 10) Institut für Steigerung der Pflanzenerträge, 11) Laboratorium für Kunststoffe, 12) Institut für Festkörperforschung, 13) Institut für Kristallphysik, 14) Institut für Gasentladungsphysik, 15) Institut für Feinmechanik und Optik, 16) Institut für Strahlungsquellen, 17) Institut für Mathematik, Abt. Angewandte Mathematik, Abt. Reine Mathematik und Editionen, 18) Institut für Medizin und Biologie, 19) Institut für Faserstoff-Forschung, 20) Geodätisches Institut, 21) Heinrich-Hertz Institut, 22) Institut für Anorganische Chemie.

W 1953 r. NAN rozwinęła działalność inwestycyjną, polegającą m. in. na budowie licznych gmachów przeznaczonych na siedziby placówek naukowych. Wybudowano gmach Instytutu Chemii Nieorganicznej (Institut für Anorganische Chemie), przy którym znajduje się Zakład Włókien Sztucznych. W budowie są pomieszczenia dla oddziałów biofizyki, chemii, biologii, radioaktywnych izotopów, Instytutu Medycyny i Biologii (Institut für Medizin und Biologie).

Prace instytutów NAN rozwijają się w nowych warunkach o wiele szybciej, osiągając nowe doniosłe wyniki naukowe również dzięki odbudowie zniszczonych w czasie wojny urządzeń. Na przykład Obserwatorium Astrofizyczne (Astrophysikalisches Observatorium) między innymi pracami w 1953 r. postawiło sobie jako główne zadanie odbudowę urządzeń wielkiego refraktora.

Działalność niektórych instytutów przyciąga uwagę uczonych za granicą. W Instytucie Matematyki (Institut für Mathematik) w Oddziale Matematyki Stosowanej kontynuuje się matematyczne opracowania problemów technicznych, a grupa statystyki tego Instytutu podjęła prace nad zastosowaniem metod statystyczno-matematycznych, ważnych dla badań przyrodniczych i dla wydawnictwa przemysłowej. W oddziale Matematyki Czystej i Wydawnictw wydano dalsze tomy centralnego czasopisma matematycznego oraz kontynuuje się wydawnictwo „Wiadomości Matematyczne”. Ponadto przetłumaczono na język niemiecki wiele prac matematyków radzieckich.

W Oddziale Geodezji Astronomicznej Instytutu Geodezyjnego (Geodätisches Institut) prowadzono w 1953 r. dalsze prace badawcze nad dokładnością czasu oraz ulepszono aparaty do mierzenia czasu.

Do najważniejszych prac Centralnego Instytutu dla Badań Trzęsienia Ziemi (Zentralinstitut für Erdbebenforschung) należy zaliczyć badania sejsmiczne na terenach kopalń. Ponadto oddano do użytku aparatury do badań złóż surowcowych oraz z pomyślnym wynikiem przeprowadzono próby — wspólnie z kolejniactwem niemieckim — nad zastosowaniem nowych przyrządów do ustalania szkód wywołanych zaburzeniami w komunikacji.

W Instytucie Geotektoniki (Geotektonisches Institut) kontynuowano prace nad saksońską i waryscyjską tektoniką Europy środkowej. Prace te mają doniosłe znaczenie przy poszukiwaniach złóż ropy naftowej.

Spśród wielu prac Instytutu Optyki i Mechaniki Precyzyjnej (Institut für Feinmechanik und Optik) wymienić należy prace nad mikroskopem interferencyjnym, prowadzone w porozumieniu z zakładami Zeissa w Jenie.

Jednym z głównych zadań Instytutu Chemii Nieorganicznej są prowadzone obecnie badania nad polimerami oraz nad kwasem fosforowym, mające duże znaczenie gospodarcze. Przy współpracy Instytutu Technologii Drewna (Institut für Holztechnologie) opracowano metodę otrzymywania materiałów z włókien sztucznych, które mogą zastąpić żelazo, metale kolorowe i drzewo przy budowie maszyn, różnych pojazdów, okrętów, a także w budownictwie.

Nie można również pominąć prac Instytutu Medycyny i Biologii (Institut für Medizin und Biologie), który prowadzi badania głównie nad białkami i nad rakiem. Przeprowadzono wiele badań nad działaniem środków antybiotycznych na rozwój raka. Ponadto w dziale klinicznym tego Instytutu opracowano aparat do narkozy.

W dziedzinie problematyki humanistycznej należy zaznaczyć, że w Instytucie Badań nad Językiem Niemieckim i Literaturą (Institut für Deutsche Sprache und Literatur) prowadzono prace nad: niemieckimi tekstami średniowiecznymi, słownikiem braci G r i m m i słownikiem niemieckich nazw roślin. Zbierano również materiały z zakresu gwar dolno-niemieckich, co jest szczególnie ważne dla niemieckich zagadnień językoznawczych. Komisja do badań pre- i wczesnohistorycznych dziejów Niemiec kontynuowała swe prace wykopaliskowe na terenie miasta Magdeburga. W celu upowszechniania wyników swych prac komisja zorganizowała liczne wycieczki i wiele odczytów.

Instytut Filozofii Hellenistyczno-rzymskiej (Institut für Hellenistische-Römische Philosophie) prowadzi prace nad przygotowaniem do druku źródłowych publikacji dzieł E p i k u r a. W zakresie sławistyki prowadzi się prace nad wydaniem słownika rosyjsko-niemieckiego. Ponadto prowadzone są liczne prace z zakresu orientalistyki i etnografii.

Niemiecka Akademia Nauk jako szczególnie ważne zadanie postawiła sobie uczczenie pamięci wielkiego uczonego K. M a r k s a i spopularyzowanie go jako niemieckiego badacza oraz zbliżenie do niemieckiego narodu i niemieckiej nauki.

WĘGIERSKA AKADEMIA NAUK

Węgierska Akademia Nauk została założona w 1825 roku przez Istvána S z é c h e n y i'ego w Budapeszcie, chociaż pierwsza myśl utworzenia Akademii powstała około połowy XVIII w., kiedy to naród węgierski walczył o swoją niezależność i dążył do oswobodzenia się spod panowania Habsburgów. Pierwszymi członkami Akademii zostali najwybitniejsi postępowi uczeni i literaci, jak: Mihaly Vörösmarty, Karoly i Sándor Kisfaludy, Ferenc Kölcsey, Dániel Berzsenyi, Ferenc Kazinczy, Pál Bugát, József Eötvös, Ferenc Deák, Zsigmond Kemény, Mihaly Horváth, Lázár Mészáros, Farkas Bolyai, Sándor Körösi Csoma, Andras Fay.

Praca naukowa Akademii w początkach swego istnienia szła przede wszystkim w kierunku rozwoju języka węgierskiego, który był wypierany przez język niemiecki, ale mogła poszczycić się i takimi osiągnięciami, jak geometria nieeuklidesowa Janosa B o l y i'ego lub odkryciami sławnego ginekologa Ignaca Fülöpa S e m m e l w e i s a w dziedzinie zwalczania gorączki popołożowej. Wiele dokonano również i w dziedzinie nauk technicznych, aby odrobić zaległości gospodarcze i cywilizacyjne. Regulacja rzek, wprowadzenie okrętów parowych, budowa mostów, rozwój kolejnictwa, założenie Instytutu Meteorologicznego — to wielkie zdobycze owego czasu.

Wśród wydawnictw Akademii tego okresu wymienić należy: słownik węgiersko-niemiecki V ö r ö s m a r t y'ego, słownik matematyczny i filozoficzny; tłumaczenia dzieł Goethego, Voltaire'a, Molière'a i Lessinga. Zajęło się także badaniami nad folklorem węgierskim i opracowano szereg podręczników: *Chirurgia* — C h e l i u s a, *Choroby oczu* F a b i n y'iego, *Zasady wyższej analizy* G y ö r i'ego.

Początkowa działalność Akademii świadczyła o tym, że służyła ona narodowi i jego potrzebom. Jednocześnie przyczyniła się ona w dużym stopniu do psychicznego przygotowania narodu do podjęcia walk wolnościowych w 1848 roku, gdyż była jak najściślej z tym ruchem związana. Z tego też względu po upadku walk wyzwoleniczych Akademia straciła swą niezależność. Sekretarz generalny dostał się pod sąd wojenny, a niejednen z jej członków musiał się ukrywać.

W drugiej połowie XIX wieku spotykamy również wśród członków Akademii czołowych przedstawicieli postępu w nauce i w literaturze, żeby tylko wymienić Janosa A r a n y 'a, jednego z największych poetów węgierskich, i Loranda E ö t v ö s a, słynnego fizyka, który przez szesnaście lat był prezesem Akademii.

W roku 1919 po czteromiesięcznym istnieniu Węgierskiej Republiki Rad, wielu wybitnych naukowców było zmuszonych udać się na emigrację do Związku Radzieckiego, gdzie znaleźli nie tylko opiekę, ale i możliwość pracy twórczej. Należeli do nich: László Rudas, Gyula Hevèsi, Béla Fogarasi, Erzsébet Andics, Ferenc Biro, György Lukacs i wielu innych.

Nastąpiły potem lata faszyzmu, podczas których nauka na Węgrzech nie mogła się poszczycić wielkimi osiągnięciami. Jedynie matematyka miała możliwość rozwoju, a spośród nauk praktycznych — farmakologia. Upadek Aka-

demii ilustruje dobitnie fakt, że w 1936 roku wybrano na jej prezesa arcyksięcia Józefa Habsburga.

Po wyzwoleniu w 1945 roku pierwsze prace związane były bezpośrednio z odbudową kraju, po czym 8 września 1948 roku parlament uchwalił ustawę o utworzeniu Rady Naukowej, która zasadniczo zmieniła warunki pracy uczonych węgierskich. Ustawa głosiła, że celem Rady Naukowej jest: „...kierowanie życiem naukowym i wzmocnienie więzi między nauką a praktyką”.

Rada Naukowa zajęła się zapewnieniem naukowcom odpowiednich warunków materialnych i ustaliła budżet wielokrotnie przewyższający przedwojenny.

Jednym z zadań Rady Naukowej było przygotowanie odrodzenia Akademii. W wyniku tych prac 31 października 1949 roku Akademia przyjęła nowy statut, uległa reorganizacji i stała się instytucją kierującą wszystkimi siłami naukowymi w kraju oraz służącą potrzebom narodu i szybkiemu rozkwitowi nauki.

Węgierska Akademia Nauk oparta na nowych zasadach zorganizowała następujące własne instytuty i zakłady naukowe: Zakład Lingwistyki, Zakład Badań nad Muzyką Ludową, Instytut Historiograficzny, Zakład Geograficzny, Zakład Matematyki Stosowanej, Instytut Centralny Fizyki, Instytut Astronomiczny, Instytut Agrobiologii, Instytut Biologii w Tihany, Instytut Botaniczny, Instytut Techniczny.

Prócz instytutów i zakładów naukowych Akademia ma trzy ośrodki dokumentacji: literatury, nauk ekonomicznych i nauk medycznych.

Według określenia statutu Akademii jest najwyższą instytucją naukową, skupiającą najwybitniejszych uczonych, której celem jest „...przez krzewienie nauk teoretycznych i stosowanych, przy użyciu wszelkich środków będących w jej dyspozycji przyczyniać się do postępu kultury i gospodarki socjalistycznej, a zwłaszcza przyczyniać się do rozwoju Węgierskiej Republiki Ludowej”.

Węgierska Akademia Nauk liczy 63 członków rzeczywistych, 80 członków korespondentów oraz 11 członków honorowych.

Działalnością Akademii kieruje prezydium składające się z 11 członków. Prezydium rozpatruje i koordynuje plany naukowe poszczególnych wydziałów, kontroluje ich działalność i czuwa nad wykonaniem planów naukowych. Posiedzenia prezydium są zwoływane przez prezesa co najmniej raz na miesiąc.

W skład prezydium wchodzi: prezes, dwóch wiceprezesów, sekretarz generalny i przedstawiciele wydziałów. Na czele wydziałów stoją sekretarze. Prezes oraz sekretarze wydziałów są wybierani na okres trzech lat.

Obecnie funkcję prezesa pełni István Rusznay, wiceprezesami są: Pál Gombas i Lajos Ligeti (wszyscy członkowie rzeczywisti Akademii), sekretarzem generalnym jest György Osztrówsky, członek korespondent.

Przy prezydium działają stałe komitety i instytucje naukowe, a mianowicie: Komitet do Spraw Książek i Czasopism, Komitet Historii Nauk, Komitet Pawłowski, Komitet Encyklopedii Akademii, Komitet Mikrobiologii, Komitet Teoretycznych Badań Farmakologicznych, Muzeum Akademii, Komitet Bibliotekarski oraz Komitet Przedsiębiorstw Produkujących Instru-

menty dla Zakładów Badawczych. W ważnych i zasadniczych sprawach obejmują one zakres działania kilku wydziałów. W skład tych komitetów i instytucji naukowych wchodzi nie tylko członkowie Akademii, ale także i wybitni specjaliści danych dziedzin spoza Akademii.

Przy Akademii działa również mianowany przez Radę Ministrów Naukowy Komitet Kwalifikujący, którego zadaniem jest uzupełnianie kadr naukowych przez kształcenie młodych aspirantów oraz przez przyznawanie stopni doktora i kandydata nauk. Obecnie 500 aspirantów przygotowuje się do uzyskania stopnia kandydata nauk na Węgrzech, a 84 aspirantów w Związku Radzieckim.

Prace Akademii odbywają się w następujących 7 wydziałach: I Literatury i Językoznawstwa — sekretarz Gyula N e m e t h, II Nauk Historycznych — sekretarz Béla F o g a r a s i, III Matematyczno-fizyczny — sekretarz Friedyes R i e s, IV Rolniczy — sekretarz Rezső M a n n i n g e r, V Biologii i Medycyny — sekretarz Rezső M a u c h a, VI Nauk Technicznych — sekretarz József V e r o i VII Nauk Chemicznych — sekretarz Elemér S u l e k.

Na czele wydziału stoi rada wydziału, w skład której wchodzi: sekretarz wydziału oraz 3—8 członków. Rada wydziału zbiera się przynajmniej raz na miesiąc i kieruje pracami wydziału. Rady wydziałów składają prezydium raz na kwartał sprawozdania ze swej działalności. Zadaniem poszczególnych wydziałów jest przygotowanie rocznych planów badań oraz rozwiązywanie konkretnych problemów naukowych poprzez podlegające im zakłady naukowe. Ważnym zadaniem pracy poszczególnych wydziałów jest organizowanie dyskusji naukowych.

Dla pracy naukowej duże znaczenie mają działające przy wydziałach komisje naukowe. Każdy wydział ma kilka lub nawet kilkanaście komisji, które przepracowują ściśle określone i ważne zagadnienia naukowe. Wydział I ma na przykład następujące komisje: Komisja Językoznawstwa, Komisja Rozwoju Języka, Komisja Ortograficzna, Komisja Słownikowa, Komisja Historii i Literatury, Komisja Literatury Powszechnej, Komisja Filologii Klasycznej. Komisja Muzykologii (do zakresu badań Wydziału I należy językoznawstwo, literatura i muzykologia).

Prócz zakładów i instytucji naukowych Węgierska Akademia ma własne przedsiębiorstwo wydawnicze oraz własną drukarnię. Daje się zaobserwować stały wzrost wydawnictw. I tak w 1950 r. liczba wydawnictw wynosiła 17, w 1951 r. — 133, w 1952 r. — 193, a w 1953 r. — 218.

Akademia wydaje 19 periodyków, tak zwane „Acta“, w językach obcych (angielskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim), mianowicie: *Acta Linguistica*, *Acta Artium*, *Acta Orientalia*, *Acta Antiqua*, *Acta Archaeologica*, *Acta Ethnographica*, *Acta Historica*, *Acta Mathematica*, *Acta Physica*, *Acta Biologica*, *Acta Medica*, *Acta Morphologica*, *Acta Physiologica*, *Acta Microbiologica*, *Acta Geologica*, *Acta Technica*, *Acta Chimica*, *Acta Agronomica*, *Acta Veterinaria* oraz około 20 czasopism w języku węgierskim.

Biblioteka Akademii jest co do wielkości trzecią z rzędu na Węgrzech, ma przeszło 3/4 miliona książek, a także wiele cennych rękopisów i kolekcję sta-

rodruków węgierskich. Biblioteka ma 3200 czasopism, w czym 1780 otrzymuje w drodze wymiany za własne wydawnictwa.

Nigdy dotychczas na Węgrzech nauka nie miała takich możliwości rozwoju jak obecnie. Włączyła się ona w plan pięcioletni i zajęła się przede wszystkim zagadnieniami podstawowymi dla rozwoju socjalizmu, jak: rozwój górnictwa i hutnictwa, rozszerzenie źródeł energii, zagadnienie przemysłu lekkiego, stworzenie wielkiej produkcji w rolnictwie, zastosowanie nowoczesnych metod pracy w rolnictwie, ochrona zdrowia ludzi pracujących, badania nad literaturą i historią Węgier, nad językoznawstwem, wydobywanie tradycji powstających z przeszłości narodu węgierskiego. We wszystkich tych dziedzinach nauki i życia stosuje się metody marksizmu-leninizmu.

Naukowcy węgierscy cieszą się wielkim szacunkiem całego narodu i biorą żywy udział w życiu społecznym. Wielu spośród nich jest wybranych na posłów oraz wchodzi w skład członków wojewódzkich rad narodowych.

W setną rocznicę Wiosny Ludów rząd węgierski ustanowił nagrodę im. L. Kossutha jako najwyższe odznaczenie naukowe. Wysokość nagród wynosi 50 000, 30 000 i 10 000 forintów. Nagrody te są przyznawane zasłużonym budowniczym socjalistycznego państwa. Wśród członków Akademii 14 członków otrzymało w ciągu ostatnich pięciu lat dwukrotnie to wysokie odznaczenie, a 78 otrzymało je po raz pierwszy.

Węgierska Akademia Nauk pozostaje w bliskim kontakcie z Akademią Nauk Związku Radzieckiego, która jest dla niej wzorem pracy w warunkach socjalistycznych. Poprzez organizowanie licznych sesji naukowych Węgierska Akademia Nauk pozostaje w bliskim kontakcie z postępowymi uczonymi całego świata. Nawiązała ona kontakt także z Polską. Delegaci polscy na zaproszenie Węgierskiej Akademii Nauk brali udział w szeregu kongresów i sesji naukowych¹.

Redakcja „Nauki Polskiej“

Helena Csorba

BUŁGARSKA AKADEMIA NAUK

W jesieni 1953 roku zwiedziłem Bułgarską Republikę Ludową, siedzibę jej Akademii Nauk oraz wyższe uczelnie. Dzięki uprzejmości prezesa Bułgarskiej Akademii Nauk, profesora dra T. Pawłowa, akademika dra J. Buresza i innych pracowników naukowych Bułgarskiej Akademii Nauk zaznajomiłem się z ogólną organizacją² i niektórymi pracownikami tej naczelnej instytucji, kierującej całokształtem prac naukowo-badawczych w Bułgarii.

W tym miejscu niech będzie mi wolno serdecznie podziękować drowi Pawłowowi, drowi Bureszowi i wszystkim kolegom naukowcom Bułgarskiej Repu-

¹ Patrz *Sesje naukowe Węgierskiej Akademii Nauk*, „Nauka Polska“ nr 1, rok I, 1953.

² Szczegóły dotyczące organizacji BAN ujęte są w rozporządzeniu z dnia 5.X.1949 r., nr 9701 (*Zakon za Bułgarskata Akademia na Naukite*) oraz w regulaminie dla instytutów BAN podpisanym przez prezesa akademika T. Pawłowa i sekretarza naukowego akademika A. Chadziołowa.

bliki Ludowej za wielce przyjazny stosunek i gościnność okazywaną mi jako delegatowi Polskiej Akademii Nauk na każdym kroku przy zwiedzaniu instytutów Bułgarskiej Akademii Nauk.

Pragnąc zapoznać naszych kolegów z pracami BAN postanowiłem zebrane dane ująć w ramy niniejszego artykułu. Muszę się zastrzec, że nie potrafiłem zapewne zebrać całokształtu zagadnień dotyczących organizacji i prac BAN i że w swym artykule będę mógł ująć jedynie pewien fragment pracy Akademii, a to dlatego, że w związku z moimi zainteresowaniami zbadałem głównie jeden odcinek jej prac, mianowicie z zakresu zoologii i entomologii.

Zwiedziłem w Sofii siedzibę BAN; w jej hallu stoi pomnik Władysława Warneńczyka jako symbol wdzięczności za obronę narodu bułgarskiego przed najeżdżącą tureckim.

*

Najwyższą jednostką naukowo-badawczą w Bułgarskiej Republice Ludowej jest Akademia Nauk (BAN), podlegająca Radzie Ministrów, która zatwierdza jej plany naukowe oraz akceptuje inne czynności Akademii; Akademia przedkłada również Radzie Ministrów roczne sprawozdania ze swojej działalności.

W związku z ogólną przebudową społeczno-polityczną, gospodarczą i kulturalną, która nastąpiła po obaleniu władzy monarcho-faszystowskiej 9 września 1944 roku, w Bułgarskiej Akademii Nauk nastąpiła reorganizacja i przebudowa nie tylko organizacyjna, lecz również zasadniczych metod pracy. Zmiany te następowały stopniowo i nie w tak szybkim tempie, w jakim szły zmiany ustroju państwowo-politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Tempo tych zmian zwiększyło się znacznie w związku ze zmianami politycznymi, które zaistniały od lutego 1947 r. (zawarcie traktatu pokojowego). Zmiany następowały podczas dwuletniego planu gospodarczego (od I.IV.1947 r.), a następnie podczas planu pięcioletniego (od I.IX.1949 do 1953), szczególnie zaś po V Kongresie Bułgarskiej Partii Komunistycznej, na którym zostały ustalone postulaty dotyczące nauki i badań naukowych w Bułgarskiej Republice Ludowej, a w szczególności dotyczące samej Akademii Nauk.

Postanowiono oprzeć prace naukowe na zasadach materializmu dialektycznego, co wymagało przebudowy całego aparatu naukowo-badawczego, który miał powiązać problematykę w różnych dziedzinach nauk bezpośrednio z socjalistycznym budownictwem kraju; stwierdzono konieczność prowadzenia badań nad wykrywaniem bogactw naturalnych kraju, demaskowania i krytykowania kłamliwych i fałszywych danych, które ukazywały się w okresie kapitalizmu, a dotyczyły historii i literatury Bułgarii. Zwrócono uwagę na potrzebę wiązania nauki z praktyką, na szybkie wcielanie wyników badań do praktyki, na kształcenie nowych naukowców o ideologii marksistowsko-leninowskiej i na usuwanie działaczy naukowych o poglądach faszystowskich, następnie prowadzono walkę ze szkodliwymi tradycjami zakorzenionymi w nauce i wśród naukowców, jak na przykład źle pojęta autonomia Akademii itd.

Ustawa Bułgarskiej Akademii Nauk wprowadza uczestnictwo w posiedze-

niach Akademii nie tylko członków rzeczywistych, jak było dawniej, lecz również członków korespondentów.

Dawniej BAN dzieliła się na dwa wydziały, które miały dużo pododdziałów, obecnie jest kilka wydziałów, które mają swe instytuty naukowe. Główne jednak zmiany poszły w kierunku prowadzenia prac kolektywnych, opartych o planowo opracowywane programy rozwiązywania ważnych dla kraju problemów w oparciu o materializm dialektyczny, koordynowania prac poszczególnych placówek naukowych nie tylko należących do Akademii, lecz i do innych instytucji naukowych.

Organami kierującymi BAN są: Ogólne Zebranie, Rada Naczelna i stały Zarząd.

W skład Rady Naczelnej wchodzi stały Zarząd oraz sekretarze poszczególnych wydziałów; w posiedzeniach Rady Naczelnej i wydziałów uczestniczy przedstawiciel organizacji partyjnej oraz Rady Zakładowej BAN.

W skład stałego Zarządu wchodzi: prezes, dwóch wiceprezesów i sekretarz naukowy BAN.

Prezesem BAN jest prof. Todor P a w ł o w (kierownik Instytutu Filozofii i Pedagogiki). Wiceprezesami są: prof. Georgi N a d ż a k o w (kierownik Instytutu Fizyki) i prof. Dimitr D i m i t r o w (kierownik Muzeum Archeologicznego w Sofii). Sekretarzem naukowym jest prof. A. C h a d ż i o ł o w (doktor medycyny).

W skład Bułgarskiej Akademii Nauk wchodzi członkowie rzeczywisci, członkowie korespondencji i członkowie honorowi. Na podstawie ustawy z 1949 r. (*Zakon za Bułgarskata Akademia na Naukite*) członków rzeczywistych-akademików może być do 72, a członków-korespondentów — do 80. Rada Ministrów na wniosek Rady Naczelnej BAN może wprowadzić zmiany dotyczące liczby członków.

Akademia Nauk ma prawo nadawać tytuły naukowe „doktora“ i „kandydata nauk“ za odpowiednio przeprowadzone prace i na podstawie odpowiednio przeprowadzonego przewodu obrony pracy.

Obecnie BAN ma następujące wydziały: 1) Nauk Technicznych i Fizyko-matematycznych, 2) Nauk Geo'ologo-geograficznych i Chemicznych, 3) Nauk Biologicznych i Medycznych, 4) Historii, Archeologii i Filozofii, 5) Nauk Prawnych i Ekonomicznych, 6) Językoznawstwa, Etnografii i Literatury, 7) Sztuk Pięknych i Kultury.

Poszczególnym wydziałom podlegają instytuty, które są placówkami prowadzącymi prace badawcze. W skład tych instytutów wchodzi również: biblioteka, muzea, ogród botaniczny i zoologiczny.

W skład BAN weszły dawne placówki naukowo-przyrodnicze, jak na przykład muzea, ogród botaniczny i zoologiczny, biblioteka naukowa, jak również muzea etnograficzne i archeologiczne, które stanowią dziś albo samodzielne instytuty, albo wchodzi w skład któregoś z istniejących instytutów.

Strukturę organizacyjną, cele i zadania instytutów reguluje zatwierdzony 21.VI.1953 r. *Prawilnik za nauczno-izsledowatelските instituti pri Bułgarskata akademía naukite*.

Instytuty naukowe są głównymi organami prowadzącymi prace naukowo-

badawcze. Nowe instytuty mogą powstać na podstawie postanowienia Rady Naukowej BAN, każdorazowo zatwierdzonego przez Radę Ministrów.

Głównym zadaniem instytutów jest rozwijanie w oparciu o radziecką naukę i o postępowe nauki innych krajów teoretycznych i stosowanych nauk oraz współdziałanie we wszechstronnym i planowym wykorzystywaniu wyników naukowych w budownictwie socjalizmu w Bułgarskiej Republice Ludowej.

Bułgarska Akademia Nauk prowadzi prace badawcze w instytutach za pośrednictwem personelu naukowego BAN oraz przez instytuty, którymi BAN się opiekuje, należące bądź do wyższych uczelni, bądź do instytucji naukowo-badawczych podległych różnym ministerstwom.

Wszelkie plany badań, ustalania tematyki i problematyki naukowej są opracowywane w poszczególnych instytutach, a po zatwierdzeniu przez radę naukową instytutu są przekazywane do zatwierdzenia naczelnej radzie BAN.

Wszystkich instytutów i placówek naukowych podległych BAN jest 34. Poniżej podajemy ich wykaz z nazwiskami kierowników.

1) Instytut Matematyczny — akad. Nikoła Dimitrow Obreszkow, 2) Instytut Fizyczny — akad. Georgi Stefanow Nadżakow, 3) Instytut Techniczny — czł. koresp. Dimo Welew Filew, 4) Instytut Chemiczny — czł. koresp. Georgi Rankow Christow, 5) Instytut Geologiczny — akad. Straszimir Dimitrow Georgiew, 6) Instytut Geograficzny — czł. koresp. Zywkow Spasow Gałabow, 7) Instytut Biologiczny — akad. Metodij Atanasow Popow, 8) Instytut Uprawy Roślin — akad. Christo Stefanow Daskałow, 9) Instytut Botaniczny (z ogrodem) — akad. Nikołaj Andreew Stojanow, 10) Instytut Zoologiczny (z ogrodem) — akad. Iwan Josifow Buresz, 11) Instytut Medycyny Doświadczalnej — akad. Dimitr Petrow Orachowac, 12) Instytut Medycyny Społecznej — akad. Cwetan Angełow Kristanow, 13) Instytut Morfologii — akad. Asen Iwanow Chadziolow, 14) Instytut Doświadczalny Weterynarii — akad. Ksenofon Andreew Iwanow, 15) Instytut Hodowli Zwierząt — akad. Georgi Stefanow Chlebarow, 16) Instytut Mikrobiologii — akad. Stefan Angełow Dobrew, 17) Instytut Gleboznawstwa — akad. Iwan Todorow Stranski, 18) Instytut Archeologiczny (z muzeum) — akad. Krstio Iwanow Mijatow, 19) Instytut Historii Bułgarii — czł. koresp. Dimitr Kosew, 20) Instytut Filozoficzny — czł. koresp. Asen Christow Kiselinczew, 21) Instytut Pedagogiczny — akad. Todor Michajłow Samodumow, 22) Instytut Wychowania Fizycznego i Higieny Szkolnej — czł. koresp. Dimitr Todorow Kacarow, 23) Instytut Archiwalny — akad. Iwan Iwano Snegarow, 24) Instytut Christo Botewa — akad. Michał Dimitrow Dafinkiczew, 25) Instytut Prawa — czł. koresp. Luben Iliew Wasilew, 26) Instytut Ekonomiczny — czł. koresp. Ewgenij Ganczew Kamenew, 27) Instytut Języka Bułgarskiego — akad. Władimir Iwanow Georgiew, 28) Instytut Etnografii (z muzeum) — akad. Stojan Marinow Romanski, 29) Instytut Literatury Bułgarskiej — akad. Ludmił Stojanow Zachariew, 30) Instytut Plastyki — Iwan Georgiew Penkow, 31) Instytut Muzyczny — akad. Petko Grujew Stajnow, 32) Instytut Urządzenia Miast i Architektury — czł. koresp. Luben Nikołow Tonew, 33) Muzeum Przyrodnicze — Neno Atanasow, 34) Biblioteka — Elena Włczowa Sawowa.

Specjalną uwagę poświęciłem instytutom i placówkom naukowym, których zakres prac odpowiadał moim zainteresowaniom. Zwiedziłem Muzeum

Przyrodnicze, Instytut Zoologiczny, Ogród Zoologiczny, Instytut Gleboznawczy i Muzeum Archeologiczne.

Najwięcej czasu poświęciłem na zapoznanie się ze zbiorami zwierząt zgromadzonymi w muzeum przyrodniczym, którego dyrektorem jest dr N. A t a n a s o w, a kierownikiem działu ssaków prof. W. M a r t i n o, oraz na rozmowy na tematy naukowe z poszczególnymi naukowcami — pracownikami BAN.

Dział zoologiczny w muzeum przyrodniczym jest bardzo poważnym centrum zbiorów faunistycznych, ilustrujących głównie faunę Bułgarii. Zbiory wystawowe, umieszczone w pięknych, dobrze przemyślanych i skonstruowanych gablotach, są niezmiernie cennym przeglądem systematyki zoologicznej, dają pojęcie o bogatej, różnorodnej faunie pięknego kraju, jakim jest Bułgaria.

Jako naukowiec, jeszcze bardziej zachwyciły mnie bogate i liczne zbiory naukowe — materiały dotyczące poszczególnych grup zwierząt; szczególnie zaś dobrze zakonserwowane i przechowywane są materiały entomologiczne, stanowiące cenny dorobek wielu badaczy entomologów bułgarskich. Pozwólę sobie tu wymienić nazwiska tylko niektórych: lepidopterologa — akademika dra J. B u r e s z a, heteropterologa — prof. D. J o a k i m o w a, formicidologa — dra N. A t a n a s o w a, których zbiory oglądałem i podziwiałem.

Materiały te są częściowo już opracowane, po części są opracowywane lub czekają na swoją kolej do opracowania przez nowe kadry naukowców, których jest w Bułgarskiej Republice Ludowej z każdym rokiem coraz więcej. BAN zwraca na to dużą uwagę i we wszystkich pracowniach pod kierunkiem starszych naukowych pracowników widziałem młodzież garnącą się do pracy naukowej.

Pracownie naukowe entomologiczne BAN, które zwiedziłem, są prowadzone przez rutynowanych, poważnych pracowników naukowych, mających duży zasób wiedzy i poważny dorobek naukowy; pracownie te są zaopatrzone w niezbędną aparaturę i bogate księgozbiory.

Dyrektorem Instytutu Zoologicznego BAN jest znany, poważny uczony, akademik dr Iwan B u r e s z, zajmujący się głównie owadami z rzędu *Lepidoptera*. Nad chrząszczami pracuje w tymże instytucie Sofia K o n t a r d z i e w a i Bojana Z a c h a r i e w a, nad owadami z rzędu *Orthoptera* — Georgi P e s z e w, nad owadami żyjącymi w glebie — B. G r i g o r i e w, nad owadami żyjącymi w wodzie (hydrobiologia) — Lubomir C w e t k o w.

Poza tym w Muzeum Przyrodniczym pracują zoologowie: dr N. A t a n a s o w (dyrektor), który wydał prace o mrówkach, a obecnie opracowuje ssaki; również nad ssakami pracują prof. M a r t i n o, dr Georgi M a r k o w i Kiril B u ł g u r k o w.

Na podstawie tego — być może niecałkowitego — przeglądu specjalistów zoologów dało się zauważyć, że w wielu działach brak jeszcze fachowców i dlatego Bułgarska Akademia Nauk oraz wyższe uczelnie BRL dążą do uzupełniania tych braków nowymi kadrami pracowników naukowych.

Bułgarska Akademia Nauk ma własne wydawnictwa, które są redagowane przez poszczególne instytuty. Są to następujące wydawnictwa wydawane w So-

fii: „Bułgarski Język“, „Izvestia na Zoologiczeskija Institut“, „Izvestia na Biologiczeskija Institut“, „Izvestia na Mikrobiologiczeskija Institut“, „Izvestia na Botaniczeskija Institut“, „Izvestia na Institut po Eksperim. Medic.“, „Izvestia na Medicinskite Instituti“, „Izvestia na Matemat. Inst.“, „Comptes Rendus de L'Académie“, „Izv. BAN-Otd. za Fiz. Bułgarsk. Akad. Kłon Inst. Filos.“, „Porédica Filos. i Spec. Nauki“.

Osobiście zapoznałem się tylko z niektórymi wydawnictwami BAN, które mnie interesowały, jak na przykład: 1) „Izvestia na Biologiczeskija Institut“, 2) „Izvestia na Zoologiczeskija Institut“, 3) „Izvestia na Medicinskite Instituti“. Ostatnio ukazały się następujące prace, wydane przez BAN jako wydawnictwa Instytutu Zoologicznego:

W. P o p o w, *Nepriateli po składiranite produkti i materialii w Bułgaria i borbata s tiach*, rok 1948. Jest to podręcznik ujmujący szczegółowo zagadnienia zwalczania szkodników produktów rolnych, materiałów spożywczych i skóry, wełny oraz innych wyrobów przechowywanych w składach. Zawiera 414 stron oraz 158 rysunków.

A. Ł a z a r o w, *Wrednite nasekomi po owoznaczite kulturi w Bułgaria i borbata s tiach*, rok 1949. Jest to podręcznik omawiający biologię i zwalczanie szkodliwych owadów występujących w sadownictwie. Zawiera 328 stron z 129 rysunkami.

J. B u r e s z, A. Ł a z a r o w, A. B a l e w s k i, W. B o g d a n o w, J. Ż e l e w, *Proletniat siw czerwej (Agrotis temera) w Bułgaria prez 1948 godina*, rok 1950. Praca zbiorowa, omawiająca zagadnienie pojawu i występowania gatunku motyla *Agrotis temera*. Zawiera 103 strony (2 kolorowe tablice rozmieszczenia oraz 7 rysunków).

P. P a t e w, *Pticice w Bułgaria (Ptaki Bułgarii)*, rok 1950. Praca zawiera 364 strony, 277 rysunków, 6 map zoogeograficznych.

P. D r e n s k i, *Rybite w Bułgaria (Ryby w Bułgarii)*, rok 1951. Praca zawiera 270 stron, 172 rysunki w tekście.

N. A t a n a s o w, *Zakonomernosti w rasprostranienieto i biologiczeski nabludenie wrchu mrawkite na Witosza*, rok 1952. Praca dotyczy badań nad mrówkami występującymi na górze Witosza. Biologia, ekologia i rozprzestrzenienie. Zawiera 214 stron i dużo zestawów tabelarycznych.

J. G r o z e w, *Prinos km i zuczwane ribnoto stopanstwo w Bułgaria*, rok 1952. Praca dotyczy badań w gospodarstwach rybnych Bułgarii. Zawiera 136 stron.

Uniwersytet
Marii Curie-Skłodowskiej
w Lublinie

Konstanty Strawiński

«REFERATIWNYY ŻURNAL» — ANALIZA*

W październiku 1953 r. ukazały się w Moskwie zapowiadane już w r. 1952 pierwsze zeszyty czasopisma „Referatiwnyy Zhurnal”. Publikacja ta wydawana przez Instytut Informacji Naukowej Akademii Nauk ZSRR jest bibliografią analityczną piśmiennictwa naukowego i technicznego w skali międzynarodowej i ma ukazywać się jednocześnie w kilku seriach z zakresu nauk: fizyko-matematycznych, chemicznych, biologicznych, geologo-geograficznych oraz z różnych gałęzi techniki. Dotychczas ukazały się serie: Astronomia, Mechanika, Matematyka, Chemia i Fizyka. Pierwsze zeszyty omawianego wydawnictwa, z wyjątkiem serii fizycznej, znajdują się w Ośrodku Bibliografii i Dokumentacji Naukowej PAN.

W myśl teoretycznych wskazań specjalistów radzieckich w dziedzinie dokumentacji¹, „Referatiwnyy Zhurnal” przeznaczony jest dla szerokich kręgów czytelników, obejmujących poza pracownikami nauki i wykładowcami wyższych uczelni również nauczycieli szkół specjalnych, aspirantów, studentów wyższych lat oraz personel naukowy i techniczny zakładów przemysłowych, biur konstrukcyjnych itp. Takie ujęcie zadań sprawia, że czasopismo staje się

* „Реферативный журнал”. Naczelne kolegium redakcyjne: С. М. Никольский, К. Л. Огородников, Д. Ю. Панов (Przewodniczący Kol. Red.); Б. Н. Рutowский, Л. И. Седов, П. Г. Стрелков. Академия Наук СССР. Институт Научной Информации. Москва. Издательство Академии Наук СССР, 1953.

„Астрономия”. Redaktor naczelny К. Ф. Огородников, Redaktorzy działów: М. С. Зверев, П. Г. Куликовский, А. Г. Мазевич, О. А. Мельников, М. С. Молоденский, П. П. Паренато, Н. Н. Парийский, М. Ф. Субботин, Н. Н. Сытынская, В. В. Изаронов. Nr 1, 1953, szpalt 204, szpalt nlb. 2, IV, nlb. 1. Referaty 1 — 528.

„Механика”. Redaktor naczelny Л. И. Седов, Redaktorzy działów: И. А. Кибель, П. Я. Кочина, Г. И. Петров, Ю. Н. Работунов, Л. И. Седов, Н. Г. Четаев. Nr 1, 1953, szpalt 170, szpalt nlb. 2, IV, nlb. 1. Referaty 1 — 455.

„Математика”. Redaktor naczelny С. М. Никольский, Redaktorzy działów: П. С. Александров, И. Н. Векуа, А. Н. Колмогоров, В. М. Курочкин, К. К. Марджанишвили, А. И. Маркушевич, С. М. Никольский, П. С. Новиков, Д. Ю. Панов, С. П. Фиников. Nr 1, 1953, szpalt 216, szpalt nlb. 2, IV, nlb. 1. Referaty 1 — 530.

„Химия”. Redaktor naczelny Б. Н. Рutowский. Секретарз Naukowy В. В. Серпинский. Redaktorzy działów i груп: X. С. Багдасарьян, Д. А. Бочвар, А. И. Бусев, В. В. Кафаров, В. А. Кретович, Д. Н. Курсанов, Б. Н. Рutowский, Б. А. Сасе-Тисовский, В. А. Соколов. Nr 1, 1953, szpalt 446, szpalt nlb. 2, X, nlb. 2. Referaty 1 — 1297.

¹ К. Р. Симон, Г. Г. Кричевский, „Советская реферативная периодика и ближайшие задачи ее организации”. „Вестник Академии Наук СССР” 1952, nr 9, s. 80—91.

przydatnym i skutecznym środkiem upowszechniania osiągnięć naukowych, przyczyniając się równocześnie do realizacji kardynalnej zasady badań naukowych, jaką jest postulat jedności teorii z praktyką.

Na podkreślenie zasługuje zagadnienie selekcji materiałów i formy ich opracowania przyjętej przez redakcję „Referatiwnego Żurnala“. W odróżnieniu od metod opracowań analitycznych, stosowanych przeważnie w publikacjach tego typu na Zachodzie, „Referatiwny Żurnał“ nie ogranicza się do materiałów ogłaszanych w czasopismach, ale obejmuje wszelkie publikacje, bez względu na formę wydawniczą, a więc:

- 1) artykuły, przeglądy, doniesienia opublikowane w czasopismach, zbiorach prac, rocznikach i innych wydawnictwach ciągłych;
- 2) książki, broszury i inne wydawnictwa zwarte;
- 3) recenzje książek, prac i innych publikacji;
- 4) opisy patentów;
- 5) dysertacje (autoreferaty i referaty).

Forma opisu przyjmowana jest w zależności od znaczenia naukowego lub praktycznego poszczególnej publikacji.

Podstawową formę opracowania stanowi analiza (referat). Stosuje się ją z reguły przy omawianiu prac o charakterze naukowo-badawczym. Cechą charakterystyczną tej formy w „Referatiwnym Żurnale“ ma być, poza zwięzłym podaniem treści, umieszczanie również oceny krytycznej omawianej pracy; ocena taka jednak nie stanowi warunku *sine qua non* każdej analizy. Ocena krytyczna pozwala każdemu czytelnikowi, zarówno uczonemu, jak i praktykowi, na szybką orientację co do wartości naukowej bądź praktycznej przydatności pracy.

Należy wspomnieć, że według wskazań przyjętych na posiedzeniach „Comité de coordination des comptes rendus analytiques et d'index des sciences médicales et biologiques“² „opracowania analityczne (comptes rendus analytiques) nie powinny zawierać żadnej oceny zarówno przychylniej, jak i nieprzychylnej“.

Długość analiz jest różna, w zasadzie nie przekracza 2.500 znaków graficznych, przeciętnie waha się w granicach 700—800 znaków: omówienia prac o charakterze ściśle naukowo-badawczym zawierają około 2.000 znaków.

Uwzględnienie w opisach takich elementów pracy, jak rysunki, tablice, wzory, wykresy i fotografie, wzbogaca czasopismo w materiał dokumentacyjny i informacyjny w skali nie stosowanej dotąd w wydawnictwach tego typu publikowanych poza Związkiem Radzieckim.

Następną formą opracowania są adnotacje, które — poza opisem bibliograficznym — informują krótko o tym, co jest tematem omawianej pracy. Formę tę stosuje się do prac, których tytuły nie orientują bliżej o zawartości lub gdy prace podają jedynie nowe oświeślenie zagadnienia już omawianego.

² *Rapport sur les activités et la réunion du Comité de coordination des comptes rendus analytiques et d'index des sciences médicales et biologiques* (Paris 1950), s. 93. (124) „Que les comptes rendus analytiques ne contiennent aucune critique favorable ou défavorable“.

Ponadto stosuje się ją w odniesieniu do publikacji zawierających zestawienie prac oryginalnych itp.

Wreszcie opis bibliograficzny, będący częścią składową obu wyżej wspomnianych form, jako forma opracowań przyjęta w „Referatiwnym Żurnale” rejestruje te pozycje, które nie wnoszą żadnych istotnych, nowych wartości, bądź poruszają zagadnienia będące przedmiotem omawiania w pokrewnym dziale nauki, albo gdy dane opisu są zaczerpnięte nie z oryginału, ale z wtórnego źródła, np. recenzji w czasopiśmie naukowym.

Opis bibliograficzny w „Referatiwnym Żurnale” różni się od powszechnie stosowanej zasady tym, że rozpoczyna się od tytułu pracy referowanej czy rejestrowanej, po czym dopiero następnym elementem jest nazwisko autora.

W naukach przyrodniczych i technicznych ma to swoje uzasadnienie praktyczne. Użytkownik-przyrodnik czy technik — zazwyczaj poszukuje pracy na oznaczony temat, zagadnienie jest dla niego elementem istotnym, autorstwo — wtórnym. Użytkownikiem, dla którego przeznaczony jest „Referatiwny Żurnal” jest nie tylko pracownik nauki, ale również „specjalista praktyk”, któremu raczej obojętne jest, kto napisał pracę mającą dla niego znaczenie wyłącznie użytkowe.

Po podaniu tytułu pracy kolejno wymienia się następujące elementy: autor lub autorzy (nazwisko i inicjały), nazwa czasopisma w skrócie, rok, tom, numer, strony, w nawiasie podany język, w którym praca została opublikowana, o ile publikacja nie należy do piśmiennictwa radzieckiego.

Poszczególne pozycje opatrzone są oznaczeniami literowymi, podającymi rodzaj publikacji, np. K: książka lub inne wydawnictwo zwarte, Rec. — recenzje, D — dysertacje, P — patenty. Artykułów z czasopism nie oznacza się. Oznaczenia literowe podawane są zawsze przy numerze opisu w indeksach, odsyłaczach itp.

Jako dezyderat można by przyjąć uzupełnienie budowy opisu bibliograficznego przez podanie nazwy instytucji, w której została praca wykonana, ułatwia to bowiem w pewnym sensie ocenę pracy i nawiązanie kontaktu z autorem lub instytucją.

W działach wymienionych w spisie treści ustala się w zależności od charakteru oryginału następujący porządek układu materiału: 1) artykuły z czasopism, 2) książki, 3) recenzje, 4) dysertacje, 5) patenty.

W układzie materiału widoczna jest starannie opracowana i przemyślana metoda, mająca na celu jak największą przejrzystość i ułatwienie czytelnikowi korzystanie z pisma. Każda poszczególna seria opracowana jest w układzie działowym podanym na 2 stronie okładki.

Interesujący jest układ działowy „Referatiwnego Żurnala”, który w poszczególnych seriach przedstawia się, jak następuje:

A s t r o n o m i a

Dział ogólny

Zagadnienia ogólne

Historia i filozofia

Działalność instytucji naukowych i pracowników nauki

Literatura dydaktyczna (podręczniki), naukowo-popularna i bibliografia

Teoria astronomii i mechanika niebios
Astrometria

Astrometria podstawowa
Astronomia praktyczna i wyniki obserwacji

Astrofizyka

Metody astrofizyki i optyka atmosferyczna
Wyniki obserwacji gwiazd (niezmiennych, zmiennych i innych)
Wyniki obserwacji ośrodka międzygwiazdowego, mgławic i galaktyki

Astrofizyka teoretyczna
Słońce

Wyniki badań słońca
Zagadnienie słońce-ziemia i służba słońca

Planety i księżyce

Planety
Księżyce

Komety, meteory i meteoryty
Astronomia gwiazd

Statystyka gwiazd
Układy gwiazd (gromady galaktyk i in.)

Kosmogonia i kosmologia
Instrumenty
Geodezja

Geodezja wyższa i grawimetria
Kartografia

Indeks autorów

M e c h a n i k a

Mechanika ogólna

Ogólne zagadnienia i historia mechaniki
Podstawy mechaniki i mechanika układu
Stałość ruchu, drgania, regulacja
Teoria mechanizmów i maszyn

Hydromechanika

Aerodynamika i gazodynamika
Hydrodynamika
Teoria fal i teoria statku
Ciecz lepka i warstwa pograniczna
Przepływ burzliwy
Filtracja cieczy i gazów w ośrodku porowatym

Sprężystość i plastyczność

Zadania teorii sprężystości w przestrzeni i płaszczyźnie
Błony i płyty
Plastyczność, pełzanie i wytrzymałość

Zadania dynamiczne teorii sprężystości i plastyczności
Mechanika gruntu
Pręty i układy prętów
Wytrzymałość elementów konstrukcji
Własności mechaniczne materiałów i ich badanie

Indeks autorów

M a t e m a t y k a

Zagadnienia ogólne
Podstawy matematyki i logika matematyczna
Teoria liczb
Algebra

Wielomiany i algebra linearna
Grupy
Pola, pierścienie i układy

Topologia
Teoria funkcji zmiennej rzeczywistej

Aproksymacja funkcji przez wielomiany i ich uogólnienie
Całkowe przekształcenie funkcji

Teoria funkcji zmiennej zespolonej
Równania różniczkowe

Równania różniczkowe zwykłe
Równania o pochodnych cząstkowych

Równania całkowe
Rachunek wariacyjny
Analiza (inne zagadnienia)

Funkcje specjalne
Szeregi liczbowe

Analiza funkcjonalna
Teoria prawdopodobieństwa

Statystyka matematyczna
Teoretyczne metody probabilistyczne i metody statystyczne w technice

Geometria

Geometria elementarna, geometria trójkąta i czworościanu
Geometria rzutowa, nieeuklidesowa i algebraiczna
Geometria różniczkowa przestrzeni trójwymiarowej
Geometria zanurzonych rozmaitości
Przestrzenie uogólnione i teoria względności
Geometria ciał wypukłych

Metody liczbowe i graficzne

Tablice

Maszyny do liczenia i przyrządy matematyczne
Wykorzystanie urządzeń rachunkowych i ich składniki w technice

Historia matematyki. Biografie
Indeks autorów (zesz. 2)

C h e m i a

Metodologia chemii. Historia chemii. Zagadnienia ogólne
Chemia fizyczna

Zagadnienia ogólne

Budowa materii. Częsteczki elementarne. Jądro atomowe. Atom. Molekuły.

Związki chemiczne. Kryształy. Ciecze. Ciała amorficzne. Gazy.

Chemia izotopów. Atomy bombardujące

Termodynamika. Termochemia. Równowaga. Analiza fizykochemiczna.

Kinetyka. Kataliza. Mechanizm reakcji. Spalanie. Wybuchy

Fotochemia. Chemia ciał radioaktywnych. Teoria procesu fotograficznego.

Roztwory

Elektrochemia

Zjawiska powierzchniowe. Adsorpcja. Chromatografia

Chemia koloidów. Systemy dyspersji

Chemia fizyczna ciał wysokomolekularnych

Chemia nieorganiczna

Geochemia. Hydrochemia

Chemia organiczna

Zagadnienia teoretyczne i ogólne chemii organicznej

Chemia organiczna, syntetyczna

Połączenia wysokomolekularne

Ciała samorodne

Biochemia

Zagadnienia ogólne. Metody badań biochemicznych

Biochemia białka i kwasów aminowych

Fermenty

Witaminy. Hormony. Bódźce wzrostu i inne połączenia bioaktywne

Biochemia roślin

Biochemia zwierząt

Biochemia mikrobów. Wirusy. Bakteriofagi. Antybiotyki. Immunochemia

Biochemia techniczna

Biochemia lekarska

Żywnienie

Farmakologia i toksykologia

Chemia analityczna

Zagadnienia ogólne

Analiza ciał nieorganicznych

Analiza ciał organicznych

Przyrządy. Metodyka czynności analitycznych

Technika ogólnolaboratoryjna

Technologia chemiczna

Zagadnienia ogólne

Kwas siarkowy. Siarka i związki siarki

Przemysł azotowy

Przemysł sodowy

Ulepszenia. Insektofungicydy. Herbicydy

Sole mineralne. Tlenki. Kwasy i ich produkcja
 Produkcja elektrochemiczna i elektrotechniczna
 Krzemiany. Szkło. Ceramika. Materiały wiążące
 Otrzymywanie i rozdział gazów
 Przygotowanie wody. Wody odpływowe
 Metalurgia. Metaloznawstwo
 Przeróbka twardych kopalin palnych
 Przeróbka samorodnych gazów i ropy naftowej
 Syntezy i własności paliwa motorowego. Antydenatory. Palenie w silnikach
 Synteza organiczna w przemyśle
 Synteza produktów przejściowych i barwników
 Barwienie i obróbka chemiczna materiałów tekstylnych
 Ciała wybuchowe
 Ciała lecznicze. Witaminy. Antybiotyki
 Materiały fotokinetograficzne
 Substancje zapachowe. Olejki eteryczne. Perfumeria i kosmetyka
 Kauczuk naturalny i syntetyczny. Guma. Ebonit. Gutaperka
 Smoły sztuczne. Masy plastyczne
 Lakierzy. Farby. Emalie. Pokosty. Sykatywy
 Odczynniki do flotacji. Flotacja
 Pochodne przemysłu leśnego. Papier
 Włókno sztuczne i syntetyczne
 Tłuszcze i oleje. Mydła. Środki myjące. Woski
 Węglowodany i ich przeróbka
 Przemysł fermentacyjny
 Przemysł spożywczy. Środki konserwacyjne
 Skóra. Klej i żelatyna. Garbnik i surowce garbarskie. Białka zwierzęce i roślinne i ich otrzymywanie
 Przemysły inne

Korozja. Ochrona przed korozją
 Procesy technologiczne i aparatura

Narzędzia kontrolne i pomiarowe

Technika bezpieczeństwa i technika sanitarna
 Indeks autorów
 Spis ważniejszych skrótów.

Budowa wydawnicza wszystkich serii jest jednolita i celowo obmyślona. Staranność opracowania stanowi zachętę do wnikliwszego przejrzania zawartego materiału nawet poza działy specjalnie interesujące danego czytelnika.

Każda seria „Referatiwnego Żurnała” ma numerację ciągłą pozycji przez cały rok, co ułatwia korzystanie i upraszcza system odsyłaczy.

Szata graficzna, dobry gatunek papieru, odpowiedni format, 2-kolumnowy układ materiału, numeracja kolumn u dołu strony, dobry dobór czcionek — wszystko to nadaje wydawnictwu charakter wysokiej klasy. Każdy zeszyt zaopatrzone jest w indeks autorów. Zbiorowe indeksy mają być drukowane co rok. Przewiduje się również druk indeksów zbiorowych za kilka lat łącznie.

Redakcja „Referatiwnego Żurnała” zapowiedziała opublikowanie wykazu czasopism i ich skrótów. Zasadą skrótów będzie taka ich budowa, aby nawet użytkownik mający niewiele doświadczenia z czasopismami naukowymi mógł je łatwo rozwiązać. Indeksy autorów podawane są w języku rosyjskim i angielskim.

Zasadniczo „Referatiwny Żurnał” obejmuje piśmiennictwo światowe, kładąc jednak — co jest zrozumiałe — nacisk na piśmiennictwo radzieckie. W do-

tychczasowych zeszytach znaczny odsetek (ok. 40%) stanowi literatura w języku angielskim. Oczywiście oznaczenie języka nie wskazuje jeszcze na pochodzenie kraju produkcji. Wskutek tego trudno jest wyrobić sobie pogląd na udział różnych krajów w bieżącej produkcji piśmiennictwa naukowego. Przykładem ilustrującym trudności, jakie przedstawia np. wnioskowanie o polskiej produkcji z zakresu matematyki, może być zeszyt z serii matematyki, w którym kwestię, jakie prace polskie zostały omówione, można było stwierdzić tylko na podstawie indeksu autorów, biorąc pod uwagę, że matematyczne wydawnictwa naukowe w Polsce ukazują się w językach obcych.

Ze szczegółowej analizy ilościowej zawartości pierwszych zeszytów „Referatiwnego Żurnala” wynika, że prace w języku rosyjskim i angielskim wynoszą łącznie ponad 80%. Zaledwie niecałe 20% przypada na literaturę ogłoszoną w innych językach. Literatura krajów demokracji ludowej jest w tym pierwszym etapie reprezentowana dość ubogo. Na przykład literatura polska wynosi 0,8%—2% wszystkich pozycji. Literatura czeska nie osiąga 1%. Stosunkowo lepiej przedstawia się literatura węgierska i rumuńska. Należy jednak liczyć się z tym, że wiele prac naukowych tych krajów publikowanych jest w językach zachodnio-europejskich.

Interesujące jest, że literatura polska jest raczej opracowana z punktu widzenia przemysłu i techniki niż literatury naukowej w ścisłym tego słowa znaczeniu. Np. pozycje z działu chemii: 457, 685, 716, 745, 778, 790, 928, 954, 1050, 1223, 1281 zaczerpnięte są z następujących czasopism: „Przemysł Chemiczny” (7 prac), „Szkło i Ceramika” (3 prace), „Las Polski” (1 praca), „Mechanik” (1 praca), „Gaz, Woda i Technika Sanitarna” (1 praca).

Pozycje z działu mechaniki: 176, 179, 194, 286, 430, 768, 894, 943 (dane dotyczą zesz. 1 i 2) zaczerpnięte są z czasopism: „Technika i Gospodarka Morska”, „Gaz, Woda i Technika Sanitarna”, „Inżynieria i Budownictwo”, „Przegląd Mechaniki”, „Nafta”, „Hutnik”.

W dziale astronomii natomiast na 1009 pozycji (dane dotyczą zesz. 1 i 2) specjalnie została uwzględniona literatura raczej popularna. Z czasopism opracowano: „Uranie”, „Wiedzę i Życie”, „Przegląd Geodezyjny”, „Fizykę i Chemię”. Pominęto natomiast czasopisma wydawane przez placówki naukowo-badawcze, jak np. „Sprawozdania Polskiego Towarzystwa Astronomicznego” itp.

Opracowania w dziale „Mechanika” (zesz. 1 i 2), łącznie 976 pozycji dotyczyły prac opublikowanych w języku:

rosyjskim . . .	351	co stanowi	36,3%	węgierskim . . .	5	co stanowi	0,5%
angielskim . . .	425	„	43,4%	rumuńskim . . .	3	„	0,3%
francuskim . . .	59	„	6,0%	holenderskim . . .	1	„	0,1%
niemieckim . . .	87	„	8,9%	chińskim . . .	5	„	0,5%
polskim . . .	8	„	0,8%	norweskim . . .	1	„	0,1%
ukraińskim . . .	8	„	0,8%	portugalskim . . .	1	„	0,1%
szwedzkim . . .	8	„	0,8%	czeskim . . .	2	„	0,2%
włoskim . . .	7	„	0,7%	hiszpańskim . . .	5	„	0,5%
				976		100%	

Obliczenia te nie mogą być w pełni miarodajne jako wskaźnik udziału poszczególnych języków na przyszłość, ponieważ oparte są na zbyt szczupłym dotychczas materiale obliczeniowym.

Podejmowana w ostatnich czasach z inicjatywy Instytutu Informacji Naukowej Akademii Nauk ZSRR współpraca z analogicznymi ośrodkami w zakresie dokumentacji naukowej w krajach demokracji ludowej przyczyni się zapewne do wyrównania należytych proporcji w referowaniu piśmiennictwa naukowego tych krajów. Ze strony polskiej współpraca taka jest już w toku realizacji. Odpowiednie zadania zostały zlecone przez Sekretariat Naukowy Prezydium Polskiej Akademii Nauk Ośrodkowi Bibliografii i Dokumentacji Naukowej PAN.

*Polska Akademia Nauk
Ośrodek Bibliografii i Dokumentacji
Naukowej*

Aniela Szwejcerowa

WŁOSKI ROCZNIK SLAWISTYCZNY

Slawistyka włoska, której właściwy rozwój rozpoczął się dopiero po pierwszej wojnie światowej, gdy zainteresowania kulturą narodów słowiańskich znalazły oparcie w paru ośrodkach uniwersyteckich, odczuwała silnie brak własnego organu naukowego. Poświęcona zagadnieniom literackim, a wydawana przez rzymski Istituto per l'Europa Orientale „Rivista di letterature slave“ przetrwać zdołała zaledwie lat kilka (1926—1931), a gdy dwumiesięcznik tegoż Instytutu, „L'Europa Orientale“ (od 1921 r.) zakończył swą działalność w 1943 r., slawistom włoskim nie stało i tego kąta, jakiego użyczała im redakcja czasopisma o znacznie szerszym programie, pozbawionym zresztą aspiracji naukowych wyższego rzędu. Niedostatek ten został obecnie, po dłuższych wysiłkach, usunięty: od 1952 roku pojawia się rocznik „Ricerche slavistiche“, którego dwa tomy są już w ręku czytelników. Jest on organem Instytutu Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu w Rzymie oraz istniejącego nadal Istituto per l'Europa Orientale i Seminario Slawistycznego w neapolitańskim Istituto Universitario Orientale, który w latach ostatnich rozbudował wydatnie swą sekcję slawistyczną głównie dzięki trudowi Henryka D a m i a n i e g o. Redakcję naczelną nowego pisma objął profesor Uniwersytetu Rzymskiego, Giovanni M a v e r, znany badacz literatury polskiej, autor studiów o Kochanowskim, Słowackim, Sienkiewiczu i in.

O ile dawna „Europa Orientale“ na pierwszym miejscu w swoim podtytule położyła słowo „Politica“ i zamieszczała stałe przeglądy polityczne, nowe czasopismo — jak widać z tomów dotychczas wydanych — trzyma się z dala od tego kręgu zagadnień, wyrzekając się również popularyzacji i przekładów z literatur obcych. Wychodzi najwidoczniej — i słusznie — z założenia, że okres wstępny slawistyka włoska ma już poza sobą, dlatego też rocznik nosi charakter wyrażnie akademicki, zwraca się do specjalistów o poważnym przygotowaniu naukowym, chce umożliwić ogłaszanie prac, które nie mogą liczyć na szersze koło odbiorców i względy wydawców w tym niełatwym dla książki włoskiej okresie. Każdy z tomów przynosi kilka rozpraw erudycyjnych, następnie obszerniejsze recenzje, a wreszcie dział krótkich notatek bibliograficzno-informacyjnych, w rubryce „poloników“ cofając się do 1945 roku. Bliższe omówienie treści nowego organu, który staje w rzędzie takich periodyków, jak paryska „Revue des études slaves“, należy oczywiście do czasopism specjalnych. Tutaj poprzestać przyjdzie na kronikarskiej wzmiance.

Zagadnieniom literackim przypadło w obu tomach miejsce znaczne. L. P a c i n i - S a v o j pisze o Gogolu, F. V e n t u r i o Czernyszew-

skim, A. M. Ripellino o ludowym teatrze rosyjskim, D. di Sarra podniętą do rozważań o technice powieści XX wieku bierze z twórczości K. Čapka, dyskusja wywołana postawą J. Wolкера znajduje odbicie w artykule B. Merigg'iego. Bułgarię reprezentuje Penczo Sławejkow (R. Picchio). Nie pominięto dziejów slawistyki (A. Cronia o dawnych gramatykach serbo-chorwackich, R. Picchio o *Introductio in historiam et rem literariam slavorum* J. P. Kohla). Kultura prasłowiańska jest przedmiotem imponujących erudycją etnologiczną rozpraw E. Gasparin'iego (o kulturze łużyckiej i Prasłowianach, o dawnych obyczajach weselnych i pogrzebowych). B. Merigg'i analizuje pojęcie Boga w wierzeniach ludów słowiańskich. Obok dociekań leksykograficznych znajdują się nie znane dokumenty z XVI wieku, dotyczące gmin Serbii południowej. Rozpiętość tematyczna jest więc znaczna, przy czym studia analityczne mają wyraźną przewagę.

Polski dotyczą w pierwszym tomie dwie recenzje. W pierwszej z nich prof. Mavér omawia monografię J. Kleinera o Mickiewiczu. Zaznaczając swe odmienne stanowisko w niektórych kwestiach i uznając książkę prof. Kleinera za „jedno z najbardziej nasyconych uczuciem, najbardziej uczynnych i najpełniejszych dzieł, jakie kiedykolwiek poświęcono któremuś z poetów“, widzi w niej „raczej źródło wiadomości, obfite w cenne i wezbrane erudycją analizy, niż nowy portret duchowy Mickiewicza, ...raczej encyklopedię dotyczącą dzieł poety, gdzie wrażliwość estetyczna i akrybia filologiczna liczą się (ale nie zawsze) z postulatami właściwych proporcji między faktami doniosłymi i faktami drugorzędnymi“. W drugiej recenzji Marina Bersano-Beggey, reprezentująca turyński ośrodek polonistyczny, autorka świeżo wydanego zarysu *Storia della letteratura polacca* („Accademia“, Milano 1953) i wielu prac dawniejszych, m. in. monografii o T. T. Jeżu, daje przegląd dzieściolecia (1939—1949) studiów z dziedziny włosko-polskich stosunków kulturalnych, omawiając książki i szkice M. Brahmery, A. Bronarskiego, St. Kota, W. Kubackiego oraz tom zbiorowy *Studia z dziejów kultury polskiej*.

W tomie drugim zwraca uwagę rozprawa Ryszarda Picchio *Tradycja sarmacka i polski „slawizm“*. Autor podnosi rolę Oświecenia i staropolskiej tradycji w genezie polskiego słowianoznawstwa na przełomie XVIII i XIX w., rozwijając myśl, że „sarmatyzm“ polski obok rysów ośmieszonych zdecydowanie przez literaturę stanisławowską, miał również treść nieprzedawnioną, obejmującą takie cechy, jak przywiązanie do własnych obyczajów i odrazę do idącego z Zachodu „zepsucia“ czy też „uniwersalistyczne aspiracje“ obywateli państwa wielonarodowościowego. Wychodząc z tych założeń stara się Picchio uzasadnić pogląd, że pierwsza faza polskiego „slawizmu“, który — jak zaznacza — nie był podówczas ani wyłącznie postępowy, ani wyłącznie zachowawczy, „rozwinęła się nie w przeciwstawieniu do tradycji sarmackiej, ale jako jej kontynuacja. W slawizmie naukowym — konkluduje — kultura polska pomieściła cały swój własny bagaż ideologiczny, sięgający »Sarmacji« z okresu przedstanisławowskiego, aż do chwili, gdy niemożność pogodzenia na płaszczyźnie polityczno-społecznej prądu słowianofilskiego, jaki przyszedł do głosu w innych państwach słowiańskich, z odrębną koncepcją sarmato-slawizmu pol-

skiego została brutalnie unaoczniiona przez proces Filaretów i powstanie listopadowe". Na tym tle umieszcza też autor dzieło Lelewela, któremu — o ile wiadomo — poświęcić pragnie osobne studium.

Godzi się tu może nadmienić, że R. Picchio, który ostatnio ogłosił szereg związanych z Polską artykułów naukowych, był pierwszym w odbudowującej się Warszawie lektorem języka włoskiego, a w latach międzywojennych do poprzedników jego w uniwersytecie naszym należeli obaj wybitni sławiści i autorzy rozpraw wyżej wymienionych — L. Pacini i E. Gasparini.

Tom trzeci redakcja poświęcić zamierza pamięci zmarłego w grudniu 1953 r. Henryka Damianiego, jednego z twórców współczesnej slawistyki włoskiej, wielkiego i oddanego przyjaciela Polski, któremu literatura nasza zawdzięcza szczególnie wiele, jako autorowi licznych studiów informacyjno-krytycznych, a przede wszystkim tłumaczowi, który od Kochanowskiego, Szymonowicza i Krasickiego poprzez Mickiewicza i Słowackiego, Sienkiewicza i Prusa sięgał do Berenta, Kasprowicza i pisarzy dwudziestolecia.

*Uniwersytet Warszawski
Zakład Filologii Romańskiej*

Mieczysław Brahmer

**ZESTAWIENIE WYDAWNICTW ZWARTYCH I SERYJNYCH
POLSKIEJ AKADEMII NAUK ORAZ TOWARZYSTW NAUKOWYCH
ZA ROK 1953**

W niniejszym opracowaniu zestawiono wydawnictwa zwarte i seryjne instytutów, zakładów, komitetów i komisji Polskiej Akademii Nauk oraz towarzystw naukowych subsydiowanych przez PAN. Zestawienie nie zawiera publikacji ciągłych i periodycznych, tj. czasopism, biuletynów obcojęzycznych, roczników i półroczników, które są omawiane systematycznie — w miarę ukazywania się — w dziale „Notatki bibliograficzne“.

Wykaz wydawnictw b. PAU i b. TNW obejmuje wszystkie pozycje wydane przez te instytucje.

Wydawnictwa towarzystw naukowych ogólnych, jako obejmujące różne dziedziny nauk, figurują w porządku alfabetycznym przed towarzystwami naukowymi o charakterze specjalnym. Pozycje Polskiej Akademii Nauk są zgrupowane według wydziałów Akademii.

Zestawienie obejmuje tylko te tytuły, które ukazały się w 1953 r., niezależnie od daty uwidocznionej w metryce książki lub na jej stronie tytułowej.

WYDAWNICTWA POLSKIEJ AKADEMII NAUK

**W y d a w n i c t w a z w i ą z a n e z R o k i e m K o p e r n i k a
i O d r o d z e n i a**

Kopernik Mikołaj *O obrotach sfer niebieskich*, księga pierwsza (tyt. oryg. *De revolutionibus orbium coelestium*, liber primus). Tekst łaciński ustalił Ryszard Gansiniec. Przekład Mieczysława Brożka. Objasnieniami opatrzył Aleksander Birkenmajer. Redaktor A. Birkenmajer. Polska Akademia Nauk, Warszawa, PWN, s. 119.

Galileo Galilei. *Dialog o dwóch największych układach świata Ptolemeuszowym i Kopernikowym* (tyt. oryg. *Dialogo sopra i due massimi sistemi del mondo Tolemaico e Copernicano*). Przekład Edwarda Ligockiego przy współudziale Krystyny Giustiniani-Kępińskiej. Przedmowa Mieczysława Brahmery. Redakcja M. Brahmery i F. Kępińskiego. Polska Akademia Nauk, Warszawa, PWN, s. XXIV + 540.

B a r y c z Henryk *Mikołaj Kopernik na tle epoki prądów Odrodzenia*.

Z materiałów Sesji Naukowej PAN poświęconej twórczości Mikołaja Kopernika. Warszawa, PWN, s. 79.

Modrzewski Frycz Andrzej *Dzieła wszystkie*, tom I. O poprawie Rzeczypospolitej. Przekład Edwina Jędrkiewicza. Wstęp Łukasza Kurdybachy. Redakcja i komentarze Stanisława Bodniaka. Polska Akademia Nauk, Warszawa, PWN, s. 675.

Modrevii Frici Andreae *Opera omnia*, volumen I *Commentariorum de Republica Emendanda*, libri quinque. Edidit Casimirus Kumaniecki. Academia Scientiarum Polona, Warszawa, PIW, s. 567.

Rej Mikołaj *Dzieła wszystkie*. Tom I *Krótką rozprawa między trzema osobami Panem, Wójtem a Plebanem*. Opracował Konrad Górski oraz Witold Taszycki. IBL, seria — Biblioteka Pisarzy Polskich. Redaktor serii Maria Renata Mayenowa. Wrocław, Ossolineum, s. X + 282.

Seria — Z prac przygotowawczych Sesji Naukowej Odrodzenia PAN

Arnold Stanisław *Podłoże gospodarczo-społeczne polskiego Odrodzenia*. Warszawa, PIW, s. 73.

Budzyk Kazimierz *Przełom renesansowy w literaturze polskiej*. Warszawa, PIW, s. 230.

Ingarden Roman Stanisław *Mikołaj Kopernik. Zagadnienie obiektywności praw w nauce*. Warszawa, PIW, s. 82.

Klemensiewicz Zenon *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny*. Warszawa, PIW, s. 96.

Krzyżanowski Julian *Poeta żywy. Rzecz o Janie Kochanowskim*. Warszawa, PIW, s. 41.

Kuraszkiewicz Władysław *Pochodzenie polskiego języka literackiego w świetle wyników dialektologii historycznej*. Wrocław, Ossolineum, s. 122 oraz 13 ilustracji.

Lepszy Kazimierz Andrzej Frycz Modrzewski. Warszawa, PIW, s. 143.

Lissa Zofia, Chomiński Józef *Muzyka polskiego Odrodzenia*. Warszawa, PIW, s. 121.

Modzelewski Zygmunt *Tło społeczne nauki polskiej w dobie Odrodzenia*. Warszawa, PIW, s. 45.

Suchodolski Bogdan *Polska myśl pedagogiczna w okresie Renesansu*. Warszawa, PIW, s. 107.

Wydawnictwa Wydziału I Instytut Badań Literackich

Seria — *Studia Historycznoliterackie*. Redaktor Jan Kott.

Tom 12. Goriaczko Anna *Gazeta Narodowa i Obca*. Wrocław, Ossolineum, s. 100.

Tom 14. Markiewicz Henryk *O marksistowskiej teorii literatury*. Szkice. Wrocław, Ossolineum, s. 104 (wyd. II rozszerzone).

Tom 19. Wołoszyński Roman *Postawa ideowa Ignacego Krasickiego po roku 1780*. Wrocław, Ossolineum, s. 128.

Tom 20. Kaleta Roman, Klimowicz Mieczysław *Prekursorzy Oświecenia. Monitor z roku 1763 na tle swoich czasów*. Mitzler de Kolof, redaktor i wydawca. Wrocław, Ossolineum, s. 333.

Tom 22. Straszewska Maria *Czasopisma literackie w Królestwie Polskim w latach 1832—1848. Część I (1832—1840)*. Wrocław, Ossolineum, s. 183.

Seria — *Studia Staropolskie*. Redaktor Kazimierz Budzyk.

Tom 1. Budzyk Kazimierz *Z dziejów Renesansu w Polsce*. Wrocław, Ossolineum, s. 199.

Tom 2. Tazbir Janusz *Reformacja a problem chłopski w Polsce XVI wieku*, Wrocław, Ossolineum, s. 143.

Seria — *Książka w Dawnej Kulturze Polskiej* (wspólna IBL i Biblioteki Narodowej). Redaktorzy: Kazimierz Budzyk i Ałodia Gryczowa.

Tom. 4. Rudnicka Jadwiga *Biblioteka Ignacego Potockiego*, Wrocław, Ossolineum, s. 89.

Tom 5. Korpała Józef *Zarys dziejów bibliografii w Polsce*, Wrocław, Ossolineum, s. 232.

Seria — *Materiały do Dziejów Postępowej Publicystyki*. Redaktor Ewa Korzeniewska.

Tom 1. Puchalska Mirosława *Oblicze Dnia, 1936* (Bibliografia zawartości czasopisma „Oblicze Dnia“), Wrocław, Ossolineum, s. 176.

Tom 3. Winkiel Barbara *Poprostu — Karta. 1935 — 1936* (Bibliografia czasopism „Poprostu“ i „Karta“), Wrocław, Ossolineum, s. 239.

Seria — *Materiały Bibliograficzne*. Redaktor Ewa Korzeniewska.

Tom 2. Suchodolski Witold *Krytyka 1899—1914*. (Bibliografia zawartości czasopisma „Krytyka“), Wrocław, Ossolineum, s. 149. (Wydawnictwo do ograniczonego kolportażu).

P o z a s e r i a m i ukazały się:

Berwiński Ryszard *Księga życia i śmierci (Wybór pism)*. Opracowała Maria Janion. Warszawa, PIW, s. 426.

Lubomirski St. H. *Wybór pism*. Opracował Roman Pollak. Wrocław, Ossolineum, s. CIV + 278. (Seria Biblioteki Narodowej).

Markiewicz Henryk *«Przedwiośnie» St. Żeromskiego*. (Materiały). Redaktor Kazimierz Wyka. Kraków, Wydawnictwo Literackie, s. 293.

Poezja Związku Święconego i Rokoszu Lubomirskiego. Opracował Juliusz Nowak-Dłużewski. Redaktor Jadwiga Pietrusiewicz. Wrocław, Ossolineum, s. 316.

Prus Bolesław *Kroniki* tom II. Opracował Z. Szwejkowski. Redaktor Jan Baculewski. Warszawa, PIW, s. 719.

Przemski Leon *Edward Dembowski*, Warszawa, PIW, s. 258.

Trembecki Stanisław *Pisma wszystkie*, tom I i II. Opracował Jan Kott. Warszawa, PIW, t. I — s. 347, t. II — s. 371.

Wyka Kazimierz *Historia literatury polskiej dla kl. X. Część I — Romantyzm*. Warszawa, PZWS, s. 387.

Zeromski Stefan *Dzienniki*. Część I 1882—1886. Opracował J. Kądziała w oparciu o materiały prof. Borowego i prof. Adamczewskiego. Redaktor Ewa Korzeniewska. Warszawa, Czytelnik, s. 562.

Bibliografia literacka

Sobol Roman *Bibliografia literacka*, styczeń-czerwiec 1951. Dodatek do „Pamiętnika Literackiego”. Wrocław, Ossolineum, s. 69.

Sobol Roman *Bibliografia literacka*, lipiec-grudzień 1951. Dodatek do „Pamiętnika Literackiego”, Wrocław, Ossolineum, s. 99.

Gawałkiewicz Jan *Bibliografia literacka*, styczeń-czerwiec 1952. Wrocław, Ossolineum, s. 59¹.

Zakład Językoznawstwa

Pracownia Słownika Staropolskiego

Słownik Staropolski. Komitet redakcyjny: Kazimierz Nitsch — przewodniczący, Zenon Klemensiewicz, Stanisław Urbańczyk, Jan Safarewicz — sekretarz. Tom I, zeszyt 1 (A-Ażeć), zeszyt 2 (Ba-Boleść). Polska Akademia Nauk. Wrocław, Ossolineum, zesz. 1 — s. XXXII + 48, zesz. 2 — s. XLIX + 128.

Pracownia Słownika Łaciny Średniowiecznej

Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce (Lexicon mediae et infimae Latinitatis Polonorum). Rada redakcyjna: F. Safarewicz — przewodniczący, R. Grodecki, L. Piotrowicz, M. Plezia, W. Strzelecki, A. Vetulani. Vol. I, fasc. 1 (A-Actor), fasc. 2 (Actoratus-Adequatio). Polska Akademia Nauk. Wrocław-Warszawa, Ossolineum, zesz. 1 — s. XXVI + 139, zesz. 2 — s. 142 do 299.

Komitet Filozoficzny

Biblioteka Klasyków Filozofii

Condillac Etienne Bonnot de *Logika*, czyli pierwsze zasady sztuki myślenia (tyt. oryg. *La logique ou les premiers développements de l'art de penser*). Przekład Jana Znosko. Przedmowa i przypisy Tadeusza Kotarbińskiego. Warszawa, PWN, s. XXVIII + 21.

Feuerbach Ludwik. *Wykłady o istocie religii* (tyt. oryg. *Vorlesungen über das Wesen der Religion*). Przekład Eryka Skowrona i Tadeusza Witwickiego. Wstęp Tadeusza Krońskiego. Redaktor Irena Krońska. Warszawa, PWN, s. XL + 342.

Kant Immanuel. *Uzasadnienie metafizyki moralności* (tyt. oryg. *Grundlegung zur Metaphysik der Sitten*). Przekład Mściława Wartenberga przejrza-ny przez R. Ingardena. Warszawa, PWN, s. VIII + 126.

¹ Prócz podanych w zestawieniu ukazało się kilka publikacji popularno-naukowych IBL.

La Mettrie Offray Julien de Człowiek — maszyna (tyt. oryg. *L'homme-machine*). Przekład St. Rudniańskiego. Przedmowa St. Rudniańskiego. Warszawa, PWN, s. XLI + 103.

Morelly Kodeks natury czyli prawdziwy duch jej praw (tyt. oryg. *Code de la nature ou le véritable esprit de ses lois de tout temps négligé ou méconnu*). Przekład Danuty Malewskiej. Redakcja St. Ossowskiego. Warszawa, PWN, s. XI + 173.

Komitet Nauk o Kulturze Antycznej

Madyda Władysław *De Donato*. Redaktor Kazimierz Kumaniecki. (Archiwum Filologiczne). Tom III. Wrocław, Ossolineum, s. 58 (w jęz. łacińskim).

Wydawnictwa Wydziału II

Instytut Biologii Doświadczalnej im. M. Nenckiego

Szwejczerowa Aniela, Groszyńska Jadwiga *Spis polskich biologicznych czasopism i wydawnictw ciągłych znajdujących się w bibliotekach polskich*. (Wydawnictwo bibliograficzne z zakresu nauk biologicznych). Warszawa-Łódź, s. 224².

Komisja Ewolucjonizmu

Nusbaum J. *Idea ewolucji w biologii*, tom I: *Zarys dziejów ewolucjonizmu do końca XIX w.* Komitet redakcyjny: K. Petruszewicz — redaktor naczelny, T. Jaczewski, W. Michajłow, Z. Raabe, S. Skowron, K. Tarwid, L. Wiśniewski — członkowie. Warszawa, PWRiL, s. 793.

Zagadnienia twórczego darwinizmu *Materiały Kursu Biologii w Dziwnowie* (7.VII — 7.VIII.1952 r.). Komitet redakcyjny: K. Petruszewicz, W. Michajłow, S. Skowron. Warszawa, PWRiL, s. 756.

Instytut Zoologiczny

Seria — Fauna Słodkowodna. Redaktor serii T. Jaczewski.

Zesz. 37. Simm Kazimierz *Gąbki (Porifera)*. Warszawa, PWN, s. 79.

Wydawnictwa Wydziału III

Instytut Matematyczny³

Monografie matematyczne. Instytut Matematyczny Polskiej Akademii Nauk. Warszawa, Polskie Towarzystwo Matematyczne:

² Wydawnictwo ciągle Instytutu „Acta Biologiae Experimentalis” jest omawiane w „Notatkach bibliograficznych” w miarę ukazywania się.

³ Wydawnictwa ciągle Instytutu są omawiane w „Notatkach bibliograficznych” w miarę ich ukazywania się.

- Tom XX. Kuratowski K. *Topologie I*, wyd. III, s. VII + 450.
 Tom XXI. Kuratowski K. *Topologie II*, wyd. II, s. VIII + 444.
 Tom XXVIII. Saks S., Zygmund A. *Analytic Functions*, s. V + 451.
 Tom XXX. Mikusiński J. G. *Rachunek operatorów*, s. 368.

R o z p r a w y M a t e m a t y c z n e. Instytut Matematyczny Polskiej Akademii Nauk. Warszawa, Polskie Towarzystwo Matematyczne:

- I. Nowiński Jerzy *Z teorii dźwigarów cienkościennych o przekroju otwartym obciążonych równomiernie*, s. 48.
 II. Charzyński Zygmunt *Sur les fonctions univalentes bornés*, s. 58.
 III. Ślebodziński Władysław *Géométrie textile et les espaces à connexion affine*, s. 34.
 IV. Grzegorzczyk Andrzej *Some classes of recursive functions*, s. 46.

W y d a w n i c t w a W y d z i a ł u I V

Zakład Mechaniki Ośrodków Ciągłych

R o z p r a w y I n ż y n i e r s k i e. Redaktor Jerzy Nowiński. Zakład Mechaniki Ośrodków Ciągłych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, PWN:

- I. Szelągowski Franciszek *Rozwiązanie zagadnienia płaskiego teorii sprężystości w układzie współrzędnych prostokątnych oraz O pewnych szczególnych przypadkach wytrzymałości tarczy nieograniczonej z odmiennym ośrodkiem zarysu eliptycznego*, s. 11.
 II. Naleszkiewicz J., Szaniawski A. *Drgania i stateczność masztów oraz iglic*, s. 35.
 IV. Życzkowski Michał *Ugięcie pręta ściskowego mimośrodowo pod działaniem siły krytycznej*, s. 12.
 V. Szczepaniak Edmund *Nowa metoda rozwiązywania statycznie niewyznaczalnych ustrojów prętowych na modelach bez wykonywania przecięć*, s. 11.
 VIII. Nowiński Jerzy *Wyznaczenie przybliżonej wielkości ugięcia płyty na podstawie metody Ritz'a*, s. 38.

W y d a w n i c t w a z p l a n u w y d a w n i c z e g o

b. Polskiej Akademii Umiejętności w K r a k o w i e

Bulletin de l'Académie Polonaise des Sciences et des Lettres.

I/II (Wydział Filologiczny i Historyczno-Filozoficzny PAU). Styczeń-grudzień 1945, numer zbiorowy. Redaktor S. Mikucki. Kraków 1953, nakładem PAN, s. 145.

⁴ Wykaz obejmuje pozycje b. Polskiej Akademii Umiejętności, które ukazały się w 1953 r. i stanowią zakończenie działalności wydawniczej tej instytucji.

I/II Supplément nr 7. Mikucki S. *Etudes sur la diplomatie russe la plus ancienne*. Dąbrowski J. *Corona regni Poloniae au XIV s.* Redaktor S. Mikucki. Kraków 1953, nakładem PAN, s. 64.

III A (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, seria nauk matematycznych), nr 7-10, 1951. Redaktor M. B. Kamiński. Kraków 1952, nakładem PAN, s. 239 do 440 + wkładka s. IV.

III B I (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, seria nauk przyrodniczych, dział botaniczny) nr 4-10, 1951. Redaktor M. Z. Grodziński. Kraków 1952, nakładem PAN, s. 167 do 369 + wkładka.

III B II (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, seria nauk przyrodniczych, dział botaniczny) nr 4-6, maj—czerwiec 1951. Redaktor M. Z. Grodziński. Kraków 1952, nakładem PAN, s. 68 do 340 + 19 plansz kredowych.

III B II (Wydział Matematyczno-Przyrodniczy, seria nauk przyrodniczych, dział zoologiczny) nr 7-10, lipiec-grudzień 1951. Redaktor M. Z. Grodziński. Kraków 1952, nakładem PAN, s. 341 do 526 + 28 plansz kredowych.

IV (Wydział Lekarski), nr 1-6, styczeń-czerwiec 1952. Redaktor M. T. Tempka. Kraków 1953, nakładem PAN, s. 212.

IV (Wydział Lekarski), nr 7-10, lipiec-grudzień 1952. Redaktor M. T. Tempka. Kraków 1952, nakładem PAN, s. 213 do 406.

Sprawozdania z czynności i posiedzeń PAU.

Tom LII, zesz. 9, 10, r. 1951. Redaktor S. Mikucki. Kraków 1953, Ossolineum, zesz. 9 — s. 732 do 844, zesz. 10 — s. 845 do 964.

Prace Komisji Historii Sztuki

Tom X. Mańkowski T., Dalbor Z., Bochniak A., Tatarkiewicz W. (publikacja zbiorowa). Redaktor A. Bochniak. Kraków 1953, Ossolineum, s. 260.

Prace Komisji Orientalistycznej

Tom XXXIX. Kowalski Tadeusz *Studia nad Sah-name*, cz. 2. Redaktor A. Zajączkowski. Kraków 1953, PWN, s. 187.

Rozprawy Wydziału II, Historyczno-Filozoficznego.

Tom LXXII. Semkowicz-Zarembina Wanda *Powstanie i dzieje autografu annalium Jana Długosza*. Redaktor A. Zajączkowski. Kraków 1953, Ossolineum, s. 86 + VI tabl.

Hume Dawid *Traktat o naturze ludzkiej*, tom II. Tłumaczył Czesław Znamierowski. Kraków 1952, nakładem PAN, s. 380.

Przyboś Adam *Akta sejmikowe województwa krakowskiego tom II 1621—1648*. Kraków 1953, nakładem PAU, s. 376.

Materiały do fizjologii kraju nr 32. Redaktor J. Stach. Kraków 1953, nakładem PAN.

Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku. Redaktor K. Lepszy. Wrocław 1953, Ossolineum, s. 65.

Katalog literatury matematyczno-przyrodniczej. Redaktor Z. Grodziński. Kraków 1953, nakładem PAN.

Rozprawy Wydziału IV

Tom XIII, nr 8. Mach B. *Przemiana gazowa*. Redaktor J. Kostrzewski. Kraków 1952, PWN, s. 29.

Tom XIII, nr 9. Wierzuchowski M. *Karmienie dożylnie*. Redaktor J. Kostrzewski. Kraków 1952, PWN, s. 109.

Wydawnictwa z planu wydawniczego b. Towarzystwa Naukowego Warszawskiego

Rozprawy Komisji Historii Kultury i Sztuki

Tom II. Husarski Wacław *Kazimierz Dolny*. Redaktor M. Brahmer. Warszawa 1953, PWN, s. 143.

Rozprawy Komisji Orientalistycznej

Tom IV (publikacja zbiorowa). Redaktor A. Zajączkowski. Warszawa 1952, PWN, s. 154.

Michalski Jerzy *Z dziejów Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. Redaktor M. Brahmer. Warszawa 1953, PWN, s. 325.

Rocznik Towarzystwa Naukowego Warszawskiego 1951. Redaktor M. Brahmer. Warszawa 1953, PWN, s. 176.

Sprawozdania b. Towarzystwa Naukowego Warszawskiego

Sekcja Nauk Rolniczych, rok 1950. Redaktor Jan Piotrowski. Warszawa 1952, PWN, s. 33.

Wydział II, rok 1950 (Wydział Nauk Historycznych, Społecznych i Filozoficznych). Redaktor B. Suchodolski. Warszawa 1952, PWN.

Wydział IV, rok 1950/51. Redaktor M. Brahmer. Warszawa 1953, PWN, s. 113.

WYDAWNICTWA OGÓLNYCH TOWARZYSTW NAUKOWYCH

Łódzkie Towarzystwo Naukowe

Bojanowicz Kazimierz *Badania nad ośrodkową regulacją odczynów ustrojowych*. Łódź, s. 30.

Chałasiński Józef *Z zagadnień kultury kapitalizmu. Studia i szkice*. Seria — Prace z Historii Myśli Społecznej tom. I. Łódź, Uniwersytet Łódzki, s. 185.

Dejna Karol *Polsko-laskie pogranicze językowe na terenie Polski* Część 2⁵. Prace Wydziału I nr 15. Łódź, s. 270 + 16 map.

Dyliś Jan *O peryglacjalnym charakterze rzeźby środkowej Polski*. Prace Wydziału III nr 24. Acta Geographica Universitatis Lodziensis nr 4. Łódź, s. 109 + 12 tabl. + 4 mapy.

Fonberg Elżbieta *Przewlekła nerwica doświadczalna u psa z dominującymi zaburzeniami ruchowymi*. Prace Wydziału III nr 27, s. 41.

Kamińska Janina *Grody wczesnośredniowieczne ziem Polski środkowej na tle osadnictwa*. Łódź, s. 267.

Kamiński Aleksander *Jaćwież — terytorium, ludność, stosunki gospodarcze i społeczne*. Łódź, s. 207.

Kroch Jerzy *Mikrochemiluminiscencja soli sodowej chloryloaminy kwasu benzenosulfonowego*. Łódź, s. 48.

Schnayder Jerzy *De itinerariis poematis Romanorum*. Prace Wydziału I nr 14. Łódź, s. 47.

Serejski Marian Henryk *Studia nad historiografią Polski, część 1 Karol Boromeusz Hoffman*. Prace Wydziału II nr 8. Łódź, s. 136.

Smiech Witold *Rozwój historyczny polskich grup spółgłoskowych *sr *zr *žr*. Prace Wydziału I nr 16. Łódź, s. 164.

Zbrożyna Andrzej *Zjawisko nieutożsamiania bodźca działającego na różnych płach fizjologicznych u psów*. Prace Wydziału III nr 26. Łódź, s. 32.

Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk

Borczyk Janusz *Badania nad wpływem przewlekłej hypoproteinemii doświadczalnej na układ gruczołów dokrewnych myszy*. Prace Komisji Medycyny Doświadczalnej t. 10, z. 4. Poznań, s. 24.

Celiński Florian *Czynniki glebowe a roślinność kserotermiczna Wielkopolskiego Parku Narodowego pod Poznaniem*. Prace Monograficzne nad Przyrodą Wielkopolskiego Parku Narodowego t. 2, z. 8. Poznań, s. 60 + 6 tabl.

⁵ Część 1 Atlas, wyd. w r. 1951.

Chłopocka Helena *Powstanie i rozwój wielkiej własności ziemskiej opactwa cystersów w Kołbaczu w XII — XIV wieku*. Prace Komisji Historycznej t. 17, z. 2. Poznań, s. 117 + 4 mapy.

Chodera Leon *Odczyny białkowe w gościecu pierwotnie przewlekłym*. Prace Komisji Medycyny Doświadczalnej t. 10, z. 6. Poznań, s. 24.

Kaczmarek Leon *Kształtowanie się mowy dziecka*. Prace Komisji Filologicznej t. 15, z. 2. Poznań, s. 91.

Karczewski Zdzisław *Avifauna jeziora Drużno*. Prace Komisji Biologicznej t. 14, z. 2. Poznań, s. 21.

Kazanie gnieźnieńskie. *Podobizna. Transliteracja. Transkrypcja*. Wstępem opatrzył (Stefan Vrtel-Wierczyński. *Zabytki Języka i Literatury Polskiej* nr 2, Poznań, s. XXIV + 165.

Krotoska Teresa *Zespoły leśne Parku Natury w Promnie pod Poznaniem*. Prace Komisji Biologicznej t. 14, z. 3. Poznań, s. 51 + 3 tabl. + 4 tab.

Kwiek Marek *Badania przebiegu czułości słuchu na natężenie tonu sinusowego metodą różniczkową*. Prace Komisji Matematyczno-Przyrodniczej t. 6, z. 15. Poznań, s. 21.

Łuczak Czesław *Przemysł spożywczy miasta Poznania w XVIII wieku*. *Badania z Dziejów Społecznych i Gospodarczych* nr 39. Poznań, s. IV + 156.

Matusiewicz Eugeniusz *Studia nad fotoperiodyzmem konopi*. Prace Komisji Nauk Rolniczych i Leśnych t. 2, z. 2. Poznań, s. 81.

Michejda Jan *Wpływ jonów wapnia na zmianę ubarwienia u krewetki Crangon crangon L.* Prace Komisji Biologicznej t. 13, z. 11. Poznań, s. 23.

Pietz Czesław *Próba naświetlenia zagadnienia wola obojętnego*. Prace Komisji Medycyny Doświadczalnej. Poznań, s. 10.

Piskorz Adam *Powstawanie i rozwój martwicy kończyn wskutek ostrego niedokrwienia*. Prace Komisji Medycyny Doświadczalnej t. 10, z. 7. Poznań, s. 56.

Rothert Władysław, Boratyńska Wanda *Badania nad występowaniem kryształów szczawianu wapnia w tkankach iglastych*. Prace Komisji Biologicznej t. 13, z. 10. Poznań, s. 43.

Smosarski Władysław *Jonizacja powietrza atmosferycznego w Poznaniu*. Prace Komisji Matematyczno-Przyrodniczej t. 6, z. 16. Poznań, s. 16.

Szlęzak Ludwik *Leczenie bliznowatych zwiężeń przełyku metodami eudoskopowymi*. Prace Komisji Medycyny Doświadczalnej. Poznań, s. 18 + 8 wkł.

Szulc Zdzisław *Słownik lutników polskich*. Prace Komisji Historii Sztuki t. 3. Poznań, s. 124.

Szulczewski Jerzy Wojciech *Wyrośle (zoocecidia) Gorzowa w Ziemi Lubuskiej*. Prace Komisji Biologicznej t. 14, z. 1. Poznań, s. 37.

Szweykowski Jerzy *Mszaki Gór Stołowych. Część 1: Wątrobowce (Hepaticae)*. Prace Komisji Biologicznej t. 14, z. 5. Poznań, s. 133.

Wilński Stanisław *Gotycki kościół pocysterskiego opactwa paradyńskiego w Gościkowie*. Prace Komisji Historii Sztuki t. 4, z. 1. Poznań, s. 77 + 24 tabl.

W i z a Józef *Ocena zawieszin używanych do odczynu Widala z uwzględnieniem zawieszin szczepów homologicznych i typowanych bakteriofagami*. Prace Komisji Medycyny Doświadczalnej t. 10, z. 8. Poznań, s. 16.

W o j t e r s k a Halina, W o j t e r s k i Teofil *Roślinność Dziewiczej Góry pod Poznaniem*. Prace Komisji Biologicznej t. 14, z. 4. Poznań, s. 125 + 6 tabl. + 1 mapa.

W y s o c k i Kazimierz *Zagadnienie jodu organicznego w nadczynności tarczycy*. Prace Komisji Medycyny Doświadczalnej. Poznań, s. 36.

Z w o l i ń s k i Jerzy *Wartość użytkowa krajowych koni prymitywnych*. Prace Komisji Nauk Rolniczych i Leśnych t. 2, z. 1. Poznań, s. 57.

T o w a r z y s t w o N a u k o w e w T o r u n i u

C h u r s k i Zygmunt *Jezioro Mukrz i jego okolice pod względem hydrograficznym i geomorfologicznym*. Studia Societatis Scientiarum Toruniensis. Supplementum 5, nr 1. Toruń, s. 12 + 1 mapa.

G r u d z i ń s k i Tadeusz Bolestaw *Szczodry, zarys dziejów panowania*. Część 1. Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu R. 57, 1952, z. 2. Toruń, s. 211.

I w a n o w s k a Wilhelmina *A Spectrophotometric Study of RR Lyrae Type Variables*. — T o m a s i k Halina *An Attempt at Establishing a Colour Temperature Scale for some High Volocity Stars from the Slope of their Photographic Energy Curves*. — Ł u b i e ń s k a - I w a n i s z e w s k a Cecylia *Some Physical and Kinematical Properties of the RR Lyrae Type Variables*. Studia Societatis Scientiarum Toruniensis. Sectio A, vol. 3, nr 2. Toruń, s. 35.

K o r a n y i Karol, K o r a n y i o w a Jadwiga *Bibliografia historycznoprawna za lata 1937—1947 t. 1*. Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu R. 55, 1950, z. 1. Toruń, s. XI + 245.

Revisio bonorum episcopatus Vladislaviensis facta a. 1582. (Inwentarz dóbr stołowych biskupstwa Włocławskiego z r. 1582) t. 2⁶. Fontes 37. Wyd. Leonid Zytkowicz, Toruń, s. XXIV + 394.

S z u d a r s k i Marian *The Effect of Coloured Light on the Physiological State of the Melanophores in the Flounder (Pleuronectes flesus L.)*. Studia Societatis Scientiarum Toruniensis, Sectio E, vol. 3, nr 3. Toruń, s. 7.

T a r w i d Kazimierz *Próba charakterystyki zespołu komarów puszczy Kampinoskiej*. Studia Societatis Scientiarum Toruniensis. Sectio E, vol. 3, nr 2. Toruń, s. 28.

T o w a r z y s t w o P r z y j a c i ó ł N a u k i i S z t u k i w G d a ń s k u

B i s k u p Marian *Gdańska flota w wojnie trzydziestoletniej*. Gdańsk, s. 80.

O g i e r Karol *Dziennik podróży do Polski 1635—36 cz. 2⁷*. Tłum. Edwin

⁶ Tom 1 wyd. w r. 1951.

⁷ Część 1 ukazała się w 1950 r.

Jędrkiewicz. Wstęp M. Pelczara. Objąsnienia historyczne I. Fabiani-Madeyska. Gdańsk, nakładem Biblioteki Miejskiej i Tow. Przyjaciół Nauki i Sztuki, s. XXI + 391. (Praca zawiera obok tekstu polskiego tekst łaciński).

Wrocławskie Towarzystwo Naukowe

Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego — Seria A.

K o c o w s k i Bronisław, B a r b i a n k a Marta, G ł o m b i o w s k i Karol *Z dziejów książki na Śląsku* nr 52, Wrocław, s. 146.

R o s p o n d Stanisław Psalterz *floriański a tak zwana Karta medyczna czyli Świdzińskiego* nr 51, Wrocław, s. 54 + 4 tabl. + 2 tab.

Z a j ą c z k o w s k i Ananiasz *Studia orientalistyczne z dziejów słownictwa polskiego* nr 49, Wrocław, s. 126.

Z a w a d o w s k i Leon *On the Syntactic Function of the Clauses of Result* nr 53, Wrocław, s. 68.

Prace Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego — Seria B.

Badania nad ziarnistością obrazów fotograficznych [Oprac.] W. Romer [i in.] nr 41, Wrocław, s. 66.

B u k a ł a Mieczysław *Badania nad układem polskich terpentyn z Pinus silvestris* nr 35, Wrocław, s. 86.

G a m s k i Mieczysław *Nadciepność wegetatywna* nr 50, Wrocław, s. 136.

J e ż o w s k a - T r z e b i a t o w s k a Bogusława *Związki kompleksowe renu cztero- i pięciowartościowego* nr 39, Wrocław, s. 30.

K o ę k a Wojciech *Wczesnodziejowa antropologia Słowian Zachodnich* nr 17, Wrocław, s. 78.

K o w a r z y k o w a Zofia *Wpływ tyroksyny na serce i hodowlę jego fragmentów* nr 62, Wrocław, s. 100.

K u c z y ń s k i Leonard *O przyłączaniu kwasu azotowego do nienasyconych węglowodorów terpenowych* nr 34, Wrocław, s. 48.

M o c h n a c k a Irena *Synteza glikogenu w mięśni szkieletowym* nr 63, Wrocław, s. 60.

N o w a k o w s k i Tadeusz Konstanty *Dermografizm jako objaw w chorobie gośćcowej u dzieci* nr 48, Wrocław, s. 40.

S k r o w a c z e w s k a Zofia *Badania nad sulfonowaniem amin aromatycznych* nr 61, Wrocław, s. 54.

W a r m u s Mieczysław *O obliczaniu wielocyfrowych tablic logarytmicznych i 36-cyfrowe tablice logarytmów naturalnych* nr 51, Wrocław, s. 24 + +tablice s. 25 do 84.

W i e r z b i c k i Jan *Działanie wód ściekowych na glebę* nr 46, Wrocław, s. 92.

WYDAWNICTWA TOWARZYSTW NAUKOWYCH SPECJALNYCH

Instytut Zachodni

Seria — Biblioteka tekstów historycznych

Tom 3 — Thietmar von Merseburg *Kronika*. Z tekstu łacińskiego przetłumaczył, wstępem poprzedził i komentarzami opatrzył Marian Zygmunt Jedlicki. Obok tłumaczenia tekst oryginału. Poznań, s. XCIV + 652 + 1 tabl.

Seria — Prace Instytutu Zachodniego

Nr 17 — Pollakówna Marzena *Osadnictwo Warmii w okresie krzyżackim*. Poznań, s. XII + 186 + 5 map.

Seria — Ziemia Staropolskie. Pod redakcją: Zdzisława Kaczmarczyka, Mieczysława Suchockiego, Zygmunta Wojciechowskiego.

Tom 4 — *Warmia i Mazury*. Praca zbiorowa pod redakcją Marii Kiełczewskiej-Zalewskiej. Poznań, część I — s. 406, część II — s. 377. Liczne fotografie w tekście.

Polskie Towarzystwo Archeologiczne

Biblioteka Archeologiczna

Tom 4 — Majewski Kazimierz, Bittner Halina *Materiały do bibliografii archeologii śródziemnomorskiej w Polsce za lata 1800—1950*. Warszawa, s. VII + 86.

Igłomia. Praca zbiorowa popularno-naukowa. Redaktor K. Majewski. Warszawa, s. 44. (Z okazji Zjazdu Połączeniowego polskich towarzystw archeologicznych i Towarzystwa Numizmatycznego).

Polskie Towarzystwo Ludoznawcze

Atlas polskich strojów ludowych. Redaktor naczelny Józef Gajek. Wyd. Polskiego Tow. Ludowego przy współudziale Państwowego Instytutu Sztuki, Warszawa. Wydawnictwo obejmuje 5 części, w skład każdej z nich wchodzi zeszyty zawierające monografie poszczególnych strojów. W roku 1953 ukazały się:

Część 2 — Wielkopolska

Zeszyt 2. Głopa Adam *Strój dzierzacki*, s. 68.

Zeszyt 3. Mikułowska Halina *Strój kujawski*, s. 63.

Część 4. — Mazowsze i Sieradzkie

Zeszyt 2. Świątkowska Jadwiga *Strój łowicki*, s. 65.

Część 5 — Małopolska

Zeszyt 4. Starek Edyta *Strój spiski*, s. 64.

Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków K r a k o w a

Seria — Kraków dawniej i dziś

B r a y e r Antoni *Teatr Wielkiego Miasta Krakowa (1815—1846)*. Kraków.

D e m e l Janusz *Początki kolei żelaznej w Krakowie*. Kraków.

E s t r e i c h e r Kazimierz *Grobowiec Władysława Jagiełły*. Kraków.

S i e n i u c ó w n a L. *Szkoła Główna Krakowska w dobie Księstwa Warszawskiego*. Kraków.

S c h ö n b o r n Bronisław *Zwierzyniec, historia, zabytki, tradycje, legendy*. Kraków.

Towarzystwo Miłośników Języka Polskiego

S ł a w s k i Franciszek *Słownik etymologiczny języka polskiego*, zeszyt 1 (A—Czar), zeszyt 2 (Czara—Fafel). Kraków, zesz. 1 — s. 112, zesz. 2 — s. 113 do 224.

Żydowski Instytut Historyczny

E i s e n b a c h Artur *Hitlerowska polityka eksterminacyjna Żydów w latach 1939—1945 jako jeden z przejawów imperializmu niemieckiego*. Warszawa, s. 430.

K u p f e r F. *Bei Meisels i jego udział w walkach wyzwoleniczych narodu polskiego (1846, 1848, 1863—1864)*. Warszawa, s. 160.

M a r k B. *Powstanie w getcie warszawskim na tle ruchu oporu w Polsce. Geneza i przebieg*.

Polskie Towarzystwo Chemiczne

Seria — Chemia współczesna. Redaktor Osman Achmatowicz i inni.

T r z e b i a t o w s k i Włodzimierz *Struktura metali*. Warszawa, PWN, s. 176.

Polskie Towarzystwo Geologiczne

R e g i o n a l n a G e o l o g i a P o l s k i (praca zbiorowa) tom I, zeszyt 2^s — *Tektonika*. Redaktor Książkiewicz Marian, Kraków, s. IV + 207 do 454.

Polskie Towarzystwo Matematyczne

G l i w e n k o W. *Rachunek prawdopodobieństwa*, przekład z rosyjskiego. Warszawa, s. 245.

^s Tom I, zeszyt 1 — *Stratygrafia*, ukazał się w 1951 r.

Ławrentiew M., Lusternik I. *Rachunek wariacyjny*, (tyt. oryg. *Kurs wariacionnowo isczislenija*), tłumaczył Roman Hempel, Warszawa, s. 165.

Mostowski Andrzej, Stark Marceli *Algebra wyższa*, Część 1. Warszawa, s. VI + 308.

Piotrowski J. *Równania różniczkowe* (tyt. oryg. *Lekcii po tieorii obyknowiennych differencjalnych urawnienij*). Tłumaczył Stefan Drobot. Warszawa, s. 165.

Redakcja „Nauki Polskiej“

Helena Csorba

ZESZYTY PROBLEMOWE NAUKI POLSKIEJ

Ukazał się pierwszy numer „Zeszytów Problemowych Nauki Polskiej“ pt. *Zagadnienia regeneracji*. Materiały sesji problemowej Wydziału II PAN (28—29 kwietnia 1953).

Dotychczasowe doświadczenia „Nauki Polskiej“ wykazały, że trudno jest w czasopiśmie pomieścić ogromną problematykę ruchu naukowego rozwijającego się w ramach organizacyjnych PAN. Z tych przyczyn kierownictwo Polskiej Akademii Nauk powierzyło „Nauce Polskiej“ publikacje „Zeszytów Problemowych“ i określiło jednocześnie ich charakter jak i zasadniczą tematykę.

„Zeszyty Problemowe Nauki Polskiej“ zostały zaprojektowane jako wydawnictwo ciągłe, związane pod względem naukowo-organizacyjnym z centralnym czasopiśmem Polskiej Akademii Nauk.

„Zeszyty Problemowe“ mają służyć najbardziej aktualnym zagadnieniom naukowym w hierarchii potrzeb społecznych, przy czym redakcja będzie dążyć do tego, aby każdy zeszyt zawierał możliwie pełne ujęcie określonego problemu naukowego. Podjęte w ostatnim czasie przez wydziały naukowe Akademii sesje problemowe, które inicjują pewien nowy etap w zakresie metodyki planowania badań naukowych, stanowić będą w programie wydawnictwa na rok 1954 główne źródło, z którego „Nauka Polska“ zamierza czerpać tematy dla swych „Zeszytów“. Niezależnie od tego redakcja „Zeszytów Problemowych“ dołoży starań, aby w miarę możliwości uprzystępnąć czytelnikowi polskiemu aktualne i węzłowe zagadnienia postępowego ruchu naukowego za granicą.

Obok innych publikacji o charakterze centralnym, jak „Biuletyn Obcojęzyczny PAN“, „Sprawozdania z czynności i prac“ — „Zeszyty Problemowe Nauki Polskiej“ włączają się jako ważne ogniwo do budowanego planowo systemu wydawnictw własnych Polskiej Akademii Nauk.

O POLSKIM PRZEKŁADZIE (1953 r.) GŁÓWNEGO DZIEŁA
MIKOŁAJA KOPERNIKA

Zachęcony na Sesji Kopernikowskiej we wrześniu 1953 r. wezwaniem redaktora nowego przekładu polskiego dzieł K o p e r n i k a do zgłaszania uwag do tymczasowej edycji, korzystam z dostępnych łamów „Nauki Polskiej” w celu krótkiego wypowiedzenia się.

Tytuł głównego dzieła Kopernika od dawna jest przedmiotem spornej interpretacji. Nie ma pewności, czy oryginalny tytuł łaciński brzmiał *De Revolutionibus orbium coelestium*, czy też tylko *De Revolutionibus*. Wprawdzie w tytule autografu wyrazy „orbium coelestium” są przekreślone, ale nie można twierdzić, że przekreślenie to pochodzi od Kopernika, bądź że mogło odpowiadać jego intencji. Wiadomo, że wydawcy jego dzieła kierowali się ubocznymi względami niedrażnienia zacofanego ogółu i wazyli się na różne zmiany, sprzeczne z duchem dzieła Kopernika.

I dlatego przy analizowaniu jednej czy drugiej wersji tytułu oraz tłumaczeniu go na inne języki należy się również oprzeć na rozważaniach natury psychologicznej.

Czyni to i A. B i r k e n m a j e r w objaśnieniach do nowego wydania polskiego w tymczasowej edycji pierwszej księgi z roku 1953. Dopuszcza więc dwie możliwości: albo tytuł dzieła należy tłumaczyć po prostu *O obrotach*, gdyż dalsze ich określenie zostało rzekomo przekreślone ręką samego Kopernika, albo *O obrotach sfer niebieskich*, ponieważ wyraz *orbis* był używany w znaczeniu „sfery”. W wyniku swych badań A. Birkenmajer wypowiada się za dwuwyzrazowym tytułem *O obrotach*, ale na karcie tytułowej umieszcza tłumaczenie *O obrotach sfer niebieskich*, powołując się przy tym na słowa z przedmowy do dzieła, gdzie jest mowa *De revolutionibus sphaerarum mundi*.

Żadna z tych interpretacji nie jest przekonująca.

Są dane przemawiające za tym, że swą autentyczną przedmowę Kopernik układał z premedytacją i ostrożnością i dlatego mógł używać w niej samej i dalej w tekście dzieła pojęcia „sfer świata”, będącego jeszcze w jego czasach a nawet po nim w obiegu. Ale w rzeczywistości teorią swoją odszedł już faktycznie od fantastycznych sfer i zaczął się posilkować, w analogii do *orbis magnus* (krąg wielki, krąg zodiaku), pojęciem *orbium coelestium* (kręgów niebieskich, kręgów planet).

Jestem skłonny przypuszczać, że pojęciem *revolutiones* Kopernik obejmował rozmaite ruchy: ruch rzeczywisty planet po kręgach dookoła Słońca oraz

ruch absyd i ich orbit (jakże ważne były osiągnięcia Kopernika w tym kierunku!), obrót pomocniczych kół epicyklicznych, służących do objaśnienia pozornego ruchu planet, a może i obrót heliocentrycznych kręgów planet, w analogii do obrotu poszczególnych znaków zodiaku, spowodowanego dziennym ruchem Ziemi dookoła jej osi. Użycie w oryginale czy w tłumaczeniu bezbarwnego dwuwyrazowego tytułu *De revolutionibus*, *O obrotach* odarłoby tytuł wiekopomnego dzieła z bogactwa kryjących się pod nim ruchów, pozbawiłoby go blasku i uroku.

Bezkompromisowymi musimy być również wobec tych, którzy przychylniej odnieśliby się do użytego przez J. Baranowskiego przekładu tytułu *O obrotach ciał niebieskich*. Niestety przemknął on w tym brzmieniu również do innych wydań obcojęzycznych głównego dzieła Kopernika.

Stając więc na gruncie powyższej interpretacji, tytuł dzieła Kopernika należałoby tłumaczyć *O obrotach kręgów niebieskich*. Tym sposobem nie tylko zbliżylibyśmy polskie brzmienie tytułu do idei Kopernika, ale i oddalibyśmy wiernie pełne brzmienie łacińskiego tytułu w pierwotnym ujęciu, którego autentyczność nie może być zbyt pochopnie kwestionowana.

*

Wydaje mi się, że doniosłość sprawy wymagałaby dokonywania przekładu astronomicznych dzieł Kopernika przy udziale astronomów, aby uniknąć innej krańcowości, jaką popełniono, w dokonanym bez udziału zawodowych łatinistów pierwszym przekładzie polskim J. Baranowskiego.

Przykładowo podaję: użyte w nowym tłumaczeniu pojęcie przystanków czy postojów planet kłóci się z przyjętym przez astronomów pojęciem zatrzymywania się planet.

Tłumaczeniu wiersza Wergiliusza „my odbijamy od portu, a ląd się cofa i miasta“ przeciwstawiam cytowane już przez L. Birkenmajera tłumaczenie i poprawniejsze, i bardziej poetyckie: „okręt odbija od portu, wstecz biegną lądy i morza“.

I jeszcze jedna uwaga. Wszelkie przekreślenia w autografie dzieła *De Revolutionibus orbium coelestium*, *O obrotach kręgów niebieskich*, dokonane (czy wszystkie?) ręką Kopernika powinnyby się znaleźć w nowym wydaniu w nawiasach, odsyłaczach czy komentarzu. Nawet przekreślenia o ustalonej autentyczności mogą mieć niejednokrotnie głęboki sens ukryty.

Warszawa, 10 października 1953 r.

Politechnika Warszawska

Felicjan Kępiński

EUGENIUSZ ROMER

1871 — 1954

Eugeniusz Romer urodził się 3 lutego 1871 r. we Lwowie. W roku 1889 rozpoczął studia prawnicze, historyczne i geograficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po dwuletnim pobycie w Krakowie, gdzie już jako student II roku otrzymał nagrodę za pracę o klimacie miasta Krakowa, przenosi się na rok do Halle w Saksonii, gdzie wówczas wykładał geografii prof. Kirchhoff. Po powrocie do kraju uzyskał absolutorium na Uniwersytecie Lwowskim, a w rok później, tj. w 1894 r., uzyskał doktorat filozofii za pracę *Studia nad rozmieszczeniem ciepła na kuli ziemskiej*.

W roku 1895 wyjechał na dalsze studia do prof. Pencka do Wiednia, a po kilku miesiącach przeniósł się do Berlina, gdzie u prof. Bezolda odbywał studia teoretyczne w zakresie meteorologii, praktykę zaś w Państwowym Instytucie Meteorologicznym. Po powrocie do kraju Romer przeszedł wszystkie etapy pracy nauczycielskiej — od szkoły powszechnej aż do szkoły wyższej. W tym okresie, mając lat 28, uzyskał habilitację na podstawie pracy *Studia nad asymetrią dolin*.

W r. 1908 został nadzwyczajnym profesorem geografii na Uniwersytecie Lwowskim. Przez 23 lata wykładał, prowadził ćwiczenia i seminaria w zorganizowanym przez siebie Instytucie Geograficznym. W r. 1919 został członkiem korespondentem Polskiej Akademii Umiejętności, a w 10 lat później członkiem rzeczywistym. Jednocześnie od r. 1921 pełnił funkcję prezesa Narodowego Komitetu Geograficznego PAU. W r. 1931 przeszedł na emeryturę, ale nie przerwał intensywnej pracy naukowej. W czasie okupacji hitlerowskiej prof. Romer ukrywał się najpierw we Lwowie, a potem w Warszawie. Po powstaniu warszawskim przeniósł się na stałe do Krakowa. Tu pełnił w latach 1945—1946 obowiązki kierownika Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Od r. 1952 był członkiem Komitetu Geograficznego Polskiej Akademii Nauk.

Warsztatem pracy geograficznej prof. Romera był teren. Badał różne obszary Polski, a doświadczenie zbierał w całym świecie w czasie swych licznych podróży i wycieczek. W latach 1908—1933 prof. Romer w czasie swych wyjazdów za granicę prowadził studia geograficzne w Alpach, na Dalekim Wschodzie, w Indiach, Egipcie, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Alasce, we Francji, Anglii, na Półwyspie Skandynawskim, w Jugosławii i w Pirenejach.

W ten sposób zapoznał się prawie ze wszystkimi ważniejszymi terenami i geograficznymi ośrodkami naukowymi na półkuli północnej.

Sześćdziesiąt dwa lata swego bardzo pracowitego życia prof. Romer poświęcił badaniom, studiom, nauczaniu i wytyczaniu nowych dróg i nowych kierunków geografii polskiej. Swą naukową działalność zaczął w okresie, kiedy trzeba było budować geografę od podstaw i dawać podwaliny wszystkim działom geografii polskiej. Dzięki wielkim zdolnościom i wszechstronności zainteresowań prof. Romer wytyczał wszystkim działom geografii drogi nowe, oryginalne i zawsze nawiązujące do potrzeb społeczeństwa. Prof. Romer był uczonym wielkiej miary, obdarzonym intuicją twórczą, umiejętnością rzucania śmiałych koncepcji i tworzenia wielkich syntez. Ale ogromny temperament, ogrom energii nagromadzony w tym jednym człowieku, rozległość horyzontów i zainteresowań oraz wrażliwość na aktualne potrzeby państwa polskiego powodowały, że zmieniał główne kierunki swoich zainteresowań, a momentami zwrotnymi stawały się wojny.

Przed pierwszą wojną światową (1892—1916) budował kartografię i geografę fizyczną. Osiągnięcia prof. Romera w zakresie kartografii są osiągnięciami na miarę światową, a jego dzieła kartograficzne, mapy i atlasy uzyskały powszechne uznanie w świecie geograficznym i znane są każdemu Polakowi.

Kartografia była główną i stałą „pasją“ prof. Romera i pozostała nią do końca życia. Krótko przed śmiercią pisał jeszcze o rozwoju kartografii polskiej. W swoim dorobku ma 122 mapy i atlasy o wielkiej wartości i dużej oryginalności. W r. 1908 wydał *Atlas geograficzny*, pierwszy w historii kartografii, gdzie na wszystkich mapach rzeźba terenu przedstawiona została za pomocą poziomicy. *Atlas* ten doczekał się 15 wydań. W r. 1910 opracował mapę ścienną *Ziemie dawnej Polski*, a w r. 1916 wydał *Geograficzno-statystyczny atlas Polski*, który oddał wielkie usługi sprawom Polski na kongresie wersalskim. W r. 1924 został wydany *Atlas Polski współczesnej*, a w r. 1927 doskończył *Powszechny atlas geograficzny* i *Mały atlas geograficzny*. Wojna przerwała dokończenie *Wielkiego atlasu gospodarczego Polski*, który miał dać obraz stosunków gospodarczych naszego kraju.

Prof. Romer jest twórcą polskiej szkoły kartograficznej i z tej szkoły pochodzą wszyscy wybitniejsi kartografowie polscy, szkoleni głównie w Instytucie Kartograficznym, założonym przez Romera w r. 1921 we Lwowie, a obecnie rozwijającym się we Wrocławiu. Do najistotniejszych cech kartograficznej szkoły Romera należą: a) wiernopowierzchniowe projekcje dla większych obszarów, b) metoda przedstawiania rzeźby za pomocą poziomicy i barwnej skali hipsometrycznej, c) konsekwentne stosowanie poziomicy 300 m jako granicznej dla nizin.

Opracowania kartograficzne Romera i jego szkoły mają własny oryginalny „styl“, odróżniający je wyraźnie od innych tego rodzaju dzieł kartograficznych świata.

Do zainteresowań kartograficznych prof. Romera nawiązywały liczne studia morfometryczne.

W zakresie geografii fizycznej uprawiał on niemal wszystkie jej dziedziny, a więc przede wszystkim klimatologię, hydrografię i geomorfologię. Prace Romera w zakresie klimatologii polskiej są do dzisiaj podstawowe i prawie jedyne. Podstawy tej klimatologii i pierwsze syntezy, podziały terytorium Polski na regiony klimatyczne pochodzą jeszcze z okresu przed pierwszą wojną światową, ale ponieważ tą dziedziną interesował się przez całe życie, więc stale rozbudowywał klimatologię Polski. Powracał do niej nawet po ostatniej wojnie w pracach: *Izogrady klimatyczne, Regiony klimatyczne Polski, Rozważania klimatyczne*.

Badał wody zwłaszcza obszarów górskich. Ważne i cenne osiągnięcia ma w zakresie glaciologii, między innymi przez wysunięcie i udowodnienie ogromnego wpływu wiatru na rozwój lodowców.

W zakresie geomorfologii przyswoił nauce śmiało i nowe w tych czasach poglądy na działalność lodowców. Badaniami geomorfologicznymi obejmował obszary górskie, wyżynne i nizinne, studiując szczególnie formy polodowcowe, wiatrowe i wydmowe na terytorium Polski, a porównawczo i na innych obszarach. Romer w swych pracach geomorfologicznych odtwarzał rozwój rzeźby wielu obszarów, a zwłaszcza Podola i Tatr. Interesowały go nie tylko pewne dziedziny geografii fizycznej, ale w r. 1911 dał pierwsze kompleksowe opracowanie warunków fizjograficznych na przykładzie powiatu mieleckiego.

Obok studiów i rozpraw zajmował się też przez wiele lat bibliografią geograficzną Polski.

W czasie pierwszej wojny światowej prof. Romer zmienił zainteresowania. Wprawdzie dalej zajmował się niektórymi zagadnieniami z geografii fizycznej (podziały i mapy klimatyczne Polski, badania geomorfologiczne w Tatrach), ale główną uwagę poświęcał zagadnieniom społecznym, demograficznym, gospodarczym i politycznym.

Okres powyższy otwiera praca *Polacy na kresach pomorskich i pojezierzy*, w której na podstawie wnikliwej i wszechstronnej analizy materiałów spisowych odnajduje setki tysięcy Polaków ukrywanych dotychczas przez statystyki administracji i nauki niemieckiej. W okresie międzywojennym napisał kilka artykułów o charakterze syntetycznym dających obraz aktualnych stosunków geograficzno-gospodarczych Polski.

Po ostatniej wojnie, mając już ponad 70 lat, dalej pracuje. Ogromna wiedza, doskonała pamięć, żywóść umysłu — przy coraz większym upadku sił fizycznych — zmuszały do przemyśliwania wielu spraw i zagadnień i zrodziły owe coroczne rozważania klimatyczne czy geomorfologiczne lub regionalne. Nie mogąc pracować w terenie, z map odczytuje rozwój krajobrazu i sieci rzecznej różnych obszarów, m. in. Afryki. Żywo zajmuje go zagadnienie klimatologii.

Wielki i cenny jest dorobek naukowy prof. Romera. W ciągu swego długiego a pracowitego życia opublikował ponad 400 prac, a podane zestawienie obrazuje wszechstronność jego zainteresowań:

a) prace bibliograficzne	8 pozycji
b) dzieła i rozprawy naukowe	145 pozycji
c) podręczniki szkolne	9 pozycji
d) atlasy i mapy	122 pozycje
e) prace o charakterze popularyzatorsko-publicystycznym	142 pozycje

R a z e m 426 pozycji

Ponadto napisał przeszło 360 recenzji i sprawozdań naukowych. Należy podkreślić, że w okresie powojennym prof. Romer wydał 20 prac (647 stron) oraz przeszło 28 map i atlasów.

Prof. Romer był nie tylko wielkim uczonym, mającym uznanie w całym świecie geograficznym, ale równocześnie był doskonałym nauczycielem. Jako profesor odznaczał się wielkimi zaletami. Był porywającym wykładowcą, miał dar skupiania koło siebie studentów, w których budził chęć i zamiłowanie do nauki. Dobry dydaktyk, zawsze i wszędzie potrafił uczyć swych słuchaczy, tak w czasie wykładu, jak i na wycieczce. Urok osobisty, wielka życzliwość, uczynność, pogodne usposobienie, bezpośredni stosunek do uczniów zjednywały mu wszystkich i łączyły go z uczniami na całe życie. Dlatego też szybko potrafił stworzyć duży uniwersytecki instytut geograficzny. W ten sposób urzeczywistnił ideał swego życia — stworzenie „Polskiej Szkoły Geograficznej”. Dziś na większości katedr geograficznych zasiadają jego uczniowie lub uczniowie jego uczniów, nie mówiąc o ogromnych rzeszach geografów rozsianych po całej Polsce. Ale i tymi się zajmował. Założył i kierował przez szereg lat Zrzeszeniem Polskich Nauczycieli Geografii — organizacją, która skupiała 2000 geografów polskich.

Dowodem uznania przez uczniów zasług prof. Romera było poświęcenie mu w 25 rocznicę pracy naukowej zbioru prac pt. *Pokłosie geograficzne*, a w 40-lecie działalności naukowej — *Zbioru prac*, w którym na 52 rozprawy 31 pochodzi od autorów zagranicznych.

Innym dowodem uznania zasług prof. Romera jest nadanie nazwy Romer Glacier jednemu z lodowców w Glacier Bay na Alasce (r. 1913) oraz jednemu z lodowców na Grenlandii (r. 1937).

Należy też dodać, że przez blisko 20 lat prof. Romer pełnił funkcje wiceprezesa Międzynarodowej Unii Geograficznej.

O uznaniu wśród geografów całego świata, świadczą liczne członkostwa honorowe, jak: Serbskiego Towarzystwa Geograficznego, Królewskiego Towarzystwa Geograficznego w Londynie, Czechosłowackiego Towarzystwa Geograficznego w Pradze, Słowackiego Towarzystwa Geograficznego w Bratysławie, Towarzystwa Przyrodniczego w Moskwie, Radzieckiego Towarzystwa Geograficznego w Leningradzie, Włoskiego Towarzystwa Geograficznego, Szwedzkiego Towarzystwa dla Geografii i Antropologii w Sztokholmie, Bułgarskiego Towarzystwa Geograficznego, Szwajcarskiego Towarzystwa Geograficznego w Neuchâtel.

Prof. Romer odznaczał się wielkim talentem organizacyjnym, co ujawniało się na kongresach i zjazdach naukowych, które najczęściej dochodziły do skutku dzięki jego staraniom i wysiłkom (Międzynarodowy Kongres Geografów w r. 1934, I Światowa Wystawa Prac Kartograficznych i inne).

Zainicjował i redagował przez wiele lat i do ostatnich chwil życia zasilał swymi pracami „Czasopismo Geograficzne“ oraz „Przegląd Kartograficzny“; prace swych uczniów ogłaszał w „Pracach Geograficznych“ (ukazało się 19 tomów). Przez pewien czas redagował również „Przegląd Geograficzny“.

Prof. Romer przez całe swoje życie walczył o polską naukę, o polską kulturę, o Polskę. Dowodem uznania jego zasług jest fakt nadania mu tytułu profesora honorowego bądź doktora *honoris causa* uniwersytetów: Jagiellońskiego, Poznańskiego i Lwowskiego. W r. 1951 prof. Romer został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. W r. 1952 został mianowany członkiem tytularnym Polskiej Akademii Nauk.

Eugeniusz Romer zmarł w Krakowie dnia 28 stycznia 1954 r.

Stanisław Leszczycki
Członek korespondent PAN

WYDAWNICTWA POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Czasopisma centralne

Бюллетень Польской Академии Наук

Отделение Второе, tom I, nr 2, PWN, Warszawa 1953, s. 41 do 87.

Numer 2 zawiera następujące prace: dział „Биохимия”: Д. Шугар — Связывание щелочных красителей рибонуклеиновой кислотой и измерение активности рибонуклеаза; dział „Микробиология-Иммунохимия”: А. В. Козинский — Химические и биологические свойства ингибиторов для гриппозного вируса в выполосканной жидкости из верхних дыхательных путей; А. В. Козинский — II Сезонные колебания содержания субстрата гриппозного вируса в выполосканной жидкости из верхних дыхательных путей; dział „Фармакология”: Я. Супневский, Я. Крупинская — Действие бромомицетина на экспериментальные инфекции у животных; Я. Супневский, Я. Крупинская — Действие трео-пара-бромифенило-2-бихлороацетида-1-3-пропандиола на экспериментальные инфекции у животных; dział „Экспериментальная биология”: А. Пигоень — Картезианский водолас с увеличенной чувствительностью, наполненный маслом; А. Пигоень, Г. Венглярская — Дыхание тихоходок. Исследование анабиоза животных; dział „Пищевая химия”: Е. Пияновский — Скоростное сульфидное восстановление дегидро-аскорбинской кислоты; Е. Пияновский, И. Штраух, К. Мышковская, С. Дептула — Получение восстановительных препаратов из сыворотки, из фруктовых соков и из сахара и их применение в пищевой промышленности.

Отделение Третье, tom I, nr 5, PWN, Warszawa 1953, s. 163 do 211.

Numer 5 zawiera następujące prace: dział „Математика”: К. Заранкевич — Решение некоторой проблемы П. Турана о графах; dział „Астрономия”: Т. Банахевич — Покрытие фундаментальной звезды II спутником Юпитера 20 ноября 1952 (Предсказание); dział „Теоретическая физика”: И. Верле — Применение нового метода последовательных приближений для квантовых расчетов в мезонной теории ядерных сил; dział „Экспериментальная физика”: М. Даныш — Пример распада V_0^1 — зарегистрированного в фотографической эмульсии; А. Вольская — Фотопроводящие и фотовольтаические слои из сульфида таллия; Т. Пивковский — Фотоэлектрические слои из сернистого свинца, обладающие

новыми свойствами; Ю. Аулейтнер — Рентгеновская характеристика группы образцов ископаемого каучука; dział „Химия”: Ю. Камецкий, Т. Дрваль — Фосфатирование цинка и его сплавов. Фосфатирование в растворах первичного орто-фосфорнокислого марганца; В. Свентославский — Угольная смола — типичная полиазеотропная смесь; dział „Геология”: Ю. Токарский — Проблема „калификации” магматических горных пород краковского района; С. Тугут — Проявления особого рода полимерии в группе сколецита; С. Тугут — Гидродинамическая теория образования пегматитовых жил.

Numer 6 (s. 215 do 272 + 1 tablica) zawiera następujące prace: dział „Математика”: Р. Сикорский — Об умножении детерминантов в пространствах Банаха; З. Шмыдт — О структуре множества, порождаемого интегральными кривыми стремящимися к особой точке системы дифференциальных уравнений; Г. Расёва, Р. Сикорский — О выполнимости и разрешимости в неклассических функциональных исчислениях; С. Мрука — Решение проблемы Урысона об универсальных метрических пространствах; М. Фиш — Предельные распределения сумм произвольных, независимых, одинаково распределенных r -точечных ($r \geq 2$) случайных переменных; dział „Химия”: Т. Урбанский — О структуре некоторых алифатических нитросоединений; Б. Каменский, Б. Валигура — Потенциометрическая хроматография алкалоидов, выступающих в экстракте (Strychnos Nux — vomica) на окиси алюминия Потенциометрическая хроматография; Б. Каменский, З. Було — Потенциометрическая хроматография экстракта (Strychnos Nux — vomica) на древесном угле. Потенциометрическая хроматография; И. Хмелевская, Ю. Цесляк — Янгонин и псевдоянгонин — два изомерных эфира янгонового лактона; dział „Минералогия”: Ю. Токарский — Контроль химического состава некоторых промышленных продуктов по методу планиметрически — порошкового анализа; dział „Геология”: Ю. Токарский — Происхождение бентонитов и их место в систематике; К. Биркенмайер — Предварительный пересмотр стратиграфии клиппенского пояса в Пеннии.

Отделение Четвёртое. Redaktor naczelny K. Kuratowski, zastępca redaktora naczelnego S. Kulczyński. Redaktor serii Wydziału IV—J. Groszkowski. W skład Komitetu Redakcyjnego tej serii wchodzi: C. Kanafojski. W. Nowacki, B. Stefanowski, P. Szulkin, W. Szymanowski, W. Żenczykowski. Tom I. nr 1—2, PWN, Warszawa 1953, s. 79.

Seria obejmuje komunikaty z zakresu nauk: mechaniki stosowanej, elektrotechniki, górnictwa, hutnictwa, budowy maszyn, inżynierii wodnej i lądowej, architektury.

Numer 1—2 zawiera następujące prace: dział „Прикладная механика”: М. Бенек — Динамика неупругих тел; И. Малецкий — Применение метода электромеханических аналогий для исследования сплошной изотропной среды; В. Новацкий — Прямоугольные пластинки при смешанных краевых условиях; Г. Литвинишин — Уравнение движения деформирующегося тела в жидкой среде; В. Новацкий — О некоторых случаях кручения стержней; Ю. Новинский, В. Ольшак — Термические напряжения в толстостенном анизотропном цилиндре; В. Ольшак — Обобщение мембранной аналогии в применении к проблемам анизотропных

систем; dział „Электротехника”: Я. Грошковский — Генераторы с отрицательной обратной связью, дающие высокую стабильность частоты; dział „Горное дело”: Г. Литвиншин — Дифференциальные уравнения сдвижений горных пород; С. Кнотэ — Кривизна профиля мулды сдвижения; А. Салустович — Профиль мулды сдвижения, как изгиб слоя на упругом основании; В. Будрык — Определение величины горизонтальных деформаций дневной поверхности; dział „Металлургия”: А. Крупковский, К. Рзиман — Процесс конденсации паров цинка и кадмия; А. Крупковский — Вычисление термодинамических величин в металлургических процессах (реакции в жидком железе); Э. Иванцов — Влияние давления на ход восстановления углеродом металлических окислов; В. Трушковский — Три области деформации пластических металлов.

Bulletin de l'Académie Polonaise des Sciences.

Classe Deuxième, tom I, nr 2, PWN, Warszawa 1953, s. 39 do 83.

Numer 2 zawiera następujące prace: dział „Biochimie”: D. Shugar *The Binding of Basic Dyes by Ribonucleic Acid and the Measurement of Ribonuclease Activity*; dział „Immunologie — Microbiologie”: A. W. Koziński *Biological and Chemical Properties of Inhibitors for Influenza Virus in Garglings from Upper Respiratory Tracts*; A. W. Koziński *Seasonal Fluctuations of Influenza Virus Substrate in Garglings from Upper Respiratory Tracts*; dział „Pharmacologie”: J. Supniewski, J. Krupińska *The Action of Bromomycetin in Experimental Infections in Animals*; J. Supniewski, J. Krupińska *The Action of Theo-Para-Bromo-Phenyl-2-Dichloroacetomido-1-3-Propane in Experimental Infections in Animals*; dział „Biologie Experimentale”: A. Pigoń *Oil-Filled Cartesian Diver with Increased Sensivity*; A. Pigoń, B. Węglarska *The Respiration of Tardigrada: A Study in Animal Anabiosis*; dział „Chimie Alimentaire”: E. Pijanowski *A Quick Sulphide Reduction of Dehydro-Ascorbic Acid*; E. Pijanowski, J. Strauch, K. Myszkowski, S. Deptuła *The Production of Reducing Preparations from Whey, Fruit Juices and Sugar Solutions and their Application in Food Technology*.

Classe Troisième, tom I, nr 6, PWN, Warszawa 1953, s. 219 do 274 + 1 tabl.

Numer 6 zawiera następujące prace: dział „Mathématique”: R. Sikorski *On Multiplication of Determinants in Banach Spaces*; Z. Szmjdt *Sur la structure de l'ensemble engendré par les intégrales tendant vers le point singulier du système d'équations différentielles*; H. Rasiowa, R. Sikorski *On Satisfiability and Decidability in Non-Classical Functional Calculi*; S. Mrówka *Solution d'un problème d'Urysohn concernant les espaces métriques universels*; M. Fisz *The Limiting Distributions of Sums of Arbitrary Independent and Equally Distributed r -point ($r \geq 2$) Random Variables*; dział „Chimie”: T. Urbanski *On the Structure of Some Aliphatic Nitro-compounds*; B. Kamieński, B. Waligóra *Electrometric Adsorption Analysis of the Alkaloids of the Poison Nut (Strychnos Nux vomica) on Aluminium Oxide. Potentiometric Chromatography*; B. Kamieński, Z. Było *Electrometric Adsorption Analysis of the Alkaloids of the Poison Nut (Strych-*

nos *Nux vomica*) on Charcoal. Potentiometric Chromatography; I. Chmielewska, J. Cieślak *Yangonin and Pseudoyangonin: Two Isometric Ethers of Yangonalactone*; dział „Minéralogie”: J. Tokarski *The Control of the Chemical Composition of Certain Industrial Products by the Method of Powder-Planimetric Analysis*; dział „Géologie”: J. Tokarski *The Genesis and Systematic Position of Bentonites*; K. Birkenmajer *Preliminary Revision of the Stratigraphy of the Pieniny Klippen-Belt Series in Poland*.

Numer 7 (s. 277 do 342) zawiera następujące prace: dział „Mathématique”: A. Mostowski *A Lemma Concerning Recursive Functions and Its Applications*; dział „Physique théorique”: J. Werle *The Problem of «Equivalent» Potentials in Classical Equations of Motion*; dział „Physique expérimentale”: Z. Małkowski *On the Monochromatical Excitation of the Fluorescence in Tetrahydrofluorocyclene Solutions*; H. Niewodniczański, M. Wielowiejska *3.20MtV γ -Radiation of ThD Determined by the Photographic Emulsion Technique*; dział „Chimie”: B. Kamieński, K. Puchałka, Z. Doliński *The Application of the Antimony Microelektrode to Potentiometric Chromatography in Mixed Solvents of Benzine, Alcohol and Water*; B. Kamieński, K. Puchałka *The Separation of Atropine and Hyoscyamine by the Potentiometric Chromatographic Method*; B. Jeżowska-Trzebiatowska, J. Nawojcka, M. Wrońska *The Mechanism of Reduction of KMnO_4 by Concentrated KOH Solution*; W. Trzebiatowski, B. Staliński *Magnetic Susceptibilities of Niobium Hydrides*; T. Urbański *On Certain Hydroxamic Acids as Antitubercular Agents*; S. Slopek *On the Antitubercular Properties of 5-Bromosalicylhydroxamic Acid («T 40»)*; M. Śmiałowski, Z. Szklarska-Śmiałowska *The Mechanism of Diffusion of Cathodic Hydrogen into Iron*; S. Minc *The Dependence of Potential of a Cathodically Polarised Electrode on Electrolite Structure Pt/HNO_3 , $\text{Steel}/\text{HNO}_3$* .

Numer 7 jest ostatnim w tomie I serii Wydziału III.

Classe Quatrième. Redaktor naczelny K. Kuratowski, zastępca redaktora naczelnego S. Kulczyński. Redaktor serii Wydziału IV — J. Groszkowski. W skład Komitetu Redakcyjnego tej serii wchodzi: C. Kanafojski, W. Nowacki, B. Stefanowski, P. Szulkin, W. Szymanowski, W. Żenczykowski. Tom I, nr 1-2, PWN, Warszawa 1953, s. 68.

Seria obejmuje komunikaty z zakresu nauk: mechaniki stosowanej, elektrotechniki, górnictwa, hutnictwa, budowy maszyn, inżynierii wodnej i lądowej, architektury.

Numer 1-2 zawiera następujące prace: dział „Mécanique appliquée”: M. Bieniek *Dynamics of Non-Elastic Bodies*; I. Malecki *Application of Electromechanical Analogies to the Study of Continuous Isotropic Mediums*; W. Nowacki *The problem of Rectangular Plates with Mixed Boundary Conditions*; J. Litwiniszyn *The Equation of Motion of a Deformable Body Submerged in a Liquid Medium*; W. Nowacki *On Certain Cases of Torsion of Bars*; J. Nowiński, W. Olszak *Thermal Stresses in Thick-Walled Anisotropic Cylinders*; W. Olszak *Généralisation de l'analogie de la membrane élastique aux problèmes des systèmes anisotropes*; dział „Electrotechnique”: J. Groszkowski *Negative Feedback Oscillators of High Frequency*

Stability; dział „Science des mines”: J. Litwiniszyn *The Differential of the Profile of the Subsidence Basin*; A. Sałustowicz *An Approach to the Problem of the Subsidence Profile as the Inflection of an Elastically Supported Layer*; W. Budryk *The Determination of Values of Horizontal Deformations of the Ground Surface*; dział „Métallurgie”: A. Krupkowski, K. Rzyman *Process of Condensation of Zinc and Cadmium Vapours*; A. Krupkowski *Calculation of Thermodynamic Values in Metallurgical Processes (Reactions in Liquid Iron)*; E. Iwanciw *Effect of Pressure on the Reduction Process of Metal Oxides by Carbon*; W. Truszkowski *Three stages in the Deformation of Plastic Metals*.

Numer 3 (s. 71 do 136) zawiera następującą treść: dział „Mécanique appliquée”: M. Broszko *Über die unelastische Knickung prismatischer Stäbe*; F. Szelaǳowski *Knickung von Druckgurten bei Blechträgern*; F. Szelaǳowski *Solution générale du problème de l'élasticité à deux dimensions dans le système des coordonnées rectangulaires*; F. Szelaǳowski *Certains cas particuliers d'équilibre de la tôle indéfinie avec un milieu d'élasticité différente de contour elliptique*; W. Nowacki, J. Mossakowski *Influence Surfaces of Plates Shaped as Sectors of a Circular Ring*; Z. Klębowski *Principes du calcul de resistance d'un tube soumis à une pression intérieure, compte tenu de ses renforcements annulaires*; dział „Electrotechnique”: L. Łukaszeicz *A Simplified Solution and New Application of an Analyser of Algebraic Polynomials*; A. Smoliński *Transformer Cores with Special Properties Obtained from Silicon Steel*; dział „Science des mines”: W. Kołtoński, I. Malecki *Application de la méthode ultrasonore dans les recherches géologiques*; dział „Construction mécanique”: W. Moszyński *The Problem of Determination of Safety Factors*; W. Moszyński *The Determination of Safety Factors in Fatigue Strength Calculations*; dział „Génie civil”: J. Czechowicz *A Report on an X-ray Investigation of the Work of Wood Joints*.

Sprawy z Czynności i Prac rok I, nr 3-4 (styczeń — czerwiec 1953), PWN, Warszawa 1953, s. 335.

Numer 3-4 zawiera: Sprawozdanie z III posiedzenia Prezydium PAN; Sprawozdanie z IV posiedzenia Prezydium PAN; Sprawozdanie Sekretarza Naukowego PAN; Sprawozdanie Komitetu Historii Nauki za I półrocze 1953 r.; Sprawozdanie Komitetu Gospodarki Wodnej za I półrocze 1953 r.; Działalność wydawnicza Polskiej Akademii Nauk; sprawozdania Wydziałów: I, II, III i IV za I półrocze 1953 r. oraz Regulamin zwoływania i odbywania sesji Zgromadzenia Ogólnego PAN; Regulamin Prezydium PAN.

Czasopisma placówek Polskiej Akademii Nauk

Kwartalnik Historii Kultury Materialnej rocznik I, nr 1-2. Czasopismo Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, PWN, Warszawa 1953, s. 291. Komitet redakcyjny: Aleksander Gieysztor (redaktor naczelny), Kazimierz Majewski (zastępca redaktora), Stanisław Arnold, Witold Dynowski, Kazimierz Dziewoński, Witold Hensel, Stanisław Herbst,

Zdzisław Kępiński, Witold Kula, Henryk Łowmiański, Marian Małowist, Kazimierz Michałowski, Kazimierz Moszyński, Jan Pazdur, Zofia Podkowińska, Zdzisław Rajewski.

W artykule wstępnym *Historia kultury materialnej* czytamy: „...historii kultury materialnej w Polsce od czasów starożytnych do nowożytnych i historii kultury materialnej powszechnej poświęcony będzie nowy kwartalnik. Będziemy w nim także zamieszczać artykuły publikujące nowe materiały dotyczące narzędzi pracy, jak młyny, kuźnie, manufaktury, których resztki ocalały do naszych czasów, jak też komunikaty o różnych wytworach materialnych minionych okresów, mających wartość źródłową dla historii technik produkcyjnych w dawnej Polsce. Ponadto redakcja «Kwartalnika» prowadzić będzie dział ocen i sprawozdań z piśmiennictwa polskiego i obcego dotyczącego historii kultury materialnej oraz kronikę rejestrującą ruch naukowy w zakresie tej dyscypliny”.

Numer 1-2 zawiera następujące prace: dział I „Artykuły”: K. Majewski *Historia kultury materialnej*; W. Hensel *O uniwersytecki podręcznik historii Polski starożytnej*; J. Pazdur *Problematyka badań dziejów techniki górniczo-hutniczej w epoce kapitalizmu*; dział II „Studia i materiały”: J. Matuszewski *Początki nowożytnego zaprzęgu konnego. Część I Problematyka*; T. Lewicki *O cenach niektórych towarów na rynkach wschodniej Europy w IX — XI w.*; H. Samsonowicz *Materiał do historii wytwórczości przemysłowej wiejskiej w Polsce feudalnej*; A. Żaboklicka *Rzemiosło wiejskie woj. plockiego w końcu XVI w.*; J. Pazdur *Wykład «o żelazie surowym» z r. ok. 1828. W dziale „Sprawozdania i recenzje” m. in.: J. Neustupny *Fortifications appartenant à la Danubienne néolithique* (L. Pressówna); W. Hensel *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna* (H. Łowmiański); T. Lalik *Przegląd badań nad historią rozplanowania osad wiejskich w Polsce* (A. G.). Prócz tego w dziale „Kronika naukowa” omówiono: pracownie muzealne, zakłady szkolnictwa wyższego, instytuty i organizacje badawcze; a w dziale: „Prace Instytutu Historii Kultury Materialnej” podano sprawozdanie z działalności Podkomitetu Historii Kultury Materialnej i Komisji Organizacyjnej Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN oraz dane o Instytucie Historii Kultury Materialnej PAN.*

Wszystkie artykuły są zaopatrzone w streszczenia w języku rosyjskim i angielskim.

K w a r t a l n i k H i s t o r y c z n y, kwartalnik Instytutu Historii PAN, rocznik LX, nr 4, PWN, Warszawa 1953, s. 373.

Numer 4 zawiera artykuł wstępny pt. *Przed II Zjazdem Partii*, oraz artykuł S. Okęckiego *Droga bojowa ludowego wojska polskiego*; ponadto w dziale „Studia i dyskusje”: A. Schaff, *Niektóre wnioski metodologiczne płynące z teorii obiektywnych praw historii*; J. Jurkiewicz *Konkordat z roku 1925 na tle polityki kurii rzymskiej w okresie międzywojennym*; T. Łepkowski *Robotnicy i plebs Warszawy w powstaniu listopadowym*; E. Rostworowski *«Zabawy ekonomiczne» Hugona Kollataja*. Dział „Polemika” zawiera artykuł N. Assorodobraj *W sprawie kryterium postępowości w historii historiografii* (z powodu książki M. Serejskiego o K. Hoffmannie). W dziale „Recenzje” znajdują się m. in.: Marx, Engels, Lenin,

Stalin *Zur deutschen Geschichte* (W. Długoborski); T. Grudziński *Uwagi o genezie rewolucji w Polsce za Kazimierza Odnowiciela* (J. Bardach); «Материалы по истории земледелия» (J. Topolski); J. Bruhat *Histoire du mouvement ouvrier français* (T. Kuźmiński). Dział „Życie naukowe w kraju” zawiera: *Prace Instytutu Historii PAN*; *Kronika Roku Odrodzenia i Kopernika*; *Prace aspirantów historii*. Dział „Życie naukowe za granicą” zawiera: *Prace historyków radzieckich* (T. Manteuffel *Instytuty historyczne w Związku Radzieckim*, J. Żarnowski *Problematyka agrarna epoki socjalizmu w czasopiśmiennictwie radzieckim*); *Niemiecka postępowo nauka historyczna na nowych drogach rozwojowych* (J. Tazbir). Ponadto numer zawiera działy: „Korespondencje”, „Informacja archiwalna”.

Pamiętnik Literacki, kwartalnik poświęcony historii i krytyce literatury polskiej, wydawany przez Instytut Badań Literackich PAN, rocznik XLIV, zeszyt 2, Zakład im. Ossolińskich, Warszawa-Wrocław, s. 355 do 725.

Zeszyt 2 zawiera: Dział „Rozprawy”: K. Budzyk *Sprawa realizmu w literaturze na przykładzie «Krótkiej rozprawy» Reja*; M. Żmigrodzka *Walka o realizm w estetyce i krytyce literackiej kraju w latach 1831—1848, cz. II*; R. Brandwajn *Świętoszkowie i Świętoszek*; S. Morawski *Poglądy estetyczne Taine’a. Zagadnienia języka artystycznego*; S. Rospond *Problem genezy polskiego języka literackiego*. Dział „Materiały i notatki”: J. Krzyżanowski *Mysz w gwiazdy policzona, czyli nieporozumienie filologiczno-astronomiczne*; M. Klimowicz *Nieznane wiersze Krasickiego*; R. Kalendar *Rozkład feudalizmu w Polsce w świetle nieznanej satyry bibliograficznej*; J. Rudnicka *Nieznane roczniki «Monitora» (1784—1785)*; S. Pigoń *Z kłopotów filologa. Historia jednej koniektury*. Dział „Recenzje i przeglądy” zawiera m. in.: Z. Ogonowski *Arianie polscy*, Warszawa 1952 (L. Szczucki); «*Kwartalnik Instytutu Polsko-Radzieckiego*» rocznik 1952 i 1953 (L. Nodzyńska); «*Slezky sbornik*» *Opawa. Rocznik 1952. Acta Silesiaca* (M. Witkowski). W dziale „Polemika” m. in. znajduje się: K. Górski *Na marginesie recenzji Czesława Harnasa*. W dziale „Kronika”: I. Kucharska *Dyskusja w Polskiej Akademii Nauk nad pracą Instytutu Badań Literackich* oraz dział „Korespondencja”.

Zeszyt 3—4, s. 404, zawiera: W dziale „Rozprawy”: J. Krzyżanowski *Ludowość u Kochanowskiego*; T. Mikulski *Do historii i źródeł Kitowicza*; J. Kleiner *Pierwszy cykl satyr Krasickiego*; M. Janion *W walce o nowatorstwo poezji krajowej*; H. Zaworska-Trzadłowa *O powojennej twórczości Adolfa Rudnickiego*; K. Budzyk *Przełom wersyfikacyjny w strofie Biernata z Lublina*; S. Reczek *O nazwiskach bohaterów komedii polskiej XVIII wieku*. W dziale „Materiały i notatki”: C. Hernas *Wśród rękopisów saskich początków*; M. Morelowski *W sprawie pochodzenia Jędrzeja Kitowicza*; J. Kozłowski *Boileau-Despréaux w polskich przekładach i przeróbkach*; St. Pigoń *Z pracowni literackiej Aleksandra Fredry*; H. Barycz *Z dni niedoli Anny Libery*. W dziale „Recenzje i przeglądy” m. in.: J. Kelera *Poezja Jakuba Jasińskiego. Zarys monograficzny*, Wrocław 1952 (R. Wołoszyński); S. Żółkiewski *Spór o Mickiewicza*, Wrocław 1952 (B. Zakrzewski); S. Żółkiewski *Spór o Mickiewicza*, Wrocław 1952 (S. Sandler); K. Dunin-Wąsowicz *Czasopiśmien-*

nictwo ludowe w Galicji, Wrocław 1952 (S. Frybes). Dział „Nekrologia“ zawiera dwa artykuły poświęcone życiu i działalności Karola Badeckiego, zmarłego w lutym 1953 r., mianowicie *Karol Badecki 1886—1953* (T. Ulewicz) oraz *Karol Badecki — archiwista i bibliotekarz* (A. Knot).

*

Bibliografia prac z dziedziny ewolucjonizmu, wydawnictwo Komisji Ewolucjonizmu PAN i Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. M. Kopernika. PWRiL, Warszawa 1953. Bibliografia ma za zadanie ułatwienie młodym pracownikom nauki korzystania z ukazujących się w rozmaitych wydawnictwach publikacji dotyczących zagadnień ewolucjonizmu. Bibliografia zawiera wykazy prac z czasopism polskich, radzieckich, angielskich, amerykańskich, niemieckich, francuskich, węgierskich i innych oraz niektóre wydawnictwa książkowe dostępne polskim czytelnikom. Ukazywać się będzie 4 razy w roku.

Zeszyt 1 (rok I), s. 36, zawiera wykaz prac, które ukazały się w 1952 r. Wykaz obejmuje następujące działy: I. Filozoficzne problemy biologii; II. Rozwój idei ewolucyjnej w biologii; III. Powstawanie i podstawowe właściwości żywej materii; IV. Biologiczne znaczenie rozrodu i problem żywotności; V. Gatunek i jego istota; VI. Czynniki ewolucji; VII. Organizm i środowisko; VIII. Dziedziczność i zmienność; IX. Ontogeneza i filogeneza; X. Przebieg i prawidłowości ewolucji; XI. Postęp ewolucyjny, przystosowanie i celowość; XII. Teoria i praktyka; XIII. Nowości biologiczne.

Zeszyt 2 (rok I), s. 54, zawiera wykaz prac, które ukazały się w okresie od stycznia do marca 1953 r., oraz niektóre publikacje z 1952 r. pominięte w zeszycie 1. Układ działów jest taki jak w zeszycie 1.

Folia Biologica, kwartalnik naukowy, tom I, zeszyt 4. PWN, Warszawa 1953, s. 225 do 285 + ilustracje.

Zeszyt 4 zawiera: A. P i g o ń *Oddychanie i zawartość niektórych fermentów oddechowych u wymoczków*. I Urostyla grandis Ehrenb.; I. T ö r ö *Nowy sposób powstawania komórek*; J. P u d e l s k i *Wpływ dojadrowo wszczepionego krystalicznego testosteronu na jądro i korę nadnercza szczura białego*; A. Kulczycki, H. Szydłowska *Mikrostruktura mięśni szkieletowych po wielokrotnej blokadzie nerwów czuciowych*; H. R o g u s k i *Dalsze badania nad regeneracją ogona kijanek Xenopus laevis*. Ponadto zeszyt zawiera spis treści tomu I w języku polskim, rosyjskim i angielskim.

Każdy artykuł jest zaopatrzony w streszczenie w języku polskim, rosyjskim i angielskim.

Ochrona Przyrody, rocznik Zakładu Ochrony Przyrody PAN, rok XXI, Kraków 1953, s. 248. Rada redakcyjna: Mieczysław Klimaszewski (Kraków), Stanisław Małkowski (Warszawa), Bogumił Pawłowski (Kraków), Kazimierz Sembrat (Wrocław), Jan Sokołowski (Poznań). Redaktor odpowiedzialny — Władysław Szafer, redaktor techniczny — Wanda Kulczyńska.

W treści rocznika znajdują się prace: St. P a w ł o w s k a *Rośliny endemiczne w Polsce i ich ochrona*; J. J e n t y s - S z a f e r o w a *Studia nad brzo-*

zą ojcowską (*Betula Oycoviensis* Bess); K. Kowalski *Nietoperze jaskiniowe Polski i ich ochrona*; B. Ferens Puchacz *Bubo bubo* (Linné) w Polsce — jego biologia i obyczaje; R. Mackowicz, J. Sokołowski *Rezerwat kormoranów nad Brdą w powiecie człuchowskim*; M. Barczyński, J. Sokołowski *Wpływ skrzynek lęgowych na rozmieszczenie niektórych ptaków leśnych*; W. Skuratowicz, J. Urbański *Rezerwat leśny na Bukowej Górze koło Zwierzyńca w województwie lubelskim i jego fauna*; J. Rafalski *Fauna pajęczaków Parku Narodowego na wyspie Wolinie w świetle dotychczasowych badań*.

Prace uzupełnione są streszczeniami w języku francuskim lub angielskim.

Postępy Higieny i Medycyny Doświadczalnej, kwartalnik Instytutu Immunologii i Terapii Doświadczalnej PAN, tom VII, zeszyt 3-4, PWN, Warszawa 1953, s. 353.

W treści zeszytu: J. Aleksandrowicz *Przegląd osiągnięć hematologii w latach 1950—1952*; F. Przesmycki *Biologia wirusów*; L. Kłyszejko *Zagadnienie postaci L drobnoustrojów*; H. Matej *Działanie eksplozji bomby atomowej na organizm człowieka*; H. Meisel *O niektórych aktualnych zagadnieniach z dziedziny beztlenowo rosnących zarodników*; Z. Kozar *Osiągnięcia i nowe kierunki immunologii parazytologicznej*; W. Klinowska, T. Łuszczynski *Klinika i serologia niedokrwistości hemolitycznych*; K. Spett *Biochemiczne próby czynnościowe wątroby*.

*

Archiwum Elektrotechniki tom II, zeszyt 1-2. Wydawnictwo Zakładu Badania Drgań i Zakładu Elektroniki PAN. PWN, Warszawa 1953, s. 188.

Zeszyt 1-2 zawiera prace: J. Osowski *Stany nieustalone w układach pobudzanych ciągiem impulsów*; I. Malecki *Rozszerzenie poprawionego systemu analogii elektromechanicznych na ośrodki ciągle izotropowe*; T. Zagajewski *Liniiowe i nieliniowe efekty reaktancyjne w generatorach ze sprzężeniem zwrotnym*; Cz. Jaworski *Metoda analityczna obliczenia jednostkowego zużycia energii trakcyjnej*; Cz. Rajski *Teoria skośnika*; J. L. Jakubowski *Wpływ światła na sferę chronioną piorunochronów prętowych*; S. Szpor *Uzupełnienie teorii przepięć atmosferycznych indukowanych dla linii z przewodami ogromowymi*.

Zeszyt 3-4 zawiera prace: J. Kuryłowicz *Metoda kompensacyjno-różnicowa pomiaru oporności*; A. Smoliński *Uzyskiwanie rdzeni transformatorowych o specjalnych własnościach ze stali krzemowej*; L. Szklarski, H. Górecki *Przebiegi nieustalone w napędzie Leonarda maszyny wyciągowej*; S. Szpor *Napięcia wywołujące iskry wtórne i porażenia w urządzeniach piorunochronowych*; J. Groszkowski *Indukcyjność i oporność ujemna elementu pobudzającego o zeskoku napięcia*. Ponadto zeszyt zawiera następujące komunikaty: Paskowski, Sołtys, Gajda *O próżniowym wytopie krzemu*; Majewski, Brochocki *Wpływ nacisku styku na charakterystyki układu o punktowym styku krzem-wolfram*; Z. Majewski *Wpływ temperatury otoczenia oraz obciążenia prądowego na charakterystyki wstecz-*

ne układu o punktowym styku krzem-wolfram; Groszkowski, Rosiński *Nierównomierność powierzchni korzeni pod względem wydajności detekcji*; Rosiński, Lipowiecki *Metoda oscyloskopowa badania charakterystyki wstecznej diod krystalicznych*; Rosiński *Porównanie właściwości detekcji stopnia tranzystorowego i diodowego*; Groszkowski, Rosiński *Zależność niektórych parametrów tranzystora germanowego od temperatury*; Smoliński *Ciepłne rozmagnesowanie miękkich materiałów magnetycznych*.

Wszystkie prace są zaopatrzone w streszczenia w języku rosyjskim i angielskim lub francuskim.

Archiwum Górnictwa i Hutnictwa, kwartalnik Komitetu Górnictwa i Hutnictwa PAN, tom I, zeszyt 2, PWN, Warszawa 1953, s. 107 do 214.

Zeszyt 2 zawiera: A. Krupkowski *Obliczanie wartości termodynamicznych w procesach metalurgicznych* (Reakcje przebiegające w ciekłej fazie żelaza); E. Iwanciw *O wpływie ciśnienia na przebieg redukcji tlenków metali węglem*; W. Truszkowski *Trzy zakresy odkształcenia metali plastycznych*.

Każda praca zaopatrzona jest w streszczenia w języku rosyjskim i angielskim. Treść zeszytu podana jest również w języku rosyjskim i angielskim.

Zeszyt 3-4, s. 219 do 326, zawiera: J. Wojnar Ignacy Łukasiewicz, *twórca polskiego przemysłu naftowego*; J. Częstka *Osiągnięcia nauki i techniki w polskim kopalnictwie naftowym od chwili jego powstania do obecnych czasów*; W. Budryk *Depresja pożaru podziemnego i miejsca jej występowania*; W. Stępiński *Określenie najkorzystniejszej średniej zawartości metalu w rudzie surowej*; W. Budryk, J. Górski *Określenie wskaźników dokładności działania płuczek*; J. Burzyński *Nowe wyniki z teorii krzywych wzbogacalności*; M. Lasoń *Adsorpcja p-krezolu na węglach kamiennych*.

Każda praca zaopatrzona jest w streszczenie w języku rosyjskim i angielskim lub francuskim. Numer zawiera spis treści po polsku, po rosyjsku oraz w wersji mieszanej angielsko-francuskiej.

Archiwum Mechaniki Stosowanej tom V, zeszyt 4, Wydawnictwo Zakładu Mechaniki Ośrodków Ciągłych PAN. PWN, Warszawa 1953, s. 499 do 652.

Zeszyt 4 zawiera artykuły: M. Łunc, A. Szaniawski *Teoria napędu odrzutowowodnego dwuczynnikowego*; J. Naleszkiewicz *Z dynamiki belki mostowej*; W. Nowacki *O wyznaczaniu naprężeń i odkształceń w ciele sprężystym izotropii poprzecznej*; W. Olszak i J. Litwiniszyn *Nieliniowe zjawisko pewnego przepływu cieczy jako model reologiczny*; M. Krzyżański *O zagadnieniu Fouriera w warstwie nieograniczonej*; Z. Kączkowski *Pewne zamknięte postaci funkcji ugięcia pasma płytowego*; J. Nowiński *Naprężenia cieplne w walcu grubościennym, którego materiał przejawia zmienne własności sprężyste*; W. Zapałowicz *Interpretacja trójwymiarowego stanu naprężenia na płaszczyźnie trójkąta naprężeń*.

Treść jest podana również w języku rosyjskim oraz angielskim lub francuskim. Każda praca zaopatrzona jest w streszczenia w języku rosyjskim i angielskim lub francuskim.

Z CZASOPISM TOWARZYSTW NAUKOWYCH

Łódzkie Towarzystwo Naukowe

Bulletin de la Société des Sciences et des Lettres de Łódź, Classe III Sciences Mathématiques et Naturelles, Vol. IV, 1, Łódź 1953, s. 20 oraz ilustracje.

Numer zawiera pracę J. Dylaka *Premières notions sur les formations de couverture dans la Pologne Centrale*. Praca ta była publikowana w języku polskim ze streszczeniem rosyjskim w Biuletynie nr 68 Państwowego Instytutu Geologicznego, Warszawa 1952.

Classe IV Sciences Médicales, Vol. IV, 1, Łódź 1953, s. 4.

Zawiera: F. Venulet, Z. Moskwa *De l'abaissement du taur de la vitamine C dans l'organisme des fumeurs*. Praca była przedstawiona w Instytucie Patologii Ogólnej Akademii Medycznej w Łodzi.

Classe IV Sciences Médicales, Vol. IV, 2, Łódź 1953, s. 3.

Zawiera: W. Markert, F. Przesmycki *Propriétés pathogènes du virus de la grippe du type A chez l'homme*. Praca przedstawiona na posiedzeniu Łódzkiego Towarzystwa Naukowego 19.VII.1952.

Instytut Zachodni

Przegląd Zachodni, miesięcznik, rok IX, nr 11—12 (listopad—grudzień 1953), Instytut Zachodni, Poznań 1953, s. 465 do 800.

Numer 11—12 został poświęcony Odrodzeniu — w odniesieniu głównie do Wielkopolski i Poznania — oraz osobie i odkryciu M. Kopernika. W dziale „Artykuły” znajdują się: Z. Wojciechowski *Przełom i przebieg Odrodzenia w Polsce, oglądane oczyma historyka ustroju*; H. Barycz *Mikołaj Kopernik w dziejach narodu i kultury polskiej*; J. Dobrzycki *Kształtowanie się założeń systemu kopernikowskiego*; S. Szczotka *Wielkopole w polskim Odrodzeniu*; M. Suchocki *Początki Odrodzenia w Poznaniu*; G. Chmarzyński *Sztuka Poznania w dobie Odrodzenia*; Cz. Pilichowski *Z dziejów produkcji, handlu i kultury książki w Poznaniu u schyłku XVI w. (1570—1595)*; W. Maisel *Zabudowa wewnętrzna rynku poznańskiego w wieku XVI*. W dziale „Materiały” znajduje się artykuł: H. Barycz *Wiedza i Polska w epoce Renesansu i Reformacji*. W dziale „Sprawozdania” — M. Szczaniecki *Wystawa »Odrodzenie w Polsce«*, Z. Kaczmarczyk *Związki kulturalne Śląska z Polską w epoce Odrodzenia*. Ponadto w numerze tym są następujące działy: „Oceny i omówienia”, „Współczesna Czechosłowacja”, „Kronika Niemiec współczesnych”, „Listy do Redakcji”, „Z życia Instytutu Zachodniego”.

Żydowski Instytut Historyczny

Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego (ukazuje się cztery razy w roku). Redaguje kolegium. Redaktor na-

czelny — B. Mark, sekretarz redakcji — A. Rutkowski. Nr 1 (5), styczeń — marzec, Warszawa 1953, s. 188.

W słowie od redakcji czytamy: „Niniejszy numer »Biuletynu Żydowskiego Instytutu Historycznego« poświęcony jest dziesięcioleciu powstania w getcie warszawskim (19.IV.1943 — 19.IV.1953)“.

Numer zawiera w dziale „Dokumenty“: *Pierwsza odezwa Bloku Antyfaszystowskiego*, „Der Ruf“ („Zew“) z dnia 15 maja 1942 r.; *Fala terroru w gettach*, „Der Ruf“ z dnia 15 maja 1942 r.; *Nauka niedalekiej przeszłości*, „Der Ruf“ z dnia 15 maja 1942 r.; *Masy żydowskie w walce o wolność*, „Der Ruf“ z dnia 15 maja 1942 r.; *PPR wzywa do samoobrony*, „Biuletyn radiowy“ wyd. KW PPR z dnia 27—30 lipca 1942 r.; *45 000 ludzi w Warszawie czeka na śmierć*, „Trybuna Chłopska“, sierpień 1942 r.; *Szakale niemieccy mordują naród żydowski*, „Gwardzista“ z dnia 15 sierpnia 1942 r.; *Oświadczenie (ŻOB-u) z dnia 30 października 1942 r.*; *Do żydowskich mas ludowych w getcie! — Odezwa ŻOB-u ze stycznia 1943 r.*; *Krwawa masakra w getcie*, „Głos Warszawy“ z dnia 20 stycznia 1943 r.; *Walki w warszawskim getcie*, „Gwardzista“ z dnia 5 lutego 1943 r.; *Opór w getcie*, „Gwardzista“ z dnia 5 lutego 1943 r.; *Polacy! Obywatele! Żołnierze wolności!* — Odezwa ŻOB-u z dnia 23 kwietnia 1943 r.; *Apel ŻOB-u z dnia 21 kwietnia 1943 r.*; *Z odezwy Komitetu Warszawskiego PPR*, kwiecień 1943; *Bohaterska walka ludności żydowskiej*, „Głos Warszawy“ z dnia 23 kwietnia 1943 r.; *Walki w getcie*, „Głos Warszawy“ z dnia 28 kwietnia 1943 r.; *Opowiadanie Gwardzistów*, „Gwardzista“ z dnia 20 maja 1943 r.; *Raport GL; Przegląd wydarzeń*, „Walka Młodych“ z dnia 1 maja 1943 r.; *Obrona warszawskiego getta*, „Trybuna Wolności“ z dnia 13 maja 1943 r.; *Walka w getcie*, „Głos Warszawy“ z dnia 28 maja 1943 r.; *Raport s. 3 (Żobowców-partyzantów GL do władz GL) z dnia 5 września 1943 r.*; *Z raportu Jurgena Stroopa; Z dziennika Ludwika Landaua*.

W dziale „Wspomnienia i zeznania“: Fr. Łęczycki *Z moich wspomnień*; Wł. i St. Legiec *Żołnierze ŻOB-u i ich przyjaciele*; W. Jabłoński *Wspomnienia o towarzyszu Jehudzie Feldwurmie*; W. Jabłoński *Szmidt i Lewartowski w getcie*; B. Borg *Powstanie na terenie »shopów«*; M. Flamenbaum *Boje na Milej i Szczęśliwej*; Br. Mirski *Przygotowania do powstania i pierwsze boje na terenie szczotkarzy; Likwidacja agentów gestapo w czasie powstania*.

Numer 2—3 (6—7) za kwiecień — wrzesień 1953 r. s. 247, zawiera: B. Mark, Fr. Kupfer *Żydzi polscy w okresie Odrodzenia*; Fr. Kupfer *Pinkus K. szejrim (Księga protokołów elektorów gminy żydowskiej w Poznaniu)*; A. Kubiak *Zabytkowa architektura żydowska w Polsce (stan po wojnie)*; J. Danielewicz *Żydzi polscy w obozie rewolucyjnych patriotów Wielkiej Emigracji*; B. Mark *W dziesiątą rocznicę powstania w getcie białostockim. Częściowy spis poległych uczestników ruchu oporu w getcie białostockim*; A. Eisenbach *Tajne pertraktacje anglo-amerykańskie z faszystowskimi Niemcami a los ludności żydowskiej (1942—43)*; A. Rutkowski *Wystawa »X-lecie powstania w getcie warszawskim«*. W dziale „Informacje“: Fr. Kupfer *Cenny rękopis z IX wieku: Opis podróży Eldad ha Dani*; B. Mark *Cenny egzemplarz Samuela Usque*; T. Brustin-Berenstein *Nowe źródła do dziejów getta warszawskiego*.

Polskie Towarzystwo Antropologiczne

Przegląd Antropologiczny, rocznik XIX, organ Polskiego Towarzystwa Antropologicznego i Polskich Zakładów Antropologii. Redaktor naczelny — Jan Mydlarski, redaktor naukowy i techniczny — Adam Wrzosek, sekretarz redakcji — Franciszek Wokroj. Poznań 1953, s. 485.

Rocznik ma za zadanie zobrazowanie całokształtu ruchu naukowego w zakresie antropologii i nauk pokrewnych w Polsce oraz informowanie o postępach antropologii za granicą. Wydawnictwo zamieszcza prace oryginalne, sprawozdania z działalności antropologicznych placówek naukowo-badawczych i Towarzystwa, sprawozdania i materiały konferencji i zjazdów naukowych, artykuły przeglądowe, dyskusyjne, recenzje oraz przegląd czasopiśmiennictwa zagranicznego.

Tom XIX zawiera prace oryginalne następujących autorów: W. Stęślicka, P. Sztew, A. L. Godlewski, A. Wierciński, M. Gondzik oraz artykuły autorów: W. Stęślicka, A. Wrzosek, A. Wanke, K. Modzelewska, N. Wolański, T. Dzierżykraj-Rogalski, a ponadto materiały konferencji antropologicznej w sprawie metod taksonomicznych (Wrocław 27—29.XII.1951 r.).

Niektóre prace są uzupełnione streszczeniami w języku rosyjskim oraz angielskim lub francuskim.

Materiały i Prace Antropologiczne nr 1, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Antropologicznego, Wrocław 1953, s. 171.

Wydawnictwo ma za zadanie ogłaszanie drukiem licznych i cennych materiałów antropologicznych znajdujących się w zakładach naukowych i muzeach, aby — jak pisze na wstępie redakcja — materiały te, mogące stanowić źródło i podstawę licznych dalszych opracowań, uczynić własnością społeczną.

Numer 1 zawiera pracę F. Wokroja *Wczesnośredniowieczne czaszki polskie z Ostrowa Lednickiego*, Crania Polonica. W pracy został ogłoszony najliczniejszy w Polsce, dobrze datowany materiał, pochodzący z okresu powstawania i organizacji państwowości Polski na terenie Wielkopolski (IX—XIII w.). Opublikowanie tych materiałów jest ważnym fragmentem zadań stojących przed nauką polską w związku z nadchodzącą rocznicą tysiąclecia Państwa Polskiego.

Część wstępna pracy uzupełniona jest streszczeniem w języku rosyjskim i angielskim.

Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika

Kosmos, organ Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, rok III, zeszyt 1 (6), PWRiL, Warszawa 1954. Od roku 1954 „Kosmos” wychodzi jako dwumiesięcznik.

Zeszyt 1 (6) zawiera m. in.: T. Jacewski *O zadaniach zoologii polskiej w związku z wytycznymi do planu badań wysuniętymi przez PAN*; Z. Grodzinski *Gatunkotwórcze znaczenie epoki lodowej*; B. Kiełczewski *Ultradźwięki w biologii i medycynie*. Ponadto artykuły dyskusyjne, recenzje, kronikę naukową, doniesienia tymczasowe, prace instytutów i zakładów naukowych, zebrania naukowe — zjazdy i konferencje, oraz spis książek nadesłanych.

Polskie Towarzystwo Fizjologiczne

Acta Physiologica Polonica. Litterae Societatis Physiologorum Polonorum, Vol. IV, fasc. 3, Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich, Warszawa 1953, s. 264.

Zeszyt zawiera: A. Klisiewicz, J. C. Wojciechowski *Zmiany ciśnienia komorowego i obwodowego pod wpływem histaminy*; W. Wyrwicka *O wzajemnym zastępowaniu się ruchowych reakcji warunkowych*; M. Wierzuchowski *Uzewnętrznienia wzruszeniowe przy różnych stężeniach glikozy we krwi*; Wł. Missiuro, S. Kozłowski, I. Wojcieszak *Wpływ środowiskowych bodźców natury społecznej na funkcje wegetatywne i zdolność do pracy fizycznej*; S. Baginski *Badania nad wpływem sulfonamidów na kiełkowanie i wzrost roślin oraz na rozwój kijanek*; S. Niewiarowski *O aktywacji plazminofenu w krzepnących euglobulinach*; K. Zakrzewski, J. Malc *Biochemia krwi konserwowanej. II Białka*; E. Kowalski, H. Cetnarowicz, M. Kopeć, S. Niewiarowski, Z. Szott, M. Woźniewska *Biochemia krwi konserwowanej. IV Enzymy*; K. Zakrzewski, K. Murawski, J. Krysiak *Nowa metoda oznaczania dekstranu w krwi, moczu i tkankach*.

Polskie Towarzystwo Mikrobiologów

Acta Microbiologica Polonica, vol. II, nr 4. Czasopismo Polskiego Towarzystwa Mikrobiologów — Sekcja Mikrobiologii Ogólnej, Rolniczej i Przemysłowej, PWN, Warszawa 1953, s. 251 do 348 + 2 wkl.

Numer zawiera następujące prace: I. Madecka-Borkowska *Wpływ kobaltu na przemianę węglowodanową i wytwarzanie acetoiny w płynnych hodowlach bakteryjnych*; J. Opieńska-Blauth, T. Borkowski, I. Madecka-Borkowska *Wykrycie związku o dodatniej reakcji Voges-Proskauera w płynnej hodowli Escherichia coli w obecności niektórych inhibitorów*; Wł. Kunicki-Goldfinger, J. Kowalska, M. Sabbo *Dyfteroidy glebowe. I Morfologia i własności wzrostowe*; Wł. Kunicki-Goldfinger, Wł. Stachal, M. Urbńska *Dyfteroidy glebowe. II Cytologia (obie prace w jęz. niemieckim ze streszczeniem w jęz. polskim)*; R. Pakuła, M. Tyca, W. Walczak *Aktywność bakteriologiczna szczepu Sarcina lutea*; J. Strzemska *Zagadnienie mikoryzy u zbóż. Cz. III Pszenica*; N. Balicka *Wpływ szczepienia azotobakterem na plony roślin niemotylikowych*; A. Kozłowska *Z biologii wirusów roślinnych*; A. Joszt *Zagadnienia mikrobiologiczne w technologii wody i ścieków*.

Prace zaopatrzone są w streszczenia w języku rosyjskim i angielskim. Spis treści podany jest również w języku rosyjskim i angielskim.

Polskie Towarzystwo Zoologiczne

Zoologica Poloniae, Archiwum Societatis Zoologorum Poloniae, 1951—1953, Vol. 6, fasc. 1. Redactores: Gustaw Poluszyński (Wrocław), Tadeusz Jaczewski (Warszawa), Stanisław Adamczewski (Warszawa). Wrocław 1953 s. 68.

Wydawnictwo zamieszcza prace oryginalne z zakresu nauk zoologicznych, opisy jednostek systematycznych.

Zeszyt 1 zawiera prace: K. S e m b r a t *Wpływ endostylu lancetnika (Branchiostoma lanceolatum Pall) na metamorfozę aksolotla*; J. J a n i s z e w s k a *Niektóre przywry ryb Adriatyku*; J. J a n i s z e w s k a *Siedleckiella silesica n. g. n. sp. Actinomyxidia (Cnidosporidia)*; J. J a n i s z e w s k a *Caryophyllaeus brachycollis n. sp. z ryb karpiowatych*.

Wszystkie prace drukowane są w języku angielskim, a poprzedzone są streśczeniami w języku polskim.

Polskie Towarzystwo Fizyczne

P o s t ę p y F i z y k i, czasopismo Polskiego Towarzystwa Fizycznego, poświęcone upowszechnianiu wiedzy fizycznej, tom IV, zeszyt 4, PWN, Warszawa 1953, s. 413 do 523.

Zeszyt 4 zawiera: wspomnienie poświęcone zmarłemu prof. drowi Stefanowi Pieńkowskiemu, redaktorowi naczelnemu czasopisma, oraz następujące prace: J. W i l h e l m i *Dyfrakcja neutronów jako narzędzie badań strukturalnych*; P. M i e r z e c k i *Widma ramanowskie roztworów i mieszanin ciektych*; L. N a t a n s o n *Fotoprotony wysokiej energii*; B. B u r a s *Masa i energia*; T. K o p c e w i c z *Doświadczalne potwierdzenie teorii zmian dobowych (Sq) magnetyzmu Ziemi*; J. A u l e y t n e r *Promienie Roentgena wysyłane w aktach wchłaniania mezonów przez atomy*. W dziale „Ze zjazdów i konferencji“ znajduje się sprawozdanie z konferencji fizyków teoretycznych we Wrocławiu, który odbył się w dniach 1—3.VI.1953 r. (P. Z i e l i ń s k i). W dziale „Recenzje“ znajdują się: recenzja książki: M. K o r s u n s k i *Jądro atomowe* (rec. Z. W i l h e l m i) oraz recenzja książki: J. D o m a n u s *Nowe kierunki rozwoju techniki rentgenowskiej* (rec. T. D r y ń s k i). Ponadto czasopismo prowadzi dział „Kronika“.

Polskie Towarzystwo Matematyczne

Annales de la Société Polonaise Mathématique, tome XXIV, année 1951, fascicule II. Rocznik Polskiego Towarzystwa Matematycznego. Redaktor Franciszek Leja, członkowie Redakcji: Stanisław Gołąb, Tadeusz Ważewski. Kraków 1953, s. 215.

Tom XXIV, zesz. 2 (rok 1951) zawiera następującą treść: J. S z a r s k i *Sur les systèmes d'inégalités différentielles ordinaires remplies en dehors de certains ensembles*; J. S z a r s k i *Sur un système d'équations aux dérivées partielles du premier ordre complètement intégrable*; Z. S z m y d t ó w n a *Sur l'allure asymptotique des intégrales des équations différentielles ordinaires*; W. S o s n o w s k i *Sur une interprétation géométrique des éléments complexes*; R. P. G o s s e l i n *On the theory of localization for double trigonometric series*; S. G o ł a b *On Finsler's measurement of an angle*; J. S z a r s k i *Evaluation du domaine de régularité du conoïde caractéristique*; H. P i d e k *Sur les objets géométriques de la classe zéro qui admettent une algèbre*; A. A l e x i e w i c z *On a theorem of Ważew-*

ski; T. W a ż e w s k i *Une généralisation des théorèmes sur les accroissements finis au cas des espaces de Banach et application à la généralisation du théorème de l'Hôpital*; S. Ł o j a s i e w i c z *Sur un théorème de Kneser*; T. B a n a c h i e w i c z *Sur les thèses de deux notes de T. Ważewski, relatives aux cracoviens et aux matrices*; T. W a ż e w s k i *Sur l'algorithimisation des méthodes d'éliminations successives*; C. L o s t e r *Sur certaines fonctions homogènes de deux variables complexes*; W. S i e r p i ń s k i *Sur un problème concernant un réseau à 36 points*; W. S i e r p i ń s k i *Un théorème concernant les fonctions continues dans les ensembles ordonnés*; *Comptes rendus de la Société Polonaise de Mathématique* (1.VII. 1950 — 1.VII.1951).

Począwszy od roku 1954 wydawnictwo będzie ukazywać się pod tytułem „Annales Polonici Mathematici”.

KWARTALNIK INSTYTUTU POLSKO-RADZIECKIEGO

K w a r t a l n i k I n s t y t u t u P o l s k o - R a d z i e c k i e g o, nr 1 (6), PWN, Warszawa 1954, s. 200.

Numer 1 (6) zawiera następującą treść: w dziale „Artykuły”: W. N a j d u s *Lenin w Krakowie i na Podhalu*; H. K a t z *Sprawa jedności sił rewolucyjnych Rosji i Polski w teorii i praktyce marksizmu w XIX stuleciu*; M. J a k ó b i e c *O sztuce pisarskiej Michała Kociubynskiego (W 40 rocznicę zgonu)*; J. K o z ł o w s k i *Iwan Franko a polski ruch robotniczy w Galicji w latach 70—80 wieku XIX*; A. J a b ł o ń s k a - O b r ę b s k a *Nazwa rzeki Niepriadwy*; A. B o g u s ł a w s k i *Zagadnienia leksykografii w Związku Radzieckim*; A. A r c i c h o w s k i *Wykopaliska archeologiczne w Nowogrodzie Wielkim*; A. G i e y s z t o r *Polskie badania na Grodach Czerwieńskich w latach 1952 i 1953*; K. M i c h a ł o w s k i *Uwagi o muzeach radzieckich*; J. R e i t e r *Sławiści rosyjscy na ziemiach polskich*. W dziale „Materiały źródłowe” Z. M y d l a r s k i w pracy pt. *Przyczynek do dziejów roku 1846 w Galicji* podał materiały, dotyczące współpracy polskich i ukraińskich plebejskich organizacji rewolucyjnych na terenie Galicji w roku 1846. Ponadto numer zawiera dział „Recenzje” oraz „Sprawozdania i kronika”.

S o v i e t i c a w P o l s c e — Przegląd Bibliograficzny, styczeń — marzec 1953 r. Wydawnictwo Instytutu Polsko-Radzieckiego, nakładem PWN, Warszawa 1954, s. 176. Zebrał i opracował Adam Wróblewski.

Zeszyt, który ukazał się jako dodatek do nr 1 (6) „Kwartalnika Instytutu Polsko-Radzieckiego”, zawiera: wykaz tytułów opracowanych czasopism i ich skrótów oraz bibliografię ułożoną według następujących działów: I. Marksizm-leninizm, II. Polska Ludowa, III. Budownictwo socjalistyczne ZSRR, IV. Polityka i ekonomika światowa, V. Filozofia. Psychologia, VI. Historia, VII. Nauki społeczne i ekonomiczne, VIII. Planowanie. Statystyka. Kontrola, IX. Finanse, X. Praca, XI. Państwo i prawo, XII. Wojsko, XIII. Nauki matematyczno-przyrodnicze, XIV. Technika. Przemysł, XV. Transport. Łączność, XVI. Handel, XVII. Gospodarka komunalna. Technika sanitarna, XVIII. Rolnictwo, XIX. Nauki lekarskie, XX. Kultura. Nauka. Oświata, XXI. Języko-

znawstwo, XXII. Nauka o literaturze, XXIII. Literatura piękna, XXIV. Sztuka, XXV. Księgoznawstwo. Bibliotekarstwo.

Ponadto, również jako dodatek do nr 1 (6) „Kwartalnika Instytutu Polsko-Radzieckiego”, wyszedł *Index alfabetyczny*, styczeń — grudzień 1952. Zebrał i opracował Adam Wróblewski, s. 95.

Indeks zawiera nazwiska autorów, tłumaczy, ilustratorów, przedmówców oraz osoby, o których pisano w wykazanych w bibliografii artykułach i książkach.

ŻYCIE SZKOŁY WYŻSZEJ

Życie Szkoły Wyższej, miesięcznik, organ Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego i Głównego Zarządu Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego. PWN, Warszawa 1953.

Numer 12 zawiera artykuły wstępne: O. Lange *IX Plenum Komitetu Centralnego PZPR* oraz *W obliczu terenowych konferencji rektorów i dziekanów*. Ponadto w dziale „Problemy i doświadczenia” są następujące artykuły: M. Fritzhand *Z doświadczeń katedry materializmu dialektycznego i historycznego Uniwersytetu Warszawskiego*; S. Żurawicki *Zagadnienie ćwiczeń z ekonomii politycznej na wyższych uczelniach*; J. Mujżel *O niektórych zagadnieniach pracy katedr ekonomii politycznej*; M. Rudnik *Gabinet marksizmu-leninizmu ważnym czynnikiem w kształtowaniu materialistycznego światopoglądu młodzieży i pracowników szkół wyższych*; M. Kafel *Dziennikarstwo jako nowy kierunek studiów uniwersyteckich*; K. Romaniuk *Refleksje po ostatnim doborze kandydatów na studia wyższe*; E. Smoktunowicz *Praktyki wakacyjne studentów wydziałów prawa*; T. Ważyński *Przebieg praktyk studenckich na sekcji zabezpieczenia ruchu pociągów Wydziału Komunikacji Politechniki Warszawskiej*; L. Hofman *Praktyki produkcyjne studentów — integralną częścią studiów*. W dziale „Polemika”: H. Dunajewski *Kilka uwag w związku z artykułem »Wkład Kopernika w postępową myśl ekonomiczną«*. W dziale „Nauka i szkoły wyższe za granicą”: A. Skalski *Skorzystajmy i tym razem z doświadczeń radzieckich*; H. Jankowski *Z problematyki «Вестника высшей школы»* (nr 7—9 1953 r.); *Akademia Rolnicza w Sofii* (oprac. K. Mariński); H. Rosnerowa *Bezdroża nauki burżuazyjnej w świetle wypowiedzi postępowych uczonych*. Dział „Sprawozdania i kronika” m. in. zawiera: J. Rużyło-Pawłowska *Sprawozdanie z Sesji Odrodzenia*; *O pracy katedr marksizmu-leninizmu* (praca zbiorowa); J. Żurawicka *O nowe spojrzenie na przeszłość Śląska*; H. Smarzyński *Ogólnopolski zjazd pedagogów wyższych szkół pedagogicznych*. Dział „ZZNP na wyższych uczelniach” m. in. zawiera: *III Światowy Kongres Związków Zawodowych*. Dział „Recenzje” zawiera: R. Żuliński *Ze wznowień klasyków filozofii*; P. Kaltenberg, *Album I Kongresu Nauki Polskiej*; A. Szóstak *Z działalności »Wydawnictwa Prawniczego«*. Numer zamyka zawiadomienie o konkursie na prace naukowe studentów i pomocniczych pracowników nauki związane z Rokiem Kopernika i z Rokiem Odrodzenia. Ponadto znajduje się spis treści rocznika I (1953).

Numer 1 (Warszawa 1954) zawiera artykuły wstępne: *Kryteria oceny działalności, dorobku i rozwoju naukowego kadry naukowej*; *Wywiad redakcji »Życia Szkoły Wyższej« z prof. drem O. Achmatowiczem*; *K. Secomski Ewolucja proporcji gospodarki narodowej w świetle uchwał IX Plenum KC PZPR*. Ponadto w dziale „Problemy i doświadczenia”: *A. Berler Uwagi o metodach pracy katedr marksizmu-leninizmu*; *O pracy studenckich kół naukowych* (W. Biernawski, T. Mikulski, J. Altman); *Z problematyki nauczania języków obcych w szkole wyższej* (H. Lebek, A. Nikiel, A. Prejbisz); *T. Cieślak, M. Siuchniński Doświadczenia dwuletniej pracy Zespołu Katedr Historyczno-prawnych Uniwersytetu Łódzkiego*; *S. Walczak Pedagogiczne aspekty studenckich brygad żniwno-omłotowych*. Dział „Nauka i szkoły wyższe za granicą” zawiera: *A. Skalski Nauka rolnicza w ZSRR; Samodzielna praca studentów* (oprac. H. Jankowski); *J. Śliziński Z aktualnych wydarzeń w szkolnictwie wyższym i nauce w Czechosłowacji*. W dziale: „Z postępowych tradycji nauki i szkoły wyższej” znajdują się artykuły: *K. Wyka Z Sesji Odrodzenia Polskiego*; *B. Suchodolski Zagadnienia historii nauki na Sesji Odrodzenia*. Ponadto numer zawiera działy „Sprawozdania i kronika”, „ZZNP na wyższych uczelniach”, wspomnienie pośmiertne o prof. Stefanie Pieńkowskim (A. Sołtan) oraz *Komunikat w sprawie materiałów bibliograficznych gromadzonych w Instytucie Pedagogiki, dotyczących szkolnictwa, oświaty, nauczania i wychowania*.

WYDAWNICTWA SZKÓŁ WYŻSZYCH

Politechnika Warszawska

Zeszyty Naukowe Politechniki Warszawskiej, PWN, Warszawa 1953.

Numer 4, *Elektryka*, zeszyt drugi zawiera następującą treść: *A. Smoliński Wielkości charakteryzujące materiały ferromagnetyczne*; *B. Paszkowski Zagadnienie trwałości lamp elektronowych o katodzie tlenkowej*; *A. Czechowski Projektowanie obwodów drgań w lampowych piecach indukcyjnych*; *A. Palczewski Optymalne warunki pracy układów antylokalnych*. Ponadto zeszyt zawiera „Dział informacyjny”, w którym znajduje się: *Komunikat z działalności naukowej Katedry Przeniesienia Przewodowego w r. ak. 1951/52*; oraz *Komunikat z działalności naukowej Katedry Podstaw Telekomunikacji w r. ak. 1951/52*.

Politechnika Wrocławska

Zeszyty naukowe Politechniki Wrocławskiej, PWN, Warszawa 1954. Zapoczątkowane przez Politechnikę Wrocławską „Zeszyty naukowe” ukazują się pod ogólną redakcją Jerzego Skowrońskiego. Dotychczas ukazały się:

Nr 1, *Elektryka*, zeszyt pierwszy, redaktor Maria Miłkowska, s. 98. W przedmowie rektora Politechniki Wrocławskiej czytamy m. in.: „Pierwsze »Zeszyty« nie są sprofilowane. Dalsze numery w miarę profilowania prac

naukowych wydziałów będą się prawdopodobnie grupowały wokół określonych problemów, obejmując na niektórych wydziałach na przykład kierunek miernictwa, kontroli i automatyzacji w pracach naukowych, badawczych i przemysłowych... Publikowane w «Zeszytach» prace naukowe powinny być przede wszystkim dorobkiem pomocniczych pracowników naukowych, aspirantów, magistrantów. Umożliwienie publikacji młodym pracownikom naukowym będzie dla nich bodźcem do zintensyfikowania ich działalności naukowo-badawczej, a jednocześnie pozwoli ocenić początkujące siły naukowe».

Prócz *Przedmowy Rektora Politechniki Wrocławskiej* zeszyt 1 zawiera: A. J e l l o n e k, Z. K a r k o w s k i *Przyrządy pomiarowe bez błędów subiektywnych*; J. S k o w r o Ń s k i *O zagadnieniu celowego kształtu i wielkości izolatora teletechnicznego*; K. F u l i Ń s k a, Z. G o d z i Ń s k i, S. D e m b i c k a - J e l l o n k o w a, J. K o s s e n d i a k, C. W e s o ł o w s k a *Warstwy cienkie metali na szkłe*; J. M y c i e l s k i *Teoria działania molwakumetru Gaedego w zakresie wysokiej próżni*; J. R y c h l i k *Zniekształcenia przy oscyloskopowym badaniu krzywej rezonansu*.

Każda praca zaopatrzona jest w streszczenia w języku rosyjskim i angielskim.

Nr 2, B u d o w n i c t w o, zeszyt pierwszy, redaktor Igor Kisiel, s. 99. Jak czytamy w słowie od redakcji, zeszyty działu „Budownictwo“ „...mają przedstawiać dorobek naukowy Wydziału Inżynierii (obejmującego Oddziały Budownictwa Lądowego, Budownictwa Wodnego i Komunikacji) oraz Wydziału Inżynierii Sanitarnej“.

Zeszyt pierwszy zawiera: A. M i t z e l *Naprężenia w ściankach zbiorników prostokątnych*; D. S t r o ż e c k i *Naprężenia w przegubach i ciosach łożyskowych*; M. Z a c h a r a *O zależności marki betonu od marki cementu*; L. D a n i e l s k i *Ukośne zginanie w żelbecie*; J. K u c z y Ń s k i *Wstępne studium ekonomicznego projektowania belek żelbetowych*; J. W o j c i e c h o w s k i *Wpływ wielkości stopy fundamentowej na częstotliwość drgań własnych fundamentów pod maszyny*.

Każda praca zaopatrzona jest w streszczenia w języku rosyjskim i angielskim.

Szkoła Główna Planowania i Statystyki

Z e s z y t y N a u k o w e Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, zeszyt I, PWN, Warszawa 1953, s. 286.

Skład Komitetu Redakcyjnego: Bronisław Minc (redaktor naczelny), Jerzy Ciepielewski, Andrzej Grodek, Józef Kuźba, Oskar Lange, Leon Marszałek, Kazimierz Owoc, Wiktor Suchecki (sekretarz redakcji).

„Zadaniem Zeszytów Naukowych Szkoły Głównej Planowania i Statystyki — czytamy w słowie od Redakcji — ...jest publikowanie prac przygotowywanych przez pracowników naukowych Szkoły w wykonaniu planu prac naukowo-badawczych oraz odzwierciedlanie rozwijającego się w Szkole życia naukowego.

Zeszyty będą w szczególności publikowały prace młodszych pracowników naukowych, którym będą ułatwiać podawanie wyników swych badań do wiadomości szerszego grona czytelników. W ten sposób staną się łącznikiem między pracą naukowo-badawczą, dokonywaną w Szkole Głównej Planowa-

nia i Statystyki, a ruchem naukowym w innych środowiskach wiedzy ekonomicznej, bodźcem rozwoju młodej kadry naukowej“.

Zeszyt I zawiera: *Od Redakcji*, dział „W 135 rocznicę urodzin Karola Marksa (1818—1953)“, w którym znajdują się: B. M i n c M a r k s — *twórcą prawdziwie naukowej teorii ekonomii politycznej*; A. G r o d e k *W kwestii związków między Marksem a Polakami w latach 1847—1883*; K. M a r k s *Od Ricarda do ekonomii vulgarnej; Sprawy polskie w korespondencji między Marksem a Engelsem* (Fragmenty listów), oraz następujące artykuły: E. L i p i ń s k i *Rozprawa «O pomnożeniu miast w Polsce» z roku 1648*; A. R a j k i e w i c z *Z zagadnień gospodarki siłą roboczą*; T. Z i e l i ń s k i *Zagadnienie handlu wielostronnego a ekspansja Stanów Zjednoczonych*; H. C h o ł a j *O niektórych zagadnieniach renty różniczkowej w ZSRR*; *Z życia Szkoły Głównej Planowania i Statystyki*; M. P r z y b y ł a *Przegląd prac magisterskich przyjętych w roku szkolnym 1951/52 w SGPiS*.

Notatki zestawil Redaktor Działu Helena Csorba



ZYGMUNT MODZELEWSKI

ur. 15.IV.1900 — zm. 18.VI.1954

członek Rady Państwa, członek KC PZPR

członek rzeczywisty i członek Prezydium Polskiej Akademii Nauk

członek Komitetu Redakcyjnego „Nauki Polskiej“

